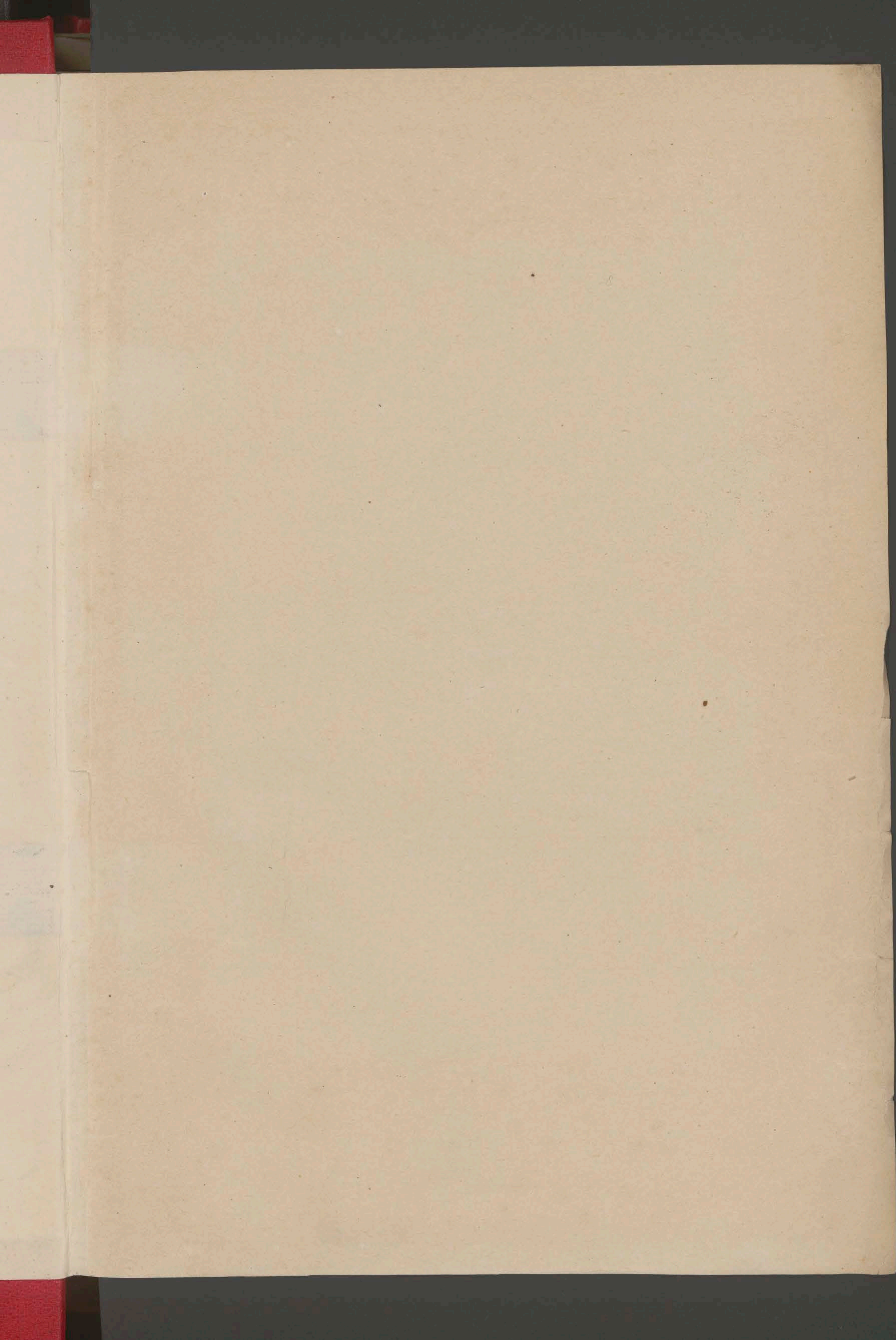
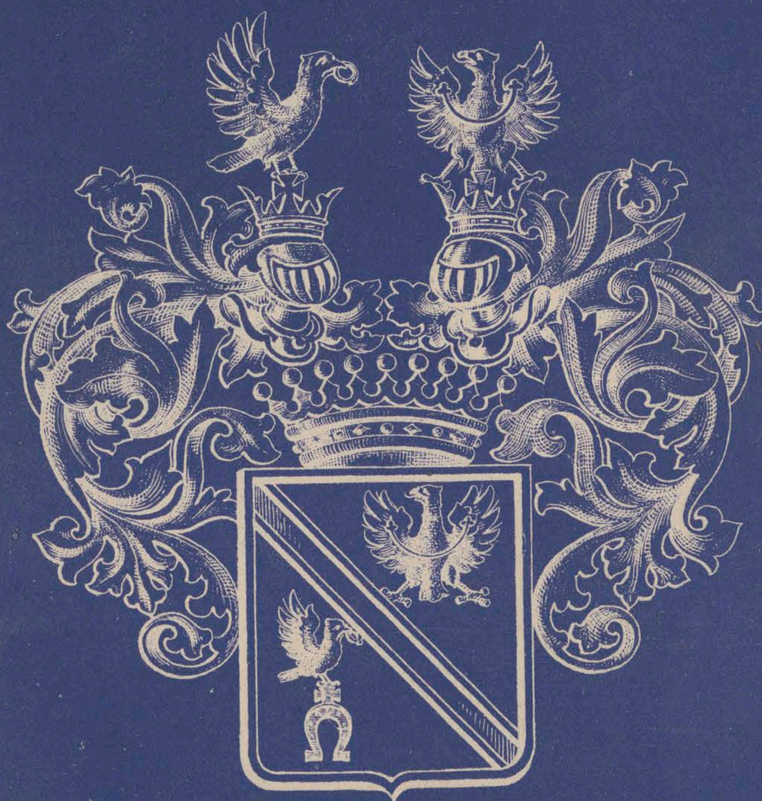


STANISŁAW HR. MIEROSZOWSKI.

O HERALDYCE POLSKIEJ.



W KRAKOWIE,
NAKŁADEM KSIĘGARNI J. K. ŻUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA.
1887.

Lit. A. Pruszyński w Krakowie.

KILKA SŁÓW
O
HERALDYCE POLSKIEJ

napisał

Stanisław Hrabia Mieroszowski,

CZŁONEK KOMISYI ARCHEOLOGICZNEJ PRZEZ KRAKOWSKĄ AKADEMIĄ UMIEJĘTNOŚCI USTANOWIONEJ
I SZLĄSKIEGO TOW. HISTORYCZNO-ARCHEOLOGICZNEGO W WROCŁAWIU,
A CZŁONEK-KORESPONDENT KRÓL. WŁOSKIEJ AKADEMII HERALDYCZNEJ W PIZIE.



W KRAKOWIE,
NAKŁADEM KSIĘGARNI J. K. ŻUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA.
1887.

2

W DRUKARNI „CZASU“ FR. KLUCZYCKIEGO I SPÓŁKI
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

KILKA SŁÓW
O HERALDYCE POLSKIEJ.

---

1. **Wstęp.** Wezwany o to, napisałem niniejszą rozprawkę o Heraldyce polskiej i wydrukowałem ją po niemiecku w berlińskiej: »Heraldische Vierteljahrschrift I.« 1883 r. u Juliusza Sittenfeld; we francuzkiem tłómaczeniu zaś w czasopiśmie król. włoskiej Akademii heraldycznej w Pizie, to jest w »Giornale Araldico« r. 1884. Gdy jednak niejednokrotnie zgłaszano się o takową z kraju, podaję ją tu po polsku, z opuszczeniem tego, co dla cudzoziemców może być ciekawem, dla nas atoli, jako powszechnie znane, byłoby zbytecznem. Oczywiście, że użyłem przy pisaniu niejednego źródła, atoli głównie opierałem się o Niesieckiego, t. j. jego herbarz dostarczał mi treści co do klejnotów szlacheckich i ich odmian, i o Lelewela, tego tak niezrównanie pilnego i sumiennego badacza wszystkiego, co się do naszej przeszłości odnosi.

Korzystałem z gruntownych jego uwag technicznych; nie poszedłem jednak za nim na pola domysłów i hypotez. Praca moja podaje wszędzie prawdy powszechnie uznane i pewne, a tylko w dwóch ustępach podaję moje przypuszczenia, ale też wyraźnie powiadam, że to są indywidualne, osobiste zapatrywania.

2. **Początek Szlachty.** Mając podać szlacheckie herby polskie, przedewszystkiem nasuwa się pytanie: zkąd się

wzięła u nas szlachta? — jaki jej początek? Chodzi tu przedewszystkiem o szlachtę Wielkopolski, owej kołyski Państwa polskiego i o ową Małopolski, Szląska i Mazowsza, krajów, które najpierwej z nią złączone zostały. Litwa bowiem i Żmudź, Ziemie ruskie, Prusy, które zabsorbowały Pomorze i Inflanty, acz znakomite części dawnej Rzeczypospolitej, jako innego pochodzenia, tu nie mogą wchodzić w rachunek. Lecz kwestyą tę, aczkolwiek dla historyi i starożytności prawniczych tak ważną, a dla wszystkich tak interesującą, pozostawimy na boku. Nie weźmiemy udziału w ożywionej walce, której celem wyświecić, czy szlachta z miejscowej ludności, współszczepowej z czasem się wytworzyła, czy też od zdobywców do kraju przybyłych pochodzi, a wtedy znowu, czy zdobywcy owi byli słowiańskiego, germańskiego lub skandynawskiego rodu. Ograniczymy się na badaniu herbów już istniejącej polskiej szlachty.

3. **Dawni Comites.** Herbarze mówiąc o najdawniejszych czasach, wspominają różnych hrabiów np. Walcer hr. z Tyńca, Starżo hr. z Panigrodza, Comes in Wislica, Comes in Bochnia, in Łysagóra, Nakło i t. d. Znajdujemy ich wymienianych w starych dokumentach, przywilejach i kronikach. Występują oni obok monarchów, jakoby jacyś magnaci nader obszerne włości dzierżący, aż dopiero w XI wieku, zdaje się przez Piastów przygnębieni, znikają z widowni i giną wśród innej szlachty. Podobni oni bardzo do germańskich Dynastów czyli Adalingów, (Semperfreie) jakich n. p. było w Bawaryi 6, a w Saksonii 25, z nazwisk dokładnie znanych rodów.

Zarzut, iż w średniowiecznej łacinie wyraz Comes oznaczał nie allodyalnego pana, lecz sądowego urzędnika, gdyż owego znacznego właściciela zwano Baronem (liber baro — wolny człowiek), tutaj nie byłby na miejscu; wiemy bowiem, że u nas stare przywileje i dokumenta właśnie odwrotnie się wyrażają, wysokich urzędników i dygnitarzy baronami nazywając. Wogóle zresztą terminologia łacińska i polska w tej mierze ma u nas swe

zwyczajem uświęcone osobliwości. Znaczyło bowiem Palatium wszędzie rezydencyą monarszą, u nas Palatinatus oznacza prowincyą, województwo. Palatinus u nas wiódł rycerstwo na wojnę, był więc to, co się u Niemców dux, herzog nazywało, gdy u nich oznaczał comés palatinus, sędziego dworskiego, naczelnika dworu. Tylko polska nazwa wojewoda, (wiodący na boje) odpowiada przytoczonym nomenklaturom (ducere, Heer ziehen). I starosta nasz, sędzia zawdzięczał swą nazwę, od »stary« pochodzącą podobnej myśli jak niemiecki sędzia graf, gdyż ten wyraz w dawnem swem brzmieniu der grawe, der graue, siwego, a więc także starego oznacza; lecz i tu przypomnieć należy, że w dawniejszych czasach kasztelani u nas sądy sprawiali, a przecież nazwa ich odnosi się do zamku, castellum, ich pieczy powierzonego. Za to odwrotnie gród u nas nabył znaczenie sądu karnego, starosta grodzki (mający pod sobą sędziego i podstarostę grodzkiego a czasem surrogatora lub vicesgerenta swojego) był panem sądowym, Gerichtsherr, a nie komendantem twierdzy, bo wiemy przecież, że niejeden gród nasz mieścił się w otwartej zupełnie i wcale nieobronnej mieścinie. Lecz najdziwniejszem jest, że dodanie do tytułu urzędowego, wyrazu »pod«, takowy nie obniżało, lecz właśnie podnosiło. Wyższemi byli podstoli, podczaszy, podskarbi, podkoniuszy od stolnika, cześnika, skarbnika, koniuszego, a podkomorzy (princeps nobilitalis) był najwyższym powiatowym dygnitarzem, gdy komornik był najniższym. Pomimo tego zwyczaju przy innych godnościach jak kanclerz, chorąży i t. d. »pod« słusznie oznaczało ich zastępców albo stopień niższy.

Pomimo więc, że nazwa Comites po łacinie i wszędzie co innego oznaczała, u nas, owi pierwiastkowo tak zwani hrabiowie, byli jak się zdaje allodyalnymi panami. Ale na to wskazuje i tradycya. Trudno przypuścić, by nasza tak zwana bajeczna historya była wyłącznym płodem zdziczałej fantazyi. Część jej odnosi się do Pomorza, druga do Wielkopolski, inna wreszcie do Małopolski.

Zdaje się więc, że podaje nam ona historyczne wiadomości, lecz z upływem długiego czasu przez lud w szatę legendy przybrane. Z tego zapatrywania wychodząc, ujrzelibyśmy w powieści o dwudziestu stryjach przez króla Popiela II. otrutych wskazówkę, iż ten władca starał się owych drobnych dynastów miejscowych pod swą władzę zagarnąć. Stryjów tych tradycya mianuje synami Leszka III, a więc bracią Popiela I. Herbarze przy niektórych komesach, n. p. przy Jaksie herbu Grzyf powiadają, że był Popielowiczem i przodkiem XX. pomorskich. Mogłoby więc być, chociaż to dowiedzionem nie jest, że z owych miejscowych dynastów, niektórzy do panującego w kraju rodu należeli. Wiemy, że takie były również w tej mierze stosunki na Litwie.

Gdy jednak ci Comites zupełnie zniknęli, stają się więc dla naszego przedmiotu obojętnymi.

4. **Feudalizm w Polsce.** Samo przez nas użyte wyrażenie, iż owe komesy byli allodyalnymi panami, nasuwa pytanie, czy istniał w Polsce feudalizm, a jeżeli istniał, jakie przechodził koleje?

By na nie odpowiedzieć, poprzednio porozumieć nam się należy, co tym wyrazem nazywamy. Jeżeli nadawanie ziemi pod warunkiem osobistej z niej wiernej służby, (co przy uposażeniach do służby wojennej obowiązanych nazwę: feudum, a przy owych ze służbą cywilną i dworską połączonych, nazwę beneficium nosiło), taki feudalizm istniał w naszym kraju niewątpliwie. Mamy zaś na myśli, że lenności dziedzicznemi się stały, że wytworzyło się między niemi pewne stopniowanie i hierarchia, że one system allodyalny usunęły, lub przynajmniej bardzo sobie podporządkowały, to takiego feudalizmu w Polsce nie było.

Podział bowiem kraju między synów Krzywoustego, i ciągłe boje tych zupełnie niepodległych książąt między sobą (krakowski był bowiem między niemi jedynie primus inter pares), zniweczyły wkrótce władzę monarszą. Wysocy dygnitarze, ministeriales regni (niegdyś pueri

regis, trustis regia) zeszli do rzędu dworzan udziałowych książąt, wolna szlachta dobijała się znaczenia a jure militari osadzeni lennicy allodyfikacyi, czyli przeistoczenia się w ziemskie rycerstwo. Przywrócił wprawdzie pojęcie państwa i tytuł królewski Przemysław, lecz panował zbyt krótko. Łokietek ciągle miał z Wacławem czeskim do walczenia, a chociaż Kazimierz W. przywrócił znowu rzeczywistą władzę królewską, nie wywarło to wpływu, gdy następca jego Ludwik węgierski uznając i sankcyonując przewagę szlachty, tem samem tejże władzy monarszej zadał cios śmiertelny.

Wprawdzie Mazowieccy książęta i Jagiellonowie dla zapewnienia sobie nadwornego, od nich wyłącznie zawisłego rycerstwa coraz to nowe nadawali lenności, co niesłusznie za owe okrzyczane marnotrawstwo wspomnianym królom przytaczano [1]), lecz i to chybiło celu. Mazowieckie Piasty same zwierzchnictwo korony uznać musiały, a w r. 1526 ostatecznie wygasły; w Polsce zaś silny wstręt do feudalnych urządzeń częstemi konstytucyami sejmowemi wszelkie nadania jure militari, a mianowicie wołyńskie lenna w ziemskie, a więc w allodyalne obracał dobra.

Nie dowodzą bowiem istnienia feudalizmu lenne do Polski stosunki pruskich i kurlanckich książąt, wołoskich i multańskich hospodarów, podległość Piastów mazowieckich i szląskich na Oświęcimie i Zatorze, ani krakowskiego Biskupa, co przez kupno stał się księciem siewierskim, jak proboszcz płocki przez komplanacyą stał się księciem sieluńskim, wszystko to bowiem bardziej do międzynarodowych relacyj należy, aniżeli w zakres krajowego prawodawstwa.

Raczej by tu owe ordynacye wspomnieć należało, na których założenie, Sejmy w zamian za znaczne Rzeczypospolitej ofiarowane ofiary, zezwalały. Nie będziemy

---

[1]) Niemiec-by zaś o tem powiedział, że starali się przez tworzenie von Kriegslehen ihre Hausmacht zu vergroessern.

ich tu wszystkich wyliczać, wiele z nich i tak krótko bardzo istniało, ale o dwóch dlatego szerzej pomówić chcemy, gdy one istotnie feudalny na sobie charakter miały. W r. 1388 udzielił Jagiełło Marszałkowi swojemu Dymitrowi z Goraja »tractum Szczebrzeszyniensem cum jure Vassalatus«, ze wszelkiemi prawami królowi przysługującemi nad tą okolicą, w której także i szlachta na swych ziemiach siedziała. Podupadłą tę ordynacyą, nabywszy rzeczone dobra, odnowił Kanclerz i Hetman W. Jan Zamoyski za uchwałą sejmową z r. 1589. Stosunki tej ordynacyi były zupełnie wyjątkowe. I tak Starostę Grodzkiego Szczebrzeszyńskiego wybierała tamtejsza szlachta, wybór zatwierdzał Ordynat, a wybrany jemu i królowi na wierność przysięgał. Od Grodu i od Ziemstwa wspomnianego, nie szła apelacya do Trybunału koronnego, ale od Judicium ultimae instantiae arcis Zamosciensis. Wici zwołujące pospolite ruszenie szły od króla do Ordynata, a ten swoje dopiero rozsyłał, podobnież się działo z publikacyą uniwersałów poborowych i t. p. Okazowania (czyli lustracye pospolitego ruszenia) odbywały się na zamku w Zamościu. Przy sprzedaży ziemi, Ordynat miał prawo pierwszeństwa, a na zapominających o tem orzekał poenae arbitrales. Ale za to Zamość był fortecą krajową, do każdej wojny Ordynat znaczny poczt jazdy dostawiał i założył i utrzymywał Uniwersytet w Zamościu (Adryan Krzyżanowski: dawna Polska). Czyż to nie czysty feudalizm? Niemniej ciekawą była ordynacya przez Janusza X. Ostrogskiego za zezwoleniem Sejmu w r. 1609 na Ostrogu (24 miastach i 593 wsiach) założona. Ordynat obowiązanym był Dubno jako twierdzę Rzpltej utrzymywać i 600 jezdnych do każdej wojny dostarczać. By spełnianie obowiązku tego sobie ułatwić, fundator od wielkiej liczby okolicznej szlachty ich majątki bardzo tanio nabył, bo je im znowu prawem lennem nadał, na co chętnie przystawali, gdy przez to jedynie dla nich ta zmiana zachodziła, iż na przyszłość już nie Rzpltej ale Ordynatowi w tak zwanej

Milicyi Ostrogskiej swój obowiązek pospolitego ruszenia odsługiwali. Otóż to, oddawanie swego własnego majątku innej osobie, dlatego aby takowy od niej przyjąć lennem prawem, jest instytucya zupełnie feudalna, a znana pod nazwą feudum oblatum. Dalsze losy Ordynacyi Ostrogskiej i zawichrzenia których była powodem, zbyt są znane i nie tykają wprost mego przedmiotu, bym je tu przypominał.

5. **Beneficia.** Wspomniany już powyżej podział państwa po śmierci Krzywoustego i wskutek tego ciągłe zmiany granic i panujących w pojedynczych dzielnicach stanęły na przeszkodzie, że beneficya nietylko się dziedzicznemi, ale nawet dożywotniemi nie stały. Wszystkie te urzędy dworskie księstw pojedynczych, straciły po przywróceniu królestwa wszelkie znaczenie i zeszły na tytularne wojewódzkie i powiatowe (ziemskie) godności. Nowo powstałe ministeria status, t. j. kanclerze i podkanclerzowie, marszałkowie wielcy i nadworni i tacyż podskarbiowie a z czasem hetmani w. i polni, obojga narodów i biskupi, wojewodowie i kasztelanowie (czyli z tych trzech kategoryi złożeni senatorowie) posiadali uposażenie w ziemi, azatem beneficya. Lecz one nawet dożywotniemi o tyle nie były, że ci dygnitarze z mniejszych posad na większe awansowali, a dwóch pewnych, wzajem się wykluczających (incompatibilia) jednocześnie posiadać nie mogli, chociaż czasami się tu zdarzały wyjątki n. p. Zamoyski był kanclerzem i hetmanem zarazem. Ważnym działem beneficiów były dwojakie także starostwa, grodowe i niegrodowe, czyli capitaneatus sine jurisdictione, panis bene merentium, pierwsze z obowiązkiem utrzymywania sądu połączone, słusznie tu należą. Wojewodowie i kasztelanowie zwykle grodowych starostw w swych województwach i kasztelaniach trzymać nie mogli. Krakowski i Poznański zwali się Małopolskimi i Wielkopolskimi generałami, gdyż pierwszy z nich w 4 powiatach a drugi w Poznańskiem i Kaliskiem województwie, t. j. w 7 grodach urzędowali. Podolski także

zwał się generałem, bo miał oba grody swego województwa pod sobą. Wreszcie Siewierski pisał się Capitaneus et judex generalis Ducatus Severiae. Starostwa niegrodowe, obowiązane kwartę, t. j. quartam partem dochodów oddawać na utrzymanie kwarcianego wojska, czyli cudzoziemskiego autoramentu, były z tego powodu raczej feudastrami, albo niby lennościami. W ostatnich czasach zmieniono je na emfiteuzy, dzierżawy wieczyste i rozprzedano przez licytacye.

6. **Dawne kategorye.** Przyznać jednak wypada, iż w dawnych czasach, oprócz owych komesów i oprócz ministerialów czyli baronów, istniały w Polsce inne jeszcze kategorye szlachty. Dowodzi tego również statut Wiślicki Kazimierza W. z r. 1347, który głowszczyzny (Wehregeld, Warngildum) rozmaite dla trzech stopni oznacza. Różnica między ich wysokością jest znaczna. Nobilis czyli miles famosus (zapewne wolny) allodyalny właściciel do pospolitego ruszenia obowiązany, ma przyznane sobie 60 marek; miles scartabellatus 30; wreszcie miles gregarius (pociesznie przez naiwnych naszych heraldyków często za Grzegorza brany) 15 marek. Zdaje się nie podlegać wątpliwości, że ostatnie dwie kategorye obejmują lenników, jure militari osadzonych i dlatego do służby wojskowej obowiązanych. Stosunek tych trzech stopni głowszczyzn między sobą, t. j. że każdy wyższy jest dwa razy tak wielki jak poprzedni, przypomina mimowoli tenże sam stosunek w starych frankońskich i saskich ustawach. Gdy jednak wszystkie te kategorye, tak samo jak i komesy zupełnie z czasem zniknęły, i one też na przedmiot nasz wpływu nie wywierają.

7. **Równość szlachecka.** W ten sposób gdy system beneficyów się nie rozwinął, a feuda się zallodyfikowały, gdy różne kategorye szlachty zniknęły, wytworzył się w Polsce jeden i jedyny stan rycerski, podobny do onego w Węgrzech, Wenecyi i Raguzie (Dubrowniku), którego wszyscy uczestnicy zupełnie byli równymi między sobą. Przy każdej sposobności zastrzegano Salva

aequalitate ordinis equestris i słusznie mówiono »Szlachcic na zagrodzie równy Wojewodzie«, to każdy bene natus et posessionatus, i tylko taki był w używaniu wszystkich praw politycznych i obywatelskich.

8. Karmazyny. Był wprawdzie zwyczaj, że rody, które posiadały w swej paranteli senatora, ministra lub dygnitarza koronnego, nazywano szlachtą karmazynową i że one nosiły tego koloru szarawary (jak we Francyi les talons rouges), ale żadnych przywilejów nie miały, osobnego stanu nie tworzyły, a wreszcie były zbyt licznemi, aby jakieś szczególne znaczenie w kraju osiągnąć mogły.

9. Pochodzenie. Oczywiście, iż co do pochodzenia dzieliła się szlachta na:

a) krajową, pierwiastkową, znikąd nieprzybyłą, nigdy nie kreowaną, z czasów przedhistorycznych pozostałą, lub na

b) zagraniczną, do kraju przybyłą i w nim indygienatem obdarzoną, wreszcie na

c) nowo kreowaną, czy to krajowców czy cudzoziemców obejmującą.

Pierwiastkowo wystarczało nadanie ziemi przez króla lub księcia, by kogoś w poczet krajowej szlachty wprowadzić, bez względu na to, czy już poprzednio był szlachcicem lub nie i bez względu na jego narodowość. Z czasem stało się udzielanie indygienatu i nobilitowanie przywilejem władzy królewskiej. Od roku 1607 król wspólnie ze sejmem to prawo wykonywał. Ową dawniejszą kategoryą ile możności dokładnie zebrał Czacki w swem dziele »O polskich i litewskich prawach«, drugą kategoryą obejmują Volumina legum, pod tyt.: »Nobilitatio i Indigenatus«.

Zbytecznie zupełnie stawiano za warunek przy indygienacie nabycie dóbr ziemskich. Gdyby bowiem ów naturalizowany takowych nie nabył, nie byłby posesionatem, a więc nie wszedłby w posiadanie wszystkich praw politycznych, a przecież o to mu chodziło, gdy

się o indygienat starał; bo i bez niego otwartą mu była służba wojskowa, skarbowa i karyera duchowna, naukowa lub handlowa i przemysłowa.

Nowo uszlachceni nie mogli piastować w trzech pierwszych generacyach ziemskich urzędów i godności a to secundum leges et statuta Regni de Scartabellis, chyba że nobilitacya wyraźnie dana praeciso jure de scartabellatu. Prawa te nigdzie jednak spisanemi nie były i były tylko zwyczajowemi. Tego skartabellatu nie należy mieszać z owym, w ustępie 5-tym wspomnianym. Nazwę chciano tłomaczyć w ten sposób, że ją odnoszono do wojskowych, na przedstawienie hetmana, po ukończonej kampanii, a więc niby ex carta belli, nobilitowanych. Lecz nazwa ta odnosi się do wszystkich nowo klejnotem obdarowanych, a jest dawniejszą od godności hetmańskiej. Słusznie, zdaje się, Lelewel nazwę tę tłomaczy włoskim wyrazem scartabellare, papiery przerzucać, a więc niby papierem obdarowany, przypomina to niemiecki wyraz Papieradel, oznaczający nowe szlachectwo.

Gdy jednak przez prywatne adopcye (dopiero przez Sejm z r. 1578 zakazane) można było osiągnąć szlachectwo, a tej najgorszej ztąd powstałej kategoryi, od najlepszej, to jest owej przedhistorycznej niepodobna było odróżnić, więc też i powyższe postanowienia w nowszych dopiero czasach większe mieć mogły znaczenie.

10. Dowodzenie szlachectwa. Nie było w Polsce żadnej Heroldyi, Izby lub kancelaryi szlacheckiej, któraby ewidencyą rodów i herbów utrzymywała, a w razach wątpliwych, co do roszczeń orzekała. Wolno jednak było każdemu przed zwykłym sądem uzurpującego sobie szlachectwo pociągać do odpowiedzialności. Gdy więc kto usiłował drugiego nobilitatem increpare, musiał vituperatus przed sądem, ad probandam genealogiae suae nobilitatem, inducere sex nobiles, viros seniores, duos de sua stirpe genitos, et hi duo jurati, dicant quod sit eorum frater et de domo ac stirpe eorum paterna procreatus; de secunda et tertia genealogia etiam per

duos testes producendo. Dowodu pochodzenia szlacheckiego po kądzieli nie żądano, bo Alexandri Regis statuta Ecclesiarum de anno 1505 powiadają wyraźnie: In genere nobilitatis eos quoque nobiles appelandos censimus, qui licet matri populari, patre tamen nobili sunt procreati, quorum tamen parentes vixerint ad instar aliorum nobilium in Regno et non exercuerint eos artes et actiones, quas communiter cives et qui in civitatibus morantur, exercere solent. Dowiedziono w sądzie szlachectwa, musiał powód za karę pro vituperio zapłacić 60 grzywien, t. j. całą głowszczyznę. Była skarga uzasadnioną, konfiskowano dobra winnego i przysądzano je przez połowę delatorowi i fisco regis. Imposessionata karano więzieniem. Szlachcic w sądzie na korzyść nieszlachcica fałszywie świadczący, tracił dobra i własne szlachectwo.

Ten sposób dowodzenia tem bardziej odpowiadał stosunkom, iż wśród ciągłych wojen i tatarskich napadów, przy zwykłym sposobie budowania z drzewa, bardzo wiele aktów kościelnych i ziemskich i grodzkich archiwów stawało się pastwą pożarów. Dlatego też wskutek spustoszeń szwedzkiemi wojnami sprawionych, konstytucye sejmowe z r. 1654, 1667 i 1690, pod tytułem: »Securitas bonorum i deductio nobilitatis« stanowią przechodnie przepisy z prekluzywnym trzechletnim terminem względem asekuracyi praw tych, na które odnośne dokumenta przez ogień zniszczały.

11. **Profesorowie i mieszczanie krakowscy.** Wskutek przywileju Zygmunta Augusta z r. 1535 opiewającego: Statuimus ut omnes doctores et professores, qui in hoc (Cracoviensi) nostro regio gymnasio, per viginti annos, continue lectioni operam dederint, ac prolem quoque suam ex legitimo matrimonio conceptam habeant, omne jus, praerogativae et dignitates nobilitatis transfundant, dochodzili szlachectwo profesorowie. Mieszczan zaś krakowskich Leszek Czarny przywilejem z roku 1225 ze szlachtą zrównał, co Ludwik 1378 r. a Jagiełło

r. 1399 zatwierdził dodając: Consulibus et civibus ejusdem civitatis cracoviensis, cum eis placuerit, liceat villas et haereditates quascunque extra civitatem crac. praedictam ubicunque existentes comparare, emere et possidere, ipso jure et more quibus caeteri nostri nobiles suas villas et haereditates possident et gaudere noscuntur. Jan Olbracht 1493 r. inkorporuje mieszczan krak. szlachcie, dlatego nie mogły im szkodzić statuta Olbrachtowy z r. 1496 i Zygmunta starego z r. 1535 de non obtinendis bonis terrestribus per cives et plebejos, a Zygmunt powiada w przywileju z r. 1543 wyraźnie: Cives cracovienses pro plebeis non sunt censendi. Było też między nimi wiele zagranicznej szlachty, n. p. Fugger z Augsburga, Thurzo, Szalomo z Węgier i t. d. Gdy jednak nie zdołali udziału swego w Sejmach utrzymać, i gdy później w posiadaniu dóbr ziemskich na krakowskie województwo zostali ograniczeni, dużo też na znaczeniu utracili.

12. **Brak tytułów.** Gdy więc każdy bene natus i posessionatus, choćby tylko najmniejszą własność posiadał, był wszystkim równy i gdy mu droga do wszystkich godności, nawet w późniejszych czasach i do tronu otworem stała, uważała się polska szlachta za równą i najwyższej cudzoziemskiej. W tym to duchu pisał Zamoyski do Karola Sundermanlanckiego »nobilis polonus omnibus par«. Ztąd też pochodziło, że przyjmowanie obcych tytułów, jako ogólną równość obrażające, niemile widziane, po przyjęciu przez Ossolińskiego książęcego tytułu od Cesarza i Papieża przez konstytucyą sejmową z r. 1638 nadal zakazanem zostało.

13. **Wyjątki.** Były jednak z tej reguły ogólnej dość liczne wyjątki. Pewna liczba rodzin przyjęła tytuły książąt, hrabi i baronów niemieckiego Cesarstwa. Myszkowski i Załuski otrzymali przez adopcyą, a drugi przez ożenienie się zagraniczne tytuły; Sejm z r. 1569 przyznał książęce tytuły potomkom litewskich i ruskiej dynastyi, ale co większa, konstytucya sejmowa z r. 1698

upoważnia Małachowskiego posła do Carogrodu do pisania się hrabią, owa z r. 1764 udziela braciom Stanisława Augusta, a ta zaś z r. 1775 obu Ponińskim tytuł książęcy.

Po podziale kraju udzieliły Rządy Austryackie, Pruski i Rosyjski także pewnej liczbie rodzin tytuły szlacheckie, podobnież uczynił Napoleon I. nagradzając zasługi służących mu polskich wojskowych; są wreszcie także nieliczne papieskie, bawarskie i sasko-altenburskie nominacye.

Lecz ciekawą jest ta okoliczność, iż monarchowie polscy nietylko niekiedy wyjątkowo Polakom nadawali tytuły, ale czynili to o wiele częściej względem cudzoziemców, w kraju niemieszkających i o indygienat polski wcale się nie ubiegających. Oczywiście, że nadania te bez wiedzy Sejmu czynione, w kraju żadnej wagi nie miały [1]).

W jakiem poważaniu jednak było szlachectwo polskie, widzimy z tego, że Hospodar multański Miron Bernawski i że XX. sasko-lawenburski, de Nassau, Neuemburski, Wirtemberski, Leiningen i Anhalt, sobie polski indygienat wyrobili i takowy przyjęli.

14. **Tytulatura.** Jak wszędzie tak i u nas ulegała zmianom. Gdy mieszczan bez wyjątku jeszcze famatus pisano, tytułowano posiadacza cząstki wsi jakowej, to jest takiego, n. p. który był: sortis suae in Kościejów, albo partis suae, albo praedii militaris in Kościejów haeres, albo który był dzierżawcą: nobilis, a tylko dziedzica wsi i dworu w niej n. p. villae, lub curiae in Kościejów haeredem zwano Generosus. Później pisano

---

[1]) Dokładne wyliczenie wszelkich tych kategoryi podaje Kosińskiego przewodnik heraldyczny z r. 1877. Co do Włochów i Francuzów w Polsce naturalizowanych, nobilitowanych, lub polskie tytuły posiadających, jako też co do Polaków włoskiemi lub francuzkiemi tytułami ozdobionych, podałem ich spis w „Giornale Araldico“ (Pisa 1882). Też same wiadomości co do Niemców mieszczą się w moim artykule we „Vierteljahrschrift für Heraldik“ (Berlin 1883).

włościanina »pracowity« (laboriosus), mieszczanina z mniejszych miast »sławetny« (famatus), obywateli większych miast »nobilis«, miasta Krakowa »nobilis ac Generosus« (szlachetny), szlachcica »urodzony« (generosus), urzędnika »wielmożny« (magnificus), dygnitarza »jaśnie wielmożny« (illustrissimus ac magnificus), biskupa »przewielebny« (reverendus in Christo), Arcybiskupa prymasa »najprzewielebniejszy« (reverendissimus), obcego panującego księcia »oświecony«, albo »jaśnie oświecony« (serenissimus), króla polskiego »najjaśniejszy« (sacra regia majestas). Jeżeli więc młody Radziwiłł nie był jeszcze urzędnikiem, pisało się go »urodzony książe Mikołaj Radziwiłł«.

15. **Właściwości szlachty polskiej.** Ta więc, zupełnie allodyalna, między sobą równa, jedynie rolnictwem, lub służbą publiczną trudniąca się szlachta, stanowiąca wyłącznie całe politycznie uprawnione obywatelstwo krajowe, przedstawia niejakie jej tylko przysługujące właściwości. I tak:

a) Używa ona prawie jedynie nazwisk będących przymiotnikami dzierżawczemi [1]), a które pierwiastkowo posiadanie pewnej ziemi oznaczały. Jak w Niemczech

---

[1]) Nazwiska od rzeczowników, n. p. zwierząt, ptaków, roślin, przedmiotów nieżyjących, od zatrudnień ludzkich pochodzące, również jak i owe będące przymiotnikami, a we wszystkich zawodach używane, jak: Mueller, Vogel, Klug, Schwarz, Lami, Tisserand, Lenoir, Smith, Brown i t. d. napotyka się u Słowian, najwięcej u Czechów i Polaków w nieszlacheckich nazwiskach. Patronomiczne, wskazujące filiacyą, przypominające hebrajskie Ben, w Skandynawskich krajach bardzo zwykłe, n. p. Andersen, Johnson i t. d.; u Słowian na *icz* spotyka się przeważnie u Rusinów i u południowych i to dla wszystkich stanów. Takie dzierżawcze, które nie od miejscowości pochodzą, ale mają znaczenie Genitiwu, na *ow*, lub *in* się kończące (n. p. Orłow, 2-gi przypadek od Orzeł, Nadeżdin, od Nadeżda, Nadzieja, zwykłemi są dla wszystkich stanów u Rossyan i u południowych Słowian. Nazwiska zaś od miejscowości, podobne do niemieckich na *er*, n. p. Berliner, a kończące się na *ski* i *ska* napotyka się głównie jako szlacheckie we wszystkich słowiańskich krajach, nawet u Węgrów, gdzie właścicieli Moteszyc, Borszyc i t. d. nazwał lud Moteszycki, Borszycki, a oni te nazwiska jako familijne przyjęli, chociaż inne, pierwiastkowe, węgierskie mieli.

pan Gleichensteinu nazywał się der Herr von Gleichenstein, a w ustach ludu der Gleichensteiner Herr, tak u nas właściciel Woli, zwał się wolski pan, a przez skrócenie Wolski. (Podobnie u Skandynawów duński, mówi się danske, szwedzki swenske). Wszystkie więc szlacheckie nazwiska na *ski* pochodzą od nazw wsi, czego pamiątka i w tem pozostała, że niegdyś posiadłości zwały się imiona, a z czasem wyraz ten nazwisko oznaczał.

b) Gdy jednak nazwiska wsi naszych zwykle od imion ich założycieli, albo od topograficznych właściwości pochodzą, a niejeden Jakób, Michał lub Mirosz, (Mir znaczy pax, friede, więc Mirosz jest to samo co Pacificus, Friederich), wieś założył, jak również w niejednej wsi znajduje się potok, dąbrowa, górka; więc łatwem do pojęcia, że niejedna wieś nazywa się Jakóbowice, Michałowice, Miroszów, albo Mieroszowice, lub Potok, Dąbrowa, Górka. Ztąd znowu pochodzi, że i więcej rodzin jedno nosi nazwisko. Cytuje też Niesiecki 6 familij Grabowskich, 15 Górskich, 19 Dąbrowskich, 5 Jastrzębskich, 4 Krasoskich, 6 Kucharskich, 6 Laskowskich, 2 Mieroszowskich, 23 Wolskich i t. d. Oczywiście, że rodziny te, pomimo równobrzmiącego nazwiska nie są ze sobą spokrewnione, że więc wspólność takowego, wspólnego pochodzenia nie dowodzi. Ten sam wypadek i w większym stopniu spotyka się i w innych krajach (któżby w Niemczech zliczyć zdołał Muellerów i Majerów?), ale tylko przy nieszlacheckich nazwiskach, przy tych zaś rzadko się to zdarza.

c) Gdy dobra, któremi się wprawdzie synowie między sobą dzielili, pierwiastkowo jednak alienacyi nie ulegające, z czasem się stały zupełnie wolną własnością, zaczęły jak towar z ręki do ręki przechodzić. Gdy zaś przy każdej zmianie posiadania, czy to wskutek działu familijnego, czy wskutek kupna, nowonabywca od nich przyjmował nazwisko, a swe dawne zarzucał, bo one się dopiero z końcem XIV i początkiem XV stulecia

ustaliły, ztąd poszło, że często bracia różne nosili nazwiska i takie swym potomkom przekazali. Widzimy więc, że jeden brat pozostał Zborowskim, a drugi od nabytych Rytwian przezwał się Rytwiańskim. Co najwięcej, jeżeli dla utrwalenia śladu wspólnego pochodzenia wszyscy się z pierwiastkowego rodzinnego pisali majątku, zachowując jednaki, tak zwany przydomek (praedicat). Obok Tenczyńskich na Tenczynie, byli więc Ossolińscy z Tenczyna i na Szląsku, z Tenczyna Paczyńscy. Owa linia Mieroszowskich, która w dziale Gąsiorowo otrzymała, pisała się z Mieroszowic Gąsiorowskimi, aż jeden z nich od Witolda obdarzony Kuczynem, znowu się przezwał Kuczyńskim. Rozmaitość nazwiska nie dowodzi więc różnego pochodzenia. Jest to wprawdzie i we Francyi, Włoszech, Hiszpanii i Anglii, ale tylko w rodzinach kilka różnych lenności posiadających, których nazwiska i tytuły przyjmują ich posiadacze, a które zmieniają na inne, gdy wyższą i znaczniejszą lenność odziedziczają. U nas zaś zmiana nazwiska zupełnie się działa dowolnie.

d) Szczególną, w żadnym innym kraju nienapotykaną osobliwością jest, że w Polsce nie każdy ród ma swój herb właściwy, swój symbol familijny, jak to się w innych krajach dzieje, gdzie i nieszlacheckie rodziny herby posiadają, ale że liczba familii bez porównania większa, posługuje się pewną daleko mniejszą liczbą godeł, które dość ściśle oznaczone, osobne, własne noszą nazwy i pewną jakąś jakby samodzielność posiadają, bo nie pytając o to, kto się nim posługuje, mówi się, iż herb ten lub ów powstał w sposób taki, lub przyniesiony z tego to kraju, a nawet że wymarł, t. j. iż go nikt już nie używa.

e) Oczywistą konsekwencyą tej mniejszej liczby ustalonych herbów jest, że wiele rodzin tegoż samego używa, a więc że wspólność herbu, wspólnego pochodzenia nie dowodzi. Zdarza się i w innych krajach, że podobnem godłem pieczętują się różne rody, instytucye, miasta lub prowincye; i tak miasta, Metz,

Magdeburg i Kanton Lucerna używają czarno-srebrnej tarczy w poprzek przedzielonej, Frankfurt nad Menem podobnież jak Polska ma srebrnego orła w czerwonem polu i t. d., ale pochodzi to ztąd, że heraldyka tak małej liczby barw i znaków herbowych używa, iż przy niezmiernej liczbie prywatnych, instytutowych i publicznych godeł, takowe oczywiście powtarzać się muszą. Lecz dzieje się to jedynie przy herbach pojedynczych, albowiem przy tych, które w różny sposób tarcze dzielą i kształtują, wszelka tożsamość sama przez się jest wykluczoną [1]. Zresztą nawet zupełnie tarczami podobne

[1]) Znajomość przepisów o urządzaniu, przedstawianiu i opisywaniu herbów, heraldyka, l'art du blason, Heraldik, die Blasonir-Kunst, jest jedną chociaż może najpodrzędniejszą z nauk historyczno-pomocniczych. Za granicą, gdzie w przeszłości miała wielkie praktyczne znaczenie, dotąd starannie jest uprawianą przez pojedynczych pisarzy a nawet przez towarzystwa. Dla przykładu cytuję tu król. włoską Akademią heraldyczną w Pizie, heraldyczne towarzystwo der Adler w Wiedniu, które przed kilku laty w temże mieście specyalną wystawę urządziło, heraldyczne towarzystwo w Berlinie i wiele innych. Nauka ta (jeżeli ją tak nazwać wolno) nieznaną była i dotąd nieznaną jest u nas, z powodów w tekscie przytoczonych. Jedynie niestrudzony Lelewel napisał o niej gruntowną rozprawę, z której tu wiele korzystałem, umieszczoną przy herbarzu Niesieckiego, wydaniu Bobrowicza w Lipsku, a potem w dziele „Polska i rzeczy jej". W tej pracy swej, do której czytelnika odsyłam, podaje uczony badacz terminologią polską, przez siebie dla tego przedmiotu wymyśloną, może trochę trudną do przyjęcia i cytuje francuzkie odnośne wyrażenia, gdyż nauka ta we Francyi się wykształciła i zupełnie sobie odrębny język, dla profana do zrozumienia trudny wyrobiła.

Nie mając zamiaru wykładania tutaj całej teoryi, chcę tylko w krótkości podać krótkie o heraldyce wyobrażenie.

Kształt tarczy zawsze jest dokładnie opisany, są tarcze tak zwane starożytne, dalej francuzkie, włoskie, hiszpańskie, niemieckie, dalej zwane banieres, cartouches, échancrés, targes (z tego tarcza) i fantazyjne. Mające kształt równoległoboku czworokątnego skośnego (trywialnie zwanego „pieróg"), są wyłącznie kobiece. Najczęściej u nas używane prostokątne u góry, podłużne, na dole zaokrąglone, a w środku swej podstawy w szpic na zewnątrz wygięte, są to francuzkie à pointe (rechtwinkelig, unten spitz zulaufend).

Na tarczy mieszczą się korony dokładnie oznaczonego kształtu, stopień szlachectwa (tytuł) właściciela herbu przedstawiające. Najwięcej uży-

herby do siebie, będą się różniły ściśle opisanym kształtem tarczy, hełmem i przyborami szczytu, koronami, lambrami, suportami i dewizami, na co się u nas nie zważa. Jednakiego Ślepowrona używa n. p. u nas 108, Nałęcza 152 a Jastrzębca 349 u Niesieckiego wyliczonych rodzin, a tylko obce, indygienowane familie miewają herb im wyłącznie przysługujący.

f) W innych krajach zdarza się, że członkowie jednego rodu różnego używają herbu, kobiety posługują się im tylko przysługującemi tarczami. Powyżej powiedziałem, że we familiach kilka lenności posiadających,

---

wana w Polsce o trzech kwiatach i o między temiż pomieszczonych dwóch perłach, jest dość do francuzkiej markizoskiej podobna. (Co innego Marquis, szlachcic o jeden stopień wyższy od hrabiego, a znów co innego Markgraf, le margrave, margrabia, niemiecki panujący n. p. margrabia badeński i inni). Zdarza się u nas, że szlachcic mitrę kładzie nad tarczą, wszędzie by to uważano za nadużycie.

Na koronie mieści się hełm, także i bez korony wprost na tarczy. Bywa i dwa i więcej hełmów na jednej tarczy. Metal hełmu, zamknięta lub otwarta przyłbica, ilość prążek takowej, kształt i obrócenie hełmu, jego wewnątrz wybicie, naszyjnik, łańcuch z medalionem, wszystko to szczegółowo jest opisane i ma swoje znaczenie. Podobnież i lambrekiny (lambrequins, Helmdecken), t. j. po obu stronach znajdujące się, jakby liściaste, spływające ozdoby, również muszą być dokładnie określone.

Przedmioty na wierzchu hełmu „na szczycie“ (cimier, Helmzier) zamieszczone, wcale nie są dowolne, lecz również ważne jak i tarcza sama.

Także i co do supportów (Schildhalter), t. j. owych osób, lub zwierząt, które z boku umieszczone, tarczę trzymają, lub co do armatur i dewiz (Wahlspruch) wszelka dowolność jest wykluczoną.

Dla uniknienia pomyłek trzeba pamiętać, że jak w kościele prawą stroną jest ta, która dla wchodzącego do świątyni po jego lewej ręce leży, bo ona jest po prawej kapłana przy ołtarzu stojącego a twarzą do wiernych obróconego, tak też i w heraldyce, prawą jest strona herbu leżąca naprzeciw lewego oka widza.

Heraldyka zna tylko 5 barw: czerwoną (gueules), niebieską (azur), zieloną (sinople), czarną (sable) i nowszą brunatną (pourpré, braun); białej i żółtej nie zna. Metale ma 3. Złoto oznacza także kolor żółty, srebro także zamiast barwy białej i nowszą stal. Futra uznaje dwa: gronostaje i łasice (vair).

Prócz tego mogą być przedmioty barwy naturalnej, wtedy się tak o kolorze nie wspomina, jak się nie mówi o położeniu przedmiotu zwy-

nawet bracia rodzeni innych stósownie do tego używają tytułów, nazwisk i herbów. Linie młodsze, dla odmiany nadwyrężają, t. j. modyfikują herb wspólny (Wappen-Verminderung, briser les armes) tak Orleanowie dodają srebrny naszyjnik (Tournierkragen) do Burbońskich trzech złotych lilij w niebieskiem polu. Także Bastardowie nosili modyfikowany herb rodzinny. Lecz tego wszystkiego u nas nie było, zmieniał kto chciał swój herb w sposób dowolny, bo się nikt o to nie pytał. Dopiero pod koniec XV wieku ustaliły się i herby same w sobie i ustaliło się używanie jednego i tego samego godła przez

---

kłem, czyli naturalnem, n. p. o księżycu, że rogami obrócony do góry, podkowa, że ocylami na dół i t. p.

Jest także pewna liczba przedmiotów w heraldyce bardzo rozpowszechnionych i swe zwykłe kształty i nazwy mających, lecz mimo to, każdy kraj ma jeszcze i inne sobie właściwe przedmioty Ze starych, zwykłych, dla przykładu przytaczam tu: Lilia (fleur de lys), chorągiew, Radwan (gonfalon), chusta, Nałęcz (tortit), pień, Ostrzew (e'stoc), topór, Oksza (docoloir), księżyc (crissaut), grot od strzały (phèon), wąż (bisse), wieża od szachów, Roch (Roc), legary, wręby (hameydes), bułki (tourteaux), kule (bézans) kamienie, cegły (bilettes) i t. d. Nieheraldyczne, nowe i pejzaże, morze i t. p. zachowują kolor naturalny, ale najwięcej tylko w nowych herbach się pojawiają.

Lecz nie te przedmioty umieszczone na tarczy mają główne znaczenie w heraldyce, ale rzecz zupełnie inna. Jest nią dzielenie tarczy (die Schildtheilung, les partitions) i dokładne opisanie ztąd powstałych części (les figures heraldiques les plus essentielles, les pièces honorables), z których każda ma swe nazwanie, i które się rozróżnia na podziały I, II stopnia i t. d. Trudno by je tu wszystkie wyliczać, także więc tylko dla przykładu kilka ich przytoczę. I tak:

Tarcza podzielona na dwa pola wzdłuż (parti), wszerz (coupé), na wskos od prawej strony (trauché), od lewej (taillé). Na trzy pola niejako trójkątne, ze środka górnej krawędzi prowadząc dwie linie ku obu stronom spodu tarczy (étaye). Na cztery pola prosto (reparti), na wskos (cartélé en santoir). Te same podziały robiąc przez szeroki pas, słup, lub wstęgę otrzymujemy znów 7 rodzajów (le pale, la baude horizontale, la bande, la barre, la croix, le sautoir, le chevron). Jeżeli krzyż prosty, krzyż wkośny (Św. Andrzeja) i krokiew nie dotykają brzegów tarczy, czyli jak Lelewel powiada nie są w tarczy ale „na tarczy“, daje to znowu trzy podziały (la croix alaizeé, le santoir alaizé, le chevron racourci). Jeżeli powyżej wymienione podziały na 4 i 3 części tarczy dokonane będą nie przez

pewne familie. U nas więc różność herbu bynajmniej rozmaitego pochodzenia nie dowodzi.

g) Jeżeli więc aktami i dokumentami wspólność rodowa dwóch osób dowiedzioną nie jest, jedynie tylko wtedy ją można uważać za niewątpliwą, gdy obydwie tego samego nazwiska, tegoż przydomku i tegoż samego używają herbu, n. p. z Pilcy Leliwa Pilecki. Gdy się jednak zważy, że żadna ze starych rodzin nie może posiadać dyplomów, że nie było heroldyi i ksiąg szlachty nie prowadzono, że aż po XV wiek dowolne nazwiska

---

szerokie pasy, słupy i wstęgi, ale przez wąskie pręgi, znowu przybywa pięć nowych rodzajów (le baton, la vergette, la fasce, la burelle, le chevron etayé). Cała tarcza najmniej na 6 części podzielona pręgami wszerz, wzdłuż na skos od lewej strony, od prawej i wkrokiew daje 5 dalszych kategoryi (palé, vergetté, fascé, burellé, chevroné). Tarcza podzielona, jakby w gwiazdę, w 8 trójkątów (gironé de huis piéces), lub dwa razy wszerz, a dwa wpodłuż przecięta, że ma 9 niejako kwadratowych pól (coupé de deux, parti de deux), jak niemniej owe mające trzecią część górną (le chéf), albo też trzecią część dolną (la pointe) wpoprzek odciętą, lub wreszcie szeroką obwódką otoczona, (la bordure) także tutaj należą.

Do II-go stopnia rachują się: wązka obwódka (orle) podział tarczy na trzy części przez wązką pręgę w kształcie litery Y (fe pairle), podział nie prostą linią ale falistą wzdłuż, lub wpoprzek, lub skośnie z jednej lub z drugiej strony (parti ondé, coupé ondé i t d.) także nie prostą linią, lecz zębatą na te cztery sposoby (n. p. trauché edanté, taillé edanté), albo też skośnie w kilka schodów podzielona, z jednej lub z drugiej strony (trauché, pignoné de trois piéces, taillé, pignoné de cinque piéces), tarcza w szachownicę (echiqueté), wręby (les hameydes), ze wspomnianych 9-ciu kwadratów, górny, zewnętrzny, lewy, lub prawy (canton dextra, canton senestre), albo z owej powyżej opisanej gwiazdy jeden trójkąt górni zewnętrzny, lewy lub prawy (giron dextre, giron senestre). Także trójkąt mający całą górną krawędź tarczy za podstawę (la pile) i t. d.

Dodać tu jeszcze wypada, iż drobne przedmioty, n. p. gwiazdy, lilie, krzyże i t. p. w pewnym porządku na tarczy umieszczone (odnośnie do podziału tarczy na 9 pól) oznacza się technicznemi wyrazami i tak: trzy w górze tarczy szeregiem: rangé en chef; wpoprzek środkiem tarczy: rangé en fasce; trzy dolne wpoprzek: rangé en pointe i t. d.

Dla ułatwienia oznacza się kolory graficznie. Złoto kropkowaniem, srebro pozostawia się próżne. Czerwony kolor liniami pionowemi, niebieski horyzontalnemi; skośnemi od lewej do prawej zielony, od prawej do lewej brunatny, kratką prostą czarny, skośną stalowy i t. d.

i herby zmieniano, a że dzieła Okolskiego, Paprockiego, Niesieckiego i innych, jako prace osób prywatnych nie zdołały ogarnąć i wyczerpać całego materyału, że auto rowie ci czy to z wiedzą o tem, czy bezwiednie bardzo niekrytycznie pisali, że często przez życzliwość dla domów przez nich protegowanych takowym tych wszystkich przysądzali, których historya jako ich współklejnotnych wspomina, ale o których nie wiadomo jakiego byli rodu, a do których wszystkie inne familie tymże herbem się pieczętujące, takież same mają prawo; gdy się to wszystko rozważy, dopiero się pojmie, na jakie trudności heraldyczne i genealogiczne, poszukiwania w Polsce natrafiają. Wtedy przyjdzie się do przekonania, że rodowody na kościelnych, ziemskich i grodzkich aktach oparte, po za rok 1400 rzadko sięgać mogą, inne zaś, bez takowej podstawy tylko bardzo ostrożnie przyjmować należy.

16. **Właściwości herbów polskich.** Pod ustaleniem się herbów rozumiemy więc, iż od wskazanego powyżej czasu już niezmiennie też same godła, pod temi samemi nazwami występują. Otóż względem tych tak ustalonych polskich herbów, Lelewel po mistrzowsku dowiódł, że one do reguł ogólnej heraldyki się nie stosują, im nie ulegają, a nawet, że nieheraldyczność jest ich głównem znamieniem.

Kształt tarczy dla nich zupełnie jest obojętnym. Tarcz odmiennych dla kobiet nie używano. Jeden rodzaj korony za »szlachecką« uznano i tę już to wprost nad tarczą, lub też na hełmie na niej ustawionym kładziono. Hełmu bliżej nie opisywano, stawiano go prosto, lub wbok obrócony, (co gdzieindziej świeżo nobilitowanego znaczyło), z otwartą lub zamkniętą przyłbicą, prętów w niej nie rachowano, nie zważano na jego barwę, wybicie, łańcuch ni metal. Nie więcej wagi przywiązywano do lambrekinów i ich kolorów. Brano hełm jaki się podobał, lub nie brano go wcale. Tylko przy herbach Auerswald, Heidenstein i Gerstorf podają herbarze opis

lambrekinów, ależ nazwa sama wskazuje, że one cudzoziemskie.

Szczyt herbu (le cimier, die Helmzier) t. j. przedmioty na hełmie można opuszczać, lub nosić, a wtedy wprost na koronie, albo na hełmie. Przedmiotem szczytu zwykle jest powtórzenie zupełne, lub częściowe herbu. Powtórzenie to, albo jest bez dodatków, albo też mieści się między dwoma białemi skrzydłami, lub między dwoma rogami bawolemi nieoznaczonej barwy z gałkami (grzechotkami) lub bez nich. Jeżeli powtórzenie przedmiotów tarczy w szczycie byłoby niedogodnem, zastępuje się je trzema lub pięciu strusiemi piórami. Te również wprost na koronie, lub na hełmie kłaść można. Niema mowy o ich barwie, mogą być białe lub kolorów herbowych. Nie wspominając tu odmian dla zindywidualizowania herbu dla jednej rodziny, przyjętych przy nadaniach tytułów cudzoziemskich (Wappen-Verbesserung und Vermehrung) i odmian z tegoż powodu przez pewną liczbę rodzin, zwłaszcza litewskich, dowolnie w szczytach przeprowadzonych, bo to są tylko drobne odmiany znanego herbu (n. p. Lubodziejski, Odachowski, Czarnkowski, Nowosielski, Dybowski, Pirawski, Zdzitowiecki przy Nałęczu), okaże się, że tylko 70 herbów nie ma powtórzenia przedmiotów z tarczy, ani piór, lecz co innego w szczycie. Lecz i wśród tych kilka jest widocznie tylko odmianami, kilka jest nowych, a reszta oczywiście są cudzoziemskiemi. Oto ich spis: Achinger, Arcemberski, Auerswald, Bąkowski (Ryś), Belina, Betman, Bogorya, Bonarowa (Bonner) Bzura (Lis), Cietrzew (Birkhahn), Czeszewski, Dębno, Embeck, Fahrensbach, Gieralt, Glower, Gołocki, Goszyński, Gwagnin, Helt, Jastrzębiec, Kietlicz, Kisiel, Kleinfeld, Knut, Kojen, Konopacki, Korczak, Kotwicz, Koźlarogi, Krokow, Krzyczewski, Łada, Lewart, Meldzyński, Mier, Morykoni, Murdelio, Nałęcz, Natarcz, Nowina, Odwaga, Ogończyk, Oliwa, Pachołowiecki, Paprzyca, Pirnus, Pierzcha, Plemięcki, Pobóg, Półkozic, Połota, Prus I. II. III. Rawicz, Rohr,

Rubach, Schmeling, Scipio, Starykoń, Swinka, Szalawa, Tuczyński, Wczele, Wieniawa, Wierzbna, Wizemberk, Wyszogórski, Zagłoba.

Podobnie ma się rzecz z dewizami. Można przybierać je sobie według upodobania. Okolski spróbował dać każdemu herbowi łacińską dewizę, lecz ta innowacya nie znalazła przyjęcia. Także co do suportów, armatur i t. p. panuje zupełna dowolność.

Ważniejszem jest i może za właściwość heraldyki polskiej być poczytanem, że nie zna ona dzielenia tarczy i ztąd powstających części (piéces honorables), ignoruje je zupełnie, a ta sama mowa nasza, taka jędrna i ścisła, mająca n. p. terminologią matematyczną, jakiej żaden inny język nie posiada, gdy jej przychodzi opisywać podział tarczy, jest zupełnie ciemną i bałamutną. Szeroko tego dowiódł Lelewel. Belka, pas, wstęga, droga w heraldycznych naszych opisach są jednoznaczne, a do wyrazu rzeka ma prawdziwą predylekcyą. Tylko też 82 herbów ma tarcze dzielone a między niemi spotykamy prawie te same, które wyliczyliśmy jako szczególne szczyty posiadające. Są to godła nowe, albo z zagranicy przybyłe, ale nie staropolskie, a mianowicie: Achinger, Allemani, Andrault de Buy, Arcemberski, Behm, Bodek, Bonarowa, Bożezdarz, Czeki, Dantiscus, Desier, Dębno, Doliwa, Drya, Działosza, Eilemberk, Elsnic, Engelke, Falkenhain, Fogelweder, Gersztorf, Geschaw, Gissa, Glower, Gulez, Guczy (Zetynian), Guldenbank, Gwagnin, Heidenstein, Helt, Hosyusz, Hylsen, Janina, Jeż, Ketlicz, Kierdej, Kizinek II., Kleinfeld, Knut, Kojen, Koręga, Kos, Kotwicz, Krokow, Kromer, Kryger, Leski, Melcyan, Meldzyński, Mier, Mięszaniec, Montelupi, Morikoni, Nabram (Waldorf) Niesobia, Nosadyni, Pachołowiecki, Plater, Plemięcki, Prątnicki, Pudwels, Raes, Rogala, Trestka, Wadwicz (Fettfisch), Walbach, Wedelsztat, Weiher, Weselini, Wierzbna, Wierzynkowa (Vierzing), Wolff, Wukry. Tu należą jeszcze odmiany Prusa III. i Jacyny, dzielące tarczę wzdłuż, z prawem polem czerwonem, a lewem

niebieskiem i odmiana Gozdawy, również wzdłuż dzielona, z prawej czarne, z lewej białe pole na linii przecięcia trzy lilie pionowo nad sobą, zawsze przez pół w barwie polu przeciwnej. Można tę odmianę Bux także za osobny, niemiecki herb uważać.

Niemniej ważnem i charakterystycznem znamieniem starych polskich herbów jest, że przedmioty takowych krawędzi tarczy się nie dotykają, że więc są »na tarczy« a nie »w tarczy«, że nie spoczywają na ziemi lub murawie, ale że się unoszą, wcale tarczy nie potrzebując (są alaizé) jak krzyż szwajcarski, nie zaś jak ów w herbie sabaudzkim, ramionami swemi krawędzi tarczy dotykający, a tym sposobem cztery pola (cantons) tworzący. Słowem herby polskie można sobie nawet bez tarczy pomyśleć, co przy heraldycznie ukształtowanych jest niepodobieństwem. Tylko 60 herbów czyni tu wyjątek, a znowu prawie te same, co już dwa razy poprzednio cytowane. Są one następujące: Achinger, Allemani, Andrault de Buy, Arcemberski (Hirschberg), Auerswald, Bąkowski, Bartliński, Bartsch, Baryczka, Baybuza, Berszten III, Blankenstein, Blumberg, Bodek, Bombek, Ciołek, Chocimierski, Cietrzew, Cyremberg, Czapla, Czeki, Czetwertyński, Dęboróg, Eilemberk, Elsnic, Emberk, Farensbach, Geschaw, Ginwill, Gissa I, II, Gołębiowski (Reimann), Grabie, Grzymała, Guldenbank, Gwagnin, Hołowiński, Jeż, Junosza (Jungschaf), Kamphausen, Kisiel, Knut, Konopatski, Kozłowski, Kręski, (Nadelwitz), Kreutzen, Leski, Meldzyński, Mier, Morykoni, Natarcz, Nosadyni, Prawdzic, Przosna, Schmeling, Sokola, Starykoń, Waxman, Weselini, Wieże, Wizemberk.

Dodać tu także trzeba, że nasi autorowie herbarzy z heraldyką nieobeznani, a nieraz zmuszeni jedynie z niewyraźnego odbicia pieczęci herb zdecyfrować, często są bardzo niejaśni. Nie podają bowiem kolorów, a nieraz są w wątpliwcści, czy to krzyż, czy miecz, to znów nie wiedzą, czy to księżyc, podkowa, lub pół pierścienia.

Dobrze przynajmniej, że takie wątpliwości do odmian a nie do herbów głównych zwykle się odnoszą.

17. **Łączenie herbów.** Jedną z najważniejszych właściwości heraldyki polskiej, jest łączenie herbów ze sobą w ten sposób, że ztąd znów inne powstają. Ponieważ przez takie łączenie z małej liczby pierwiastkowych godeł, tak wielka z czasem mnogość herbów powstała, więc też przez wzgląd na ważność tej okoliczności, tu ją osobno wymieniamy. Nie jest to bowiem wspomniane już powyżej pomnożenie i ulepszenie herbu (Wappen-Vermehrung und Verbesserung), to jest łączenie herbów, lub przydawanie do nich jakich przedmiotów, zwykłe także za granicą; a odbywające się przez nowe podziały tarczy, potrzebne dla pomieszczenia przybytku, bo odbywało się ono w Polsce po prostu przez to, że na jednej i tej samej tarczy herb pierwiastkowy z dodatkami, a często z drugim i jeszcze z trzecim herbem łączono w jedną organiczną całość. Procedura ta stanowi głównie ową oryginalność heraldyki naszej, względem ogólnej, ale też jest zupełnem pogwałceniem i odrzuceniem wszelkich jej reguł obowiązujących.

Mylnem byłoby jednak, gdybyśmy postępowanie to, nieobeznaniu się z ogólną heraldyką przypisywali. Że ją znano, i że się do niej stósowano, gdy to za dobre uznano, na to mamy wiele i niezbitych dowodów. I tak w herbach województw i ziem, widzimy piękne, heraldycznie ukształtowane i tak z tarczami dzielonemi: Kaliski, znów Sandomierski i ziemi Sądeckiej podobne do siebie, dalej pokrewne między sobą Łęczycki, Sieradzki, Inowrocławski, Brzesko-kujawski i ziemi Wizkiej, niemniej wspólnego pochodzenia Wołyński i Bracławski. Jako oparty o krawędź tarczy, cytujemy ów województwa Ruskiego, jako na ziemi stojący herb ziemi Halickiej. Większa część miast pieczętowała się heraldycznie o krawędź tarczy opartemi bramami, dźwigającemi baszty, a przedewszystkiem herby świeżo nobilitowanym nadawane, były urządzone zupełnie odpowiednio ogólnym

przepisom. Zacytujemy tu dla przykładu herb Mięszaniec z XIV wieku przez Kazimierza W., dalej ów z XV wieku przez Warneńczyka Jerzemu Szwarz (później Czernym zwanemu) nadany z XVI stulecia przez Zygmunta Augusta udzielony herb Prowana i drugi Pachołowieckiemu od Batorego nadany. Gdy obdarzony był szlachcicem i herbu Równia używał, nowe godło jest więc pomnożeniem herbu; zarazem jednak, gdy hetman Zamoyski przez siebie forytowanym wojskowym, zawsze swój herb zmodyfikowany nadawał, i to tutaj także miało miejsce, jest herb nowy jednocześnie i nadwerężeniem (brisure) herbu Jelita. Klejnot Pachołowiecki uposażony bardzo bogato, dowodzi wielkiego znawstwa heraldyki. Z XVII wieku cytujemy herb Władysławski przez Zygmunta III, a wreszcie z XVIII herb Piórosław przez Stanisława Augusta udzielony.

Że zaś specyalnie co do łączenia herbów znano także w Polsce ogólne heraldyczne przepisy, dowodem tego zwyczaj w XVI i XVII wieku bardzo praktykowany, t. j. używania tarczy na czworo podzielonej, z piątem małem środkowem polem. Na tem ostatniem mieszczono herb własny, w tamtych zaś czterech herby przodków swych po kądzieli.

Sposób łączenia więc herbów w nowe, był z samowiedzą, rozmyślnie, tylko przy tworzeniu dalszych herbów, przez kojarzenie pierwiastkowych, starych, polskich klejnotów używanym. Lecz o tem jeszcze później mówić będziemy.

18. **Wydzielenie obcych herbów.** Aby jednak bliżej zbadać właściwości polskich herbów, trzeba z nich przedewszystkiem wyłączyć herby obce, a których, jak to z powyższych przytoczeń się już okazało, wielka jest liczba. Przy tej segregacyi na pierwszem miejscu mają być wskazówkami pozytywne historyczne wiadomości. Po nich mają służyć w tym celu odnośne zagraniczne nazwiska rodzin i herbów, dalej tradycya, a wreszcie samo ukształtowanie klejnotów. Oczywiście, że przytem

nieraz pobłądzić można, ale tylko w tenże sposób, jaki zagraniczny herb za polski się policzy, ten się wypadek jednak pewnie nie zdarzy, by polski herb wziąść za cudzoziemski. Nieraz bowiem obcy herb od dawna się aklimatyzował, z wielu innemi połączył i licznym służy rodzinom, a taki łatwo przez pomyłkę za krajowy poczytać. Wyłączmyż więc

a) hiszpański 1. t. j. Jnes.

b) francuskich 14. Mianowicie: Andrault de Buy, Breza, Deboli (de Beaulieu) Denis, Desier, Drya (Mutyna), Kotwica, Lanckoroński (odmiana Zadory), Mutyna, Płomieńczyk (odmiana Zadory), Renard, Stojeński (Statoryusz), Statoryusz, Zadora.

c) włoskich 38: Allemani, Amadei, Bończa (Modzela), Crucini (Tryumf), Czeki, Decius, Dziuli, Guczy (Zetynian), Gwagnin, Karp (del Carpio), Karęga del Quarto, Kolumna (Roch I.), Księżyce trzy, Kulwiński (odmiana Bończy), Larissa, Modzela, Montelupi, Mora, Morykoni, Nosadini, Pierzchała (Roch II.), Roch I. i jego odmiana II., III., Samson (Watta), Scipio, Stankar, Watta, Wąż i jego 6 odmian, Zetynian.

d) greckich, rumuńskich, kroackich 6: Budzisz (Paparona), Kantakuzen, Mohyła, Paparona, Swierczek, Tarnawa.

e) węgierskich 22: Bekiesz, Buławy trzy, Korczak i jego 9 odmian, Kruszowski, Murdelio i jego 2 odmiany, Teberesz, Turzo, Weselini, Wręby, Wukry.

f) angielskich 7: Butler, Glower, Korab i jego odmiana, Łodzia, Mier, Muryson.

g) szwedzkich 3: Knut, Pelikan, Wyszogota.

h) duńskich 9: Łabędź i jego 8 odmian.

i) wypada wyłączyć i 149 niemieckich herbów. Przybyły one do nas albo wprost z Niemiec, Holandyi i Szwajcaryi, albo są własnością kurlandzkiej i inflanckiej szlachty. W tych dwóch bowiem, przez niemieckie rycerskie zakony zajętych i posiadanych krajach, z dawna liczna niemiecka szlachta osiadła, która się jednak prędko

spolonizowała i pomięszała z polskiem obywatelstwem, gdy doń została wcieloną po objęciu prowincyi tych przez Polskę. W ten sposób w heraldykę naszą wszedł tak jej obcy element w stosunku numerycznie bardzo znacznym.

Co się w ogólności wyżej rzekło o możności pomyłek, to się tutaj szczególnie stosuje. Ze względu na podział tarczy, na dotykanie krawędzi, lub grunt na którym przedmiot w tarczy stoi, należałoby niejeden polski dawny herb do zagranicznych wydzielić. Niewątpliwie jednak, niejeden z nich później dopiero zmodernizowanym został. Zdaje się pewnem, że Doliwa niegdyś inaczej wyglądała, że Starykoń (owa odmiana Toporu) z czasem dopiero dostał darń pod nogi, również jak i Grabie. Odwrotnie u innych, z wejrzenia niezawodnie niemieckich, nazwa takiego przekształcenia doznała, że niepodobna w niej pierwiastkowej odgadnąć. Tak n. p. Grzymała, Nabram, Janina i inne. Dodajmy do tego tak niesłychaną nieznajomość przedmiotu, nietylko u dawnych autorów herbarzy, ale nawet u Bobrowicza, że inne kolory pisze a inne rysuje (n. p. str. 125, herb ziemi Sądeckiej przedstawia po prawej trzy pasy niebieskie i białe, po lewej trzy szeregi gwiazd (po trzy), oczywiście złotych w srebrnem polu, co herezya, bo nigdy nie kładzie się metalu na metal, koloru na kolor; a na str. 124 opisuje, że na prawej nosi trzy strefy czerwone, trzy żółte (złote), na drugiej stronie 9 gwiazd w czerwonem polu. Na str. 137 herb województwa Sandomierskiego. Rysuje po prawej niebieskie i srebrne, po lewej srebrne pole, a pisze: po prawej czerwone i białe (srebrne), po lewej błękitne, takich przykładów możnaby naliczyć bez miary. Że fałszywie zupełnie przedmiot tarczy rysuje (n. p. na str. 50 T. I), opisując herb biskupstwa Warmijskiego wzdłuż przedzielony, w prawem polu brama o trzech wieżach, powiada »nad Bramą mitra [tiara] papieska« i t. d. a rysuje tiarę po nad całą tarczą, przez co herb na papieski przerobił), że nareszcie nie wie wcale

co robi, (na str. 205 T. I. pisze, że Wo. Podlaskie ma w herbie z jednej [zapewne prawej?] strony orła białego w polu czerwonem, z drugiej [zapewne lewej?] zwyczajną pogoń, a rysuje dwa zdaleka od siebie osobno stojące herby, jeden z orłem, drugi herb z Pogonią). Przy takich więc opisach i przedstawieniach nie dziwno, że mnóstwo się wcisnęło błędów i niedokładności. Do tych rachować trzeba i opis herbu Janina. Niesiecki powiada p. 435 T. IV. »brunatna tarcza w czerwonem polu« i że przyniesiona około r. 1000. Dziwny to herb! Na tarczy: tarcza, a na tej tarczy nic! w całym świecie jedyny. Słusznie też domyśla się Lelewel, że to ma być la bordure, obwódka; a wtedy byłoby: pole złote, albo srebrne (bo faux se dit des armoiries qui ont couleur sur couleur, ou metal sur metal), a obwódka czerwona [1]). Byłby to więc, pomimo swej starożytności i niedocieczonego nazwiska i pomimo owych przeszło 40 rodów, które się nim posługują, herb zagraniczny.

Tutaj podaję spis owych niemieckich herbów:

Achinger i jedna jego odmiana, Alabanda (Halsband), Auerswald,

Bartsch, Bem, Berg, Berkhan (Cietrzew), Bersten (Perszten) z 1 odmianą, Betman, Bibersztein (Ueberstein), Blankenstein, Bloch, Blumberk, Bodek (Bodeneck), Bombek, Bonarowa, Bonin (korona), Borch (trzy kruki), Borek, Brand z 2 odmianami,

Czornberg,

Dangel, Danigel, Demuth, Dobenek, Doenhof, Donau, Drangwitz,

Eilemberk, Elsnic, Engelke, Epinger,

Fahrensbach, Falkenhahn, Ferber, Fink z 1 odmianą, Fleming, Fogelweder, Fraugenberg (odwaga),

Gablentz, Gersztorf, Geschaw z 1 odmianą, Gessa z 1

[1]) Jeszcze lepszy opis herbu Zgraja, bo tarcza goła, a więc absolutnie nic. I tu domyśla się bardzo słusznie Lelewel obwódki, ale ani kolor ani metal nie są podane.

odmiana, Glaubicz (Gelbfisch), Glausnaff, Graben, Gratz, Grynfar, Gryzima, Grzymała z 3 odmianami, Gulcz, Guldenbank von Helt, Guldensztern, Guterer,
Haidenstein, Haze (Haase), Helt (Starza), Hondorf, Hylzen,
Janina, Junosza (Jungschaaf) z 3 odmianami,
Kalksztein, Kamphausen, Kippenhahn (Pernus), Kleinfeld, Kleinpolt, Kleman, Kojen-Tojdenfuss, Korf, Korona Korzbok (Kurzbach) z 1 odmianą, Kreuzberg, Kreuzer, Kruzer, Kryger,
Lewart, Lichtejan (Lichtenhain), Lichtfuss, Linda (von der Linde), Lagoda (Wierzynkowa, Virzing),
Manteufel, Melchendeiner,
Nabram z 2 odmianami,
Odwaga, Osten, Ostenhausen,
Pernus, Phelsdorf, Plater, Preiten, Pudelwels,
Raes, Ramel, Rappe, Rautenberg, Rosen, Rotermund, Rubach,
Schach, Schampach, Scheling, Schilling, Schmeling, Schweryn, Siberg, Starza, Sternberg, Strumberg, Sulima (Solms) z 2 odmianami, Szachman, Szembek, Szwarcwald,
Trach (Drache) z 1 odmianą, Tyzenhauz,
Wadwicz (Fettfisch) z 1 odmianą, Walbach, Walbram, Waldorf, Waselrot, Waxman (zbrojny mąż), Wedelse, Wedelstei, Wierzynkowa, Wittau, Wizenberg, Wolff,
Zbrojny mąż, Zgraja.

k) Słusznie po niemieckich następuje tu 109 pomorskich i pruskich herbów, bo i między Kurlandyą i Inflantami z jednej strony, a Pomorzem i Prusami z drugiej strony i między historyą tych ziem zachodzi pewna analogia. I tu kraj najprzód w części polski a w części wolny staropruski, potem Zakonu niemieckiego, a potem znowu z Polską był połączony. I tu także żywioł niemiecki miał wielkie znaczenie. W wyliczaniu jednak pomorskich i pruskich rodów, wychodzę z innego, niż Lelewel stanowiska. On brał rzecz z punktu widzenia geograficznego. Jakiekolwiek herby tutaj osiadłe, za

pruskie uważał. Gdy one jednak, albo niemieckiego są pochodzenia, albo stanowią według polskich pojęć zrobione odmiany polskich herbów, albo wreszcie są istotnie lokalne; dlatego też niemieckie zaliczyłem do niemieckich, od polskich pochodzące do polskich, a tu tylko oryginalnie prusko-pomorskie zestawiam. Oto ich nazwiska:

Arcemberski,

Bajerski, Bąkowski (Ryś), Bażański, Berzewicz, Białogłowski (Weisskopf), Borek (Kaganiec), Borski, Brandys, Bronikowski,

Chomęto, Cielątkowa, Czarnecki odmiana Prusa III, Czeszewski,

Dargolewski, Dąbrowski, Dinheim odmiana Prawdzica,

Elżanowski (sępia głowa), Estken,

Gołąb, Gołębiowski, Gryf (Swoboda) Gwiazdy trzy,

Haubicki, Hibryda (Półkonia), Hozyusz.

Jeleń, Jeż,

Kaganiec, Kielich, Konopatski, Kopycki, Kos z odmianą Kotmorski, Koziczkowski, Kozłowski, Kręski (Badelwitz), Krokow (Krokowski) z 1 odmianą, Krupecki (Schoenferth), Kryszpin, Kur, Kykieric,

Leski, Lettaw (Werbach), Lewalt, Lichtarz, Lubocki, Lukocz, Luzinski von Walden, Luzyański,

Machwicz, Melcyan, Meldyński, Michorowski, Morteski,

Nadelwitz,

Pierzcha, Plemięcki, Podjaski, Polenz, Półkonia, Pomorzanin, (Skarzyna, Weiherr), Prawdzic, Prątnicki, Przebendowski, Przeworski, Pupka.

Radła trzy, Radoniski, Razowski (Ror), Rezwic, Rogala z 5 odmianami, Ror, Rosput, Rozrażewski, Ryś,

Sartawski (Zeiberstorf) Sępia głowa, Schoenferth, Skarzyna, Stretkowski (tarcze), Swoboda, Szachownica, Szarliński, Szynwalski,

Tarcze trzy, Trebnic, Trestka, Trupia głowa, Tuczyński z 1 odmianą.

Weiherr, Werbach, Wesoła, Wieruszowa, Wilczewski, Wydra,

Zeiberstorff, Zakrzewski, Zbiszwic Grabowski, Zmudski,

l) Czeskich i morawskich 15. Następujących:

Blacha (Budwicz), Budwicz, Bychawa (Kuszaba, Paprzyca, Ruchaba), Kita (Krzycki) z 1 odmianą, Krzycki, Kuszaba, Paprzyca, Ruchaba, Salamandra Taczała z 1 odmianą, Zabawa z 1 odmianą.

m) Szląskich 33. Jak w każdej sprawie, tak i co do heraldycznych i genealogicznych badań, przeszłość Szląska jest w ścisłym związku z przeszłością Polski, i nawzajem się uzupełniają. Tu wyliczenie herbów szląskiego pochodzenia.

Brochwicz z 3 odmianami, Ciremberg, Czapla, Dzika Koza (inny herb niż Kozioł), Emberk, Grzybowski, Kietlicz a 2 odmianami, Kizinek z 1 odmianą, Kotficz, Lebno (Wczele) z 1 odmianą, Muskata, Napiwon z 1 odmianą, Niemczyk szląski (inny herb niż Niemczyk), Piejnia, Piestnik, Podstolski, Poł-orła, Pruszkowski, Przerowa, Strzały, Widły, Wieże, Wczele, Zeta, Żyrowski.

Przy czeskich i szląskich herbach, postąpiliśmy jak z pruskiemi; owe, które od niepamiętnych czasów z Czech przybyłe, u nas się wżyły; albo które ze szląskich z polskiemi wspólnego pochodzenia i rodzaju, naszemi się stały, przejęliśmy do krajowych. Niemieckie zaś z innemi z owego kraju połączyliśmy, a jedynie oryginalne miejscowe, a przecież w Niesieckim wymienione, tutaj wyliczyliśmy.

n) Co do 105 litewskich, przedewszystkiem zauważyć potrzeba, że Litwa przed połączeniem się z Polską bardzo mało tylko herbów rodowych posiadała i to jedynie w swych najznakomitszych familiach. Potomkowie Dowsprunga używali Hipocentaura, Rurykowicze S. Jerzego, rozróżniając się maścią konia i zbroją, albo brakiem tejże u jeźdźca, Gedyminowicze zaś pieczętowali się pogonią, również maścią konia i dodawanemi drobnemi przedmiotami po pod koniem, oznaczając rozmaite

gałęzie tego książęcego domu. Dopiero na sejmie w Horodle w r. 1413 porównano lenników litewskich ze szlachtą polską i przypuszczono do używania herbów polskich. Wskutek czego wiele z nich przyjęło polskie klejnoty bez zmiany, drudzy zaś już wówczas, albo i póżniej zaprowadzali w przyjętych godłach małe zmiany, lub dodatki w przedmiotach tarczy, częściej jeszcze w szczycie, a niekiedy przez połączenie dwóch różnych herbu, nowe tworzyli.

Gdy te wszystkie odmiany zgodne są z duchem heraldyki polskiej i polskich herbów dotyczyły, więc ich też bynajmniej nie wykluczam z szeregu godeł narodowych, jak to Lelewel czyni, a tu jako litewskie podaję jedynie treścią swą zupełnie różne, istotnie oryginalne, albo takie, które z odmieniania cudzoziemskich powstały.

Ich spis jest następujący:

Akszak (Kara, Obrona, Przyjaciel) z 10 odmianami, Ancuta z 1 odmianą,

Bedlewicz, Bielikoicz, Borejko,

Charytonowicz,

Dołszkiewicz, Drobycz,

Edziatowicz,

Giejcz, Giejsztor z 1 odmianą, Gliński, Grek,

Hypocentaur, Hołownia (nie Hołowiński), Hurko, Hutor,

Isiora, Iuracha, Iwczyk.

Kałuszowski (jest odmianą Dolszkiewicza), Kara, Karęga, Kiejstucz, Kiniglis (znaczy zająca), Kirkor, Kmiecic (Radzic), Kojlenczyk (Zdan), Kołłątaj z 1 odmianą, Komar, Korejwa (Kusza) z 1 odmianą, Koryzna, Kozioł (nie Dzika koza), Kroszyński, Krzywelski (odmiana Mastalskiego), Księżyc z mieczem, Kusza,

Lilia (nie Gozdawa), Limont, Łuk z 2 odmianami. Łukosz,

Massalski z 2 odmianami (oprócz Krzywelskiego), Maszkowski (Słońce), Męk, Mikulicz, Mikuliński, Mirski, Mogiła z 2 odmianami, Mosiewicz,

Nalewka, Natarcz, Newlin z 1 odm., Nornicki, Nowicki,

Obrona, Okmiński, Okuń (nie Okoń), Ostrożęcki,

Peryatkowicz, Pleszkowski z 1 odmianą; Pociej z 1 odmianą, Późniak, Przyjaciel,
Radzic, Reyten, Rubierz,
Siostrzeniec, Śleporód (Snieporod), Slizien (Okuń, Świat), Słońce, Śnieporód, Stołobok, Świat, Szynwelski,
Tomkowicz,
Uszecki,
Waga (Pociej), Waśkiewicz, Wojejko,
Zdan, Złotawolność, Zyzemski,

o) Ruskie herby wskutek politycznych stosunków ziem ruskich bardzo się, to z polskiemi, to z litewskiemi mieszały. Mówiliśmy już o rodzinnem godle Rurykowiczów w ustępie Litwie poświęconym. Więc tutaj podobnie jak to już przy innych działach uczyniliśmy, tylko zupełnie oryginalne, samorodne ruskie herby wyliczyliśmy w liczbie 57. Bardzo słusznie zauważył Lelewel, że niektóre z nich przedstawiają litery П. (p.), C. (s.), M., oznaczające wyrazy Peczat, pieczęć, Sigillum i mietka, znak, i że niektóre herby ruskie są monogramami. Oto ich wyliczenie:

Bajbuza z 1 odmianą, Baran (nie Junosza), Bies (Kornic), Brzuska,
Chrynicki, Czetwertyński z 1 odmianą,
Dederkało, Druck, Dulicz,
Hołowiński (nie Hołownia),
Jasieniecki z 1 odmianą, Jełowicki, Juńczyk z 1 odmianą, Kalwarya, Kierdeja, Kisiel, Kołodyn (Pucyata) z 1 odmianą, Komoniaka (strzała rozdarta), Konic, Kostorowicz (Hołowiński), Krzyż łuk, Krzyż strzał, Kurcz,
Lacki, Lew, Lwowicz (Hołowiński), Łosiatyński,
Miesiąc i strzała,
Obuchowicz, Ogiński, Oszczewski,
Pełnia, Pielgrzym, Pietyróg, Pucyata,
Radoszyński, Rożyński, Rudecki,
Sielawa, Sienuta, Słon, Sołtyk, Strzała-rozdarta, Swierczek, Szaława, Szaszkiewicz,

p) Herbów zbytecznych, niepotrzebnych, nigdy przez nikogo w Polsce nieużywanych, rachuje Lelewel 16. Ja ich znajduję tylko 11, gdyż i Bradacice i Pokorę i Cielątkową noszą dotąd, choć nieliczne rodziny, n. p. Putkamery, Gutwińscy, Cichniccy i t. d. Tu podaję więc tylko herby: Beczka, Czerwia, Hełm, Korony trzy, Kot (nie Kot morski) Liszki (Wilki), Metych, Owada, Twardost, Wilki, Zegar.

q) Wydzielić nareszcie należy 20 nowo nadanych herbów polskich, gdy się tu heraldyką, czyli badaniem jedynie dawnych godeł zajmujemy. Są to herby:

Albrecht (Miły dar), Bożezdarz, Cromer, Czarnecki, Dantyszek, Dęboróg, Frank, Gratta, Kłosnik, Królodar, Lapczyński, Mięszaniec, Miły dar, Pachołowiecki, Połota, Prowana, Serny, Szydłowski, Wielkołucki, Władysławski.

Tak więc od w Niesieckim przez nas wyrachowanych 992 herbów wraz z odmianami (Lelewel ich ma mniej), należy wydzielić powyżej wyliczone 599.

19. **Wydzielenie synonimów.** Lecz pomiędzy pozostałemi 393, prawdziwie polskiemi herbami, uderza nas, że nieraz dwie, a nawet i więcej nazw jeden i ten sam klejnot oznaczają. Należy więc i te 45 zbytecznych nomenklutur wyłączyć. Niektóre z nich są tylko niejako opisaniem herbu, niektóre zaś są nazwiskami rodzin tego godła używających, są jednak i takie, co rzeczywiście różne nazwy noszą, o czem jeszcze poniżej mówić będziemy. Tak więc:

herb	Bawola głowa	zwie	się	także	Dowgierd,
»	Biała	»	»	»	Lubiewa i Trzaska,
»	Bojcza	»	»	»	Mozela,
»	Bożawola	»	»	»	Bojnar,
»	Bronic	»	»	»	Jelce,
»	Bzura	»	»	»	Mzura i Lis,
»	Gierałt	»	»	»	Osmaróg,
»	Jasieńczyk	»	»	»	Klucz,
»	Jastrzębiec	»	»	»	Boleścic, Kaniowa, Kudborz i Łazanki,

herb	Koźlarogi	zwie	się	także	Jelita i Saryusz,
»	Krupka	»	»	»	Dzierżanowski,
»	Leszczyc	»	»	»	Bróg,
»	Ławszowa	»	»	»	Strzemię,
»	Nieczuja	»	»	»	Pień,
»	Nieczuja pruski	»	»	»	Frącki,
»	Nieczuła	»	»	»	Bartliński i Czarliński,
»	Niesobia	»	»	»	Niemczyk,
»	Ogończyk	»	»	»	Powała,
»	Oksza	»	»	»	Starża I, i Wiersza,
»	Orla	»	»	»	Szasor,
»	Ossoria	»	»	»	Pcświst,
»	Pocisk	»	»	»	Białokurowicz,
»	Prus I.	»	»	»	Turzyma,
»	Prus II.	»	»	»	Wilczekosy,
»	Prus III.	»	»	»	Nagody,
»	Radwan	»	»	»	Wierzbowa,
»	Róża	»	»	»	Poraj,
»	Rudnica	»	»	»	Następ,
»	Siekierz	»	»	»	Dorohostajski,
»	Skuba	»	»	»	Abdank,
»	Strzegonia	»	»	»	Kościesza i Strzała,
»	Trąby trzy	»	»	»	Trąbki,
»	Wieniawa pruska	»	»	»	Szczepanowski,
»	Zatajony miesiąc	»	»	»	Domoradzki,
»	Zerwikaptur	»	»	»	Koziegłowy [1])

[1]) Ponieważ zestawienia nasze są zrobione z Herbarza Niesieckiego, pomijamy więc nazwy, których on nie podaje. Wiele takowych znajduje się w Herbarzu Kaplicy Milewskiego, bardzo pouczającym co do częstych zmian nazw wsi, rodów i herbów. Jastrzębiec nazywa się Nagóra, a Ślepowron u Krukowskich dziedziców wsi Kruki, zwie się Kruk; u Bujnów, właścicieli wsi Bujno nazywa się Bujno, u Milanowskich z Milanowa, zaś Milan, nazywa się także Wojna a w ziemskich aktach krak. z początku XV wieku nosi nazwę Zaraz. Odwrotnie dwa polskie herby Oksza i Osoria i niemiecki Helt wszystkie zwą się Starza, także Niesobia zwie się Niemczyk, a jest również i Niemczyk szląski, wyżej wskazaliśmy, że co innego Okoń i Kozioł, a co innego Okuń i Dzika koza, Hołownia a Hołowiński.

20. Wydzielenie odmian. Strąciwszy więc te 45 nazw zbytecznych z ogólnej liczby polskich starych herbów, to jest z 393, pozostaje godeł 348. Wśród tych widzimy znaczną liczbę tak zwanych »odmian«, albo bez szczególnej nazwy, albo bardzo często pod nazwiskiem rodziny właściwej występujące, a zasadzające się zwykle na tem, że w szczycie nie noszą powtórzenia przedmiotu, będącego na tarczy; albo, że nie noszą wspominanych powyżej trzech lub pięciu piór strusich; ale natomiast trzy pawie pióra, albo pawi ogon, białe skrzydło strzałą przeszyte, lub dwa białe skrzydła, dwa rogi bawole, wreszcie ramię w zbroi z mieczem w ręku. Czasem zupełnie inny przedmiot, a nawet niekiedy, inny herb mieszczą na szczycie. Niektóre na tarczy dodają złote gwiazdy, lub takież małe, równoramienne krzyże, w herbarzach rycerskiemi, albo maltańskiemi zwane, które to dwa przedmioty same w sobie, u nas nigdy jako herb osobny nie występują, ale za to przy wszelkiego rodzaju przemienianiu herbów nadzwyczaj są w częstem użyciu. Odmiana zasadza się nieraz na tem, że przedmiot tarczy odwraca, t. j. że n. p. taki co był w prawo zwrócony, w lewo kieruje, a nawet że czasem i kolor pola tarczowego zmieni. Te dwie ostatnie modyfikacye w zagranicznej heraldyce, uchodziłyby za kardynalne zmiany, nasza to za drobnostkę uważa. Gdy takich 232 w Niesieckim jest wyliczonych, po ich wydzieleniu więc powstaje jeszcze herbów 116.

21. Przedmioty heraldyczne głównych herbów polskich. Porównywując te główne herby staropolskie ze sobą, przychodzimy do przekonania, że tylko mała ich liczba pojedynczy jakowy przedmiot przedstawia; najwięcej zaś z nich powstało przez łączenie w rozmaity sposób tych samych objektów. Tego heraldycznego materyału, dajemy więc tutaj przegląd następujący:

I. Przed wszystkiemi innemi należy wspomnieć na pierwszym miejscu ulubiony przedmiot herbownictwa polskiego, t. j. podkowę. Widzimy ją pojedynczo, pod-

wójnie, potrójnie, ocylami w górę, na dół, w prawo i w lewo, naturalną, srebrną i złotą, samą albo skombinowaną z krzyżami kawalerskiemi, z gwiazdami i z innemi przedmiotami. Utworzyła ona 21 herbów, 54 odmian i służy 968 rodzinom.

II. Krzyż zwykły. Wysoki jego trzon pionowy bywa raz, półtora, dwa, półtrzecia i trzy razy w poprzek horyzontalnie przekrzyżowany, przy liczbie nieparzystej jego ramion brakuje mu już to z lewej, już z prawej strony, lecz zawsze od dołu jednego. Dziwnym, lecz przyjętym zwyczajem herbarze każde przekrzyżowanie »krzyżem« nazywają, n. p. o trzonie o dwu ramionach z jednej, a o jednem ramieniu z drugiej strony wyrażają się »półtora krzyża«, tak samo mówią dwa, półtrzecia krzyża. Przez konsekwencyą, nazywają także beleczkę w poprzek na strzale położoną krzyżem. Bywa krzyż srebrny lub złoty sam, albo na innych przedmiotach stawiany, skombinowany z gwiazdami, także trzy krzyże w gwiazdę na tarczy ułożone. Krzyż dał 11 herbów i 16 odmian.

III. Strzała, chociaż utworzyła tylko 8 samodzielnych herbów, jest jednak jeszcze w większem użyciu niż podkowa, znachodzi się bowiem w 82 odmianach. Nie ma jednak oczywiście tego znaczenia co tamta. Widzimy ją z pięciorakim kształtem. I tak:

a) heraldycznie rysowaną, płaską, kanciatą, z grotem spiczastym o wygiętych wąsach, a wszędzie zawsze jednako szeroką, mającą za podstawę belkę poprzeczną. Jest to forma Bzura, czyli Lis.

b) drugi kształt, Strzegonia, czyli Kościerza, tylko tem się od poprzedniej różni, że nie ma owej belki za podstawę, a jej trzon kończy się widłowato pod kątem ostrym. Każde ramie tych wideł ma tę szerokość co wszędzie i cała figura.

c) trzeci dział, Ogończyk kończy się półkolem na dół zwróconem, wszędzie tejże szerokości.

d) czwarty dział, Odrowąż kończy się na zewnątrz wygiętemi wąsami, niejako jak Ω, albo raczej jak

dwie litery S wierzchołkiem się stykające, z których lewa byłaby odwróconą. Te cztery formy są zawsze srebrne, często raz, lub dwa razy przekrzyżowane. Kształt pod *b)* oznaczony miewa w odmianach ramiona wideł różnie łamane, czasem jednego ramienia brakuje.

e) piątą formą jest zwykła, naturalna strzała (Troska) pojawiająca się w wielu bardzo herbach i odmianach.

Wszystkie te formy łączą się w najrozmaitszy sposób z krzyżami kawalerskiemi, gwiazdami i różnemi przedmiotami tarcz i szczytów.

IV. Dla pokrewieństwa cytujemy na tem miejscu Bełty, t. j. strzały pierzaste, zwykłe, ale bez grotów; są one małej wagi, dają 1 herb i 3 odmiany.

V. Groty od strzał (phéon) widzimy w 7 herbach i w 11 odmianach, pojawiają się trojako:

a) w starej heraldycznej formie, podobne do takichże strzał, z wąsami szerokiemi, mocno na boki wygiętemi, zawsze srebrne, także dwie tulejkami ze sobą złączone.

b) francuska lilia, bo wiadomo, że to wystrojony grot, lecz Gozdawa tem się od niej różni, że składa się z jej górnej części dwa razy wziętej i odwrotnie ze sobą złączonej. Bywa srebrna, złota, pojedynczo, podwójnie, potrójnie i różnie grupowana, także w związku z różnemi innemi przedmiotami. Wreszcie

c) w nowszej formie, jako ostrokanciaste, jako podłużny równoległobok (Groty). Zawsze naturalne.

VI. Półksiężyc. Bez dodatków u nas wyszedł z użycia. Lecz jak mi pisał ze Szląska p. Scheliha, jego ród używa herbu tejże nazwy (Szeliga), t. j. półksiężyca w czerwonem polu. W 7 herbach i 29 odmianach, widzimy go we wszystkich kierunkach, srebrny i złoty, pojedynczo i podwójnie i w połączeniu z innemi przedmiotami. Dla niedokładności opisów, często mięszany z podkową.

VII. Rzeka, zawsze srebrna, w dwóch heraldycznych kształtach.

a) podobna do odwróconej litery **S**, wszędzie jednako szeroka, Sreniawa,

b) jakby litera **W** również wszędzie jednakiej szerokości, Abdank, Skuba.

Dają nam 7 herbów i 20 odmian.

VIII. Topór występuje w 5 herbach i 1 odmianie. Bywa w prawo i w lewo obrócony, pojedynczo i podwójnie, i z dodatkami.

IX. Prosty, miecz goły, pojedynczo i podwójnie w 3 herbach i w 16 odmianach. Bywa łączony z innemi przedmiotami i sam także za dodatek służy.

X. Włócznie dają 3 herby i 1 odmianę.

XI. Głowa wołu, lub bawołu sama, albo dźwigająca miecz, lub z wieńcem w nozdrzach, 3 herby i 4 odmiany.

Czy wołu czyli bawołu z 2 herbami, tutaj liczyć? nie rozstrzygam, ale by to było odpowiednie duchowi naszej heraldyki.

XII. Kruk sam już teraz nie występuje, ale w połączeniu z pniem, z podkową, a zawsze z pierścieniem w dzióbie w 2 herbach, i 13 odmianach.

XIII. Kroje od pługa, czasem za sierpy bez rękojeści uważane, widzimy z różnemi dodatkami, potrójnie w gwiazdę ułożone w 2 herbach i 12 odmianach.

XIV. Róża heraldyczna, zwykle o 5 listkach, srebrna w 2 herbach i 11 odmianach.

XV. Jelce od miecza, srebrne lub złote, podobne do litery **S** leżącej, t. j. z jednej strony w górę, z drugiej na dół okrągło wygięte, lub do litery **C** przewróconej, z obu stron na dół, albo wreszcie do litery **Z** podobne, z jednej strony do góry, z drugiej na dół pod kątem prostym wygięte. Skrzyżowane, lub się dotykające, w 2 herbach i 3 odmianach.

XVI. Klamry ciesielskie same lub z mieczem, 2 herby i 2 odmiany.

XVII. Kosy bez stelisk, same lub z mieczem 2 herby i 2 odmiany.

XVIII. Chorągiew kościelna (Gonfalon) czerwona ze złotą frendzlą z krzyżykiem na wierzchu, oczywiście bez drzewca, pojedynczo, podwójnie, przewrócona i z dodatkami w 1 herb i 9 odm.

XIX. Biała chusta w koło ułożona z zawiązanemi końcami (tortil) z dodatkami w 1 herbie i 9 odmianach.

XX. Pień czyli ostrzew o 2 sękach z jednej a 3 z drugiej strony, stojący i leżący, połączony z krukiem lub innemi przedmiotami, daje 1 herb i 8 odmian.

XXI. Bawole rogi myśliwskie, w srebro i złoto kute, pojedynczo, podwójnie, potrójnie i poczwórnie, w gwiazdę ułożone i z dodatkami 1 herb i 8 odm.

XXII. Klucz w prawo i w lewo obrócony z dodatkami, daje 1 herb 5 odmian.

Następujące przedmioty dają po 1 herbie i 1 odmianie:

XXIII. Noga zbrojna pojedynczo lub potrójnie, a wtedy w gwiazdę ułożona. Złotogoleńczyk i Drogomir.

XXIV. Ucho od kotła (corniére) z mieczem w Nowinie, lub ze strzałą w Mądrostkach. Dwa te herby uważają za odmianę dwu poprzednich, szczególniej dla tego, że Nowina ma takąż nogę w szczycie.

XXV. Grabie o 7 zębach pojedynczo i potrójnie w gwiazdę.

XXVI. Łeb świni, i pół świni przednie z tylnią połową niedźwiedzia złączone.

XXVII. Niedźwiedź.

XXVIII. Koło od wozu.

XXIX. Trzy kozie głowy, jedna pod drugą, wprawo znajdują się w herbie koziegłowy. Do tego herbu rachując herb Półkozic, mający oślą głowę na tarczy, a kozła w szczycie; i przez tradycyą herb Jelita, (przez nas pod kopiami podany), dla takiegoż samego szczytu.

XXX. Orzeł czarny bez głowy. Czy tu należy Nie-

sobia herb, pół strzały a pod nią ogon orli czarny, nie chcę decydować.

XXXI. Jak i tej kwestyi, czy Gierałt ze swym krzyżem kawalerskim, którego ramiona rozdarte i mocno na zewnątrz odgięte, obejmują złote kule, czy herb ten do krzyżów należy lub nie.

Wreszcie następujące przedmioty występują tylko każdy w 1 herbie i nie mają odmian.

XXXII. Róg jeleni.

XXXIII. Sosienka.

XXXIV. Łosoś.

XXXV. Strzemię, starożytne, trójkątne.

XXXVI. Bróg czyli szopa.

XXXVII. Rak.

XXXVIII. Lew.

22. **Wyliczenie herbów polskich i odmian.** Wyliczywszy wszystkie obce, niepotrzebne i nowe herby, i przy zestawieniu głównych przedmiotów heraldycznych, powiedziawszy wiele herbów i odmian do którego z nich należy, podajemy więc dla uzupełnienia rzeczy, nazwiska owych 116 starych godeł polskich, a przy każdym powiadamy wiele ma odmian z owych 232, cytujemy ich nazwiska odrębne, o ile istnieją i wskazujemy zresztą do której grupy który herb należy. Tak więc herb:

Alexandrowicz bez odmian	należy	do	grupy	Kosy
Baryczka bez odmian	»	»	»	Krzyż
Bawola głowa bez odmian	»	»	»	Wół
Bawół bez odmian	»	»	»	Wół
Baworowski bez odmian	»	»	»	Strzała
Belina z odmianą (1)	»	»	»	Podkowa
Bełty z odmianą 1 Jodziszko, Kolenda i Pogorzycki (4)	»	»	»	Bełty
Biała z Lutomskim, Zapendowskim i Żukowskim	»	»	»	Księżyc
Białynia z Abrahamowiczem, Eynarowiczem, Połubińskim (3)	»	»	»	Podkowa

Bodula bez odmian	należy do grupy	Groty
Bogorya z Białozorem, Górskim, Pociskiem i Porębnym (4)	» » »	Groty
Bojcza bez odmian	» » »	Krzyż
Bokij bez odmian	» » »	Topór
Bożawola bez odmian	» » »	Podkowa
Brodacice bez odmian	» » »	Topór
Bratkowski bez odmian	» » »	Podkowa
Brodzic z odmianą (1)	» » »	Krzyż
Bronic z Hawszewiczem i Łopotem (2)	» » »	Jelce
Bzura z 3 odmian. i z Burbą, Cyrusem, Doroszkiewiczem, Jerliczem, Keszstortem, Samsonowiczem, Siekierzem (10)	» » »	Strzała
Cholewa bez odmian	» » »	Klamry
Ciołek bez odmian	» » »	Wół
Dąbrowa bez odmian	» » »	Podkowa
Dębicz bez odmian	» » »	Włócznie
Dębno bez odmian	» » »	Rzeka
Doliwa bez odmian	» » »	Róża
Dołęga bez odmian	» » »	Podkowa
Drogomir bez odmian	» » »	Noga
Drogosław z odmianami (4)	» » »	Strzała
Drużyna bez odmian	» » »	Rzeka
Drzewica bez odmian	» » »	Księżyc
Działosza bez odmian	» » »	Jeleni róg
Gierałt bez odmian	» » »	Krzyż
Godziemba bez odmian	» » »	Sosienka
Gozdawa i Bux, Krupka, Pac, Pobereski, Postolski, Sapieha, Wankowicz (7)	» » »	Groty
Grabie i Chocimierski (1)	» » »	Grabie
Groty bez odmian	» » »	Groty

Herburt i Pawęza (1)	należy do grupy	Miecz
Hołobok bez odmian	» » »	Łosoś
Jacyna bez odmian	» » »	Podkowa
Jasieńczyk i trzy odmiany i Pokora	» » »	Klucz
Jastrzębiec i pięć odmian, Kierznowski, Niemyski i Turłaj (8)	» » »	Podkowa
Klamry i Myszyński i Niemierycz (2)	» » »	Klamry
Kopaśnia bez odmian	» » »	Rzeka
Korsak bez odmian	» » »	Jelce
Korwin z odmianami (3)	» » »	Kruk
Kosy bez odmian	» » »	Kosy
Koziegłowy bez odmian	» » »	Koza
Koźlarogi i Gostyński (1)	» » »	Włócznie
Kroje i odmiana (1)	» » »	Kroje
Kruszyna bez odmian	» » »	Krzyż
Krzywda bez odmian	» » »	Podkowa
Krzyż bez odmian	» » »	Krzyż
Leliwa z 4 odmianami, Cudnowski, Ostrogski, Staszkiewicz (7)	» » »	Księżyc
Leszczyc bez odmian	» » »	Bróg
Lubicz z 3 odmianami i Watlewski (4)	» » »	Podkowa
Łada z odmianami (2)	» » »	Podkowa
Ławszowa bez odmian	» » »	Strzemię
Łzawa z odmianą (1)	» » »	Podkowa
Mądrostki bez odmian	» » »	Ucho od kotła
Nałęcz z 3 odmian. i Czarnkowski, Dąbrowski, Lubodziejski, Nowosielski, Odachowski, Pirawski, Zdzietowiecki (19)	» » »	Chusta
Nieczuja, Nieczuja pruski, Ostrzew, Nieczuła z od-		

mianą, Dzięciołowski, Ginwitt i Rochcicki (6)	należy	do	grupy	Pień
Niesobia bez odmian	»	»	»	Orzeł
Niezgoda z odmianą (1)	»	»	»	Podkowa
Nowina bez odmian	»	»	»	Ucho od kotła
Odrowąż z 2 odmianami i i Medeksza (3)	»	»	»	Strzała
Odyniec bez odmian	»	»	»	Strzała
Ogończyk z 4 i Kończa z 1 odmianą (6)	»	»	»	Strzała
Oksza i Dycz (1)	»	»	»	Topór
Orla z odmianą (1)	»	»	»	Orzeł
Ossoria z odmianą (1)	»	»	»	Koło
Ostoja z 2 odmianami i Turkułł (3)	»	»	»	Księżyc
Pielesz z Gołockim i Włoszek (2)	»	»	»	Miecz
Pilawa z odmianą (1)	»	»	»	Krzyż
Pobóg z 3 odm. i Barberius, Białoskórski, Montort, Nestorowicz, Sułocki, Szeptycki, Zenowicz (10)	»	»	»	Podkowa
Podkowa bez odmian	»	»	»	Podkowa
Podkowy trzy bez odmian	»	»	»	Podkowa
Półkozic bez odmian	»	»	»	Koza
Pomian z odmianą (1)	»	»	»	Wół
Poronia bez odmian	»	»	»	Strzała
Prosna bez odmian	»	»	»	Lew
Prus I. z odm. i Adrzejowski, Izajkowski, Krasnodębski, Niewiadomski, Radomski (6)	»	»	»	Krzyż
Prus II. bez odmian	»	»	»	Krzyż
Prus III. bez odmian	»	»	»	Krzyż
Przegonia bez odmian	»	»	»	Księżyc
Przestrzał bez odmian	»	»	»	Miecz

Puchała z 1 odmianą i Swiniarski (2) należy do grupy Podkowa
Radwan i Dostojewski Hłuszanin, Jelec, Judycki, Kmita, Kohałowski, Krzyczewski, Siemienowicz, Sołohaj, Świszewski (10) » » » Chorągiew
Rawicz z odmianą (1) » » » Niedźwiedź
Rembowski bez odmiany » » » Włócznia
Rola z odmianami (11) » » » Kroje
Równia z odm. i Kownia (2) » » » Miecz
Róża z odm. i Chomiński, Kasowski, Łyskowski, Ranult, Zaliński (6) » » » Róża
Rudnica z odmianą, Dubnia, i Nieczaj (3) » » » Podkowa
Sas i Dziedzicki, Garczyński, Manczak, Mściszewski (4) » » » Księżyc
Skuba z odmianą, Andronowski, Bajnert z 2 odmianami, Chalecki, Eygirt, Hołub, Jałowski, Jazłowiecki, Iłgowski, Kęsicki, Krokwy, Machowski, Nieszyjka, Sołtan, Wasilewicz, Wieliczko, Wojniłowicz, Wręby (20) » » » Rzeka
Slepowron z odmianą Brzozowski, Jezierza, Jurczyc, Krukowski, Materna, Olszewski, Rosiniec, Suchodolski (9) » » » Podkowa
Sokola bez odmian » » » Świnia
Sreniawa bez odmian » » » Rzeka
Starykoń bez odmian » » » Topór

Strzegonia z 8 odm. Chodkiewicz, Dolski, Kimbar, Kolenko, Okoń, Woronicz, Żaba (15)	należy do grupy	Strzała
Swieńczyc bez odmian	» » »	Krzyż
Świnka bez odmian	» » »	Świnia
Syrokomla bez odmian	» » »	Rzeka
Szeliga z 2 odmian. Kroniewicz i Ratułt (4)	» » »	Księżyc
Tępa podkowa z 2 odmian. i Żabka (3)	» » »	Podkowa
Topór i Kołek (1)	» » »	Topór
Trąby trzy z odmian. i Doręgowski, Dyakowski, Jaszczołd, Kolnicki, Rudomina, Rustejko, Siruć, Suche komnaty (9)	» » »	Trąby
Troska, Kalinowa i Miękiński (2)	» » »	Strzała
Trzywdar bez odmian	» » »	Krzyż
Warnia bez odmian	» » »	Rak
Wieniawa z 2 odmian. i Wieniawa pruska (3)	» » »	Wół
Wierzbna bez odmian	» » »	Groty
Zagłoba bez odmian	» » »	Podkowa
Zatajony miesiąc z odm. (1)	» » »	Podkowa
Złotogoleńczyk bez odmian	» » »	Noga

Tak więc 62 herbów jest bez, a 54 z odmianami w liczbie 1 do 20.

23. **Jak łączono herby i robiono odmiany?** Że pierwiastkowo mała liczba herbów polskich później, przez kombinowanie głównych przedmiotów ze sobą i z różnemi dodatkami znacznie powiększoną została, jest faktem niezaprzeczalnym i niezaprzeczonym. Tradycya go podaje, herbarze potwierdzają, jest historycznie dowiedziony. Tak sumienny badacz jak Lelewel, go przyjmuje i na pojedyńczych przykładach objaśnia. Lecz co

większa fakt ten z konstrukcyi herbów sam w oczy nam bije. Dotąd jednak bliżej nie zastanawiano się nad procederem, jakiego się w tej sprawie trzymano.

Otóż niewątpliwie istniały z początku herby bardzo pojedyńcze, jeden tylko znak na tarczy noszące, jakiemi są dotąd: Podkowa, Strzały w Ogończyku, Odrowążu i Trosce; groty w Gozdawie; księżyc w Szelidze szląskiej; rzeka w Sreniawie i Skubie; topór w Okszy i Toporze; noga zbrojna w Złotogoleńczyku; łosoś w Hołoboku; rak w Warni, jakiemi są: Ciołek, Róża, Nałęcz, Pień, Klucz, Grabie, Strzemię, Bróg i oczywiście już chrześcijański krzyż. Jest to 18 głównych przedmiotów w 22 herbach.

Gdy się więc okazała potrzeba pomnożenia ich liczby, widzimy, że występują, jako

I. Połączenia pierwszego stopnia następujące, a mianowicie:

a) Pod wpływem chrześciaństwa tworzone w ten sposób, że do dawnych godeł dodawano krzyże kawalerskie. Za wiele miejsca by nam zabrało wszystkie tak powstałe wyliczać. Tak w tej więc, jak i we wszystkich następnych kategoryach, ograniczymy się do wyliczenia bardziej znanych herbów, a opuścimy odmiany, według rodzin je używających, nazywane. Tak więc powstały z podkowy: Pobóg, Tępa podkowa, Jastrzębiec. Z kruka powstała Jezierza, z Ostrzewia czyli pnia: Nieczuja; ze Sreniawy: Drużyna; ze Skuby, czyli Abdanku: Syrokomla; z rogu czyli trąby: Suchekomnaty; z chorągwi: Radwan; z Okszy: Bokij i t. d.

b) Pod tymże wpływem tworzono nowe herby przez układanie przedmiotu na tarczy, na krzyż. Tak powstały w Mieczach; Pielesz; w Toporach: Bradacice, tak Jelce, Klamry. Z czasem i inne przedmioty nie dające się skrzyżować, podwajano n. p. groty w Bogoryi, chorągwie w Kmicie, kosy i t. p.

c) W tymże celu i duchu zaczęto (na cześć Trójcy) na

tarczy kłaść przedmioty potrójnie. Tak powstały herby: Podkowy trzy, Groty, Bełty, Trąby, Kroje, Koziegłowy; z krzyżów: Brodzic; z mieczów: Kownia i Herburt; z róż: Doliwa; z nóg: Drogomir; z grabi: Chociszewski; z włóczni: Jelita, Dębicz i Gostyński.

d) Tu należy do starych herbów dodanie jednej, dwóch, lub trzech gwiazd, z czego powstały n. p. z Troski: Kalinowa; w krzyżach: Kruszyna; w księżycach: Leliwa i Drzewica i inne. Wreszcie zaliczyć tu trzeba zmiany pochodzące przez

e) dodanie jednej, lub więcej belek horyzontalnych, poprzecznic, na krzyżach i strzałach. Cytujemy tak powstałe: Bzura, Jerlicz, w krzyżach Świeńczyć, Bojcza, Turzyma, Pilawa i t. d.

II. Za odmiany herbów drugiego stopnia, uważamy powstałe z dodania krzyża kawalerskiego, lub gwiazdy do godeł powstałych z pierwiastkowych przez jeden, z pięciu powyżej powstałych procederów. I tak z podkowy przez dodanie krzyża powstał Pobóg. Dodając znów krzyż do Pobogu, powstaną Lubicz i Dąbrowa. W krzyżach przez dodanie gwiazd do Brodzica powstaje Trzywdar, podobnie z innemi.

III. Połączeniem trzeciego stopnia nazywamy złączenie dwóch samodzielnych, pierwiastkowych herbów w jeden. N. p. Podkowy z Trzaską, z czego Rudnica i Dubnia; Podkowy ze Strzegonią, Białynia; z księżycem: Zatajony miesiąc; ze szablą: Zagłoba; z kluczem: Pokora, z połączenia trzech podków z mieczem: Białynia; Ostrzewia z krukiem: Korwin; Troski z księżycem: Drogosław; z Gozdawy z Różą: Poronia i Oliwa. Sreniawa z mieczem daje Kopasinę, Skuba ze Swieńczycem: Rozmiar; miecz z księżycem: Równią; a miecz z Troską: Przestrzał; z trąbami Rustejkę i tak jeszcze wiele innych.

IV. Za czwarty stopień uważamy łączenie herbu pierwiastkowego z pochodnim, o jakich była mowa przy

I. i II. stopniu. I tak Pobóg z Troską daje Dołęgę; Lubicz z księżycem: Bożą wolę; Jastrzębiec z Troską: Białynię i Pobóg z krukiem: Ślepowrona; Kmita z Leliwą: Jelec; Turzyma z tępą podkową: Puchałę i t. d.

V. Piątego stopnia łączenie godeł widzimy w jednoczeniu trzech pierwiastkowych herbów w nowy. I tak: Podkowa, Miecz i Troska dają razem herb: Niezgoda; Podkowa, Strzegonia i Turzyma stanowią Jacynę i t. d.

VI. Nareszcie szóstym stopniem jest w oczach naszych kojarzenie herbu pierwiastkowego z takim, który sam już powstał z połączenia innego pierwiastkowego, z jakim pochodnim. N. p. Podkowa i krzyż dały Poboga, ten z Krukiem utworzył Ślepowrona, a dopiero Ślepowron z Troską razem dają Rosnica, albo Turzyma pochodzi od krzyża, połączona z podkową staje się Puchałą, ten zaś razem z kosą daje Nagody. Tak i inne.

Nie da się zaprzeczyć, że z pomiędzy tych różnych odmian herbowych bardzo wiele dopiero z XV i XVI wieku pochodzi. Jeżeli je wszystkie jednak wraz z litewskiemi za przedmiot naszych spostrzeżeń obraliśmy, to uczyniliśmy dlatego, że one zupełnie odpowiednio pojęciom polskiej heraldyki powstały i są dla niej doskonałemi illustracyami. Niejedno z godeł za nowsze uchodzących uważamy nawet za starożytne, bo wiele z nich z czasem wyświeżono, zmodernizowano, niejedno zaś porzucono dla odmian, które od niego pochodzą, a które niewiadomo dlaczego z czasem większej wziętości nabrały. Przecież herbarze nie podają wcale opisu i rysunku herbów: Podkowa i Trzy podkowy, a mówią o podkowitach, o klejnotach z podkowy powstałych, a co najciekawsze, sam Niesiecki przecież przytacza, że Miecznikowscy i Zielonaccy podkową, a Sekuccy trzema podkowami się pieczętują. Jakże więc tych herbów wbrew milczeniu herbarzy nie uważać za dawniejsze, niż n. p. Jastrzębca, pomimo, że go do przedhistorycznych czasów odnoszą.

24. **Jak herbarze odmiany herbów tłomaczą.** Zaj-

mującym jest sposób, w jaki herbarze starają się tę wzajemną filiacyą herbów od siebie, ów charakterystyczny znak naszej heraldyki tłómaczyć. Nie badają oni tego zjawiska ogółowo, nie uważają za całość i jedność, lecz zadają sobie trudu, by każdy pojedyńczy jego objaw z osobna wyświecić. Doszli też na tej drodze do iście śmiesznych rezultatów. Jeżeli wywody herbów z zagranicy, jakie nam podają, są bezpodstawne, jeżeli, jak to już wyżej wspomnieliśmy, genealogiczne ich badania, dowodzące, że wszystkie prawie rodziny cudzoziemskiego są pochodzenia, a dawniejszych, sławnych klejnotników pewnym familiom bez skrupułu za protoplastów przyznające, nie zasługują na żadną wiarę, to tłómaczenia przemian herbowych są jeszcze błachsze. Nie krępują się oni przy tem żadnemi względami na historyą, chronologią, lub geografią, ani pytają, czy ich zdanie nie jest w krzyczącej z ówczesnemi prawami, instytucyami i zwyczajami sprzeczności. Gdyby ich powiastki były prawdą, to dawni królowie i panujący książęta staliby z nierozwiniętemi dziećmi umysłowo na równi.

Uczą nas n. p., że gdy w r. 1109 podczas swej przeciw Pomorzanom wyprawy, pod Brodnicą, Krzywousty przypatrywał się łososiom, tamże głowy po nad powierzchnię rzeki okazującym, towarzyszący mu rycerz Ratuld rzutem swego toporka jedną z tych ryb na dwoje rozpłatał. Król to za szczęśliwą wróżbę uważając, nadał też rycerzowi pół łososia za herb, i ten od rzeki tamtejszej nazwał Hołobok. Lecz sam Niesiecki powiada, że wówczas Brodnica jeszcze nie istniała, że leży nad Brdą, a my dodamy, że rzeka Ołobok płynie między Kaliszem, a Krotoszynem, i że ów rycerz nobilitacyi nie potrzebował, będąc nietylko »rycerzem«, ale co większa pochodząc z Komesów Ratułdów, mających własny herb ich nazwę noszący, a dziś jeszcze ośmiu rodzinom przysługujący.

Łagodnego też musiał być ów Mazowiecki książe usposobienia (szkoda, że nam imienia jego nie podano)

co w szachy grając z pewnym rycerzem i wieżą (pierzchałą) dostawszy mata, za to przeciwnika uszlachcił i wieżę jako herb mu nadał. I ten »Rycerzem« będąc, byłby się obszedł bez tego, ale co za dziwny zbieg okoliczności: Nazywał on się Pierzchała, pierzchałą dał mata, a nowy herb »Pierzchała« także na dobitkę pierzchałę przedstawia!

Wesołym jest cały szereg historyjek do przemian Podkowy się odnoszących. Jeden z tych co podkowę miał w herbie, za wojenne zasługi otrzymał odmianę, to jest trzy podkowy i miecz. Tem nowem godłem Belin pieczętuje się dotąd 29 famiiij. Gdy jednak jeden z potomków tego dzielnego wojownika, bez potrzeby i lekkomyślnie obóz zaalarmował, za karę dolnią podkowę utracił. Cztery rodziny, posługujące się ztąd powstałym herbem Łzawa, dotąd nierozsądek swego przodka opłakują. Innemu Podkowicie za zbrodnią położono klucz w poprzek na podkowie. Smutno pomyśleć, że dwa rody w herbie Pokora po dziś dzień tę srogą karę dźwigają. Szkoda, że herbarze nie podają, czy takie kary sąd wojenny, doraźny orzekał, bo jeżeli tak było w samej rzeczy, to kancelarya nadworna zapewne w przeciągu 24 godzin musiała spełnić wyrok, to jest nowy dyplom z wizerunkiem nowego herbu, skazanemu doręczyć.

Pewien rycerz Jastrzębia na tarczy noszący, wynalazł podkowy, albo przynajmniej je w wojsku w użycie wprowadził. Za to podkowę z krzyżem na tarczy otrzymał, a Jastrzębia mu na szczyt hełmu przeniesiono. Tu nam się pewna trudność nasuwa. Przecież już byli Podkowici, i to innego pochodzenia, po cóż wynajdywać, co już istniało?

Jastrzębczycy odznaczali się w boju. Jednemu w nagrodę do podkowy i krzyża księżyc dodano, ztąd herb Zatajony miesiąc jednej familii służący, drugiemu strzałę; a ztąd Białynia u 4 rodzin jeszcze w użyciu.

Gdy jednak jeden z nich w r. 1079 wziął udział w morderstwie św. Stanisława, nie dziwota, że za taką

zbrodnią podkowę z krzyżem na tarczy mu odwrócono ocylami na dól. Te herb Tępa podkowa. Dźwiga takowy po nasze czasy 10 rodów. Widać zdziczeli Jastrzębczyki, inny znów brata zabił. Oczywiście, że za to w miejsce krzyża dano mu szablę pionowo przez podkowę przechodzącą. Ztąd powstałego godła Zagłoba jest 18 domów. Jakże interesującem by było znać ówczesny kodex karny. Co za delikatne różnice między morderstwem a bratobójstwem! Dalej nasuwa się pytanie, gdyby to nie był Jastrzębczyk, lecz tylko Podkowita, któremu krzyża by odjąć nie można, bo go nie posiadał, jaką tenże byłby za tę samą zbrodnię otrzymał karę?

Jednemu Zagłobicie jednak, synowcowi owego bratobójcy, w nagrodę dzieł wojennych, Papież (dlaczego Papież?) zdjął z podkowy hańbiącą go szablę, a na podkowie krzyż umieścił, to Pobóg, 93 familiom wspólny.

Między Pobogami dzielni bywali rycerze. Jeden z nich w r. 1190 w wojnie przeciw Prusakom, pojmał nieprzyjacielskiego wodza. Za co przywrócono mu dawny krzyż w podkowie, tak że ich teraz 2 nosił. Nowy herb od rzeki, nad którą się to stało, dostał nazwę Lubicz, używa go 190 rodzin. Drugi Pobożanin, także przeciw Prusakom się odznaczył (rok niepodany) dostał w nagrodę wewnątrz podkowy strzałę. Co większy zaszczyt, drugi krzyż, czy strzała do herbu dodane, dzisiaj niepodobna już rozstrzygnąć. Ztąd herb Dołęga, którym się pieczętuje 75 domów.

Rzecz staje się tem zawilszą, gdy trzeci Pobóg także przeciw temuż nieprzyjacielowi zaszczytnie walcząc, w uznaniu swych dzieł niepoślednich do każdego ocyla podkowy krzyż dodany otrzymał. Początek to herbu Dąbrowa służącego 37 familiom.

Pobożanin, właściciel dóbr Łada w r. 1248 odparł najazd Jadzwingów. Obsypany za to honorami. Niebieskie pole tarczy zmieniono mu w czerwone, po każdej stronie podkowy dodano prostopadle Strzegonię, grotem na dół, a pod podkową dwa rogi myśliwskie. Nagroda

tak wielka, żeby nawet wystarczyła, by podwójne bratobóstwo, ukarać. 35 rodzin słusznie szczyci się z takiego protoplasty. Niektóre herbarze podają jako datę tego uzupełnienia herbu r. 1306, mnie obie te daty jednakowo się nadają, ale zwracam uwagę tych, co Ładę od Jastrzębca wywodzą, że zdaje się kształtu odnośnych herbów zapomnieli.

Ale nietylko słuszne karanie zbrodni, nietylko nagroda waleczności są powodem odmiany herbów. Czasem dokonywa tego i tkliwsza przyczyna. Pobożanin jeden żeni się z Prusówną. Niebyłać ona ostatnią tego herbu, gdy dotąd 73 rodzin takowego używa; a przecież nowożeniec tyle ma względów, że w herbie dotychczasowy krzyż kawalerski na półtora krzyża Turzymy zamienia. Odwrotnie znów i Pobożanka nie ostatnia, bo dziś jeszcze 93 familii tego herbu liczymy idzie za Korwina, który rodzinnego swego kruka na Pobogu osadza. Ztąd z pierwszej kombinacyi powstał Puchała, który 5 i z drugiej kombinacyi Slepowron, który 108 domom służy. Podoba się taki dowód galanteryi. To też gdy jeden z Prusów, który i tak już połączone herby swych rodziców, bo dwie kosy i półtora krzyża (Prus II) nosił w herbie z Pobogówną, zawsze jednak nie ostatnią tego znaku się żeni, odrzuca jedną kosę, a na jej miejsce pół podkowy kładzie, z czego powstaje Prus III wspólny 56 rodzinom.

Szczęściem dla heraldyki polskiej, że moda wymyślona przez dwóch Pobogów i jednę Pobogownę, a przez dwie Prusowny i jednego Prusa, t. j. łączeniu herbów bez końca nie utrzymała się, bo byłby ztąd powstał chaos nieokreslony.

Lecz mamy dalsze jeszcze legendy. Gdy jeden Lubicz przy majątkowym dziale brata skrzywdził, utracił za to jedno ramię górniego krzyża. Ztąd herb Krzywda (15 familii). Gdy zas pewien Dołęga brata zabił (biedni ci bracia, że ich wówczas tak zabijano) stracił za karę

krzyż, a miecz poziomo na podkowie położony dźwigać odtąd musiał. Tą Niezgodą pieczętuje się pięć domów.

Ślepowrończykowi zaś jednemu uznając jego męstwo dodano po strzale do każdego ocylu podkowy. Nowy herb nazwano »Rosiniec«.

Z Podkowitów Rudnica, Nieczuj i Dubnia żadnych legend nie posiadają.

Zbytecznem by było bezzasadności tych historyjek dowodzić i takowe zbijać. Któż nie wie, że pierwiastkowo za krwawe zbrodnie płacono głowszczyzny, a później, że niektóre z nich śmiercią karano. Zmiana herbu więc, jako kara kryminalna jest równie śmieszną, jak ta, którą nam za skutek cywilnych procesów, albo jako represalie za niehonorowe postępowanie przy działach familijnych przedstawiają. Dałoby się jedynie pojąć, iżby całym zastępom wojennym w nagrodę, albo za karę ich postępowanie, ich chorągiewne znaki zmieniano, ale dowiedziemy poniżej, że i to przypuszczenie byłoby tutaj błędnem.

25. **Znaczenie dawnych polskich herbów.** Gdy więc tego rodzaju tłómaczenie rzeczy, w żaden sposób zadawalać nie może, trzeba nam szukać innego. Lecz zanim do tego zadania przystąpimy, nasuwa się pierwej pytanie: czem były pierwiastkowo herby w Polsce i jakie one miały znaczenie. Pozostawiając na boku dowolne zupełnie, indywidualne, a według naszego zdania nieugruntowane domysły Lelewela, co gmin kmiecych i gmin szlacheckich, co do kmiecych gminnych chorągwi [1]), przytoczymy tu tylko, jak ów niestrudzony badacz i gruntowny znawca herby definiował, a nie mylił on się nigdy w przedstawieniu rzeczy, tylko w odgadywaniu owych pierwiastkowych stosunków, względem których brak nam historycznych pomników, zbyt swej fantazyi dopuszczał wodzy. Powiada więc wspomniany autor,

[1]) Zobaczyć w tej mierze mój artykuł w *Przeglądzie Polskim* z r. 1873 p. t. „Kilka uwag do rozprawy Lelewela o herbach.

w swej kilkakrotnie już przez nas cytowanej pracy, że »herby były herbami wspólnemi, bratniemi, pewnych ciał, kup, skupień«, że były »rodzajem powinowactwa i bratania chorągiewnych rodzin«, że »polskie godła były znamionami chorągwianemi kup zbratanych«. Wiadomem też i przyznanem jest, że całe takie bractwo, fratres Clenodiales, albo Gens do tegoż samego herbu (arma) należące, nazwy godła swego (proclama) jako wojennego hasła używały.

Mamy dalej niezbite historyczne dowody wspólnego pewnych takich bractw politycznego, lub wojennego działania. Wspomina Długosz, że za wzburzenia przeciw Bolesławowi Śmiałemu, wiernie przy królu stali Strzemieńce, Sreniawici i Jastrzębce. Dalej w r. 1225 wybuchły w krakowskiem księstwie zatargi między Odrowążami a Gryfitami. Toporczycy Konradowi mazowieckiemu przeciw Bolesławowi Wstydliwemu w r. 1241 pomagali. Wiemy, że herbowne zastępy pod Łokietkiem 1331 r. zwycięzko pod Płowcami przeciw Krzyżakom, a nieszczęśliwie pod Kazimierzem W. 1359 r. pod Płoninami przeciw Wołochom walczyły, gdzie 9 z ich chorągwi w ręce nieprzyjaciela popadło.

Po śmierci Ludwika węgierskiego, stały na czele partyj krajowych i walczyły ze sobą Bractwo Grzymalitów (jest ich dotąd 78 rodów) i Nałęczów (istnieje ich 175 familij), i dopiero Jagiełło zdołał tym waśniom koniec położyć. Za jego panowania ponoszą herbowne zastępy klęskę r. 1399 pod Worsklą od Tatarów, w r. 1410 pod Grunwaldem i Tanenbergiem biorą udział w pobiciu Krzyżaków. (Długosz wyraźnie wspomina chorągwie herbów Gryf i Koźlerogi).

Lecz, że bractwa te były prawnemi instytucyami, dowodzi bardziej jeszcze, aniżeli takie ich wspólne działanie i posługiwanie się nazwą herbu, jako hasłem wojennem, ta okoliczność, że współklejnotni w pewnych

razach się odziedziczali [1]). W braku bowiem męskich sukcessorów, mógł najbliższy współherbowy, wyposażywszy pozostałe dziedziczki objąć całą spuściznę w ziemi. Statut Wislicki z r. 1347 powiada bowiem: Et patruelibus (Stryjeczni) non existentibus, tunc quilibet de eisdem armis et signis, consanguinitate saltem proximior, in bonis haereditariis seu patrimonialibus succedere poterit, sororis dotatis. Dopiero statut Łęczycki z r. 1410 w art. 42, siostrom pierwszeństwo przed współklejnotnikami przyznaje, mówiąc: Quando frater germanus sorori suae maritatae vendit haereditatem, postea alter frater clenodialis illam haereditatem vellet aquirere dicendo: ego sum propinquior quam soror habens maritum alterius clenodii; decretum extat: quod talis soror est propinquior quam frater clenodialis.

Gdy się jednak zważy, że jak to już wyżej powiedzieliśmy, własność ziemska pierwiastkowo nie stanowiła zupełnie wolnego allodyum, ale raczej, chociaż podzielna, dla do niej przywiązanego obowiązku służby wojennej w pospolitem ruszeniu, tylko w męzkiem pogłowiu się dziedziczyła; że więc była rodzajem feudastrum; gdy się zważy, że w razie braku męskich dziedziców, z powodu tej właśnie służby wojskowej, propinquior frater clenodialis z wykluczeniem żeńskich sukcesorów do objęcia ziemi był powołanym; przychodzi się koniecznie do wniosku, że taki współklejnotnik w żaden sposób w dalekiej nie mógł mieszkać okolicy, gdyż w spólnem całego bractwa występowaniu nie mógłby był brać udziału. Ztąd nietylko słuszny wniosek: że wszyscy do jednej Gens należący, blisko siebie siedzieć musieli, ale ztąd wynika wytłomaczenie, co herby polskie z początku znaczyły. Gentes były oddziałami pospolitego ruszenia, clenodia, arma, signa były znakami ich chorągwi, a zastępy te stanowiły najdawniejszą jeograficzno-wojskową organizacyą. Tak i dzisiaj pewna oko-

[1]) Stowarzyszenie było więc w pewnej mierze tem, co Niemcy nazywają: Erbverbruederung.

lica razem stawia batalion obrony krajowej, a jeszcze podobniejszemi do tych staropolskich urządzeń są kozaki i dawna austryacka granica wojskowa, w których każdy do służby obowiązany. miał swą donacyą w ziemi, gdzie gminy były kompaniami, a powiaty batalionami.

Tak rzecz pojąwszy, wszystko się wyjaśnia, znikają wszelkie trudności. Rozumie się, że herby aż do przedhistorycznych czasów odnosić można, że one najdawniejszą organizacyą oznaczały, pojmie się wtedy łacno, ową po zgnębieniu Komesów przez władzę monarszą, powstałą równość pomiędzy szlachtą. Nie dziw więc, że chorągiewne znaki wolno na tle chorągwi bujały, że nie były heraldycznemi, nie znały tarczy i jej podziałów, że nie miały wyobrażenia o hełmach, szczytach, lambrekinach, suportach; że hełm, lub korona wtedy dopiero nastały, gdy herby w familijne symbole przekształcać się zaczęły.

26. Domysł, zkąd powstawały odmiany herbów. Przyjąwszy powyżej podane objaśnienia co do znaczenia dawnych herbów polskich, nasuwa się samo z siebie również wyjaśnienie zkąd poszły łączenia i odmiany herbów, i jaka myśl niemi kierowała. Przyznajemy jednak otwarcie, że to jest naszym jedynie domysłem, hipotezą, a nie przedmiotową, uznaną prawdą, jak wszystko inne co dotąd powiedzieliśmy. Hipoteza ta, ma jednak wiele prawdopodobieństwa, a co większa, odrzuciwszy ją, nie będziemy mieli natomiast żadnego innego rozsądnego tłómaczenia faktu, o którym mówimy.

Z początku było więc mało znaków chorągiewnych, t. j. małą była i liczba hufców wojennych. Z czasem kraj nowemi nabytkami się powiększał, ale i wewnątrz trzebiono niezmierne one lasy, kraj się zaludniał, kolonizowano. Kolonizowano zaś w ten sposób, że wojownikom ziemię jure militari nadawano, a oni na niej już to nieposiadających własności wolnych, już też chłopów (Colonów) osadzali. Tych ostatnich zaś tworzyli z niewolników, a głównie z brańców wojennych. Znaną przecież rzeczą, że dawne wojny były tylko wzajemnemi sąsied-

nich ziem najazdami. Słusznie mówią kroniki: »najechaną »okolicę ogniem i mieczem spustoszył i z bogatemi łu- »pami i tysiącami jeńców do kraju powrócił«. Takiemi z Prus przyprowadzonemi brańcami n. p. wieś Prusy pod Krakowem osadzono. Gdy więc strona jaka się zaludniła, trzeba w niej było nowy hufiec wojenny zorganizować. Zbyt liczne bractwa należało na dwa mniejsze odpowiedniejsze podzielić. Z okolic przeludnionych brano z dwóch, z trzech bractw chorągiewnych rycerzy, by ich w innej, dotąd pustej osiedlić. Wiadomem także, że mazowieccy Piastowie w XIII wieku jeszcze nowe bractwa osadzali, by wzmocnić swe siły ku obronie przeciw Krzyżakom.

To nam zmiany herbów dostatecznie tłomaczy. Osadzono stronę jaką rycerzami z Pobogów i z Korwinów wziętemi i nowe utworzono z nich bractwo, to im połączone ich dawne godła umieszczono w chorągwi, i tak, ale nie przez małżeństwo jednego Pobogu, z jedną Korwinówną powstał Ślepowron. Nie będziemy się wtedy dziwić, że stosunkowo nowy herb służy 108 rodzinom, a wywodzenie ich wszystkich z owego jednego małżeństwa trudniejszem jest daleko do uwierzenia.

Powiedzieliśmy, że nagroda, lub kara wojennego sprawowania się hufca, nie może być powodem zmiany herbu dawniejszego. Jeżeli bowiem cały hufiec na to zasłużył, toby herb stary istnieć przestał, nowemu miejscu ustępując. Tymczasem, stare herby pierwiastkowe istnieją i dalej, po dziś dzień, pomimo, że z ich połączenia powstały nowsze. Ale i część pewna hufca nie mogła być karaną, ani nagrodzoną w ten sposób, bo by to wyłączało ją z całego bractwa, zrywało prawa sukcesyi itp., co niepodobna przypuszczać. Pozostaje więc jedynie hipoteza, że przy dzieleniu zbyt wielkich bract wna drobniejsze robiono odmiany w godłach, a przy zakładaniu nowych hufców z części dwóch, lub trzech dawniejszych także i dwa, trzy herby w jeden nowy łączono.

Oczywiście, że bynajmniej nie utrzymujemy, iż

wszystkie odmiany w ten sposób powstały. Mówiliśmy już o przyjęciu i modyfikowaniu polskich herbów przez Litwę, więc ztąd powstałe godła należą do innej kategoryi. Wiele odmian jest nowszej daty, a wiele ma swe źródło w wspomnianej już przez nas dowolności, jaka dawniej w tej mierze w Polsce panowała. Trudno jednak dzisiaj rozpoznać, które odmiany są starodawne, a które nowsze i z indywidualnych powodów przedsiębrane; gdy zaś wszystkie według jednych zasad są formowane, więc też dla wyczerpnięcia przedmiotu wszystkie w Niesieckim cytowane, podciągnęlismy pod nasze obserwacye.

Jasnem jest, że tylko dawne odmiany i to takie, co wielkiej liczbie rodzin służą z pewnością, za odmiany uważać można, które przy formowaniu hufców wojennych powstały, lecz i to nie wystarcza, bo co do dawności herbów, wiele jak mówiliśmy jest wątpliwości, wiele dawnych herbów zmodernizowano, że nie można poznać, iż są starożytnemi, a wspomnieliśmy n. p., że podkową zaledwie kilka jeszcze rodzin się pieczętuje, gdy z niej powstałe, herby, a więc nowsze secinom famili służą.

Przyznajemy wreszcie, że wykluczyliśmy z naszego rozbioru herby, jak Gryf, Grzymała, Łabędź i inne, o których wie się z pewnością, że były godłami brackiemi. Uczyniliśmy to jednak dla tego, że tu heraldyką polską się zajmujemy, a herby wspomniane, które zapewne niegdyś inaczej wyglądały, dziś mają tak zagraniczną, niepolską postawę, że ich w żaden sposób, wśród krajojowych zamieścić nie mogliśmy.

27. **Kiedy herby przeszły na familijne?** Trudno z pewnością oznaczyć chwilę, kiedy herby przestały być chorągiewnemi godłami bractw rycerskich do służby wojennej, ze swej dziedzicznie posiadanej ziemi obowiązanych, a kiedy stały się symbolami prywatnych rodzin szlacheckich, jak również wskazać moment, gdy owe bractwa istnieć przestały, a po zupełnem zalodyfikowaniu ziemi, ich miejsce zajęło nowe pospolite ruszenie. Musiały przemiany te zwolna się dokonywać, a zapewne

odpowiednie do przekształcenia się w Polsce władzy monarszej.

I tak wiemy, że pierwiastkowo, bezwzględnie ziemi alienować nie wolno było. Od początku XIII wieku, było do tego zezwolenia Agnatów potrzeba, bo chociaż w posiadaniu wielu członków rodziny pozostająca, była ona własnością wspólną całego rodu. Widzimy też z dokumentów z r. 1220 i 1246 przytoczonych na str. 42 Czasopisma poznańskiego Tow. naukowego z r. 1876, że mający zamiar sprzedania swej własnosci, musiał ogłaszać takowy po trzykroć, by pokrewnym dać sposobność do protestowania przeciw temu zamiarowi w prekluzyjnym terminie. Termin ten zwano: praescriptio, bo po nim prawo oponowania agnatów przeciw alienacyi ulegało przedawnieniu. Ten najważniejszy początek całego szeregu reform w stosunkach ziemskiej własności, bez którego oczywiście i dalsze zmiany byłyby niemożebnemi, nastąpił więc po podzieleniu kraju przez Krzywoustego (1139) na pojedyńcze księstwa, a może właśnie tylko dla tego mógł dojść do skutku, że przez te podziały władza monarsza w kraju upadła.

Drugim krokiem było, że kobietom, z początku od dziedziczenia zupełnie wykluczouym, przyznano prawo spadku i to nietylko do dorobkowego, ale i do rodzinnego majątku ojca, jeżeli męskich sukcessorów nie pozostawił; ale o tyle tylko, o ile dalsi krewni, lub współklejnotni, korzystając ze wspomnianej preskrypcyi ich nie spłacili, a ziemi dla siebie nie zatrzymali. Kto wie, czy innowacya ta nie za Łokietka powstała, który wszelkiemi sposobami starał się o utrzymanie przychylności swych stronników w tych ciągłych walkach, jakie toczyć był obowiązanym. Sankcyą prawodawczą otrzymała ona bowiem za jego syna Kazimierza W. w r. 1347.

Lecz zapewne krewni często ze swego prawa (spłacania niewiast) korzystali, a tak cała koncessya musiała się w skutkach swych błahą okazać. Dążyła więc szlachta do dalszych ustępstw, ażby sobie nieograniczone prawo

sukcessyi cywilnej zapewniła. Osiągnęła ją też prawdopodobnie za Ludwika Węgierskiego, który, by jednej ze swych córek polską koronę zapewnić, pozyskiwał szlachtę przez nadawanie jej ogromnych przywilejów, jak wolności podatkowej i t. d. Widzimy też, iż zięć jego Jagiełło w r. 1410 statutem Łęczyckim (jak to w ustępie 25 przytoczyliśmy), daje pierwszeństwo siostrze, co od brata majątek kupiła, przed współklejnotnym.

Bezkrólewie po śmierci Warneńczyka przyspieszyło bez wątpienia upadek podkopanej już instytucyi, który miał nastąpić według Lelewela za długich wojen Kazimierza Jagiellończyka z Krzyżakami, wojen wogóle ważnych bardzo w swych skutkach na urządzenia stosunków szlacheckich.

Za tem zdaniem przemawia fakt bardzo ważny Albowiem w r. 1460 na Zjeździe w Kole uchwalono, że każdy dziedzic ma ze swych posiadłości, z każdych 100 grzywien czystego dochodu, stawić na wojnę jednego konnego i dwóch pieszych. Uchwała ta zmienia dawny obowiązek służbowy, rzeczowo-osobisty na czysty rzeczowy, na własności spoczywający, tem samem znosi bractwa herbowe a zaprowadza nowy ogólny obowiązek. Ale stara organizacya musiała już wcześniej się przeżyć i zapewne przestała istnieć, gdyż inaczej byłoby owe przypuszczenie Litwy do herbów, o którem kilkakrotnie wspominaliśmy w r. 1413 niemożebnem, t. j. gdyby Litwini mieli ztąd wypływające ponosić obowiązki, a nawet nie byłoby Polakom w żaden sposób pożądanem, gdyby ci tak do klejnotu dopuszczeni, przez to i praw do sukcessyi nabywali. A więc już pierwej przez pozyskanie prawa alienacyi i dziedziczenia kobiet, a przez to wskutek wolności przenoszenia się z miejsca na miejsce, musiały bractwa herbowne de facto się rozwięzywać i niknąć, wtedy zaś i dawne ich chorągiewne znaki przeszły na herby prywatnych familii.

Dodajmy tu jeszcze jedną uwagę:

Roeppel w swej historyi polskiej, mówiąc o naj-

dawniejszej organizacyi, t. j. o Opolach (Vicinia), uważa je za dalszy rozwój starosłowiańskich wspólności rodowych (Familiencommunitaet, niedawno zniesione dopiero u Graniczanów, zwały się »Zadruga«), i cytuje wspólne przez familią posiadanie ziemi, mieszkanie razem lub w pobliżu, solidarność wobec sądu, odpowiedzialność wspólną za zbrodnie na jej terytorium przez nieznanych złoczyńców popełnione i t. d. i jako poparcie przytacza, że z 152 przez Niesieckiego wymienionych rodzin Nałęczów, które się do XV wieku odnoszą, tylko jedna nie z Wielkopolski pochodzi.

Oponuje przeciw temu zapatrywaniu się, autor artykułu o wspólnościach rodowych i powstawaniu nazwisk familijnych polskich (Pamiętnik Tow. nauk. Pozn. IX. 1876), mówiąc, że chociażby początkowo rodziny posiadłości według potrzeby między swych członków były dzieliły, toby ta podzielność miała swe naturalne granice, i że przy rozrodzeniu się, byłoby im było o tyle trudniej w sąsiedztwie jedni drugich się lokować, że graniczyli z podobnymi sąsiadami, którzy także swej posiadłości alienować nie mogli. Robi dalej uwagę, że gdyby Opola były z wspólności rodowych powstały, toby w nich jakieś wzajemne prawa sukcesyjne, lub prawa pierwszeństwu i pierwokupu były istniały, a o takich w aktach nie napotyka się wzmianki.

Może te dwa różne zdania w ten sposób dałoby się połączyć, żeby się w opolach herbowne bractwa (dla których i tak nam brak narodowej nazwy) uznało, a zatem pewien zbiór rodowych wspólności (Zadrug), coby ani z administracyjno-policyjnemi, ani z sądowo-karnemi obowiązkami Opól, ani też z przerzeczonemi prawami sukcessyi i pierwszeństwa niezawodnie bractwom herbowym przysługującemi w żadnej sprzeczności nie było. Mówiłaby zatem przez Roeppla o Nałęczach cytowana okoliczność ich pobliskiego zamieszkania, a jego przeciwnikowi możnaby odpowiedzieć, że w razie przeludnienia w jednej stronie, zakładano nowe bractwa na no-

wiznach (karczowinach), lub w ziemiach świeżo do kraju przyłączonych, co wtedy także powodem do odmiany pierwiastkowego herbu być mogło. (Znaną przecież rzeczą zakładanie bractw Slepowrończyków przez Mazowieckie książęta i osadzanie ich przez Łokietka w Krakowskiem).

Wtedy Opole, Vicinium, oznaczałoby geograficzną jednostkę administracyjną; jej do służby wojennej obowiązane rycerstwo, to gens, stirps, frates clenodiales; ich znak na chorągwi (co noszą pro insigni in Vexillo) zwałby się signum, arma; a nazwa tego znaku służyłaby za hasło: proclama. (Domus, prosapia, genealogia, dopiero wtedy zamiast gens mówiono, gdy już herby stały się familijnemi).

28. Chorągwi wielu pole czerwone. Zauważył także Lelewel, że przeważna liczba herbów w czerwonem mieści się polu. Według naszego zestawienia z 116 starych herbów 71 jest w czerwonem, 29 w niebieskiem, 9 w złotem, 4 w srebrnem, 2 w zielonem a 1 w czarnem polu, zaś według owych 38 głównych przedmiotów okazuje się, że z nich 29 mieści się w czerwonem, 4 w niebieskim, 3 w białem, a 2 w złotem polu. Dawniej barwa ta bardziej jeszcze była rozpowszechnioną. Długosz bowiem taką daje tarczy Poboga (dziś niebieskiej) i Rawicza (dziś złotej). Zdaje się pewnem, że niegdyś i Troska zamiast czarnego i Trąby zamiast srebrnego używały pola czerwonego. Czy można z tego wnosić, że w najdawniejszych czasach wszystkie chorągwie brackie (Opol) były czerwonemi? Trudno rozstrzygnąć i obojętną jest rzeczą.

29. Symbolika herbów. O symbolice herbów polskich mało się da powiedzieć. Niektórych przedmiotów, jakoto miecza i jego jelców, włóczni, bełtów, strzał, grotów, toporów, nóg zbrojnych, podków, strzemienia i rogów, charakter wojenny jest oczywisty; byk, niedźwiedź, kozioł, wieprz z kłami, orzeł, kruk, a wreszcie rak z kleszczami zdaje się odznaczają siłę, odwagę, wytrwałość, czujność (kruk); następujące odnoszące się do rolnictwa i leśnictwa, mogą być symbolem ziemi rodzinnej, o któ-

rej obronę chodziło, są to: kroje, kosy, koło od wozu, grabie, bróg i sosienka. Krzyż i kościelna chorągiew mogą w pobożności mieć swe źródło. Trudniej zrozumieć znaczenie księżyca, chusty, heraldycznej róży, klucza, klamer ciesielskich, rogów jelenich (chyba, że pars pro toto, znaczą jelenia i do lasu się odnoszą). Lecz w tym względzie przynajmniej nasza heraldyka nie różni się od zagranicznej, bo i w niej symbolika znaków już jest hieroglificznem, dla nas niezrozumiałem pismem. Co do dwóch form rzeki (Sreniawa i Skuba), pół łososia (Hołobok) i raka (Wernia) później, jeszcze me przypuszczenie wypowiem.

Domysły Lelewela co do symboliki niektórych tylko herbów i to na etymologicznych uwagach oparte, a żadnej całości, ani systematu nie tworzące, mniej trafiają do przekonania. Sam też ich twórca, zdaje się małą do nich przywięzywał wagę, w przypiskach je umieszczając. I tak pyta on, czyby Wieniawa, kroje, strzemię i podkowa nieoznaczały czterech pór roku? W odpowiedzi, wolno zdaje mi się znowu zapytać: dlaczego one to oznaczać mają? — Cóż zrobimy z resztą herbów? a wreszcie gdy Lelewel sam tak niezbicie dowiódł, że owe dawne klejnoty były »zbrojnych skupień chorągiewnemi znakami«, jakieżby dziwne położenie było rycerza np. w letnim hufcu służącego podczas zimy, lub odwrotnie.

Ponętniejszem na pozór jest jego przypuszczenie, że herby Łada, Leliwa, Bies i Poswist do pogańskich bóstw Lada, Leli, Bies i Poswist się odnoszą. Jest tu podobne brzmienie; — że w pierwszem Ł zamiast L się mieści, nicby nie dowodziło, bo wiemy, że nazwy herbowe bardzo dowolnym ulegały zmianom, co zaś by tu głównie za tem przypuszczeniem przemawiało, to znany fakt, że pewnym bóstwom w pewnych okolicach szczególną cześć oddawano, że więc ztąd poszło, iż symbole tych bogów mogły zdobić wojenne chorągwie swoich okolic. Przecież i w chrześciańskim świecie kraje, prowincye i gminy mają swych świętych patronów, Rzeczpospolita wenecka

nosiła w herbie lwa Ś. Marka, Dubrownicka (raguzejska) Ś. Błażeja [1]), a Szlązkie pieniądze, godło Wrocławia i wielu innych miejscowości w owej dzielnicy, okazują nam głowę Ś. Jana Chrzciciela.

Lecz natrafiamy tu na następujące trudności: przedewszystkiem trzebaby znaleść więcej a nietylko cztery herby, które nazwy bóstw nosiły, aby na tem ogólniejszy ugruntować domysł. Herby zaś te muszą oczywiście należeć do najdawniejszych, krajowych i być wspólne znacznej liczbie rodzin. Tymczasem widzimy, że Bies nie jest nazwą żadnego herbu, tylko rodzina Bies używa herbu Kornic, i ona takowy z Rusi na Szląsk przyniosła. Służy on 10 familiom. Jest to godło więc nie staropolskie i z bóstwem Bies nic nie ma wspólnego. Gorzej rzecz się ma z herbem Łada. Na pierwszy rzut oka widzimy, że jest to odmiana Poboga, powstała przez dodanie strzał i rogów, a przecież Pobóg sam powstał z podkowy. Godło Łada więc z boginią Lada w żadnym związku stać nie może. Leliwa ma pochodzić od Leli, bóstwo zwało się podobno Lelum-Polelum, lecz zapomniał Lelewel, ze ten herb za cudzoziemski ogłosił i pytał czyby nazwa jego nie z holenderskiego języka pochodziła. W tych stosunkach obojętnym nam już będzie i Poswist (Osorya).

Równie dowolne hipotezy każdy stawiać podoła. I tak zważywszy że cztery herby (Massalski, Szaszkiewicz, Mikuliński, Ostrożęcki) w różny sposób literę M przedstawiają, że Swierczek jest literą N, Hołownia głoską T, że sześć godeł powstało z odmian litery II (p.), że w Dederhale Y a w Baryczce A upatrują, że Charytonowicz jest monogramem NE a Kołodyn takimże z AT złożonym, dalej zważywszy, że za Krzywoustego przybyły Piotr Dunin używał na tarczy monogramu PETR, a także jeszcze za Kazimierza Jagielończyka żyjący Stanko Stankiewicz Jursza na pieczęci swej nosił monogram *IVPΨA*, zważywszy wreszie, że najdawniejsza ze zna-

---

[1]) Po kroacku: Svati Vlah; po włosku: San Biasio.

nych pieczęci, owa Przybigniewa z r. 1236 przedstawia znak runiczny ᛦ (r) [1]) możnaby powiedzieć, że herby polskie powstały z monogramów, liter runicznych, łacińskich, greckich i słowiańskich. W ten sposób dwa miecze skrzyżowane Pielesza możnaby uważać za ✕ (Gyfn, g), Jelce Korsaka za)(Hagl, h), a drugi runiczny znak na toż brzmienie, t. j. ⚹ mógłby uchodzić za Koźlarogi, Dębiczem by był ᛣ (Calc, k), Abdankiem znów VV (Ziu, z), Bzurę możnaby upatrywać w ↑ i w ᛏ (Tyr, t), Świeńczyca w ⚹ (Oes, o), Nałęcza w ᛟ (Oedel, o), Drobysz jest zaś w samej rzeczy podobny do runu ħ (Naud, n). Zauważmy zarazem, że powyżej wymienione litery T, M, N, II są jednocześnie i runicznemi znakami (Tyr t, Peard p, Sol s, Uk k).

W przewróconym Radwanie Szwoszewskiego możnaby widzieć literę kirylicką Ш (Sza), w Sreniawie ƨ (Dzelo), w Kopasinie, złożonej z dwóch Sreniaw mieczem przedzielonych literę Ѱ (psy), w Ostoi, tj. we dwóch księżycach mieczem przedzielonych literę)|(, która jest inną formą znaku Dzelo, a w Drobyszu przekreślonym (bo jest i taki) ѣ literą Jat (je).

Wszystko zaś razem dowodzi jedynie, że 14 herbów przedstawia litery lub monogramy, a nic więcej.

Jeszcze śmieszniejszem by było z okoliczności, że są herby: Pomorzanin, Prus, Dunin, Wyszogota (Wisygota), Sas, Niemczyk, Wukry (Węgry), Grek i Włoszek wyprowadzać jakąś teoryą o nazwach godeł odnoszących się do nazw ościennych narodów.

30. Hypoteza co do niektórych nazw herbowych. Gdy pole przypuszczeń tak jest ponętnem, i ja także ośmielę się wystąpić z hypotezą co do źródła pewnej liczby nazw herbowych. Otwarcie jednak przyznaję, że to jest li mojem zdaniem indywidualnem i jedynie też jako takie je przedstawiam.

Powiedziałem już powyżej (w ustępie 16 na str. 25)

---

[1]) Dziwna rzecz, że tak na wszystko uważający Lelewel tego nie spostrzegł.

że heraldyka polska szczególnie lubi posługiwać się wyrazem »rzeka«, że go używa na oznaczenie pasów, pręg, belek, wstęg lub taśm itp. i że i tam nawet odkrywa rzeki, gdzieby zagraniczny heraldyk nigdy ich niezauważył. Trzy belki, a właściwie legary, wręby (hameydes) Korczaka, gdy herb z Węgier miał przyjść do Polski nazwano rzekami i wytłómaczone, że one Dunaj, Cisę i Sawę, albo według drugich Cisę, Sawę i Drawę oznaczają. W dolnej części zaś herbu Wukry, zupełnie do Korczaka podobnej, ponieważ on ma potomkom Attyli (!) przysługiwać, belki te niby oznaczają Don, Wołgę i Dniepr, jako owe rzeki, przez które ów zdobywca, do Węgier idąc, przechodzić musiał!

Herbarze powiadają wyraźnie, że godła Bzura, Hołobok, Lubicz, Niesobia, Pilawa i Przosna od rzek takichże nazw używających otrzymały imiona.

Jakże wytłomaczyć to jedyne w swoim rodzaju zamiłowanie rzek w naszej heraldyce?

Otóż dwa starodawne polskie herby dają nam w tej mierze wskazówki. I tak: Abdank, czyli Skuba jest heraldycznem przedstawieniem rzeki. Łamaną tę linią uważają nasi autorowie za literę W. i tem ją tłómaczą, że pewien naczelnik zbrojnego, nad Wisłą osiedlonego orszaku, umieścił ją w swej chorągwi jako początkową głoskę nazwy tej rzeki. Sreniawa znowu, także rzekę, w kształcie odwróconej litery S przedstawiająca, ma według herbarzy oznaczać bieg rzeki Sreniawy (w Proszowskiem), gdyż nad jej brzegami mieli zamieszkiwać członkowie onego zastępu, który i znak tej rzeki przyjął za godło, i takowe od jej nazwał imienia. Dodajmy do tego ciekawą nader wiadomość w cytowanym już artykule Rocznika poznańskiego Tow. Nauk. podaną, że herb Nałęcz, o którego pochodzeniu tyle baśni pisano, w sądowych aktach z lat 1398 do 1407 zawsze się nazywa: herb Nałęcz Jezioro, (jezioro, niezawodnie nieopodal Noteci położone).

Jeżeli jednak herb Wisłę oznaczający służył ry-

cerskiej drużynie nad Wisłą mieszkającej, jeżeli Sreniawici nad Sreniawą przebywali i herbem Sreniawą, też rzekę Sreniawę przedstawiającym się posługiwali, jeżeli wszyscy Nałęczowie, jak tego Roeppel dowodzi w jednej okolicy mieszkali, a tę okolicę nazwa herbu: Nałęcz jezioro nam bliżej wskazuje, to przyjąć się godzi, że i owe od rzek nazwane herby, musiały zdobić chorągwie tych rycerskich drużyn, które właśnie nad brzegami Bzury, Lubicza, Niesobi, Ołoboku, Pilawy i Przosny mieszkały. Jasnem będzie wtedy, że herby noszące nazwy rzek, otrzymały swe imiona nie wskutek jakowych wypadków nad ich brzegami zaszłych, lecz wskutek zwyczaju nazywania części organizacyi ówczesnej wojennej według wód, nad któremi one rozpołożone były.

Spotykamy jeszcze dalsze herby: Biała, Drzewica, Jeleń, Łada, Orla, Rudnica i Straża (to samo co Starża), o których herbarze wprawdzie niewspominają, by nazwanemi zostały od rzek, ale które jednak równobrzmiące noszą nazwiska z pewnemi rzekami i jeziorami. Gdy zaś mogły herby od wód dostać imiona, ale niepodobna by rzeki i jeziora takowe od herbów otrzymały, mamy więc już 15 godeł, które nazwy swe krajowej hydrografii zawdzięczają.

Te odkrycia zachęcają do dalszych poszukiwań. Wszystkie herbarze przyznają, że Rawicz zwał się dawniej Rawa, t. j. jednobrzmiąco z odnośnem jego hasłem bojowem. Wiemy jednak, że gens Rawitorum osadził Krzywousty w województwie Rawskiem, zatem nad brzegami Rawy. I tu więc rzeka dała nazwę kraju, herbu i brzmienie hasła.

Przypomnijmy sobie jak forma pomniejszająca i powiększająca (diminutif i augmentatif) w naszym języku jest zwykłą. Forma ta znachodzi się nietylko w nazwach dwóch rzek różnych, ale nawet czasem podwójnie dla tejsamej rzeki. I tak Radomierka lub Radomierza, Wolborka lub Wolborza, Żółkiew lub Żółkiewka, oznaczają też same wody. Następujące nazwy: Białka, Bo-

berka, Drzewiczka, Grabówka, Iłżanka, Koprzywianka, Krzemieszówka, Lubaczówka, Niemeczek, Rawka, Sanoczek, Widawka, Wisełka, są zmniejszeniami imion: Biała, Bober, Drzewica, Grabia, Iłża, Koprzywica, Krzemno (jezioro), Lubicz, Niemen, Rawa, San, Widawa i Wisła. Odwrotnie, nazwy rzek: Bukowica, Bystrzyca, Gopłenica, Jasiołda, Krampnica, Łukawica, Nidzica, Opawica, Pilica, Rudnica, Wieprzec, Wisłok i Wisłoka są zgrubieniami następujących: Bukowa, Bystra, Gopło (jezioro), Jasiel, Krampa, Łukawa, Nida, Opawa, Pilawa, Ruda, Wieprz i Wisła. Mając to na pamięci, czy nazwy herbów Baryczka i Świnka nie okażą się nam zmniejszeniem imion rzek Barycz i Świnia, a nazwy herbów: Oksza, Pierzcha, Strzegonia, Lubiewa, odwrotnie czy pomniejszeń swych nie znajdują w imionach rzek: Okrzejka, Pierszajku, Strzegońka, Lubaczówka?

Chociaż mniej wyraźnego, lecz trudno zaprzeczyć pewnego pokrewieństwa między nazwami herbów Białynia, Brodzic, Bujno [1]), Dąbrowa, Dębicz, Działosza, Grabie, Jasieńczyk, Jezierza, Karp, Kur, Mogila, Okoń, Ostroróg, Poraj, Wieruszowa, a nazwami rzeki Biała, jeziora Bród, rzeki Bujna, jeziora Dąbrowno, rzeki Dębówka, jeziora Działyń, rzek: Grabia, Jesia, Jeziora, Karpówka, Kurówka; jezior: Mogilno, Okonin, i rzek: Ostroroga Por. i Wierysza [2]).

Zważywszy jaka niedokładność i dowolność panuje

---

[1]) Bujno nazwa Ślepowrona w herbarzu Kapicy Milewskiego, pominęliśmy ją w wyliczeniu herbów, bo w tej mierze jedynie do samego Niesieckiego się ograniczamy, który oczywiście wszystkich herbów i ich nazw wyczerpać nie zdołał.

[2]) Bywa czasem i więcej wód jednego nazwiska. Naprzykład jest jezioro Białe, dwie rzeki Białka i cztery rzeki Biała. Jedno jezioro zwie się Brodów, drugie Bród, a rzeka Brda. Dwie są rzeki Czarne i jezioro Czarne, dwie Nissy, dwie Lipy, dwa Prądniki, dwie Przemsze, Rudawy, Skrwy i t. d. Trudno dziś odgadnąć, które nazwę herbowi dało, dlatego też zarówno herb Biała, jak i herb Białynia od rzeki Biała mogą się nazywać.

w pisowni nazw herbowych, gdy np. Lis zwie się także Bzura i Mzura, Kownia także Równia, a Pogoń także Ogon albo Ogończyk, gdy niemiecki herb Helt i polskie Oksza i Osorya, pomimo tego, że między niemi żaden związek nie zachodzi, wszystkie trzy zwą się także Starza, możnaby również przypuszczać, że herby pochodzące od rzek Chodel, Lissa, Liswarta, Mozgawa, Olawa, Soła, Sula, Wiar i Widawa zwały się niegdyś Chodelowa, Liszczyc, Liswart, Mozgawa, Olawa, Sołyga, Sulawa, Wiarnia i Widawa, a z czasem dopiero zmieniły swą nazwę na Cholewa, Leszczyc, Lewart, Gozdawa, Oliwa, Szeliga, Saława, Warnia, Wieniawa. Herb Roża może pochodzić od rzeki Ruż, albo od Rożanicy, od której i miasto Rożany i powiat Rożański nazwane. Może jest jakie powinowactwo między herbami Odrowąż, Ossoria, Ostoja, Pielesz, a nawet Zagłoba i Kozlarogi, a rzekami Odra, Ossa, Ostajnica, Pilica, Zgłobiatka i jeziorem Kozłowy dół.

Przyrostki *po* i *do* oznaczają ziemie przyległe. Ztąd nad Sawą: posawina, powiśle, pomorze, primorje, może więc Pobóg, Pomian, Dołęga, były znakami drużyn nadbrzeżnych Buga, Mienia i jeziora Łęgowo; powiedzieliśmy już bowiem, że niezawsze ściśle trzymano się ortografii.

Źródłosłów herbu Kroje i rzeki Wkra, jednakowo wskazuje na krajać.

B często na W przechodzi (Boj, Wojak), może więc Skuba pochodzi od Skawa, a wtedy herb Skuba nietylkoby Wisłę ale i Skawę oznaczał.

Wskazywaliśmy, że synonimowe, drugie nazwy herbów często są tylko ich opisem, Leszczyc = Bróg, Ławszowa = Strzemię. Gdybyśmy wzięli synonimy nazw Ciołek i Slepowron, to jest nazwy Wół i Wrona odpowiadałyby one zupełnie imionom rzek: Wolica i Wrona.

Zestawiamy więc tutaj alfabetycznie herby, których nazwy od rzek i jezior pochodzą, podajemy imiona tych

wód, a wreszcie dla łatwiejszego przeglądu dodajemy, do którego z 38 głównych heraldycznych przedmiotów (w ustępie 21 opisanych), który herb należy. Nazywa się więc herb:

Baryczka	od	rzeki	Barycz	nal.	do	przed.	krzyż
Biała	»	»	Biała	»	»	»	miecz
Białynia	»	»	Biała	»	»	»	podkowa
Brodzic	»	jeziora	Bród	»	»	»	krzyż
Bujno	»	rzeki	Bujna	»	»	»	kruk
Bzura	»	»	Bzura	»	»	»	strzała
Cholewa	»	»	Chotel	»	»	»	klamry 1
Ciołek	»	»	Wolica	»	»	»	ciołek
Dąbrowa	»	jeziora	Dąbrowno	»	»	»	podkowa
Dębicz	»	rzeki	Dębówka	»	»	»	włócznie
Dołęga	»	jeziora	Łęgowo	»	»	»	podkowa
Drzewica	»	rzeki	Drzewica	»	»	»	księżyc
Działosza	»	jeziora	Działyń	»	»	»	róg jeleni 1
Gozdawa	»	rzeki	Mozgawa	»	»	»	groty
Grabie	»	»	Grabia	»	»	»	grabie 1
Jasieńczyk	»	»	Jesia	»	»	»	klucz 1
Jeleń	»	»	Jeleń	»	»	»	—
Jezierza	»	»	Jeziora	»	»	»	kruk
Karp'	»	»	Karpiówka	»	»	»	—
Koźlarogi	»	jeziora	Kozłowy dół		»	»	włócznie 2
Kroje	»	rzeki	Wkra	»	»	»	kroje
Kur	»	»	Kurówka	»	»	»	—
Leszczyc	»	»	Lissa	»	»	»	bróg 1
Lewart	»	»	Liswarta	»	»	»	—
Lubicz	»	»	Lubicz	»	»	»	podkowa
Lubiewa	»	»	Lubaczówka		»	»	miecz
Łada	»	»	Łada	»	»	»	podkowa
Mogiła	»	jeziora	Mogilno	»	»	»	—
Nałęcz	»	»	Nałęcz	»	»	»	chusta 1
Niesobia	»	rzeki	Niesobia	»	»	»	orzeł
Odrowąż	»	»	Odra	»	»	»	strzała
Okoń	»	jeziora	Okonin	»	»	»	strzała

Oksza	od	rzeki	Okrzejka	nal.	do	przed.	topór
Oliwa	»	»	Olawa	»	»	»	grot 2
Ołobok	»	»	Ołobok	»	»	»	łosoś 1
Orla	»	»	Orla	»	»	»	orzeł 2
Ossoria	»	»	Ossa	»	»	»	koło 1
Ostoja	»	»	Ostajnica	»	»	»	księżyc
Pielesz	»	»	Pilica	»	»	»	miecz 3
Pierzcha	»	»	Pierszajka	»	»	»	—
Pilawa	»	»	Pilawa	»	»	»	krzyż 3
Pobóg	»	»	Bug	»	»	»	podkowa
Pomian	»	»	Mień	»	»	»	ciołek
Poraj	»	»	Por	»	»	»	róża
Przosna	»	»	Przosna	»	»	»	lew
Rawa	»	»	Rawa	»	»	»	niedźw. 1
Róża	»	»	Rożanica	»	»	»	róża 2
Rudnica	»	»	Rudnica	»	»	»	podkowa 7
Saława	»	»	Suła	»	»	»	—
Skuba	»	»	Skawa	»	»	»	rzeka
»	»	»	Wisła	»	»	»	rzeka
Ślepowron	»	»	Wrona	»	»	»	kruk 3
Śreniawa	»	»	Śreniawa	»	»	»	rzeka 3
Straża	»	»	Straża	»	»	»	topór 2
Strzegonia	»	»	Strzegońka	»	»	»	strzała 4
Świnka	»	»	Swinia	»	»	»	świnia 1
Szeliga	»	»	Soła	»	»	»	księżyc 3
Warnia	»	»	Wiar	»	»	»	rak 1
Wieniawa	»	»	Widawa	»	»	»	ciołek 3
Wieruszowa		»	Wierysza	»	»	»	—

Gdy w spisie tym wymieniony jest herb Biała, będący synoninem Lubiewy; również Bujno będący Ślepowronem i Poraj jednoznaczny z Różą, trzeba więc te trzy herby odtrącić od ogólnej liczby 59, pozostanie nam 56 takich, których nazwy odnoszą się do 60 rzek i jezior. Między temi 56 znajduje się 48, a więc $^2/_5$ części z tych, które do owych 116 za staropolskie uznanych należą. Z 38 opisanych zaś przez nas najużywań-

szych heraldycznych przedmiotów 26, to jest $^2/_5$ liczby ogólnej spotykamy w powyższem zestawieniu.

Pozostałe w tym wykazie 8 herbów, przy których przedmiot heraldyczny nie jest podanym, są obco-niemieckiego pochodzenia jak twierdzą, Lewart (także Walnym zwany) 9 rodzinom wspólny, a podobno już 1163 wspomniany. Niby włoski Karp, jednej familii służący, uważany za litewski przez 12 domów, używany Mogiła, ruski 6 familij Saława czyli Szaława i pruski Kur trzem rodom właściwy, Pierzcha rodziny tegoż nazwiska, Wieruszowa przez 10, i Jeleń (z Brochwiczem I i II razem) przez 25 domów używany. Herby te objąłem powyższym wykazem, a godła Brodzic, Działosza, Grabie, Niesobia, Ołobok, Orla, Świnka i Warnia pomimo ich już to dzielonych tarcz, już to pomimo ich rzadko powtarzających się przedmiotów tarczowych zaliczyłem dlatego między staropolskie, że mają polskie nazwy imionom rzek lub jezior zupełnie odpowiednie, lub przynajmniej z niemi bardzo pokrewne. Prawdopodobnem bowiem jest bardzo, że przy dowolności, jaka w tej mierze panowała i te herby, jak wiele innych z czasem przekształceniu i upiększeniu uległy i przez to zagranicznego pozoru nabrały. Lecz komu to do przekonania nie trafia, może owe 8 obcych i te 8 przezemnie za polskie poczytanych herbów opuścić, a całe przedstawienie rzeczy, nic na tem nie ucierpi. Powtarzam, powinowactwo ich nazw z imionami rzek i jezior było tu dla mnie ważną wskazówką.

Na zarzut, iż co do niektórych herbów za bardzo dowód podobieństwa ich nazw do nazw hidrograficznych jest naciąganym, w odpowiedzi przypominam, jak Lelewel w tej mierze sobie postępował. Tak np. widzi on związek między nazwą herbu Rawa a rwij się, rzewny, kurzawa, prawo! Takich wywodów mógłbym bardzo wiele przytoczyć. Lecz samowolność Lelewela nie uprawnia samowolnego naciągania z mej strony. Przyznaję więc słuszność zarzutu. Wykreślmy czwartą część przezemnie

wykazanych herbów, i tak: Cholewę, Ciołka, Gozdawę, Jasieńczyka, Kozlarogi, Kroje, Leszczyca, Lewarta, Pielesza, Sławę, Slepowrona, Szeligę, Skubę, Warnię, Wieniawę, i odtrąćmy je również ze spisu starych polskich herbów, bo one tam głównie ze względu na podobieństwo ich nazw z imionami rzek i jezior były zamieszczone, a pokaże się, że na 101 herbów 45 niewątpliwie swe nazwy hidrografii zawdzięcza, te jest nieledwie połowa. Jest to, według mego pojmowania rzeczy, fakt bardzo ciekawy, na który w krakowskim przeglądzie r. 1873 wskazywałem, ale na który nikt o ile mnie wiadomo, nie zwracał uwagi.

Przy tym fakcie symbolika herbów przedstawiających rzekę (Sreniawa i Skuba), rybę (Hołobok i Pierzcha, i raka (Warnia) łatwe znalazłaby wytłumaczenie.

Może ze wspomnianego powinowactwa nazw herbowych z rzekami, pochodzi, czego Lelewel także nie zauważył, że podobnie jak przeważna liczba rzek, ma nazwy rodzaju żeńskiego, bo aż 150 na 180, tak i większa część starych herbów do tegoż rodzaju się zalicza, bo 71 na 116, gdy męzkich jest 35, nijakich 2, a 10 nosi nazwy rodów, które ich używają. Wiemy prócz tego, że Rawicz zwał się Rawa, a niezawodnie wiele innych jeszcze jak np. Lubicz, Dołęga i t. d. były dawniej rodzaju żeńskiego. Uderza to tembardziej, że wyrazy herb, klejnot, szczyt, godło, znak, nie są rodzaju żeńskiego.

Hipoteza powyższa nie staje w sprzeczności z żadną z okoliczności herbów dotyczących a dotąd za prawdziwe uznanych, przeciwnie, nadaje się do nich dobrze i uzupełnia je, a kto wie czy obszary pierwiastkowych opól nie stanowiły właśnie jednocześnie podziału kaju na owe rycerskie hufce, różniące się między sobą chorągiewnemi godłami i hasłami wojennemi. W takim razie opola byłyby miały w wielu razach nazwy od rzek i jezior, podobnie jak wiele francuzkich departamentów swoje także nazwom wód zawdzięcza.

Łatwą również jest odpowiedź na dalszy, możebny

zarzut, że za mała liczba herbów ma nazwy wskazujące na rzeki i jeziora, albowiem przypominam, że ze względu na łatwiejsze wyjaśnienie sposobu w jaki się herby w Polsce przekształcały i przemieniały tyle pruskich i litewskich godeł objąłem spisem staropolskich herbów, które Lelewel wykluczył. Opuśćmy je, jak również i te co tylko małej liczbie rodzin przysługują i wszystkie heraldycznie ukształtowane, t. j. o dzielonych tarczach, a stosunek zmieni się znacznie na korzyść mej hipotezy. Z owych bowiem 116 przezemnie zestawionych staropolskich herbów na 68 nieodnoszące się do rzek i jezior, jest jedynie 22 takich, co są piętnastu lub więcej rodzinom wspólne, 22 używa li tylko po kilka domów, a 24 z nich są godłami, każdy li jednej familii. Zresztą i to jest jeden z głównych względów, pamiętać należy, że herby często, dowolnie swe nazwy zmieniały, że nowe nazwiska wypierały z użycia dawne (wszak nikt prawie nie mówi dziś Bzura a to jest zarówno nazwą i rzeki ale Lis, ani Niesobia, również rzeka, ale Szasor i t. d.). W ten sposób wiele bardzo nazw do wód się odnoszących innym mogło ustąpić, a teraz, po wielu wiekach niepodobna już tego wyśledzić.

Podobnież w teoryi najsłuszniejszą się wyda uwaga, że stare herby, a takiemi muszą być owe od rzek i jezior nazywane, wielkiej liczbie rodów wspólnemi być winny, widzimy zaś, że z niektóremi rzecz ma się przeciwnie. Na to przypominamy cośmy nieraz powyżej powiedzieli, że dowolnie zmieniano herby, opuszczano stare dla nowych, bardziej do siebie przynęcających, powiedzieliśmy już, że dowiedzioną jest rzeczą, iż podkowa, do dziś w użyciu będąca, dała początek 21 samodzielnym godłom i 55 odmianom, a więc razem 75 herbom używanym przez 968 rodzin, a dziś tylko jeszcze 2 familiom służy, w praktyce więc i ten zarzut całą swą wagę traci.

Na pytanie, czy da się w sposób wyczerpujący, lub tylko choć w części zadawalający na mapie oznaczyć

dyslokacya owych dawnych chorągiewnych zastępów, muszę z żalem przecząco odpowiedzieć.

Dla wielu znacznych rzek, np. dla Warty brak nam odnośnego zastępu, przy innych bardzo długi bieg mających np. przy Wiśle, Odrze, Bugu, niewiadomo gdzie siedziby owych drużyn oznaczyć, przy rzekach jednego nazwiska np. Biała, trudno rozstrzygnąć przy której z nich od nich nazwane chorągwie usadowić, a że tak tak powiem sąsiedztwo rzek np. Lubicza, Bugu, Lady. jeziora Łęgowo, nie odpowiada bynajmniej wspólnemu pochodzeniu i powinowactwu herbów Lubicz, Pobóg, Łada i Dołęga. Także jak wzmiankowaliśmy niejeden z pierwiastkowych herbów nie znalazłby żadnego pomieszczenia. Z tych więc powodów geograficzne oznaczenie pierwiastkowych sadyb pojedynczych bractw herbowych, na dzisiaj okazuje się niepodobnem. Nawet tego rozstrzygnąć nie można, czy używający herbu Lubiewa, później osadzeni nad Białą, znak swój Biała przechrzcili, czy odwrotnie, z nad Biały w okolice Lubaczówki przesiedleni dopiero swe godło Lubiewa nazwali. Któż dziś rozstrzygnie czy Ślepowron starszą jest nazwą, czy Bujno nad rzeką Bujną przez Bujnów dotąd używany?

Lecz niech krytyka najostrzejsza zmniejszy ad minimum szereg herbów przezemnie podanych, które od rzek i jezior swe nazwy dostały, zawsze pozostanie ich tak dużo, że to zadziwiać i zastanawiać musi, a na tę okoliczność uwagę badaczy zwrócić, było moim zamiarem [1]).

31. **Zakończenie.** Wprawdzie Genealogia, Heraldyka, Sfragistyka, Numizmatyka są tylko pomocniczemi naukami historyi i dlatego nieraz nisko są bardzo cenione. Jednak potrzebnemi są one badaczom dziejów

---

[1]) Rzeki Niemeczek, dopływu Niemna, naumyślnie nie cytowałem, pomimo 2 herbów Niemczyk, nie uważając jej za część systemu hidrograficznego Polski Piastowskiej.

ojczystych, i dlatego za granicą osobne istnieją towarzystwa i instytucye, ich uprawą się trudniące. Nie oddaję się tym naukom, a najmniej z nich genealogii, ale nieraz uderzała mię różnica naszego herbownictwa od zagranicznego. Wezwany o to od znajomych mi cudzoziemców, starałem się systematycznie wykazać im, w czem nasza heraldyka się różni od zachodnio-europejskiej, a w pracy tej Lelewel był mi głównym przewodnikiem. Przekonawszy się jednak, że tu nie drobne róznice zachodzą, jakie pomiędzy rozmaitymi narodami się napotyka, ale że tu jest wielka samodzielność i oryginalność, która heraldykę naszą od owej innych krajów wyróżnia, postanowiłem rezultatami mej pracy podzielić się z większą publicznością.



TABLICE HERBOWE.

TABLICA I i II.

PODKOWA.

Herb pierwiastkowy:

Nr. 1. Podkowa — Nr. 2. Podkowy trzy.

Odmiany:

A). Przez dodanie krzyżów i gwiazd.

Nr. 3 i 4 Pobóg — Nr. 5 Dąbrowa — Nr. 6 Lubicz — Nr. 7 Krzywda — Nr. 8 i 9 Tępa podkowa — Nr. 10, 11, 12 i 13 Jastrzębiec.

B). Przez połączenie z innemi herbami.

1. Przez połączenie z herbem Troska: Nr. 14, 15 i 16 Rudnica — Nr. 17 Niezgoda — Nr. 18 Dubnia.
2. Przez połączenie z herbem Strzegonia: Nr. 19 i 20 Białynia.
3. Przez połączenie z księżycem (herbem Szeliga): Nr. 21 i 22 Zatajony miesiąc.
4. Przez połączenie z mieczem lub ze szablą: Nr. 23 Łzawa — Nr. 24 Belina — Nr. 25 Zagłoba.
5. Przez połączenie z rogiem (trąbą): Nr. 26.
6. Przez połączenie z kluczem: Nr. 27 Pokora.

C). Przez połączenie odmian z innemi herbami.

1. Odmiany Pobóg:
   a) z herbem Troska: Nr. 28 Dołęga — Nr. 29 i 30.
   b) z innemi Nr. 31 i 32.
2. Odmiany Lubicz z herbem Szeliga: Nr. 33 Boża wola.
3. Odmiany Tępa podkowa z herbem Troska: Nr. 34 Żabka.
4. Odmiany Jastrzębiec z herbem Troska: Nr. 35, 36 i 37 Białynia.

D). Przez połączenie pierwiastkowego herbu z innemi dwoma herbami.

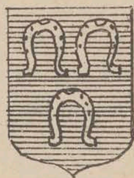
1. Z Troską i z Mieczem: Nr. 38 i 39 Niezgoda.

E). Przez połączenie odmiany z innemi dwoma herbami.

1. Odmiany Pobóg z herbami Troska i Róg (Trąba) Nr. 40 Łada.



1.



2.



3.



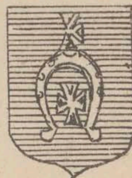
4.



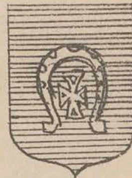
5.



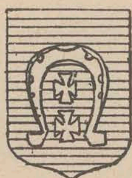
6.



7.



8.



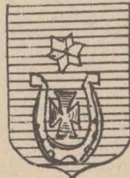
9.



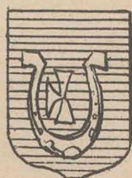
10.



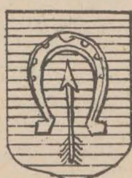
11.



12.



13.



14.



15.



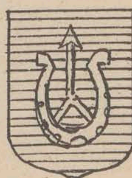
16.



17.



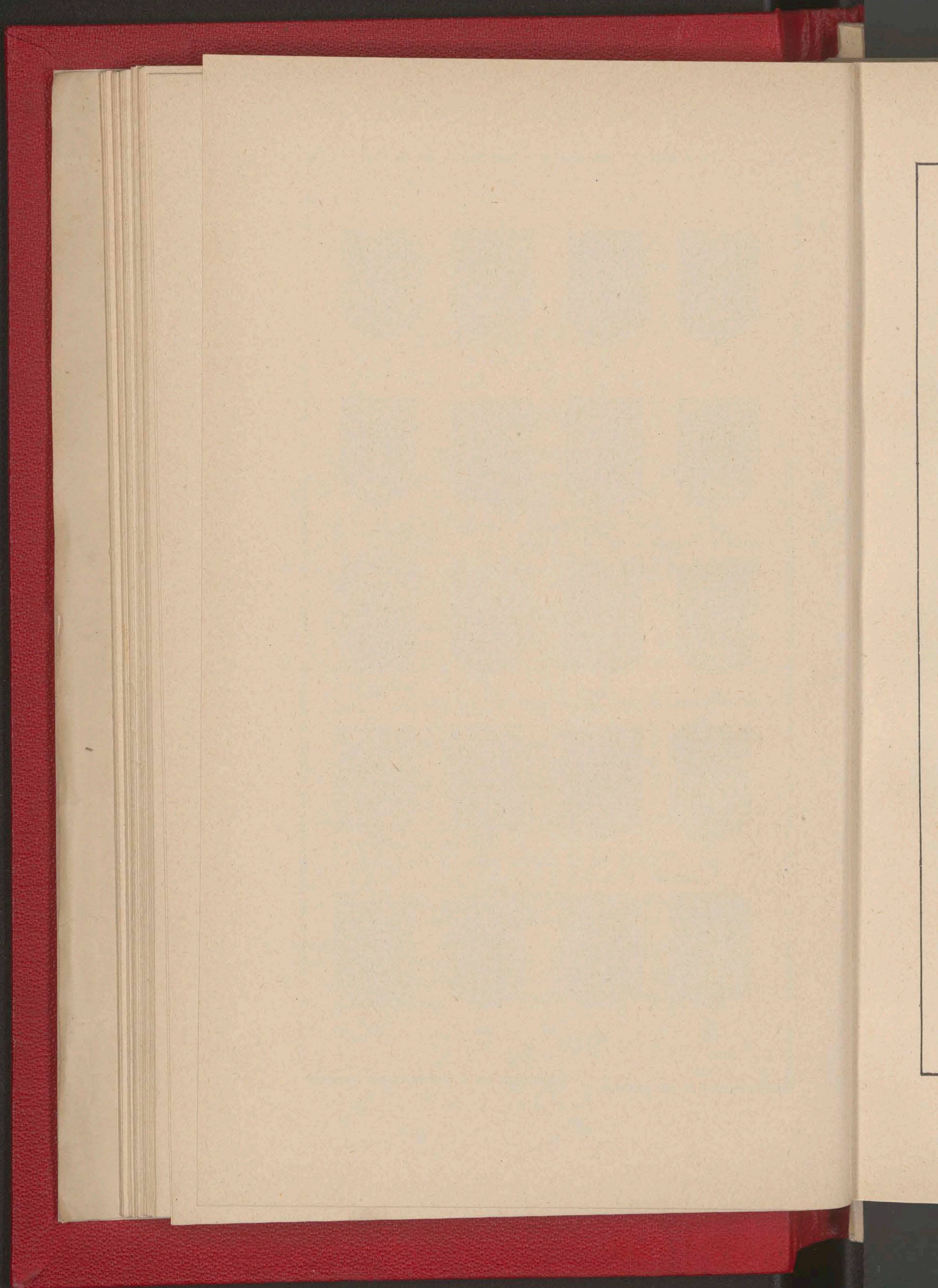
18.



19.



20.

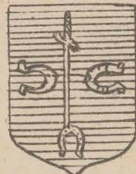


II.


21.


22.


23.

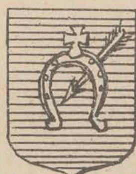

24.


25.


26.

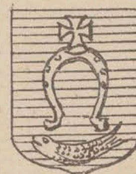

27.


28.

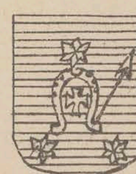

29.


30.

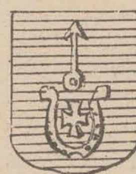

31.


32.


33


34.


35.


36.


37.


38.


39.


40.

TABLICA III.

PIEŃ (Ostrzew) i KRUK.

Herby pierwiastkowe:

Nr. 1 i 2 Ostrzew — Nr. 3 wyszły z użycia: Kruk.

Odmiany:

A). Przez dodanie krzyża.

Nr. 4 Nieczuja — Nr. 5 Jezierza.

B). Przez połączenie obu pierwiastkowych herbów.

Nr. 6 Korwin.

C). Przez połączenie jednego z pierwiastkowych z innym herbem:

1. Z Podkową Nr. 7 i 8.
2. Z Pobogiem Nr. 9 i 10 Ślepowron.
3. Z Lubiczem Nr. 11 Ślepowron.
4. Z Tępą podkową Nr. 12 Ślepowron.
5. Z Jastrzębcem Nr. 13 Jastrzębiec.
6. Z Radwanem Nr. 14.

D). Przez połączenie jednego z pierwiastkowych z dwoma innemi herbami.

1. Z Pobogiem i Troską Nr. 15 Rosiniec.

III.


1.


2.


3.


4.


5.


6.


7.


8.


9.


10.


11.


12.


13.


14.


15.

TABLICA IV i V.

STRZAŁA.

Herby pierwiastkowe:

Nr. 1 Bzura — Nr. 2 Strzegonia — Nr. 3 Ogończyk — Nr. 4 Odrowąż — Nr. 5 Troska.

Odmiany:

A). Przez dodanie krzyżownic i gwiazd.

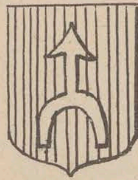
1. Z Bzury: Nr. 6, 7, 8. Nr. 9 Jerlicz — Nr. 10 Bzura — Nr. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17.
2. Ze Strzegoni: Nr. 18, 19, Nr. 20 Strzegonia — Nr. 21, Nr. 22 Okoń — Nr. 23, 24, 25, 26, 27, 28.
3. Z Ogończyka: Nr. 29, 30.
4. Z Odrowąża: Nr. 31, 32, 33.
5. Z Troski: Nr. 34 — Nr. 35 Kalinowa.

B) Przez połączenie z innym herbem.

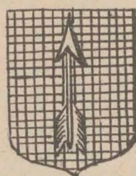
1. Z Szeligą (księżycem):
   a) Strzegoni Nr. 36.
   b) Troski Nr. 37 Drogosław — Nr. 38. Nr. 39 Sas — Nr. 40, 41.


1.


2.


3.


4.


5.


6.


7.

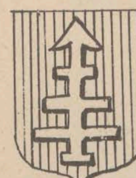

8.


9.


10.


11.

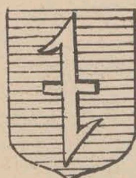

12.


13.


14.


15.


16.


17.


18.


19.


20.


21.

V.



22.



23.



24.



25.



26.



27.



28.



29.



30.



31.



32.



33.



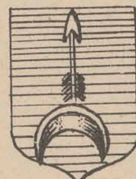
34.



35.



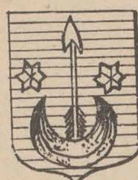
36.



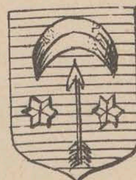
37.



38.



39.



40.



41.

TABLICA VI (fig. 1—16).

GROTY.

Herby pierwiastkowe:

Nr. 1 Groty — Nr. 2 Bogorya — Nr. 3 Gozdawa.

Odmiany:

A). W samych herbach.

1. U Bogoryi Nr. 4, 5, 6, 7.
2. U Gozdawy Nr. 8, 9, 10, 11, 12.

B) Przez połączenie z innym herbem.

1. U Gozdawy:
   a) z Różą: Nr. 13 Poronia — Nr. 14 Oliwa.
   b) z Troską Nr. 15.
2. U Bogoryi:
   a) z Księżycem Nr. 26.

TABLICA VI (fig. 1—6).

BEŁTY.

Herby pierwiastkowe:

Nr. 1, 2 Bełty.

Odmiany:

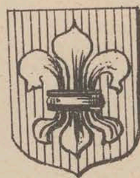
A). Przez dodanie krzyżów i gwiazd: Nr. 3, 4, 5.

B). Przez połączenie z innym herbem:

1. Z Księżycem Nr. 6.


1.


2.


3.


4.

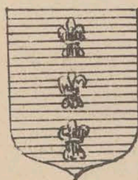

5.


6.


7.


8.


9.

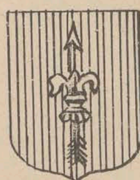

10.


11.


12.

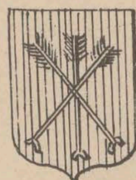

13.

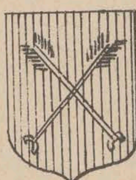

14.


15.


16.


1


2.


3.


4.


5.


6.

TABLICA VII.

KRZYŻ.

Herby pierwiastkowe:

Nr. 1 Krzyż — Nr. 2 Świeńczyc — Nr. 3 Bojcza — Nr. 4 Brodzic.

Odmiany:

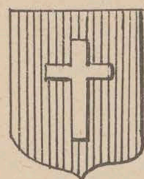
A). W herbach samych, lub przez dodanie gwiazd.
Nr. 5 Kruszyna — Nr. 6 i 7 Turzyma — Nr. 8 Baryczka — Nr. 9 i 10 Pilawa — Nr. 11 Brodzic — Nr. 12 Trzywdar.

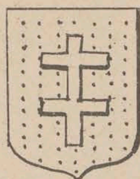
B). Przez połączenie z innym herbem.

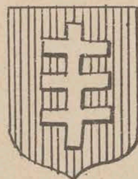
1. Z Podkową Nr. 13 Tępa podkowa — Nr. 14, 15, 16 i 17 Puchała.
2. Z Troską Nr. 18.
3. Z Księżycem Nr. 19.
4. Z Kosami Nr. 20 Wilcze Kosy.
5. Z Tępą podkową Nr. 21 Puchała.

C). Przez połączenie z dwoma herbami.

1. Z Podkową i Strzegonią Nr. 22 Jacyna.
2. Z Podkową i Kosą Nr. 23 Nagody.
4. Z Podkową i Księżycem Nr. 24.

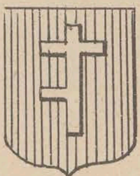

1.


2.

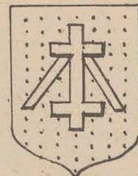

3

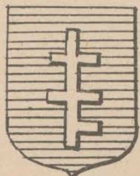

4.

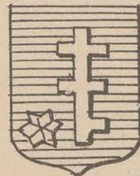

5.


6.


7.


8.

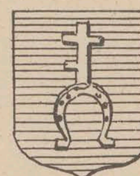

9.


10.

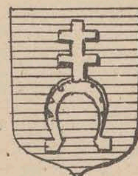

11.

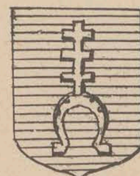

12.

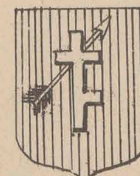

13.


14.


15.


16.


17.


18.


19.


20.


21.


22.


23.


24.

TABLICA VIII.

KSIĘŻYC (Szeliga).

Herb pierwiastkowy:

Nr. 1 Szeliga.

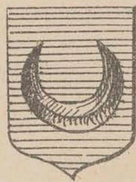
Odmiany:

A). Przez dodanie krzyżów i gwiazd.

Nr. 2 Leliwa — Nr. 3 Drzewica — Nr. 4, 5, 6, 7 i 8.

B). Przez połączenie z innym herbem.

1. Z Troską Nr. 9, 10.
2. Z Bzurą Nr. 11.
3. Z Ogończykiem Nr. 12.
4. Z Mieczem Nr. 13 Ostoja — Nr. 14 i 15.
5. Z Krzyżem Nr. 16 Szeliga — Nr. 17 Ratułt.
6. Z Turzymą Nr. 18.


1.


2.

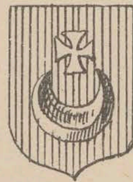

3.

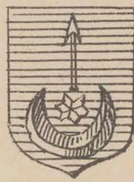

4.


5.


6.

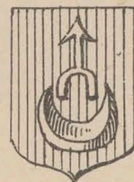

7.

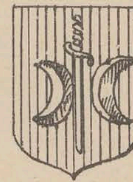

8.

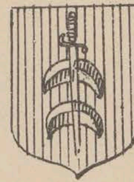

9


10.


11.


12.

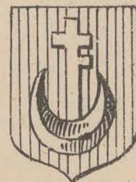

13.


14.


15.


16.


17.


18.

TABLICA IX.

RZEKA.

Herby pierwiastkowe:

Nr. 1 Śreniawa — Nr. 2 Skuba.

Odmiany:

A). Przez dodanie Krzyża i t. p.
Nr. 3 Drużyna — Nr. 4 Syrokomla — Nr. 5.

B). Przez połączenie z drugim herbem.

1. Z Mieczem Nr. 6 Kopasina — Nr. 7.
2. Ze Swienczycem Nr. 8 Rozmiar — Nr. 9.
3. Z Troską Nr. 10, 11, 12, 13, 14.
5. Z Bzurą Nr. 15, 16, 17, 18.

IX.



1.



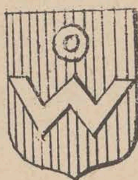
2.



3.



4.



5



6.



7.



8.



9.



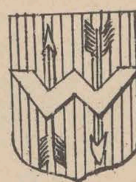
10.



11.



12.



13.



14.



15.



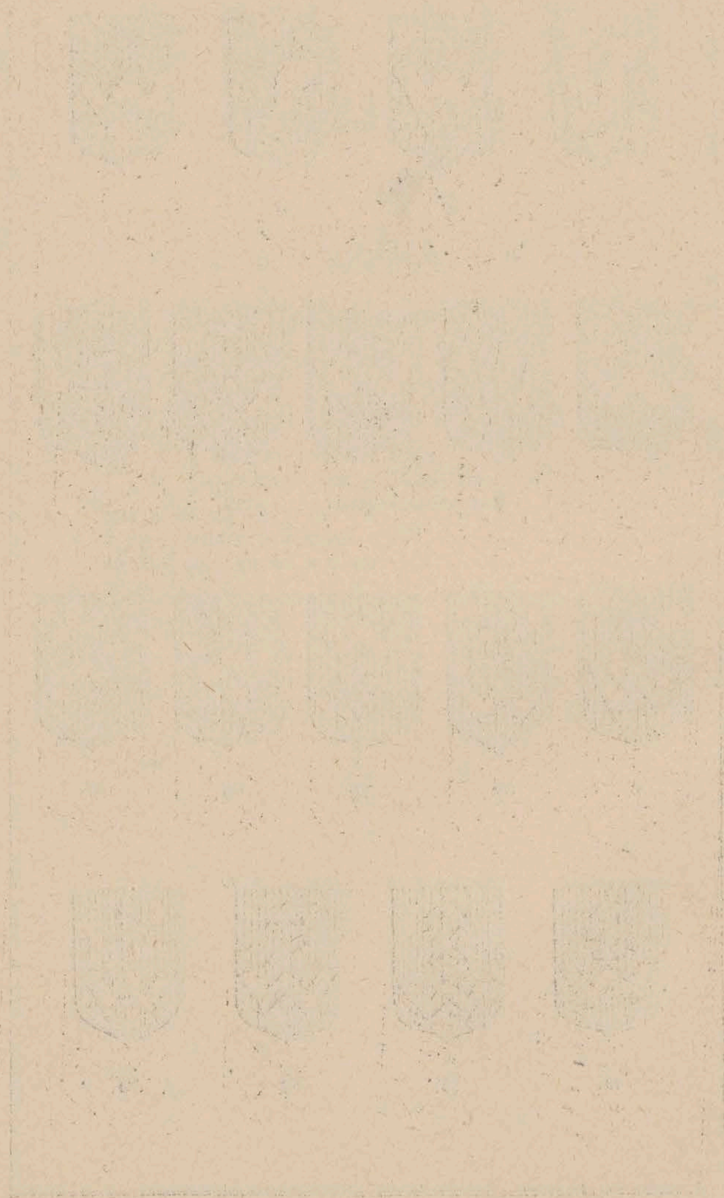
16.



17.



18.



TABLICA X (fig. 1—15).

MIECZ.

Herby pierwiastkowe:

Nr. 1 Pielesz — Nr. 2, 3 Kownia — Nr. 4 Herburt.

Odmiany:

A). Przez połączenie z innym herbem.

1. Z Księżycem Nr. 5, 6, 7, Nr. 8 Biała — Nr. 9, 10 Równia.
2. Z Troską Nr. 11 Przestrzał.
3. Z Różami Nr. 12 Włoszek.
4. Z Jabłkiem Nr. 13 Pawęza.
5. Z Klamrami Nr. 14 Cholewa.
6. Z Kosami Nr. 15.

TABLICA X (fig. 1—6).

RÓŻE.

Herby pierwiastkowe:

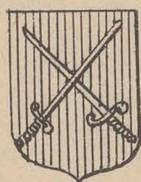
Nr. 1 Róże — Nr. 2, 3.

Odmiany:

A). W herbie samym: Nr. 4 Doliwa — Nr. 5 Ramult.

B). Przez połączenie z innym herbem:

1. Z Troską Nr. 6.


1.


2.


3.


4.


5.


6.

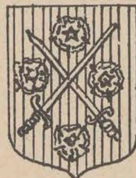

7.

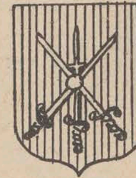

8.

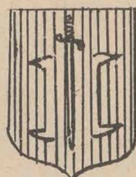

9.


10.


11.

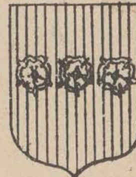

12.

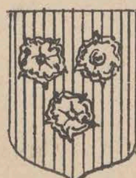

13.

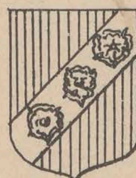

14.

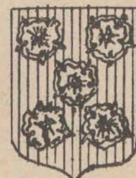

15.


1.


2.


3.


4.


5.


6.

TABLICA XI (fig. 1—7).

TRĄBY.

Herb pierwiastkowy: Nr. 1 Trąby.

Odmiany:

A). W samym herbie i przez dodanie krzyżów:
Nr. 2, 3, Nr. 4 Suche komnaty.

B). Przez połączenie z innym herbem:
1. Z Mieczem Nr. 5 Rustejko.
2. Z Różą Nr. 6, 7.

NAŁĘCZ (Chusta, fig. 1—4).

Herb pierwiastkowy: Nr. 1 Nałęcz.

Odmiany:

A). Przez dodanie krzyżów i gwiazd: Nr. 2, 3.
B). Przez połączenie z innym herbem: 1. Z Troską Nr. 4.

RADWAN (Chorągiew, fig. 1—9).

Herb pierwiastkowy: Nr. 1 Kmita.

Odmiany:

A). W herbie i przez dodanie krzyża, gwiazdy i t. p.
Nr. 2 Radwan — Nr. 3, 4, 5.

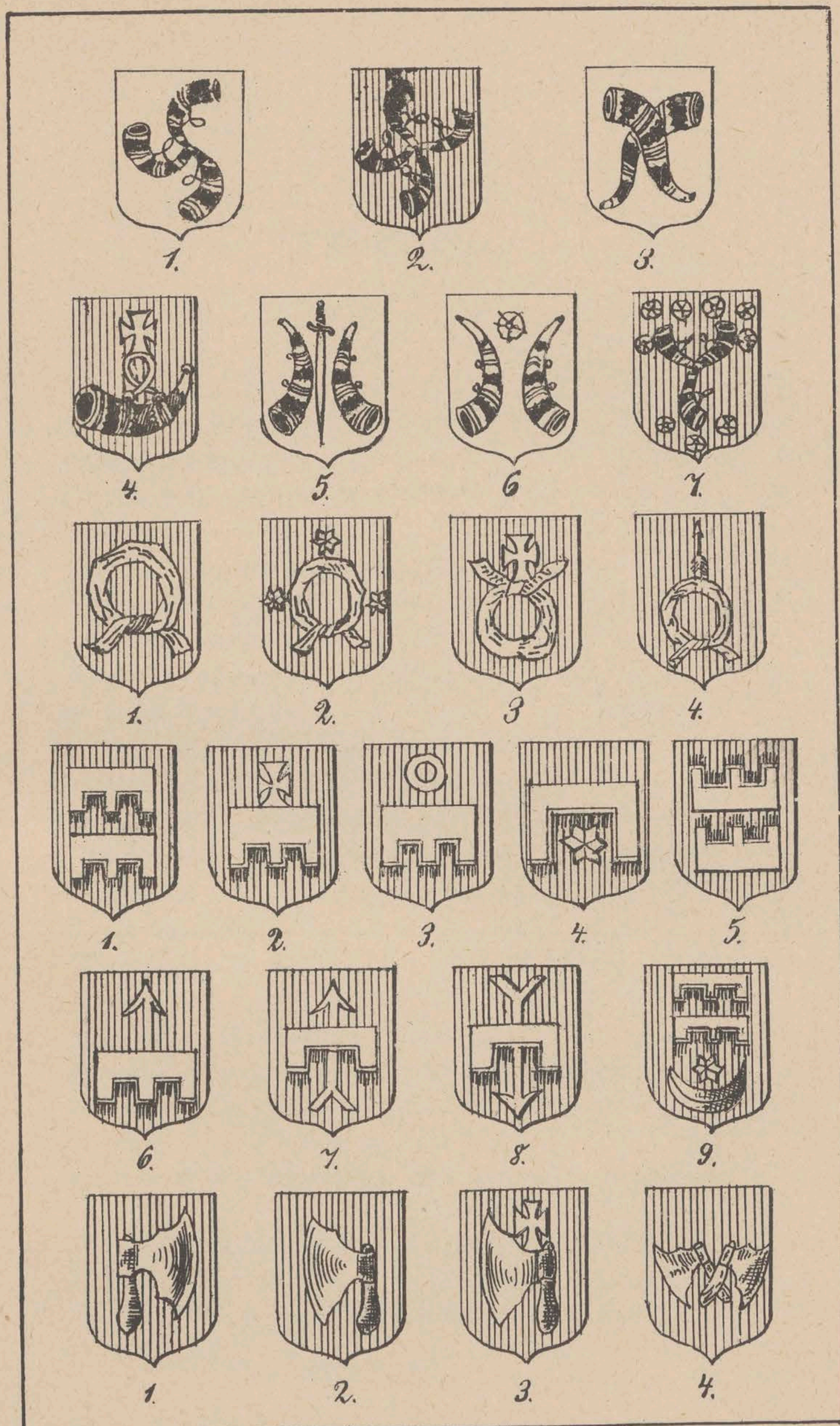
B). Przez połączenie z innemi herbami:
1. Z Troską Nr. 6.
2. Ze Strzegonią Nr. 7, 8.
3. Z Leliwą Nr. 9 Jelec.

TOPÓR (fig. 1—4).

Herb pierwiastkowy: Nr. 1 Topór — Nr. 2 Oksza.

Odmiany:

A). W herbie i przez dodanie krzyża: Nr. 3 Bokij — Nr. 4 Bradacice.


1. 2. 3.
4. 5. 6 7.
1. 2. 3 4.
1. 2. 3. 4. 5.
6. 7. 8. 9.
1. 2. 3. 4.

62

TREŚĆ.



Nakładem Księgarni

nakładowej i sortymentowej

Żupańskiego i Heumanna

w Krakowie

wyszła w ozdobném wydaniu

Wincentego Pola,

Pieśń o Ziemi naszej

z illustracyami Juliusza Kossaka.

Cena egzemplarza w nader gustownej oprawie

złr. 3 ct. 60.

2

66

Polnische Heraldik.

Summarisch dargestellt

von

Graf **Stanislaus Mieroszowski,**

Mitglied der archäol. Kommission der Akademie der Wissenschaften zu Krakau, des Vereines für Geschichte und Alterthum Schlesiens zu Breslau und corresp. Mitglied der Königl. ital. herald.-genealog. Akademie zu Pisa.

BERLIN.

Gedruckt bei Julius Sittenfeld.

1883.

Das Polnische Wappenwesen.

1. Das Studium des polnischen Adels- und Wappenwesens ist nicht nur für den österreichischen und deutschen Heraldiker von praktischer Bedeutung, da das polnische Land Galizien zum Complexe der österreichisch-ungarischen Monarchie gehört und zwischen den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern einen hervorragenden Platz einnimmt, andererseits aber das Grossherzogthum Posen und Westpreussen einen Theil des Königreichs Preussen bilden, wie nicht minder in dem einstens polnischen Schlesien viele Adelsgeschlechter bis nun durch ihre Wappen in der deutschen Wappenkunde ein fremdes Element repräsentiren. Es muss aber auch nicht nur für den deutschen Forscher interessant sein, zu erfahren, welche Familien in Polen das Indigenat oder die Nobilitation erlangt haben (und es giebt deren eine beträchtliche Anzahl) und welches deutsche heraldische Material durch dieselben nach jenem Lande hereingebracht worden; aber auch abgesehen von diesen lokal-praktischen Rücksichten verdient die polnische Heraldik, ihrer vollständigen Originalität wegen, durch welche sie sich vom südwestlichen Wappenwesen total unterscheidet, die eingehende Beachtung jedes Fachmannes.

2. Gegenwärtige Skizze hat nun zur Aufgabe, hierüber kurzgefasste, aber ganz objective und unbestreitbare Aufklärungen zu geben. — Das Material zu denselben lieferten die Volumina Legum Regni Poloniae etc., die Wappenbücher

und besonders jenes Niesiecki's, der heraldische Wegweiser Kosinski's[1]), Henelius Silesiographia, — des schlesischen Adels anderer Theil, das neue schlesische Wappenbuch von Johann Sibmacher (1605) und Lelewel's Abhandlung über die Wappen in Polen.[2]) Bezüglich des zuletzt genannten Autors, dessen Fleiss, Erudition und Genauigkeit von der ganzen gelehrten Welt hinreichend bewundert worden, muss ich jedoch bemerken, dass ich in manchen Zusammenstellungen und Details zu anderen Resultaten als er gekommen bin; seinen hypothetischen Theil aber, d. h. seine Ansichten über die Entstehung der Wappen und deren ursprüngliche Bedeutung in Polen unbenutzt bei Seite gelassen und mich blos auf seine vortrefflichen technischen Bemerkungen gestützt habe.

Nur über zwei Punkte erlaube ich mir eine individuelle Ansicht auszudrücken (die Absätze 45 und 49), bei denen sage ich es aber ausdrücklich, damit der Leser hierüber im Klaren sei, was er als apodictisch gewiss und erwiesen, was aber als eine bis jetzt noch sehr streitige Ansicht des Verfassers dieser Zeilen annehmen soll.

3. Fassen wir nun die gesammte polnische Heraldik ins Auge, so fällt uns vor Allem die Vielartigkeit und Mannigfaltigkeit des Stoffes auf. Wir finden nämlich ausser einer gewissen Anzahl von eingewanderten, sei es mit dem Indigenate, sei es mit der Nobilitation ausgezeichneten spanischen, italienischen, französischen, englischen, dänischen, schwedischen, ungarischen, ja griechischen Familien, viele Wappen pommerschen und altpreussischen, böhmischen und schlesischen, deutschen (auch kur- und liefländischen), ruthenischen und litthauischen Ursprungs, die wir von den echtpolnischen ausscheiden müssen, da wir hier lediglich mit dem polnischen Adels- und Wappenwesen uns befassen wollen.

---

[1]) Przewodnik heraldyczny.

[2]) Herby w Polsce.

4. Ueber den Ursprung des polnischen Adels Grosspolens, dieser Wiege des Reichs und der mit demselben zuerst vereinigten Bruderländer von Kleinpolen, Schlesien und Masovien wird viel gestritten. Wir wollen aber die Frage, ob derselbe sich authochton aus der slavischen Bevölkerung entwickelt hat, oder ob er von eingewanderten Eroberern, sei es slavischer Abstammung, sei es von normännischen ins Land gedrungenen Gefolgeschaften herrührt, wie wichtig diese Frage für die Geschichte auch ist, nicht erörtern, da wir uns hier nicht mit der Entstehung des Adels, aber vielmehr mit dem bereits bestehenden zu befassen haben.

5. Es ist durch Urkunden und sonstige schriftliche Monumente erwiesen, was auch die ältesten Geschichtsbücher und Chroniken melden, dass in diesen Ländern, neben dem königlichen Geschlechte, es einzelne Herren gab, die durch ihren ausgedehnten Güterbesitz und ihre Machtstellung den germanischen Dynasten, den Semperfreien oder Adalingen sehr ähnlich waren. Ihr Fortbestand lässt sich bis ins elfte Jahrhundert nachweisen, sie unterlagen aber der Uebermacht der Monarchen aus der Piastischen Dynastie und verschwanden dann zwischen dem übrigen Landadel. Man nannte sie Comites.[3])

Hier sei gleich dem Einwurfe, dass Comes etwas Anderes bedeute, im Voraus durch die allgemeine Bemerkung vorgebeugt, dass häufig dieselben alten lateinischen Termine in Polen zur Bezeichnung von ganz anderen Begriffen gebraucht worden als in Deutschland, und dass man in dieser Beziehung den Sprachgebrauch scharf im Auge behalten muss, wenn man nicht in grobe Irrthümer verfallen will. Heissen doch die Beamten, d. h. die hohen Ministerialen des Königs (die früheren pueri regis, die trustis regia) in Polen Barone, das Land ist in Palatinate, Castellaturae und

---

[3]) So z. B. der Comes in Wislica, Comes in Tyniec, Comes in Bochnia, Łysa gora, Naklo und andere.

Terrae eingetheilt. Ursprünglich waren die Palatine Heerführer und die Castellane Richter, bis sie in der Strafrechtspflege durch den Capitaneus Castrensis und das judicium Cartreuse und in der Civiljustiz durch den judex terrestris und das officium oder judicium terrestre abgelöst worden sind.[4]) Aber gewiss sonderbar ist, dass der Subthesaurarius und der Subpincerna einen höheren Rang einnahmen als der thesaurarius und puicerna, ja dass der Succamerarius districtualis der höchste Terrestralbeamte, princeps nobilitatis war, während der Camerarius districtualis eine der alleruntergeordnetsten Stellen einnahm.

Nach diesem nun kann es uns nicht wundern, wenn auch die Benennung Comes einen allodyalen Herrn hohen Ranges und nicht einen (Gerichts-) Beamten bedeutet. Ist man aber der Ansicht, dass die sogenannte „fabelhafte Geschichte", die die alten Chroniken über die vorpiastische Zeit — und sogar über den Beginn der Piastenherrschaft uns erzählen — unmöglich jeder inneren Wahrheit bar und blos eine kindische Erfindung sein kann, und folglich es nur darauf ankommen würde, den wahren Kern aus derselben herauszufinden, so finden wir eben bezüglich der Comites in derselben eine höchst interessante Mittheilung. Es wird nämlich dem König Popiel II., der seine zwanzig Onkeln verrätherisch zu sich gelockt und vergiftet haben soll, die Absicht zugeschrieben, sich auf diese Weise in den Besitz ihrer Ländertheile zu setzen. Dieses kann aber einzig und allein auf die Unterjochung der Theilfürsten, die vielleicht gemeinschaftlicher Abstammung mit dem Könige waren, wie etwas Aehnliches in Litthauen der Fall war — hindeuten. Dazu kommt aber, dass sämmtliche Wappenbücher die von ihnen angeführten ehemaligen Comites als Abkömmlinge

[4]) Die polnischen Benennungen für den Palatinus und den Capitaneus sind den entsprechenden deutschen Titeln sinnesverwandt; Wojewoda nämlich, der Führer in den Krieg, mahnt an den Herzog, und Starosta stammt vom Worte stary, sowie Graf (der Richter) von Grawe, der Graue, also ebenfalls vom Worte „der Alte" abgeleitet wird.

Lestko's III. und somit jener zwanzig Brüder Popiel I. und zugleich Onkeln Popiel II. bezeichnen. — Allerdings enthalten die besagten Wappenbücher viele unkritisch gesammelte Nachrichten, dennoch aber lässt es sich nicht leugnen, dass sie uns so manches sehr schätzbare historische Material bieten. Stellt man nun die documentarisch erwiesene Existenz der Comites mit der Fabelgeschichte und mit den Angaben der Wappenbücher zusammen, so bleibt kein Zweifel hierüber möglich, dass dieselben eine Art von Adalingen und Theilfürsten, dass sie Territorialherren gewesen.[5])

Wie sehr aber auch die Categorie der Comites theoretisch interessant und für den Geschichtsforscher wichtig sein kann, ist sie für den Heraldiker bedeutungslos, da sie seit mehr als einem halben Jahrtausend nicht existirt und spurlos verschwunden ist. Die Behauptung nämlich einzelner Familien, dass sie von jenen Dynasten abstammen, ist auf keine Art und durch gar nichts erwiesen.

6. Die Angabe, dass die Comites allodyale Herren, die Barone aber Ministeriale gewesen, führt zur Frage, ob in Polen das Lehnswesen bestanden, und wenn ja, wie es sich ausgebildet habe?

Verstehen wir unter dieser Benennung die Verleihung von Gütern unter der Bedingung treuer Leistung persönlicher Dienste — was bei Kriegsdiensten Feudum, bei Civil- und Hofdiensten aber Beneficium genannt wird — dann

[5]) Zu den 21 Söhnen Lestko III. zählt Niesiechi auch den Jaxa, weist ihm das Meisner Land als Besitz an, und betrachtet ihn für den Ahnherrn der Pommerschen Fürsten im XII. Jahrhundert einerseits und der Comites in Bochnia und Brzeznica in Polen anderseits, der Stifter der Klöster zu Jedrzejow und Miechow. — Jaxa soll einen weissen, linksgewendeten Greifen im rothen Felde geführt haben, wobei unser genannte Gewährsmann darauf hindeutet, dass alle jene an der Ostsee gelegenen Fürstenthümer einen Greifen, wenn auch verschiedenartig modificirt, im Schilde aufweisen. Der Greif ist auch in Polen ein adeliges Wappen geworden und dient jetzt 67 Geschlechtern. Einige derselben führen das Prädicat Jaxa und wollen, dass man sie für die Nachkommen obangeführter Slavenfürsten betrachte.

existirte diese Einrichtung in besagtem Lande vollständig. Meinen wir aber die Erblichkeit der Letzteren, die Ausbildung einer Hierarchie unter denselben und ein gänzliches oder doch theilweises Unterordnen des Allodyalsystems, so kam es dazu in Polen nicht.

Durch die Theilung des Reichs nämlich zwischen die Söhne Boleslaus III. des Krummmauls († 1139) und die fortwährenden Fehden zwischen den gleichunabhängigen Herzögen, von denen der Krakauer nur primus inter pares war, sank sehr bald und vollständig die monarchische Gewalt. — Die Bedeutung der Reichsministerialen schrumpfte zu der der Beamten unbedeutender Theilfürsten zusammen, dagegen kam der Allodyaladel zur Macht und die jure militari angesiedelten Lehnsträger wussten sich zu allodyficiren. Przemyslaus stellte zwar die Einheit des Reichs und den Königstitel wieder (1295) her, allein seine Regierung war nicht von Dauer, sein Nachfolger Ladislaus der Kurze musste fortwährend mit Wenzel, König von Böhmen, um die Krone kämpfen, und hat auch König Casimir der Grosse die königliche Macht gehoben, so versetzte derselben sein Nachfolger Ludwig von Anjou, König von Ungarn, aus dynastischen Rücksichten den Gnadenstoss, indem er die Macht des Landadels anerkannte und bestätigte.

Wohl haben die Herzöge von Masovien und die Könige aus dem Jagiellonischen Hause durch fortwährende Errichtung neuer Kriegslehen ihre Hausmacht zu vermehren gesucht, allein vergebens. Die Masovischen Piasten, zu unbedeutend, mussten ja selber die polnische Oberhoheit anerkennen und starben 1526 aus; in Polen war die Abneigung gegen das Feudalwesen zu gross, als dass diese Bestrebungen hätten mit Erfolg gekrönt werden können, und zu wiederholten Malen bestimmten die Landtags-Constitutionen, dass alle jure militari verliehenen Güter, besonders die Wolhynischen Feuda, den Terrestral-, d. h. den Allodyalgütern gleichgestellt werden.

Das Lehnsverhältniss, in welchem zur Krone Polens

standen: Die Herzöge von Preussen und Curland, die Hospodare der Moldau und der Walachei, die Anerkennung polnischer Oberhoheit von Seiten der Masovischen Piasten und der Schlesischen zu Oswiecim und Zator, wie auch von Seiten der Krakauer Bischöfe, die das schlesische Herzogthum Siewior käuflich, und der Probste von Plock, die das Herzogthum Sielun im Wege von Complanationen von den Masovier Piasten erworben, gehören in das Staatsrecht und nicht hierher und bilden nicht einmal eine Ausnahme.

Als solche sind höchstens anzuführen die Fideicommisse, deren Gründung in einzelnen Fällen von den Landtagen gegen die Zusicherung bedeutender Gegenleistungen gestattet wurde. — Ausser einigen wenigen, die kaum gegründet bald wieder verschwanden, von längerer Dauer waren: die 1589 vom Landtage bestätigten drei Fideicommisse der Fürsten Radziwiłł und zwar die auf Kleck, Ołyka und Nieswiez, von welchen die zwei letzten zu einem vereinigt worden sind, dann die aus demselben Jahre stammende der Grafen Zamoyski auf Zamość, als Neubelebung der einstigen Donation König Ladislaus Jagello's an Demetrius von Goray. Mit dem Besitze derselben waren einige höchst wichtige Privilegien verbunden und zwar bezüglich Ausübung der Jurisdiction[6]), der Einberufung des Heerbannes und des

[6]) Anno 1388 gab Ladislaus II. Jagello dem Mareschalcus Regni Demetrius a Goray tractum Szczebrzeszyniensem cum jure vassalatus. Da aber in diesem Gaue so manche Dörfer mit Adeligen in Belohnung ihrer Kriegsdienste vom genannten König angesiedelt waren, so mussten auch diese nun die Oberherrschaft des neuen Donatars anerkennen. — Diese Besitzungen gingen dann in das Haus der Grafen Tarnowski, später in das der Grafen Górka über. Nach dem Aussterben des letztgenannten Geschlechtes von den Czarnkowski ererbt, kaufte sie Johan Zamoyski, der Grosskronfeldherr und Grosskanzler des Reichs, und stiftete aus denselben ein Fideikommiss, welche Stiftung vom Landtage 1589 sanctionirt worden ist. — Den von dem Szerebrzeszyner Adel gewählten Capitaneus Castrensis ernannte der Majoratsherr (Ordynat), der Gewählte musste aber dem König und dem Majoratsherrn den Eid leisten. Vom judicium Cartrense wie auch vom Terrestral-Gericht ging die Appellation nicht an das Tri-

Vorkaufsrechts feilgebotener Güter, allerdings gegen Errichtung und Erhaltung einer Festung, einer Universität und eines Regimentes Reiterei. — Im Jahre 1601 wurde die von den Myszkowski[7]) und 1609 die der Fürsten Ostrogski auf Ostrog bestätigt[8]), die ebenfalls mit der Verpflichtung,

---

bunal Regni, aber ad Judicium ultimae instantiae arcis Zamosciensis. — Die Aufgebote des Heerbannes, Publicationen von Steuer-Universalen (Vorschreibungen) ergingen vom König an den Majoratsherrn, der sie dann im eigenen Namen bekannt machte, wie auch alle Citationen etc. in seinem Namen ergingen. — Die Lustrationen des Heerbannes (eine Art von Controllversammlungen) fanden statt zu Zamosc sub poenis contra inutiles Scultetos et inobedientes Vassalos in legibus sancitis. Bei Verkauf von Gütern stand dem Majoratsherrn das Vorkaufsrecht zu, den dieses Uebersehenden trafen poenae arbitrales. — Als Gegenleistung waren die Majoratsherren verpflichtet, Zamosc als Landesfestung zu armiren und zu erhalten, für jeden Krieg ein Regiment Reiter zu stellen und die Universität zu Zamosc (von Johann Zamoyski gestiftet) zu erhalten. — Erst der sog. vierjährige Landtag schaffte die Vorrechte der Majoratsherren im Jahre 1792 ab. Das colossale Fideicommiss besteht fort. (Zu vergleichen Adryan Krzyzanowski: „Dawna Polska etc." Warschau 1844.)

[7]) Sigismund von Mirow Myszkowski, Grossmarschall von Polen, im Jahre 1595 von Vincenz von Gonzaga, Herzog von Mantua mit Bewilligung des Papstes Clemens VIII. adoptirt und daher den Titel Marquis von Gonzaga führend, stiftet aus seinen Gütern Pinczów (24 Herrschaften) ein Fideicommiss, welches jetzt im Besitze der Grafen Wielopolski Marquis de Gonzaga Myszkowski noch existirt, wenn es auch bis auf drei Herrschaften reducirt worden ist.

[8]) Janusius Fürst Ostrogski, der letzte seines Stammes, stiftete eine 24 Städte, 593 Dörfer, die Attinentien nicht eingerechnet, umfassende Majoratsherrschaft: Ostrog zu Gunsten der Fürsten Zasławski mit der Verpflichtung, die Festung Dubno zu erhalten und 600 Reiter zu jedem Feldzug zu stellen, was der Landtag 1609 confirmirte. Die Zasławski starben 1673 aus und das Fideicommiss kam nicht in den Besitz des Maltheserordens, wie es für diesen Fall der Stifter verordnet, sondern in den der von der Schwester des letzten Majoratsherrn stammenden Linie der Fürsten Lubomirski. Nach Erlöschen derselben ging das Fideicommiss 1720 auf gleiche Weise auf die Fürsten Sanguszko über. Als auch dieser Zweig am Aussterben war, legirte der letzte Majoratsherr Fürst Janusius-Alexander dasselbe, zersplittert, an sehr viele Familien 1753. Der hieraus erwachsene Rechtsstreit wurde durch einen, vom Landtag 1766 bestätigten Compromiss beigelegt. Durch denselben wurden die

eine Festung und 600 Reiter aus eigenen Mitteln zu erhalten, verbunden war. Indem der Stifter des letzteren sehr viele angrenzende freie Besitzungen (wohlfeil) deshalb käuflich an sich brachte, um sie dann ihren bisherigen Eigenthümern als Lehen mit der Verpflichtung zum Kriegsdienste zu überlassen, so waren diese Güter allerdings feuda oblata und das ganze Verhältniss ein rein feudales. — Mehr lehnrechtliche Einrichtungen gab es ausser den angeführten Ausnahmen nicht.[9])

7. Die bereits erwähnte Versplitterung des Reichs nach dem Tode Boleslaus III. und die derselben folgenden fortwährenden Besitz- und Gebietsveränderungen liessen auch die Beneficien nicht nur nicht erblich, sondern nicht einmal lebenslänglich werden. — Nach wieder erfolgter Vereinigung des Reichs sanken die Hofwürden der einzelnen Herzogthümer zu rein titulären Palatinats- und Terrestral-Aemtern herab und nur die Ministeria Status[10]) und die Bischöfe,

---

Vermächtnisse des letzten Majoratsherrn aufrecht erhalten gegen die Verpflichtung, jährlich 300,000 Gulden poln. an den Staatsschatz zu zahlen. Im Jahre 1774 wurde beschlossen, dem Maltheser-Orden jährlich 120,000 Gulden poln. als Dotation für ein Grosspriorat und für sechs Comandorien zu zahlen.

Diese Majoratsherrschaft umfasste gegen 6000 adelige ihr lehnspflichtige Familien, welche die 600 Reiter der sog. Milicya Ostrogska zu stellen hatten. Diese Miliz leistete auch Dienste in den Jahren 1648, 1649, 1651, 1673, 1683 bei der Entsagung Wiens und 1702.

[9]) Die vom Kaiser Leopold I. 1679 bestätigte Myslowitzer Majoratsherrschaft des polnischen Geschlechts der Mieroszowski, die noch jetzt als Gräflich Mieroszowski'sches Myslowitzer Geldfideicommiss besteht, und das von den Brüdern Zboinski aus den Gütern Kozlowo 1788 gestiftete Fideicommiss gehören nicht hierher, da das erstere in Schlesien, das andere aber in Westpreussen bereits unter preussischer Herrschaft entstanden ist.

[10]) Alle Aemter und Würden waren doppelt besetzt, das eine Mal für Polen, das andere Mal für Litthauen, daher die Benennung z. B. Vexillifer Regni oder Vexillifer Magni Ducatus Lithuaniae. Ministeria Status waren: Mařeschalcus, Cancellarius, Vice-Cancellarius, Thesaurarius, Mareschalcus curiae, Thesaurarius curiae, Magnus Dux, Dux Campestris exercitus. Somit waren es sechzehn.

Palatine und Castellane, die als Mitglieder des Oberhauses des Landtags Senatores hiessen, hatten den Genuss gewisser mit ihrer Würde verbundener Güter. — Aber auch diese Stellen und somit auch die mit ihnen vereinten Beneficia waren nicht lebenslänglich, da die Inhaber derselben von den niederen avanciren, — aber als incompatibilia gleichzeitig zwei Senatorien oder zwei Ministeria gewöhnlich nicht bekleiden konnten.[11]) — Ausserdem ist hier der Starosteien, der Capitaneatus zu erwähnen. Bereits oben wurde angeführt, dass die Capitaneatus cum Jurisdictione eigentlich (Straf-) Gerichte gewesen, an deren Spitze der Capitaneus Castrensis als Gerichtsherr stand. Die Capitaneatus sine jurisdictione, auch panis bene merentium genannt, ebenso lebenslänglich wie die mit Gerichtsbarkeit verbundenen, indem auch ihnen die Pflicht oblag die quarta pars der Einkunft an den Staatsschatz für Kriegszwecke abzugeben, waren somit mehr feudastra als beneficia.[12]) In letzter Zeit wurden sie in Emphiteusen verwandelt und plus oferenti veräussert. — Andere Aemter hatten keine Dotation in Gutsbesitz, — die militairischen und Finanzämter waren mit dem Bezug von Gehalten verbunden.[13])

---

[11]) Es gab wohl hie und da Ausnahmen von dieser Regel, z. B. Johann Zamoyski war Kanzler und Grossfeldherr zugleich.

[12]) Der Posener und der Krakauer Starosta, indem sie alle Castra ihres Palatinates unter sich hatten, hiessen Capitaneus generalis majoris resp. minoris Poloniae. Als Grundsatz galt, dass die Palatine und Castellane in ihrem bezüglichen Territorium keine und überhaupt Niemand zwei Capitaneate cum jurisdictione in demselben Palatinate inne haben sollte. Bezüglich der Capitaneate sine jurisdictione gab es keine Beschränkungen.

[13]) Ohne den ganzen Organismus des ehemaligen polnischen Staatsdienstes hier darstellen zu wollen, führen wir blos die hauptsächlichsten Ehrenämter an und zwar diejenigen, die Reichs-Regni oder Hof-Curiae geworden waren, mit Ausserachtlassung der Palatinats- und Districtual-Aemter.

Vexillifer supremus Regni vel Magni Ducatus Lithuaniae Vexillifer curiae. Eusifer. Praefectus Stabuli, Vicepraefectus Stabuli, Subagazo.

Allerdings gab es in der alten Zeit ausser den Comites und den Ministerialen oder Baronen auch noch andere Rangstufen beim Adel. Zu ersehen ist dies aus dem zu Wislica erlassenen Statut König Casimir des Grossen 1347, in welchem verschiedenes Wehrgeld für 3 Categorien von Kriegern festgesetzt worden.[14]) Diese Abstufungen sind aber bis jetzt nicht hinreichend aufgeklärt und mit der Allodyficirung aller Kriegslehen sind sie ja ohnedies verschwunden.

8. Somit ist es zu bemerken, dass das Feodal- und Beneficialwesen in Polen keine Arten von Unterschiede, Categorien oder Titel eingeführt hat und wir hier blos mit einer einzigen Art des unter sich ganz gleichen und dem Ungarischen, Ragusäer und Venetianer sehr ähnlichen Adel zu thun haben. — Diese so eifersüchtig bewachte und beschützte Gleichheit, die bei jeder Gelegenheit in den Gesetzen ausruft: non derogando aequalitate ordinis equestris, manifestirte sich in der beim Adel ehemals üblichen Ansprache mit „Herr Bruder" und im Sprichworte, dass der adelige Besitzer des kleinsten Gutes (als bene natus et posessionatus) jedem Palatine gleich sei. Er war es auch, indem nur er im Vollbesitze aller politischen Rechte war.

Pocillator, Pinceruna, Incisor, Dapifer, Subdapifer, Praefectus Culinae, Venator Supremus, Venator Curiae, Notarius major Regni, notarii quatuor M. D. L. Secretarii S. R. M. Custos Coronarum Regni, Quaestor M. D. L. Von den Militair-Chargen: Castrorum Metator. Castrorum Metator Campestris, Praefectus Vigilium, Praefectus Vigilium Campestris, Notarius Campestris, Magister Artileriae etc.

[14]) Der Unterschied zwischen den drei Stufen ist ein sehr bedeutender. Für den Nobilis, oder Miles famosus, auf jeden Fall den Freien, zum Heerbanne verpflichteten Gutsbesitzer ist das Wehrgeld auf 60 Mark für den Miles Scartabellatus auf 30 Mark und endlich für den Miles gregarius, der ex sculteto seu Kmethone creatus, auch Swierczałka genannt, wird auf 15 Mark festgesetzt. Es unterliegt wohl keinem Zweifel, dass die letzten zwei Categorien Mannen umfassen, die unter verschiedenen Bedingungen jure militari angesiedelt und so zu Milites gemacht worden sind, allein Klarheit ist bis jetzt in dieser Angelegenheit noch nicht erlangt worden.

9. Es war allerdings Sitte, dass jede Familie, die auch nur einen einzigen Senator (Bischof, Palatin oder Castellan), einen Minister oder eine Reichshofcharge zu den Ihrigen zählte, als Carmoisin-Adel bezeichnet wurde und rothe Pumphosen trug (etwa wie die talons rouges in Frankreich), aber auch darüber gab es kein Gesetz, diese Geschlechter hatten keine Vorrechte irgend welcher Art, sie bildeten keine besondere Categorie und waren auch zu zahlreich, um sich vor den übrigen auszeichnen zu können.

10. Dieser unter sich ganz gleiche Adel war nun nothwendig entweder inländisch, aboriginär, also aus noch vorhistorischen Zeiten stammend, oder eingewandert, fremd, und durch die Ertheilung des Indigenates an denselben, erst dem polnischen Adel einverleibt, — oder endlich ganz neu durch neue Nobilitation, sei es von Inländern oder von eingewanderten Fremden, entstanden.

In den ältesten Zeiten genügte eine königliche oder herzogliche Donation, unter was immer für Bedingungen erfolgt, zur Einreihung der Beschenkten ipso facto in den Adel, ohne Bezugnahme darauf, ob derselbe bereits adeliger, ausländischer oder plebejischer Abkunft gewesen. Später war das Ertheilen des Indigenat und die Nobilitation ein Vorrecht der Krone.[15]) Erst seit 1601 wurde es gemeinsam von den Königen und den Landtagen ausgeübt.[16])

Bei Ertheilung von Indigenaten wurde gewöhnlich zur Bedingung gemacht der Ankauf von Terrestral-Gütern. Dieses war wahrlich überflüssig, da ja blos posessionate im Besitz aller politischen Rechte, so des passiven und activen Wahlrechts etc., sich befanden.

---

[15]) Czacki in seinem geschätzten Werke über polnisches und lithauisches Recht hat eine womöglich vollständige Liste Derer aus dem Staatsarchiv zusammengestellt, die von den Königen mit dem Indigenate oder der Nobilitation beschenkt worden sind.

[16]) Die auf diesem Wege Ausgezeichneten sind in Voluminis Legum, titulo: Nobilitatio und Indigenatus, leicht aufzufinden.

Bei den Neugeadelten waren die ersten drei Generationen nicht fähig Aemter und Würden zu bekleiden, — secundum leges et statuta Regni de Scartabellis.[17]) Ausser dass die Nobilitation ausdrücklich lautete praeciso jure de scartabellatu. — Gegen etwaige königliche Ernennungen, die dieses Gewohnheitsrecht ausser Acht gelassen hätten, müsste aber ein Privatkläger auftreten, was um desto weniger vorkam, als man in früherer Zeit auch durch Privatadoptionen den Adel erreichen konnte und eben diese allerbescheidenste Categorie, indem sie nicht publicirt wurde, sich zwischen den alten Geschlechtern so verbarg, dass sie gar nicht herauszufinden war. Solche Adoptionen wurden durch eine Landtagsconstitution vom Jahre 1578 aber verboten.

11. Da es kein Heroldsamt, keine Adelskammer oder irgend eine specielle Behörde für die Evidenzhaltung der Adelsregister und Wappen und für die Untersuchung und Beurtheilung der Adelsberechtigung gab, so blieb es dem Privatkläger überlassen, vor dem gewöhnlichen Gerichte den Betreffenden wegen Adelsanmaassung zu verklagen. Der Beklagte hatte sich durch Documente und Zeugen auszuweisen. Trat also Jemand auf, um eines Anderen Nobilitatem increpare, so musste der Vituperatus vor Gericht ad probandam genealogiae suae nobilitatem inducere sex nobiles, viros seniores; duos de sua stirpe genitos, et hi duo, jurati, dicant quod sit eorum frater et de domo ac stirpe eorum paterna procreatus; de secunda et tertia genelogia

---

17) Es gab kein besonderes Gesetz über das Scartabellat, so wurde blos das diesbezügliche Gewohnheitsrecht genannt. Dieses ist wohl zu unterscheiden von dem Miles scartabellatus, von dem im Absatze 7, Anmerkung 14, die Rede ist und der in der Gesetzgebung des XIV. Jahrhunderts vorkommt. — Man meinte die Erklärung dieser Benennung darin zu finden, dass der Grossfeldherr, Magnus dux exercitus, nach beendigtem Feldzuge verdienstvolle Krieger zur Nobilitation vorzuschlagen pflegte, dieses sei also ex carta belli, allein das Scartabellat ist älter als die Grossfeldherrnwürde und die Prärogativen derselben, und den bezüglichen Vorschriften waren ja alle Neugeadelte unterworfen und nicht blos jene, die der Grossfeldherr zur Auszeichnung vorschlug.

etiam per duos testes producendo. Der Nachweis mütterlicher adeliger Abstammung wurde nicht verlangt, da: Alexandri Regis Statuta Ecclesiarum de anno 1505 ausdrücklich sagen: In genere nobilitatis eos quoque nobiles appellandos censimus, qui licet matri populari, patre tamen nobili sunt procreati, quorum tamen parentes vixerint ad instar aliorum nobilium in Regno et non exercuerint eos artes et actiones, quas communiter cives et qui in civitatibus morantur, exercere solent. — Wurde der Adel rechtsgiltig nachgewiesen, so musste der Kläger pro vituperio das volle Wehrgeld, also 60 Mark Silber, zahlen; — war die Klage begründet, so fielen die dem Schuldigen confiscirten Güter zur Hälfte dem delator und zur anderen fisco regis zu. Der imposessionatus wurde mit Gefängniss bestraft. Ein Adeliger, der zu Gunsten eines Nichtadeligen ein falsches Zeugniss ablegte, musste es mit dem Verlust seiner Güter und seines eigenen Adels büssen.

In Ermangelung specieller heraldischer Aemter war die obengegebene Art der Beweisführung darum den Verhältnissen entsprechend, da bei der im Lande üblichen, überwiegend hölzernen Bauart und den fortwährenden Kriegen und Tartareninvasionen, die Kirchen-, Terrestral- und Castrensischen Archive nur zu oft ein Opfer der Flammen wurden. Sehen wir doch, dass in Folge der durch die schwedischen Kriege verursachten Verheerungen, Landtagsconstitutionen vom Jahre 1654, 1667 und 1690, titulo: Securitas bonorum, — und tit.: deductio nobilitatis vorübergehende Vorschriften mit einem dreijährigen Präclusivtermin erlassen, zur Sicherstellung jener Rechte, über welche Documente sammt den sie enthaltenden Archiven durch Feuer vernichtet worden sind.

12. Die Rechte und Pflichten des polnischen Adels entsprechen dem Umstande, dass, wie bereits gesagt, nur er politisch vollberechtigt und Träger des Staates gewesen. Der Bauer, wenn er auch unter dem Schutze des Gesetzes stand und besonders in den königlichen Tafelgütern (Dotation

der Civilliste, um die heutigen Ausdrücke zu gebrauchen) sich ziemlich wohl, und weit besser als in anderen Ländern, befand, so war er doch glebae adscriptus und der Patrimonialgerichtsbarkeit untergeben. Der Bürgerstand war zwar im Besitze einer vollständigen Autonomie, und die sich nach dem jus culmense, jus theutonicum, jus maydeburgense regierenden Städte waren ganz freie Republiken, allein am öffentlichen Leben des Reichs nahmen sie nicht Theil.[18])

---

[18]) Allerdings hat Herzog Lestko der Schwarze durch Privilegium vom Jahre 1285 die Krakauer Bürger dem Adel gleichgestellt, was König Ludwig 1378 und König Ladislaus Jagello 1399 bestätigt, hinzufügend: Consulibus et Civibus ejusdem Civitatis Cracoviensis, cum eis placuerit, liceat villas et haereditates quascunque extra Civitatem Crac. praedictam ubicunque existentes comparare, emere et possidere, ipso jure et more quibus caeteri nostri nobiles suas villas et haereditates possident et gaudere noscuntur. König Johann Albrecht incorporirt dem Adel den Krakauer Bürgerstand 1493. Darum konnten demselben die Statuta Johan Albrechts von 1496 und König Sigismund I. von 1535 de non obtinendis bonis terrestribus par cives et plebejos nicht schaden, und letztgenannter König sagt im Privilegium von 1543 ausdrücklich: Cives Cracovienses pro plebeis non sunt censendi. Da es aber den Krakauer Bürgern nicht gelang, die ihnen zustehende Theilnahme an den Landtagen practisch auszubeuten und zu befestigen, so beruhte ihre Gleichstellung mit dem Adel hauptsächlich auf der ihnen zuerkannten Befugniss, Terrestralgüter zu kaufen und demzufolge in Angelegenheiten dieser Güter sich an das Judicium Cartreuse und das Judicium terrestre als competente Behörden zu wenden. Allein diese Berechtigung führte blos dazu, dass sehr viele städtische Geschlechter factisch in den Landadel übergingen und heute noch als solche floriren. Das Krakauer Patriciat bestand aber auch meistens aus eingewanderten, sich bereits im Besitze des Adels befindlichen Geschlechtern, wie z. B. die Augsburger Fugger, die ungarischen Thurzo, Szalomo und viele andere, und die ebensowenig sich mit bürgerlichen Beschäftigungen befassten, wie die in der Stadt wohnenden Landadeligen. Da das Treiben nämlich von Gewerben und von solchem Kleinhandel, bei welchem mit der Elle, dem Pfund oder der Quart hantirt wird, einen abusum nobilitatis ausmachte, den Verlust des Ades nach sich zog und zu einer restitutio bei den Nachkommen im Gnadenwege ein Landtagsbeschluss erforderlich war.

Der Adel war steuerfrei, bei unmittelbarer Ausfuhr seiner eigenen landwirthschaftlichen Producte zahlte er keinen Ausfuhrzoll und nur der Güter besitzende Adel war zu Aemtern und Würden wählbar und qualificirt, so wie nur er giltige Wahlen vornehmen durfte. Dafür nun war er, aus eigenen Mitteln bewaffnet und beritten gemacht, zum unentgeltlichen Dienste im Heerbanne, innerhalb der Reichsgrenzen, und zwar mit Zustellung einer seinem Besitze entsprechenden Anzahl von Reisigen, verpflichtet. Es lag ihm ob zur Königswahl nach Warschau viritim ohne Anspruch auf Entschädigung, und ebenso zu den Comitia districtualia und Palatinatus zur Wahl der nuntii ad comitia generalia Regni und Deputatorum ad Tribunal Regni, zur Vornahme von anderen Electionen zu erscheinen, und gehalten war er, die Wahlen, von denen oben gesprochen, oder auch die königliche Ernennung zu irgend einer Function ohne Anspruch auf Remuneration anzunehmen. Früher galt dies für die in's Ausland dirigirten Gesandtschaften, die der Orator oder Legatus aus eigenen Mitteln zu bestreiten hatte. In Kriegszeiten war es eine Ehrenpflicht der Grossen, dem Vaterlande mit ihren Kräften entsprechend zahlreichen, auf

---

Durch die spätere Einschränkung des freien Erwerbes von Rittergütern auf das Krakauer Palatinat ist das Ansehen des Patriziats sehr gefallen.

Den Plebejern stand offen: Der geistliche Stand (da waren blos einzelne Domherrnsitze und Abteien dem Adel und einzelne der ersteren den Universitäts-Professoren reservirt), die Professur, mit dem besonderen Privilegium Sigismund August's von 1535, welches lautet: Statuimus ut omnes doctores et professores qui in hoc (Cracoviensi) nostro regio gymnasio, per viginti annos, continue lectioni operam dederiut, ac prolem quoque suam ex legitimo matrimonis conceptam habereut, omne jus, praerogativae et dignitatis nobilitatis transfundant, ferner der Militairdienst mit unbeschränktem Avancement in den geworbenen und nach ausländischem Muster organisirten Truppen in dem sogenannten ausländischen Authoramente (Militia exotica, Exercitus exoticus, Linieninfanterie, Dragoner, Artillerie, Genie) und in vielen Finanzbranchen, so im Zoll-, Münz-, Postwesen etc. zu.

eigene Kosten gebildeten und erhaltenen Fähnlein beizustehen.[19])

Solche Dienste wurden aber wieder durch Beförderung zu höheren Würden (die auch besser dotirt waren) und durch Verleihung von Starosteien (Capitaneatus sine jurisdictione, panis bene merentium) belohnt. So kam es, dass je patriotischer ein Geschlecht gewesen, je mehr es dem Lande Dienste und Opfer widmete, desto mehr stieg es in Würden, Ansehen, Macht und Reichthum.

13. Da es nun genügte bene natus et posessionatus zu sein, um überall mitzurathen und mitzuthaten, da auch der kleinste Besitz genügte, um vor sich den Weg zu den höchsten Würden, ja sogar zum Throne offen zu sehen, so ist es erklärlich, dass der polnische Adel nicht nur unter sich, sondern auch sich überhaupt dem höchsten ausländischen für ebenbürtig hielt. Schrieb doch Johann Zamoyski an Karl von Sundermanland (der die schwedische Krone dem Sigismund III. Vasa entrissen) nobilis polonus omnibus par. Diese Ansicht fand auch in dem Umstande ihre Bekräftigung, dass so manches Mitglied regierender Häuser das polnische Indigenat nachsuchte und annahm.[20]) Daher kam auch der Widerwille gegen ausländische Titel, und als der polnische Gesandte Ossolinski 1633 vom Papste und 1634 vom Kaiser den Fürstentitel verliehen bekommen, auch der Landtagsbeschluss von 1638, der die Annahme fremder Titel untersagt.

14. Dennoch sind hier gewisse Ausnahmen zu verzeichnen. So gab es eine kleine Anzahl von Familien, die dennoch von den deutschen Kaisern Titel annahmen, und

---

[19]) Solche, z. B. der Fürsten Radziwill, beliefen sich oft bis auf 6000 Mann.

[20]) So z. B. der Moldauische Hospodar Miron Bernawski, der Fürst von Sachsen-Lauenburg, Fürst von Nassau, die Fürsten von Neuenburg, Württemberg, Leiningen und Anhalt.

zwei, die durch Adoption in den Besitz von solchen gelangten.[21])

[21]) Deutsche Reichstitel nahmen an folgende Geschlechter, die mit einem † bezeichneten sind bereits ausgestorben:

Die Reichsfürstenwürde:

Radziwiłł, die eine Linie 1518, die andere 1547.

† Ossoliński 1634. Der so Ausgezeichnete starb ohne Nachkommenschaft.

† Koniecpolski 1638. Ebenfalls ohne Nachkommen gestorben.

Lubomirski 1647.

Jabłonowski 1744.

Sułkowski 1754.

† Poniatowski 1765. Fürst Joseph gefallen in der Schlacht bei Leipzig 1813. — Die existirenden sind toscanische Fürsten di Monto Rotondo, legitimirte Nachfolger des polnischen Fürsten Stanislaus Poniatowski, Neffen Königs Stanislaus August's.

Czartoryski 1785. Sie stammen ab von der Lithauischen Dynastie vom Grossfürsten Gedymin.

Den Reichsgrafentitel:

Polnischer Abstammung:

Komorowski auf Liptau und Orawa 1649.

† Koscielecki 1515.

† Górka 1520.

† Tenczynski 1527.

Latalski 1538.

Tarnowski 1547.

† Dzierzgowski 1550.

Chodkiewicz 1551.

† Illinicz 1555.

† Rozrazewski 1551.

Krasinski 1578.

† Łaski auf Łask, Kesmark etc. im XVI. Jahrhundert.

Krasicki 1631.

Lipski 1637.

† Przerębski 1637.

Wielopolski 1656. Vergleiche am Ende dieser Note.

Miączyński 1688.

† Konopacki im XVII. Jahrhundert.

Przebendowski 1711.

† Leszczyński 1746. Der letzte war König Stanislaus Herzog von Lothringen.

15. Ferner bestätigte der Landtag von 1569 beim endgiltigen Abschluss der Vereinigung (Union) von Polen und Litthauen die Fürstentitel der Abkömmlinge dortiger und ruthenischer einstiger Dynastien.[22])

Deutscher Abstammung in Polen angesiedelt:
Kreutz 1572 und 1742.
Dönhoff 1632.
Butler 1651.
Fleming 1700.
Tyzenhauz 1759.
Den Reichsfreiherrntitel:
† Boner 1540.
† Dorobostajski 1600.

In der Note 7 ist es bereits angegeben, dass die Grafen Wielopolski zugleich mit dem Fideicommiss nach den Myszkowski auch den ihnen durch Adoption zugekommenen Namen und Titel der Marquis von Gonzaga geerbt haben.

† Załuski Franz, Palatinus Plocensis († 1718) heirathete die letzte Erbin eines spanischen Grandengeschlechts, Dorothea Marquise de Rivière (de Riviera). Seine Linie schrieb sich nun de Rivière-Załuski. — Ein anderer Zweig dieses Hauses florirt noch mit dem Grafentitel.

[22]) Es waren deren gegen hundert Geschlechter. Durch Aussterben und Auswanderung nach Russland sind sie bis auf zwölf herabgeschmolzen. Als Nachkommen der ältesten lithauischen, der sog. Dowsprung'schen Dynastie erscheint das Geschlecht Gedroic. Dasselbe führt so wie alle einstigen Dowsprunger einen Hypocentaner im rothen Felde im Wappen. Er ist links, der Kopf aber rechts gewendet und im Begriffe, einen Pfeil aus einem Bogen abzuschiessen. Der Schweif bildet eine Schlange, deren Kopf nach links gebogen erscheint. Von der zweiten lithauischen Dynastie, der Gedymin'schen, die als Jagellonen in Polen und Lithauen regiert hat, stammen die Fürstengeschlechter Czartoryski, Sanguszko, Sapieha, Woroniecki und Koriatowicz. Das Wappen derselben war das allgemeine lithauische Landeswappen Pogoń (Verfolgung fliehenden Feindes), ein geharnischter Ritter nämlich mit dem zum Hiebe gehobenen Schwerte und auf dem rothen Schilde mit dem silbernen Doppelkreuze, einen Schimmel mit rother Satteldecke, dreizackig mit Gold verbrämt, nach rechts reitend, im rothen Felde. Die einzelnen Häuser unterscheiden sich durch verschiedene Farbe des Pferdes, oder durch Beisetzung irgend welcher Gegenstände unter demselben. Die Sapieha und Woroniecki haben aber andere Wappen angenommen. — Die ruthenischen Geschlechter endlich

16. Allein in einzelnen Fällen ertheilte auch der Landtag hohe Adelstitel. So wurde der polnische Gesandte in Constantinopel, Małachowski, 1698 ermächtigt, sich des Grafentitels zu bedienen, 1764 wurde den Brüdern Königs Stanislaus Augustus', den Poniatowski und 1775 den Gebrüdern Poninski der Fürstentitel verliehen.

17. Endlich ist zu bemerken, dass trotzdem die eigenmächtig von den polnischen Königen ertheilten Adelstitel gar keine amtliche Bedeutung und Giltigkeit hatten, dieselben doch an Inländer, ausnahmsweise in seltenen Fällen,[23]) öfters aber solche an im Auslande verbleibende Ausländer vergaben.[24]) Aber alle diese Titel wurden ohne jede Laesio

---

stammen von Rurik, dem Stifter des russischen Reiches, ab. — Wie Gedyminiden nach Russland, so sind auch einzelne Rurikowicz nach Lithauen übersiedelt. Es existiren noch: die Czetwertynski, Drucki, Massalski, Mirski, Oginski und Puzyna. Von diesen haben nur die ersten ihr altes Wappen beibehalten, den heiligen Georg nämlich, reitend, rechts gewendet, mit einer Lanze einen Drachen tödtend, auf einen Rasen gestellt und im rothen Felde. — Die einzelnen Geschlechter unterscheiden sich dadurch, dass die einen den Heiligen nackt, die anderen in voller Rüstung und das Pferd in verschiedener Farbe darstellten.

[23]) König Ladislaus Jagietto ertheilte (unter grossem Widerspruche des Adels) die Grafenwürde dem Johann Granowski, Sohn des Vincenz und der Elisabeth Granowski, als er letztere nach dem Tode ihres ersten Mannes heirathete (1415). Die Grafen von Pilca und Jaroslaw Pilecki, denn diesen Titel führten die Nachkommen jenes königlichen Stiefsohnes, erloschen schon im XVI. Jahrhundert.

Ausserdem erhielten den Grafentitel die Tyszkiewicz 1516, die Potulicki 1757. Den Baronentitel die Brücken von Sigismund III. (1588 bis 1632), die du Puget Puszet als Bestätigung ihres französischen Titels 1721 und endlich die Hejdel 1772.

[24]) Ueber die an Franzosen und Italiener ertheilten Marquis-, Grafen- und Baronentitel zu vergleichen die bezüglichen Artikel im Giornale araldico der k. italien. herald. Akademie zu Pisa 1882. Folgende deutsche Geschlechter erhielten den Baronentitel von polnischen Königen, und zwar von Sigismund August 1572 die Taube, von August II. 1720 die Melling, von Stanislaus August 1774 v. Baerl Wilhelm, von Ludewig Johann Firederich 1774, v. Ditrich-Kleinstädt Thimoteus 1775, Simolin 1776, die Rüdiger Modlibóg aus Sachsen, in Polen 1552 nobilitirt, die

oder Derogatio aequalitatis ordinis equestris in nobilitate ertheilt resp. getragen.

18. Erst nach dem Falle des polnischen Reichs haben die österreichische, preussische und russische Regierung, nach den in ihren Ländern bestehenden Gesetzen und Gebräuchen auch in den neu erworbenen polnischen Provinzen Adelstitel ertheilt, und erst dadurch ist eine grössere Anzahl polnischer Familien in den Besitz derselben gekommen. Besonders war dieses in Galizien der Fall, da die Regierung die Beneficialgüter den betreffenden Nutzniessern abnahm, dieselben aber hierfür mit der Ertheilung des Grafentitels entschädigte.[25])

19. Auch Napoleon I. belohnte kriegerische Verdienste durch Ertheilung von Titeln. So ernannte er von polnischen, ihm dienenden Militairs 1 zum Grafen, 11 zu Baronen und 7 zu Chevaliers des französischen Kaiserreichs.

20. Endlich kommen auch einige päpstliche, sächsische, sachsen-altenburgische und bayerische Titelverleihungen vor.[26])

Brüder Johann Carl und Carl Joachim im Jahre 1782. Dieselben wurden dann vom Pfalzgrafen Carl Theodor 1792 in den Grafenstand erhoben, dann der berühmte Gelehrte Scheffler Johann Peter 1784 und endlich v. Miris Silwester 1788.

[25]) Den Fürstentitel ertheilte die russische Regierung zwei Personen, dem königlichen Statthalter und General v. Zajączek und der Johanna v. Grudzinska, Gemahlin des Grossfürsten Constantin Pawlowitsch, mit dem Namen einer Fürstin v. Łowicz (Łowicka).

Den Grafentitel erhielten in Oesterreich gegen 100, in Preussen gegen 50, in Russland gegen 20 Familien; den Freiherrntitel in Oesterreich 21, in Preussen ein und in Russland ein Geschlecht.

[26]) Vier Familien haben die päpstliche Grafenwürde erlangt. August II. ernannte 1726 den Ladislaus Łącki, Castellan von Kruswica, ferner seinen Sohn Friederich August Rutowski, seine Tochter Anna Orzelska, Gemahlin des Herzogs Ludwig von Holstein-Beck, und die seiner Tochter Friederike Alexandra Gräfin v. Cosel und ihres Mannes, des Johann Cantius Moszynski, Thesaurarius Regni, zwei Söhne, nämlich August, später Mareschalcus Regni, und Friederich, später Dapifer Regni, Moszynski zu Grafen, resp. Gräfin. Karl Abraham v. Fritsche, Sohn des in Sachsen

21. Die Titulatur änderte auch mit dem Verlaufe der Zeit verschieden. — Als der Bürger noch famatus hiess, schrieb man den besitzlosen Adeligen, den Pächter oder den Gutsantheilsbesitzer, z. B. den sortis suae in Kosciejow oder partis suae in Kosciejow haeres, nobilis, den Haupteigenthümer aber, der nicht eine sors, pars, nicht ein praedium militare, aber den Gutshof (in Schlesien „das Schloss"), die curia und das Gut, das Dorf Villa besass, generosus. Später aber titulirte man den Bauer: laboriosus, den Städter: famatus, den Bürger grösserer Städte: nobilis, den Krakauer Patrizier: nobilis ac generosus und jeden Adeligen: generosus. So wurde einem Fürsten Radziwiłł, wenn er noch kein Amt bekleidete, ebenfalls generosus dux Radziwiłł geschrieben; einem Beamten gebührte Magnificus; dem Senator, Minister Status oder einem Würdenträger, einem dignitarius: Illustrissimus ac magnificus, einem Bischofe: Reverendus in Christo, dem Erzbischof von Gnesen, Primas von Polen: Reverendissimus. Fremde regierende Fürsten titulirte man: Serenissimus, den König: Sacra Regia Majestas.

22. Fasst man nun den ungemein zahlreichen, durchwegs allodyalen, unter sich ganz gleichen, vorzugsweise Landwirthschaft treibenden und den ausschliesslichen Staatsbürgerstand bildenden polnischen Adel ins Auge, so bemerkt man an demselben gewisse Eigenthümlichkeiten.

Vor Allem fällt es auf, dass die meisten männlichen Namen auf ski, die weiblichen aber auf ska endigen. Die slavischen Familiennamen bestehen eben entweder in Hauptwörtern der Thiere, Vögel, Fische, Pflanzen, leblose Gegenstände und Beschäftigungen, und in Eigenschaftswörtern, die gewisse Beschaffenheit bezeichnen (hauptsächlich bei den Polen und Böhmen üblich), meistens vom Bürgerstande ge-

---

1730 geadelten Theodor Fritsche, erlangte 1768 das polnische Indigenat und wurde 1790 zum sächsischen Grafen ernannt.

Die Brunicki und die Chaudoir, die letzten 1814, erreichten den bayerischen, Stanislaus Lasser 1872 den Sachsen-Altenburg'schen Freiherrnstand.

tragen, und den deutschen, französischen und englischen Namen gleicher Art entsprechen.[27]) Oder sind sie patronomisch, sie bezeichnen die Filiation (besonders bei den Russen und Südslaven üblich) und entsprechendem hebräischen Ben und den skandinavischen dieser Art,[28]) dann endigen sie auf itsch, z. B. der Sohn Lubart's, Sanguszko, nannte sich Lubartowicz, und das ist auch der zweite Name dieses Fürstengeschlechts. Diese Art von Namen dient ebenso dem Adel wie dem Bürgerstande. Die dritte Art endlich, bei den Russen und Südslaven gewöhnlich, ist vom Genitiv eines Hauptwortes gebildet und endigt auf ow, ew, nin, nin, z. B. Orlov, Golovin (des Adlers, des Kopfes) und hat dieselbe Bedeutung wie die hauptsächlich polnischen, aber auch bei den Böhmen und Russen vorkommenden auf ski und ska, und die adjectiva posessiva sind. — Wie man nun deutsch ein Krakauer Bürger, oder was dasselbe ist, ein Bürger von Krakau sagt, so sagt man polnisch Krakowski, und da die Adeligen meistens von ihren Besitzungen die Namen genommen haben, z. B. vom Schlosse Gleichenstein hiessen die Herren von Gleichenstein, oder, wie es beim Landvolke üblich ist, die Gleichensteiner Herren, so sind die Namen auf ski besonders beim Adel üblich; die Eigenthümer von Wola heissen Wolski, wobei allerdings das Hauptwort Herr pan, praesumirt wird. Aehnlich wird in den skandinavischen Sprachen für schwedisch svenske, für dänisch danske u. s. w. gesagt.[29])

23. Da die Benennungen der Dörfer in Polen meistens vom Namen des Gründers oder von einer topographischen

---

[27]) Wie Meier, Müller, Stein, Schwarz, Vogel, oder Lami, Lenoir, Tisserand, oder wie Smith, Brown etc.

[28]) Andersen, Stefensen, Johnson etc.

[29]) So in Nordungarn, trotzdem dass alle alten Geschlechter magyarische Namen besitzen, haben dennoch die Eigenthümer von Motesycze, Nozdrovicze die ihnen ursprünglich vom Landvolke beigelegten Namen Motesyczky, Nozdroviczky etc. angenommen und führen sie als Hauptnamen, den magyarischen aber als Prädicat.

Eigenthümlichkeit herrühren, und es eben so gut mehrere Jakób, Michał, Mirosz (heisst Pacificus, Friederich, da Mir Pax Friede bedeutet) gab, die Ansiedelungen gestiftet haben, wie es mehrere Dörfer giebt, die einen potok, Bach, einen Eichenhain, Dąbrowa, besitzen, so ist es sehr erklärlich, dass es mehrere Güter giebt, die Jakubowice, Michałowice, Miroszow, Microszewo, Mieroszowice, oder die Potok, Dąbrowa, Górka etc. heissen, woher es kommt, dass auch häufig mehrere unter sich gar nicht verwandte Geschlechter denselben Familiennamen tragen und es mehrere verschiedene Potocki, Dabrowski, Mieroszowski, Michałowski giebt und dass der gleiche Name kein Beweis für eine gemeinschaftliche Abstammung ist. Ein Fall, der in anderen Ländern bei bürgerlichen Namen äusserst häufig, bei Adeligen aber nur sehr selten vorkommt.[30])

24. Der ursprünglich unveräusserlich, wenn auch im Mannesstamme theilbare, vom Adel besessene Grund und Boden wird mit der Zeit unumschränktes, freies Allodium[31])

[30]) So sei hier beispielsweise angeführt, dass es 6 Geschlechter der Grabowski, 15 der Górski, 19 der Debrowski, 5 der Jastrzebski, 4 der Krasoski, 6 der Kucharski, 6 der Laskowski, 2 der Mieroszowski, 23 der Wolski giebt u. s. w.

Dass die Namen Muller, Smith, Lacroix etc. häufig vorkommen, ist nur zu bekannt.

[31]) Die einzelnen Stadien und die Zeitabschnitte dieser Umwandelung sind bis jetzt noch nicht genau erforscht und festgestellt. Zuerst war der Besitz nicht ganz frei, sondern eine Art Feudastrum, wie es die Rittergüter in Ungarn bis 1848 gewesen. Es war, wenn auch zwischen einzelne Individuen vertheilt, ein Familiengesammteigenthum. Das ganze Geschlecht war für die That des Einzelnen verantwortlich, auch zur Zahlung der etwaigen Geldstrafen verpflichtet, dagegen auch andererseits berechtigt, das von Dritten für ein einem ihrer Angehörigen zugefügtes Leid zu entrichtende Wehrgeld zu erheben. (Zu vergleichen Roeppel und Lelewel). Mit der Zeit wurden Alienationen zulässig, wenn in dieselben alle männlichen Geschlechtsgenossen einwilligten (dies beweisen die in der Jahresschrift der Posener Gelehrten Gesellschaft vom Jahre 1876 pag. 42 aus den Jahren 1220 und 1246 citirten Urkunden). Der Verkäufer musste blos dreimal seine Absicht publiciren, um den Verwandten die Möglichkeit der Einsprache während eines Präclusivtermins zu ge-

und geht häufig von Hand zu Hand, da die Familiennamen erst gegen das Ende des XIV. und den Anfang des XV. Jahrhunderts sich fixirt haben; bis zu jener Zeit aber bei jeder Besitzveränderung willkührlich geändert worden, so kam es aus Anlass der Erbschaftstheilung zwischen Brüdern, oder aus Anlass einer Neuerwerbung oft vor, dass Brüder oder sonstige nahe Anverwandte verschiedene Namen führten und sie dann ihren Descendenten hinterliessen. Höchstens wurde noch der Name des alten Stammortes als Prädicat, zur Erinnerung an die gemeinschaftliche Abstammung beibehalten. So kamen denn neben den auf Tenczyn Tenczynski auch die von Tenczyn Ossolinski und die von Tenczyn Paczynski (die letzteren in Schlesien) auf.[32])

Die Verschiedenheit der Familiennamen ist also kein Beweis verschiedener Abstammung. Dieses kommt ebenfalls nur in jenen Ländern vor, in welchen einzelne Geschlechter mehrere streng getrennte Lehensgüter besitzen und deren Nutzniesser dann die respectiven Titel und Wappen derselben tragen, und sie auch in Folge des Vorrückens auf

währen, was praescriptio hiess. Durch das zu Wislica 1347 promulgirte Statut König Casimirs des Grossen wird den Töchtern des Erblassers, der keine männlichen Nachkommen hat, gestattet, nicht nur wie bis dahin die durch ihren Vater neu erworbenen, sondern auch die Stammgüter zu erben, wenn die männlichen Anverwandten von ihrem Vorrecht, durch die Abstattung des Werthes dieser Güter, laut der obangeführten Praescriptio keinen Gebrauch machen.

Es wird die Vermuthung keine zu unbegründete sein, dass vielleicht während der Zersplitterung des Reichs zwischen die von Boleslaus III. abstammenden Theilfürsten der adelige Gutsbesitz überhaupt der Alienation fähig geworden und erst während der Regierung König Ludwigs von Anjou einen allodyalen Charakter angenommen hat.

[32]) Solcher Fälle giebt es eine sehr bedeutende Anzahl. Der eine Bruder bleibt Zborowski, der andere nennt sich vom neu erworbenen Gute Rytwiany, Rytwianski. Eine Linie der auf Mieroszowice Mieroszowski, nennt sich von ihrem Besitze Gasiorowo, auf Gasiorowo Gasiorowski, auch von Mieroszowice Gasiorowski, von diesem theilt sich wieder ein Zweig ab und nennt sich Kuczynski nach der von Witold, Grossherzog von Lithauen erhaltenen Donation Kuczyn u. s. w.

höhere, durch Erbschaft an sie gefallene, gegen andere wechseln.[33])

25. Als besondere Eigenthümlichkeit muss hervorgehoben werden, dass es in Polen blos eine gewisse Anzahl von Wappen gab, die in gar keinem Verhältniss zur Zahl der adeligen Geschlechter gestanden, wovon als nothwendige Folge die Erscheinung herrührt, dass sehr viele Familien das gleiche Wappen führen,[34]) dass man sie somit nicht nach ihren Wappen unterscheiden kann, und dass also ein gleiches Wappen eine gemeinschaftliche Abstammung gar nicht beweist. Zwar kann es auch in anderen Ländern vorkommen, dass bei der geringen Anzahl der heraldischen Tincturen und Gegenstände, zwei Geschlechter, Institutionen, Gemeinden, Provinzen oder Länder gleiche Wappen führen, was besonders bei nicht sehr complicirten leicht möglich ist, wie z. B. Metz, Magdeburg und Luzern einen schwarz-weiss gespaltenen Schild Polen und Frankfurt am Main einen weissen Adler im rothen Felde führen etc., allein dann bil-

---

[33]) So in England, Italien und Frankreich.

[34]) So bedienen sich des Wappens Jastrzebiec (auch Bolesta, Kaniowa, Kudborz, Lazauki, Nagora genannt) 349 Familien, das Wappen Nałęcz dient 152 Geschlechtern und 108 führen das Wappen Slepowron (auch Kruk, Bujno, Wojna, Milan, Zaraz genannt). Um nun aus dieser Wappencommunität auszutreten und ein eigenes individuelles Geschlechtswappen zu erlangen, haben manche Geschlechter in späterer Zeit an dem allgemeinen Wappen gewisse kleine Veränderungen (häufig am Helmzierrath) vorgenommen, was technisch eine Modification, Odmiana heisst. — Derartig abgeänderte Wappen werden auch oft nicht nach dem generellen Namen, sondern nach dem der Familie benannt. So sind z. B. die Wappen Lubodziejski, Odachowski, Czarnkowski, Nowosielski, Dybowski, Pirawski, Zdzitowiecki blos Modificationen des Hauptwappens Nałęcz. Aus gleichem Grunde verlangten auch jene Geschlechter, denen der Freiherrn- oder Grafentitel ertheilt worden ist, gewöhnlich eine sogenannte Wappenverbesserung und Vermehrung.

Nur die aus fremden Ländern eingewanderten, dann die Familien deutscher und preussischer Abstammung (inwiefern die letzteren nicht polnische Wappen angenommen haben), besitzen eigene, nur einem Geschlechte dienende, und auch blos nach demselben benannte Wappen, z. B. Andrault, de Buy, Auerswald, Dabrowski und andere.

den dennoch die genau angegebene Form des Schildes, der exact beschriebene Helm mit seinen Helmdecken, die Krone, die Helmzierrathen und die nicht minder sorgfältig bezeichneten Schildhalter und Wahlsprüche immer noch bedeutende Unterschiede und verhindern eine Verwechselung, die bei complicirteren Wappen von vornherein rein ausgeschlossen ist.

26. Wie bereits oben bemerkt worden, kommt es in anderen Ländern vor, dass Mitglieder derselben Familie als Träger verschiedener Lehen und Titel auch verschiedene Wappen führen, dass Frauen dem Schilde eine besondere Form geben, ferner dass die jüngeren Linien sich von der Hauptlinie und die Bastarden vom Hause selbst durch gewisse Wappenabänderungen, sogenannte Wappenverminderungen (briser les armes) unterscheiden.[35]) Wenn aber in Polen zwei Familien gemeinschaftlicher Abstammung verschiedene Wappen führen, so giebt es hierfür keinen rechtsgiltigen, theoretisch motivirten Grund, sondern es ist dies eine Folge jener grenzenlosen Willkühr, die in früheren Zeiten in dieser Beziehung beim Mangel jeder controlirenden Wappenkanzlei herrschte, so dass erst gegen das Ende des XV. Jahrhunderts sich die Wappen selber und das Führen der einzelnen durch gewisse Geschlechter consolidirt hat. Aus Besagtem folgt nun, dass die Verschiedenheit der Wappen eine Verschiedenheit der Abstammung nicht beweist.

Ausser der urkundenmässig nachgewiesenen gemeinsamen Abstammung, kann dieselbe also nur dann angenommen werden, wenn sie durch den gleichen Familiennamen, das gleiche Prädicat und das gleiche Wappen bestätigt ist. Es sind demzufolge Alle, die de Widawa Widawski heissen und das Wappen Wężyk führen, z. B. als einem Geschlechte angehörig zu betrachten.

27. Bedenkt man nun, dass nur neue Familien Diplome

---

[35]) So führen die Bourbon bekanntlich in blau drei goldene Lilien, die Orleans in blau drei goldene Lilien mit einem silbernen Tournierkragen.

besitzen können, nicht aber jene, die aus der Urzeit stammen, dass, wie bereits mehrmals erwähnt, keine Adelsregister geführt und dass so viele Archive ein Opfer der Flammen geworden, dass wie oben angedeutet bis ins XV. Jahrhundert die Namen und Wappen willkührlich gewechselt und die Wappenbücher Okolski's, Paprocki's, Niesiecki's und Anderer als Privatarbeiten weder im Stande sind das ganze Material zu erschöpfen und aufzuklären, noch eine vollständige Glaubwürdigkeit besitzen, da dieselben bewusst und unbewusst unkritisch zu Werke gehen, oft auch aus Ergebenheit an gewisse durch sie bevorzugte Häuser, diesen alle aus der Geschichte bekannten Persönlichkeiten gleichen Wappens (von denen aber unbekannt ist, zu welchem Geschlechte sie gehörten) als deren Ahnen zuschreiben, zum Nachtheile aller anderen Familien, die das gleiche Wappen führen, und folglich auch an jene Vorfahren ein eben so gutes Anrecht haben, so wird man die Schwierigkeiten begreifen, auf welche heraldische und genealogische Arbeiten in Polen stossen, man wird es verstehen, dass die Stammtafeln über den Anfang des XV. Jahrhunderts also über das Jahr 1400 nicht hinausreichen können, wenn sie quellenmässig zusammengestellt und sich auf Terrestral- und grodgerichtliche und Kirchenarchive stützen sollen, dass also alle anderen Arbeiten mit der grössten Vorsicht aufgenommen werden müssen.

28. Unter Consolidirung der Wappen verstehen wir nun, dass seit der angegebenen Zeit stets die gleichen Wappenzeichen unter gewissen Wappennamen unveränderlich verstanden werden. Lelewel hat es aber vortrefflich nachgewiesen, dass diese so consolidirten polnischen Wappen sich den Gesetzen der allgemeinen Heraldik nicht unterworfen haben. Und zwar:

Die Gestalt oder Form des Schildes ist eine willkürliche. Für Männer und Frauen gleich, kann sie nach Belieben verändert werden. — Eine der französischen Marquiskrone nicht unähnliche, aus drei Blätterrn und zwei zwischen denselben

angebrachten Perlen bestehende, wurde als die polnische adelige Krone angenommen. Es steht nun frei, sie auf dem Schilde oder auf einem auf demselben stehenden beliebigen, nicht näher beschriebenen Helme zu tragen. Der Helm darf gerade oder nach der Seite gewendet, offen, mit beliebiger Anzahl von Visirstangen versehen, oder geschlossen, blau angelaufen, roth ausgeschlagen, mit goldenem Kleinod verziert sein oder auch nicht. Helm bleibt Helm, und man trägt ihn, oder lässt ihn weg. Unter solchen Umständen wird auch der Helmdecken und deren Tincturen gar nicht erwähnt. Wer will, der schmückt mit ihnen den Helm, man kann aber sie auch ganz weglassen.[36])

Die Helmverzierung, Helmzierrath wird eben so gut auf dem Helme, oder ist dieser weggelassen, auf der Krone getragen, kann aber auch wegbleiben. Sie besteht gewöhnlich aus der vollständigen oder theilweisen Wiederholung der Schildgegenstände ohne aller Zugabe oder zwischen zwei Büffelhörnern mit oder ohne Schellen, deren Farben auch nicht näher angegeben sind, auch zwischen zwei weissen Flügeln.

Ist die Wiederholung des Schildgegenstandes unpractisch, so wird sie durch drei oder fünf weisse Straussfedern ersetzt, die nach Belieben auf dem Helme oder auf der Krone getragen oder auch weggelassen werden. Man kann die Anzahl der Federn und deren Farbe, z. B. den Schildfarben entsprechend, nach Gefallen bestimmen. So giebt es ausser einigen unbedeutenden Modificationen, die einzelne Familien, um ihre Wappen zu individualisiren, adoptirt haben (darüber in der Note 34) nur siebenzig Wappen, die keine Federn und keine Wiederholung der Schildgegenstände, aber andere als Helmzierrath tragen, und auch von denen sind noch

---

[36]) Nur bei den Wappen Auerswald, Heidenstein und Gerstorf werden die Helmdecken in den Wappenbüchern angegeben. Das sind aber ausländische und nur den gleichnamigen Geschlechtern dienende Wappen.

einige blos Wappenmodificationen[37]), einige sind neuen Ursprunges und die meisten lassen sich auf den ersten Anblick, auch ohne jede Untersuchung, als eingeführte ausländische Wappen erkennen.

Desgleichen verhält es sich mit den Wahlsprüchen. Man kann sich deren nach Belieben bedienen. Okolski versuchte in seinem Wappenbuche, für jedes Wappen einen lateinischen Wahlspruch zu erfinden, seine Arbeit fand aber keinen Anklang.

Auch bezüglich der Schildhalter (Ritter etc.) und der beizulegenden Armatur herrscht die vollkommenste Willkür. Wichtiger aber ist und muss für ein Hauptmerkmal der polnischen Heraldik angesehen werden, dass dieselbe die Schildtheilung fast ganz ignorirt und somit diesem wichtigsten Theile der Wappenkunde, der genauen Beschreibung der Schildtheile (der parties honorables) nur wenig Aufmerksamkeit schenkt, hierfür keine präcisen Ausdrücke besitzt und in Beschreibung derselben oft dunkel und ungenau ist.[38]) So ist der Balken, der Gurt und Streifen, synonim, und der Ausdruck Strom (rzeka) bei ihr besonders beliebt. Es kommen aber auch nur bei 82 Wappen Schildtheilungen

---

[37]) Hier deren Aufzählung: Achinger, Arcemberski, Auerswald, Bakowski (Ryś), Belina, Betman, Bogorya, Bonarowa (Bonner), Bzura (Lis), Cietrzew (Birkhahn), Czeszewski, Dębno, Embeck, Fahrensbach, Gieralt, Glower, Gołocki, Goszynski, Gwagnin, Helt, Jastrzębiec, Kietlicz, Kisiel, Kleinfeld, Knut, Kojen, Konopatski, Korczak, Kotwicz, Kozlarogi, Krokow, Krzyczewski, Lada, Lewart, Meldzynski, Mier, Morykoni, Murdelio, Nałęcz, Natarcz, Nowina, Odwaga, Ogonczyk, Oliwa, Pachołowiecki, Paprzyca, Pirnus, Pierzcha, Plemięcki, Pobóg, Półkozic, Polota, Prus I, II, III, Rawicz, Rohr, Rubach, Schmeling, Scipio, Starykoń, Swinka, Szaława, Tuczynski, Wczele, Wieniawa, Wierzbna, Wizemberk, Wyszogorski, Zagłoba.

[38]) Nicht die Armuth der Sprache ist daran schuld, nur es wurde kein Bedürfniss in dieser Beziehung empfunden. Hat doch die polnische Sprache eine ausgebildete chemische Terminologie, und eine mathematische, die wirklich herrlich ist. Sinus, cosinus, exponens und coeficiens etc., alles das hat polnische und ganz passende Benennungen seit langen Zeiten.

vor, und in dieser Reihe finden wir fast alle wieder, die wegen ihrer besonderen Helmzier uns aufgefallen, somit fremde, eingewanderte und neue, aber nicht alte polnische Wappen.[39])

Als besonders bezeichnend erscheint der Umstand, dass bei den wirklich alten polnischen Wappen die Schildgegenstände den Rand des Schildes nicht berühren, sich an denselben nicht anlehnen noch am unteren Rande fussen; dass sie, wenn es auch Gebäulichkeiten oder Thiere sind, nicht auf Erde oder Rasen stehen, sondern frei schweben und so zu sagen des Schildes gar nicht bedürfen, sie sind also nicht auf, sondern im Schilde, nicht also wie das Kreuz von Savoyen, das an alle vier Seiten des Schildes anstösst und somit vier Felder bildet, sondern so wie das schweizerische eidgenossische Kreuz, welches sich frei mitten im Schilde befindet und auch ohne diesen gedacht werden kann. Es sind blos 60 Wappen, die in dieser Beziehung Ausnahmen bilden und wir finden in ihrem Verzeichniss abermals die-

---

[39]) Es sind dies folgende: Achinger, Allemani, Andrault de Buy, Arcemberski, Behm, Bodek, Bombek, Bonarowa, Bożezdarz, Czeki, Dantiscus, Desier, Dębno, Doliwa, Drya, Działosza, Eilemberk (Eulenberg), Elsnic, Engelke, Estken, Falkenhain, Fogelweder (Vogelwerder), Gersztorf, Geschaw, Gissa, Glower, Gulcz, Guczy (Zetynian), Guldenbank, Gwagnin, Heidenstein, Helt, Hosiusz, Hylsen, Janina, Jeż, Ketlicz, Kierdej, Kizinek II, Kleinfeld, Knut, Kojen, Koręga, Kos, Kotwicz, Krokow, Kromer, Kryger, Leski Melcyan, Meldzynski, Mier, Mięszaniec, Montelupi, Morikoni, Nabram (Waldorf), Niesobia, Nosadyni, Pachołowiecki, Plater, Plemięcki, Prątnicki, Pudwels, Raes, Rogala, Schach, Siebersdorff, Sokola, Sulima, Szembek, Szwarcwald, Trach, Trestka, Wadwicz (Fettfisch), Walbach, Wedelsztat, Weiher, Weselini, Wierzbna, Wierzynkowa (Vierzing), Wolff, Wukry.

Hierher gehören auch die Modificationen von Prus III, von Jacyna und von Gozdawa, die erste und zweite besteht darin, dass der Schild der Länge nach gespalten und rechts roth, links blau erscheint, die Modification aber des dritten Wappens, Bux genannt, das man nach Belieben auch für ein selbständiges ansehen kann, in einem schwarz und weiss gespaltenen Schilde drei untereinander gestellte Lilien aufweist, deren rechte Hälften weiss, die linken aber schwarz tingirt sind

selben Namen jener fremden Wappen, die wir bereits oben zweimal als Ausnahmen citirt haben.[40])

Endlich sei es noch erwähnt, dass die Verfasser der Wappenbücher mit den heraldischen Gegenständen weniger vertraut, und oft gezwungen, von einem nicht ganz deutlichen Siegelabdruck das Wappen zu entziffern, häufig viel an Genauigkeit der Beschreibung zu wünschen übrig lassen. Das eine Mal wissen sie es nicht bestimmt, ist es ein Kreuz oder ein Schwert, das andere Mal können sie nicht sagen, ob es ein Halbmond, ein Hufeisen oder ein halber Ring ist; glücklich wenigstens, dass diese Ungewissheiten nicht bei den Hauptwappen, sondern meistens bei denen, die von denselben abstammen, vorkommen.

29. Die Vermehrung eines Wappens oder die Vereinigung zweier geschah in Polen nicht auf dem in allen übrigen Ländern üblichen Wege der Schildtheilung in mehrere Felder, sondern dadurch, dass mit dem respectiven Hauptwappen andere Wappen oder sonstige Zugaben, also doch andere Schildgegenstände, organisch zu einem Ganzen in demselben gemeinschaftlichen Schilde verbunden wurden. Da aber die Umgestaltung der einzelnen Wappen, oder die Vereinigung von zweien, auch dreien selbstständigen Wappen überaus üblich gewesen, so ist auf diesem Wege aus einer ursprünglich sehr geringen Zahl von Wappen mit der Zeit eine sehr beträchtliche geworden. Diese Procedur, die Hauptoriginalität der polnischen Heraldik, lässt sich aber ganz kurz und dennoch genau dahin definiren, dass sie im gänzlichen

---

[40]) Die Wappen nämlich: Achinger, Allemani, Andrault de Buy, Arcemberski, Auerswald, Bakowski, Bartlinski, Bartsch, Baryczka, Baybuza, Berszten III, Blankenstein, Blumberg, Bodek, Bombek, Ciołek, Chocimierski, Cietrzew, Cyremberg, Czapta, Czeki, Czetwertynski, Dęboróg, Eilemberk, Elsnic, Emberk, Farensbach, Geschaw, Ginwiłł, Gissa I, II, Gołębiowski (Reimann), Grabie, Grzymała, Guldenbank, Gwagnin, Hołowinski, Jeż, Junosza (Jungschaf), Kamphausen, Kisiel, Knut, Konopatski, Kozłowski, Kręski (Nadelwitz), Kreutzen, Leski, Meldzynski, Mier, Morykoni, Natarcz, Nosadyni, Prawdzic, Przosna, Schmeling, Sokola, Starykoń, Waxman, Weselini, Wieze, Wizemberk.

Ausserachtlassen aller Regeln der Blasonirung und im vollständigen Mangel allen heraldischen Elements besteht.

30. Es wäre aber ganz irrig, diese Erscheinung einer Unkenntniss der Wappenkunde in Polen zuschreiben zu wollen. Denn die aus der ältesten Zeit stammenden Wappen der Palatinate und einzelner Landestheile, dann die sämmtlichen Stadtwappen und endlich die neu ertheilten Wappen an Neugeadelte in der Zeit vom XIV. Jahrhundert angefangen bis an das Ende des XVIII. Jahrhunderts, die alle ganz correct gezeichnet sind, bieten uns den besten Beweis, dass man in Polen die Regeln der Heraldik wohl kannte, aber dieselben bei Behandlung alter, echt polnischer Familienwappen absichtlich ausser Acht liess.[41]) Aber auch speciell

---

[41]) Wir wollen hier einige Beispiele beibringen.

Die Wojewodschaft Sandomir führt einen (senkrecht) gespaltenen Schild, rechts dreifach roth und silber horizontal gestreift, links in blau drei Reihen goldener Sterne, in jeder je drei. Das Palatinat Kalisz in einem weiss und roth geschachtem Schilde (sechs Felder in der Breite und acht in der Länge) ein goldgekrönter Auerochsenkopf mit goldenem Nasenring. Das Palatinat Sieradz. gespaltener Schild, rechts in roth ein halber Bär, mit dem Rücken an die Spaltlinie stossend, an die linke Hälfte eines rothen Adlers im linken goldenen Felde. Beide Thiere gemeinsam goldgekrönt.

Die Mehrzahl der Stadtwappen zeigt eine mit Thürmen, Zinken und einem Thore versehene Stadtmauer unter verschiedenen Modalitäten und mit verschiedenen Accessorien. So Krakau im blauen Felde drei Thürme mit Zinken und Schiessscharten auf einer mit einem offenen Thore versehenen Mauer, die Thorflügel nach aussen, im Thore der weisse polnische Adler.

Bezüglich der neu verliehenen Wappen sei folgendes angeführt. Aus dem XIV. Jahrhundert stammt das Wappen Mięszaniec, vom Könige Casimir dem Grossen (1333—1370) ertheilt. Der Schild gespalten, in der rechten rothen Seite die rechte Seite des polnischen weissen Adlers, in der linken silbernen zwei rothe heraldische, fünfblättrige Rosen untereinander. Auf goldgekröntem Helme drei weisse Straussfedern.

Aus dem XV. Jahrhundert das von Ladislaus III., König von Polen und Ungarn, 1442 an den Krakauer Bürger Georg Szwarc (Czerny später genannt) ertheilte Wappen Boze-zdarz zeigt im schwarzen Schilde ein rechteckiges, gleicharmiges silbernes Kreuz (als Schildtheilung, une croix

die Art, verschiedene Wappen zu vereinigen, war durchaus dem Lande nicht fremd, war es doch im XVI. und XVII.

---

alaissée). Auf demselben an den vier Enden je eine schwarze französische Lilie. Auf dem goldgekrönten Helme drei Pfaufedern, auf der mittleren das gleiche Kreuz mit den Lilien.

Aus dem XVI. Jahrhundert das 1557 von König Sigismund August verliehene Wappen Provana. Im rothen Feld der polnische weisse Adler, auf dessen Brust ein geviertheilter Mittelschild. Dessen rechtes oberes und linkes unteres Feld roth, darin eine goldene, goldgekrönte Säule. Das linke obere und das rechte untere silbern, darin ein Weinstock (eine Rebe), rechts mit einem grünen Rebenblatt und mit einer, links mit zwei blauen Trauben. Auf dem gekrönten Helm die Säule.

Vom König Stephan Bathory 1581 ertheiltes Wappen Pachołowiecki. Der Schild gespalten, in der rechten rothen Seite die rechte Hälfte des weissen polnischen Adlers. In der ebenfalls rothen linken drei Turnierlanzen, von denen eine von oben nach unten, und zwei von jedem unteren Winkel des Feldes, je eine so gegen die Mitte gekehrt sind, dass sich alle drei kreuzen. Auf dem Schilde stehen drei offene, goldgekrönte, mit dem goldenen Kleinod geschmückte Helme. Auf dem rechten steht ein, mit Zinken, zwei Fenstern und einer Thüre versehener Thurm. Von ihm weht rechts eine zweispitzige rothe Fahne mit den „Wolfszähnen", dem Hauswappen des Königs. Auf dem mittleren Helm ein Pfauenschweif, darauf drei Schwerter, die Spitzen unten zusammenlaufend in einem silbernen Halbmond. Zwischen je zwei Schwertgriffen ein goldener Stern, der dritte unter dem Halbmond. Auf dem linken Helm ein ähnlicher Thurm wie auf dem rechten, nur ohne Fenster und Thüren, auf der rothen, von demselben links wehenden gleichen Fahne die drei Turnierlanzen. „Jelita", das Wappen des Grossfeldherrn Zamoyski. Die Schwerter mit den Sternen und dem Halbmonde sind das Wappen „Rownia" des Pacholowiecki, denn das ganze neue Wappen ist eigentlich blos eine Verbesserung und Vermehrung des alten. Hierbei ist zu bemerken, dass Zamoyski allen Militairs, die auf seinen Vorschlag geadelt worden, immer nur eine Modification seines Wappens verlieh, da es doch sonst Sitte war, dem Adoptirten sein volles Wappen zu geben.

Aus dem XVII. Jahrhundert haben wir das 1609 vom König Sigismund III. verliehene Wappen Władysławski. Dieses trägt in der rechten blauen Seite des gespaltenen Schildes eine goldene Krone, in der linken rothen den polnischen weissen Adler. Auf dem gekrönten Helme zwei Büffelhörner, an jedem vier Kugeln.

Aus dem XVIII. Jahrhundert endlich das 1788 vom König Stanislaus August creirte Wappen Pierosław. Der Schild ist (horizontal) getheilt durch einen goldenen, mit drei heraldischen fünfblätterigen Rosen

Jahrhundert allgemeine Sitte, einen geviertheilten, mit einem Mittelschild versehenen Schild zu tragen und im Mittelfelde sein eigenes, in den vier anderen aber die Wappen weiblicher Ahnen väterlicher- und mütterlicherseits zu führen, wobei man den Helm ausschliesslich nur mit dem Zierrath des eigenen Wappens schmückte.

Um aber die polnischen Familienwappen einer näheren Prüfung unterziehen zu können, ist es vor Allem erforderlich, die fremden, aus dem Auslande importirten Wappen auszuscheiden. Hierbei müssen uns positive historische Nachrichten, und wo diese nicht ausreichen, die respectiven Familien- und Wappennamen, endlich auch die Tradition und die Beschaffenheit der Wappen leiten. Fehler sind hier sehr möglich, allein blos in Bezug auf die Nationalität des fremden Wappens, jedoch nicht in der Richtung, dass ein polnisches Wappen für ein ausländisches angesehen werde. Eher wird wohl hier und da ein importirtes für ein inländisches angesehen werden, wenn es sich recht eingebürgert, mit anderen verbrüdert und vielen Geschlechtern dienstbar geworden ist.

31. Scheiden wir also das spanische,[42]) die 14 französischen,[43]) 38 italienischen,[44]) 6 griechischen, rumänischen

belegten Streifen. Im oberen rothen Felde der polnische weisse Adler. Im unteren blauen ein aufrechtstehender Bund (Gänse-) Schreibfedern, mit grünem Bande gebunden. Auf dem gekrönten Helm zwischen zwei weissen Flügeln eine rechtsgewendete Hand, eine Schreibfeder haltend.

[42]) Dieses heisst Ines.

[43]) Die französischen sind: Andrault de Buy, Breza, Deboli (de Beaulieu), Denis, Desier, Drya (Mutyna), Kotwica, Lauckoroński (als Modification des Zadora), Mutyna, Płomienczyk (als Modification des Zadora), Renard, Stojeński (Statoriusz), Statoriusz, Zadora.

[44]) Als italienische gelten: Allemani, Amadei, Bończa (Modzela), Crucini (Tryumf), Czeki, Decius, Dziuli, Guczy (Zetynian), Gwagnin, Karp (del Carpio), Karęga del Quarto, Kolumna (Roch I.), Księżyce trzy, Kulwinski (Modification des Bończa), Larissa, Modzela (Bończa), Montelupi, Mora, Morykoni, Nosadini, Pierzchała (Roch II.), Roch I. mit einer Modification, Roch II., Roch III., Samson (Watta), Scipio, Stankar, Tryumf, Watta, Wąż mit sechs Modificationen, Zetynian.

und croatischen,[45]) die 22 ungarischen,[46]) 7 englischen,[47]) 3 schwedischen[48]) und die 9 dänischen.[49])

32. Wichtiger als diese angeführten 100 fremde Wappen sind wohl die 149 deutschen Ursprungs, die, sei es direct aus Deutschland, den Niederlanden und der Schweiz, eingewandert sind, oder dem kur- und liefländischen Adel angehören. Denn in diesen von deutschen Ritterorden besetzten und besessenen Provinzen erblicken wir einen alten deutschen Adel, der erst bei der Vereinigung der genannten Länder mit Polen, dem polnischen Ritterstande einverleibt worden und sich mit dem letzten, bei der Zusammengehörigkeit der Länder aber auch recht bald polonisirt und mit dem polnischen Adel vermischt hat. So erklärt es sich, wie es kommt, dass dieses der polnischen Heraldik so fremde Element dennoch in den Wappenbüchern eine numerisch so bedeutende Rolle spielt.[50])

---

[45]) Für griechisch, rumänisch und croatisch werden gehalten Budzisz (Paparona), Kantakuzen, Mohyła, Paparona, Swierczek, Tarnawa.

[46]) Aus Ungarn stammen: Bekiesz, Bulawy trzy, Korczak mit neun Modificationen, Kruszowski, Murdelio mit zwei Modificationen, Terebesz, Topacz, Turzo, Weselini, Wręby, Wukry.

[47]) Aus England kommen: Butler, Glower, Korab mit einer Modification, Łodzia, Mier, Muryson.

[48]) Sind schwedischer Abkunft: Knut, Pelikan, Wyszogota (soll Westgothe bedeuten).

[49]) Dänisch ist Łabędź mit acht Modificationen.

[50]) Hier geben wir das Verzeichniss derselben:

Achinger mit einer Modification, Alabanda (Halsband), Auerswald.

Bartsch, Bem (Böhm), Berg, Berkhan (Birkhahn, Cietrzew), Berszten (Perszten) mit einer Modification, Betman (Betmann), Bibersztajn (Ueberstein, Biberstein), Blankenstein, Bloch, Blumberk (Blumberg), Bodek (Bodeneck), Bombek, Bonarowa (Bonner), Bonin (Koronat) Borch (Raaben drei, Dohlen, Kawki trzy, Kruki trzy), Borck, Bran, (Brand) mit zwei Modificationen.

Czornberg.

Dangel, Danigel, Demuth, Dobenek, Doenhoff, Donau, Drangwitz.

Eilemberk (Eulenberg), Elsnitz, Engelke, Epinger.

Fahrensbach, Falkenhahn, Ferber, Fink mit einer Modification, Fleming, Fogelweder (Vogelwerder), Frangenberg (Odwaga).

Es gehört ausser den Rahmen dieser Arbeit, die so zusammengestellten deutschen Wappen einer näheren Unter-

Gablentz, Gersztorf, Geschaw mit einer Modification, Gissa mit einer Modification, Glaubicz (Gelbfisch), Glausnaff, Graben, Gratz, Grynfar, Gryzima, Grzymała mit drei Modificationen, Gulcz (Goltz), Guldenbank von Helt, Guldensztern, Guterer.

Haidenstein, Haza (Haase), Helt (Starza), Hondorf, Hylzen (Hülsen).

Janina, Junosza (Jungschaaf) mit drei Modificationen.

Kalksztein, Kamphausen, Kippenhahn (Pernus), Kleinfeld, Kleinpolt, Kleman, Kojen-Tojdenfuss, Korf, Korona (Bonin), Korzbog (Kurzbach) mit einer Modification, Kreuzberg, Kreuzer, Kruzer, Kryger.

Lewart (Leopart), Lichtejan (Lichtenhain), Lichtfuss, Linda (von der Linde), Lagoda (Wierzynkowa, Vierzing).

Manteufel, Melchendeiner.

Nabram mtt zwei Modificationen.

Odwaga (Frangenberg), Osten, Ottenhausen.

Pernus (Kippenhahn), Phelsdorf (Pfeilsdorf), Plater, Preiten, Pudelwels.

Raes, Ramel, Rappe, Rautenberg, Rosen, Rotermund, Rubach.

Schach, Schampach, Scheling, Schilling, Schlichting, Schmeling, Schweryn, Siberg, Starza (Helt), Sternberg, Strumberg, Sulima (Solms) mit zwei Modificationen, Szachman, Szembek (Schönbock), Szwarcwald.

Trach (Drache) mit einer Modification, Tyzenhauz.

Wadwicz (Fettfisch) mit einer Modification, Walbach, Walbram, Waldorf, Waselrot, Waxman (Zbrojnymąż), Wedelse, Wedelsted, Wierzynkowa (Łagoda), Wittau (Witten), Wizemberg, Wolff.

Zbrojnymąż (Waxman), Zgraja.

Es wird wohl am Platze sein, diesem Verzeichnisse der Wappen deutschen Ursprungs eine Aufzählung jener Geschlechter deutscher Abstammung beizuschliessen, die Mitglieder des polnischen Adels geworden sind. Indem aber diese Aufzählung auf Grund der Constitutiones Regni Poloniae und der Wappenbücher geschieht, so sind wir nicht im Stande, bei den in den Voluminis legum nicht genannten anzugeben, zu welcher Categorie sie gehören, und eben meistens diejenigen Geschlechter, bei denen wir weder ihre Nobilitation, noch die Erlangung des Indigenates bemerken, werden zu den ältesten preussischen, kur- und liefländischen Indigenen gehören. — Wir bemerken es also wiederholt, dass wir blos das citiren, was wir in Voluminis legum und in den Wappenbüchern gefunden. Ebenso haben wir uns an die Orthographie dieser Quellen, und an die Angabe der geführten Wappen gehalten.

Von den Neugeadelten, deren Mehrzahl Officiere gewesen, ist so manches Geschlecht ausgestorben, manches andere ausgewandert, einige

suchung zu unterziehen, so viel sei nur bemerkt, dass die meisten derselben durch ihren Namen, andere wieder durch

---

sind der Verpflichtung, Rittergutsbesitz zu erwerben, nicht nachgekommen und somit practisch in den Besitz des Adels nicht getreten. Viele aber floriren im Lande.

Achler, Aderkast, Amboten, Ardek, Arndt, Asch, Asman, Asler, Au, Auspit.

Bair, Bajer (Wappen Leliwa), Bajerski (Wappen Fogelweder), Bardeleben, Barnewalt, Barkmann, Bauer, Baynert (Wappen Skuba), Beber, Behrens, Bek, Bekler, Bekman, Berg, Berk, Bestenhang, Beyner, Biderman, Birnbaum, Biszowski (Wappen Nieczuja), Bloch (Wappen Ogoúczyk), Bock, Boelk, Bognar, Borman, Borstet, Bram (Wappen Skuba), Braun, Bremer (Indigenat), Bringk, Broden, Brühl Graf (legitimirt, Wappen Jastrzębiec), Brumer, Brunow, Bryng, Brynk, Bucholz, Budberg (Curland), Burgrafski (Wappen Brochwic II.), Busz (Busch), Butman, Butner.

Centner (Wappen Przerowa), Chilchen (Hilchen, Wappen Jelita), Cossel, Crauser, Cronemann, Cwit (Wappen Ciołek), Cygenberg (Ziegenberg, Wappen Chomęto), Czapski von Hutten (Preussen, Wappen Leliwa), Czerny (Schwarc, Schwarz, Schwarzenberg).

Dehle, Dekert, Deubel, Dietrich, Dorfmajer, Dorflinger, Dorst, Dressel, Dulfus).

Eberd, Ebertz, Ecker, Edla, Egierzdorf, Ehler, Ehman, Edlof, Elert (Wappen Pobóg), Elgot (Wappen Wieniawa), Elzbirch, Epselwitz (Oebschelwitz), Erdman, Ermeller, Essa, Eychner, Eygner, Eynhorn.

Fagel, Falk, Falkowski, Fechner, Fegner, Felkerzamb (Völkersamb, Lifland), Fichtinghof vel Fietinghof, Figielt, Filipson, Fink (Wappen Ostoja), Fischer, Flek, Fortman, Fox, Frajer, Frangenberg (Gutterer, Wappen Grzymała), Franxtyn (Frangstein), Frącki von der Franke (Wappen Nieczuja), Freulich, Frezer, Fricze, Frobner, Frycowski (Wappen Prus I.), Fryczynski, Frydrychowski (Wappen Kornic), Fryjewicz (Wappen Leliwa), Frytsz, Fuchs.

Gartenberg, Gaudeker, Gausch, Gieger, Gimel, Gintler, Gissler, Glaser, Gleychman, Glezmer, Goltz (Westpreussen), Graf, Gramlick, Graybner, Griesheim, Gross, Grossmann, Grothus von Grotenhausen (Lifland), Guldin, Gut (Wappen Rawicz), Gutry, Guzalf.

Haff, Hagenborn, Hagenmeister, Hahn, Hakkenszmit, Hanf, Haumann, Hayster, Hein (Wappen Jasieńczyk), Helmicht, Hemling, Henrykowski, Herberski, Hercyk (Wappen Lubicz), Hermann, Hermanowski (Wappen Jastrzębiec und Junosza), Herrenschwandt, Herstopski (Wappen Drogosław und Nałęcz), Heryng, Hewelt, Heydek,

ihre heraldische Beschaffenheit, durch die Schildtheilung also, durch das Anlehnen der Gegenstände an den Schildes-

---

Hilbrant, Hincze, Hirszberg, Hirtenberg, Hoeking, Hoevelgingen, Hofman, Holde, Holst, Holsztucher (Holzschuher), Holtey, Holzhauser, Hondorf (Wappen Nabram), Hoppen, Horn, Hülben, Humel (Wappen Pomian), Hurtych.

Jakubson (Jacobsohn), John, Joneman, Junge.

Kahle, Kalk, Kalkreuter, Kalkstein (Wappen Kos, Westpreussen), Kalsberg, Kamzeher, Kapell, Katzler, Kaulfus, Kayserling (Westpreussen), Ketler (Curland), Kittel, Klaus, Kleinpot, Kleman (Wappen Brochwic I.), Kleszczynski-Puttkamer (Wappen Bradacice, Westpreussen), Kliman, Klott, Klug, Knachfuss, Koch, Koenigsfeld, Korff (Wappen Gozdawa, Curland), Korn, Kramptemer, Kroger, Krompach.

Landschaft, Lang, Langenau (Wappen Ryś), Langenhofft, Langust, Larysch (Larisch, Wappen Kolumna), Lebel (Indigenat), Leben, Leyman, Lingenau, Linkhauz (Indigenat), Lirchenfeld (Lerchenfeld), Lochman, Lode, Loelhoeffel von Loewensprung (Lelewel, Indigenat), Lust.

Majer (Wappen Jastrzębiec), Majerhoffer, Malenberg, Mandywel-Kiełpinski (Manteufel, Wappen Rogala), Maul, Maydel, Mahler, Mehling, Mejen (Curland), Mejer, Melbachowski, Melin (Indigenat), Menders, Meyscher, Meysner, Mezel, Michelson, Milberg, Miller, Milnheim (Indigenat), Minheym, Minigerode, Mirbach, Mohl, Morsztyn (Mondstern, Wappen Leliwa), Mozer, Munckenbach, Munich, Münster.

Nachtrab, Neuman, Neustadt (Indigenat), Nieten (Niesten, Wappen Drogomir), Nostiz.

Oetingen, Offenberg, Olszer, Ottenhausen, Otto.

Pattensen, Pepelman, Peter, Peterman, Pichelstein, Pitschman, Plastwig, Plat, Plattenberg (Wappen Łagoda), Plesinger, Pohl, Poleman, Prakl, Preiss (Wappen Nabram), Prenck-Borck, Pretwicz (Wappen Wczele, Schlesien).

Rauter, Regman, Rehbinder, Reibnitz, Reich, Reihard, Reychenbach, Reyn, Reyenberger, Reynhold, Rher, Rittberg, Rix, Roessler, Romer (Wappen Jelita), Ronneberg (Wappen Newlin), Ropp, Rottenburg Rottenhof, Rotermund (Wappen Kotwica), Rumbold, Rumel (Wappen Poraj), Rychter, Rychterski, Rydgier, Rypp, Ryzemberg (Riesenberg).

Sawerzapf, Schaffer (Wappen Chomęto), Schafgotsch (Schlesien), Schak (Wappen Szachownica), Schall, Schecking (Wappen Trąby), Scheumelczer, Scheunevogel (Schönvogel), Scheve (Wappen Sternberg),

rand, oder durch den Boden und Rasen unter ihnen, andere endlich der Tradition gemäss hier eingereiht worden. Wir übersehen keineswegs, dass hier dennoch Irrungen möglich sind. Denn viele dieser Wappen sind im Lande seit Jahrhunderten eingebürgert,[51]) anderer Namen so verändert und polonisirt, dass der ursprüngliche gar nicht mehr zu errathen ist,[52]) also ist auch die Vermuthung eine begründete, dass so manches polnische Wappen mit der Zeit modernisirt und den heraldischen Gesetzen angepasst, dann auch für ein ausländisches angesehen worden,[53]) was Alles auch Lelewel ganz richtig bemerkt.

33. Naturgemäss reihen sich die 109 altpommerschen

Schiller, Schirer, Schlieben, Schmidt, Schmieden, Schrozer, Schülten, Schulz, Schyrbow, Seelof, Soldenhof (Lifland), Spath, Spensberger, Sreyber, Stachler, Stein, Steiner, Stekkel, Sternbach, Stettner, Sterzembacher, Steuder, Stockheim, Stoll, Stos, Strachwiz, Strasser, Straube, Strauss, Süssmelch, Szefler, Szleger, Szlajmer, Szorc, Szretter (Indigenat), Sztrem (Indigenat), Szubert, Szwab (Wappen Jastrzębiec), Szwan, Szylbach, Szyndler.

Taube (Indigenat), Tepfer, Thile, Tilly, Tinkhauz, Tochman (Wappen Dołęga), Tolchsdorf, Tolkman (Indigenat), Trautman, Trebnic (Wappen Poraj), Tritschler, Truchses, Timberger, Tyskiemberg.

Ulrych, Unrug (Curland).

Wagner (nobilitirt, Wappen Lew), Walden, Waldstein, Weberhart, Wegner, Wendorf (Wappen Nabram), Werda (Wappen Odrowąż), Werner, Wessel (Wappen Rogala, Lifland), Weyrauch, Weys, Weyselrodt (Westpreussen), Weysenhof, Weysenwolf (Lifland), Weytykant, Wierzbowski von der Wiese, Worcel (Wappen Dąb, Westpreussen).

Zambedorf, Zander, Zastrow, Zaydlicz (Wappen Korzbog), Zelinger, Zeydel, Zug, Zugehoer, Zygler.

(Zusammen 398 Geschlechter.)

[51]) Lelewel citirt, dass nach Długosz Janina schon im Jahre 1179 vorkommen soll, Wierzynkowa sei im Jahre 1360 ungefähr hineingebracht worden, Wadwicz 1390 etc.

[52]) Z. B. Grzymała, Janina, Nabram und andere.

[53]) So ganz gewiss Doliwa. Aber nicht minder sicher ist es, dass Starykoń, eine Modification von Topor, erst viel später den Rasen unter die Hufe des Schimmels, und Grabie unter den Rechen erhalten haben.

und polnisch-preussischen Wappen[54]) den deutschen an, sowohl der Geschichte des Landes wegen, welches zuerst theilweise altpreussisch, theilweise polnisch, später des deutschen Ritterordens Besitz, endlich wieder mit Polen vereint war, also im Allgemeinen mit den lief- und kurländischen Verhältnissen eine ziemlich ähnliche Stellung hatte, dann auch wegen des deutschen Elementes, welches in demselben eine so hervorragende Rolle gespielt hat. — Bei der Aufzählung

[54]) Hier deren Aufzählung:

Arcemberski (Hirschberg).

Bajerski, Bąkowski (Ryś), Bażanski, Berzewicz, Białogłowski (Weisskopf), Borek (Kaganiec), Borski, Brandys, Bronikowski.

Chomęto, Cielątkowa, Czarnecki, Czeszewski.

Dargolewski, Dąbrowski, Dinheim (Modification von Prawdzic).

Elżanowski (Sępia głowa), Estken.

Gołąb, Gołębiowski, Gryf (Swoboda), Gwiazdy trzy.

Haubicki, Hibrida (Półkonia), Hozynsz.

Jeleń, Jeż.

Kaganiec (Borek), Kielich, Konopatski, Kopycki, Kos mit einer Modification, Kotmorski, Koziczkowski, Kozłowski, Kręski (Nadelwicz), Krokow (Krokowski) mit einer Modification, Krupecki (Schoenferth), Kryszpin, Kur, Kykieric.

Leski, Lettaw (Werbach), Lewalt, Lichtarz, Lubocki, Lukocz, Luzinski von Walden, Luzyanski.

Machwicz, Melcyan, Meldynski, Michorowski, Morteski.

Nadelwicz (Kręski).

Pierzcha (Uebersetz. Flonder), Plemięcki, Podjaski, Polenz, Połkonia (Hibrida), Pomorzanin (Skarzyna, Weiherr), Prawdzic (mit Dinheim), Prątnicki, Przebendowski, Przeworski, Pupka.

Radłatrzy, Radoniski, Razowski (Ror), Rezwic, Rogala mit fünf Modificationen, Ror (Razowski), Rosput), Rozrażewski, Ryś (Bąkowski).

Sartawski (Zeiberstorff), Sępia głowa (Elżanowski), Schoenferth (Krupecki), Skarzyna (Pomorzanin, Weiherr), Stretkowski (Tarcze), Swoboda (Gryf), Szachownica, Szarlinski, Szynwalski.

Tarcze trzy (Stretkowski), Trebnic, Trestka, Trupia Głowa, Tuczynski mit einer Modification.

Weiherr (Pomorzanin, Skarzyna), Werbach (Lettaw), Wesoła, Wieruszowa, Wilczewski, Wydra.

Zajberstorff (Sartawski), Zakrzewski (Grabowski von) Zbiszwic, Zmudzki.

(Zusammen 109.)

der preussischen Wappen weichen wir bedeutend von Lelewel ab. Er fasste die Sache genau geographisch auf und für preussisch galten ihm Wappen jeden Ursprungs, die in Preussen heimisch geworden. Dieselben sind aber entweder deutscher Abstammung, oder sind sie nach polnischen Begriffen und Sitten gemachte Modificationen polnischer Wappen, oder sie sind endlich localen Ursprungs. Darnach nun haben wir die deutscher Abstammung als deutsche, die Abänderungen von polnischen Wappen als solche, und nur die original preussischen besonders, als eine eigene Kategorie aufgezählt.

34. Böhmische und mährische Wappen finden sich 15 vor.[55])

35. Schlesische giebt es 32.[56])

---

[55]) Und zwar folgende:
Blacha (Budwicz), Budwicz (Blacha), Bychawa (Kuszaba, Paprzyca, Ruchaba).
Kita (Krzycki) mit einer Modification, Krzycki (Kita), Kuszaba (Bychawa, Paprzyca, Ruchaba).
Paprzyca (Bychawa, Kuszaba, Ruchaba).
Ruchaba (Bychawa, Kuszaba, Paprsyca).
Salamandra.
Taczała mit einer Modification.
Zabawa mit einer Modification. (15.)

[56]) Die wir hier aufzählen:
Brochwicz mit drei Modificationen.
Ciremberg, Czapla.
Dzika Koza (nicht zu verwechseln mit Kozioł).
Emberk.
Grzybowski.
Kietlicz mit zwei Modificationen, Kizniek mit einer Modification, Kotficz.
Lebno (Wczele) mit einer Modification.
Muskata.
Napiwon mit einer Modification.
Niemczyk Szląski (nicht zu verwechseln mit Niemczyk).
Piejnia, Piestnik, Podstolski, Poł-Orła, Pruszkowski, Przerowa.
Strzały.

Ueber diese zwei Kategorien ist aber dasselbe wie über die altpreussischen Wappen zu sagen. Einzelne, die den

Widły, Wieże, Wczele (Łebno).
Żyrowski.
(Zusammen 32.)

Wie im allgemeinen in Folge der einstigen gemeinsamen Abstammung und der ehemaligen Zusammengehörigkeit die Schlesier bei Erörterung historischer und archäologischer Fragen gewöhnlich gezwungen sind, auch Polen, das alte Mutterland, in Betracht zu ziehen, so ist es auch mit der schlesischen Heraldik und Genealogie der Fall. Da nun nicht nur viele bereits erloschene, sondern auch zahlreiche jetzt noch florirende Geschlechter aus Polen stammen und polnische Namen und Wappen tragen und gewöhnlich die weiteren Nachforschungen in Polen verfolgen müssen (bin ich doch selber öfter mit diesbezüglichen Ansuchen angegangen worden), so wird es hier also am Platze sein, jene Häuser aufzuzählen, die nach Sinapius (Schlesische Curiositäten 1728), sich polnischer Wappen bedienen. — Es führen also das Wappen

Achinger die von Eichinger,
Belina die Grafen Proschkowski, die Grafen Wengierski.
Berszten die v. Karniowski, die v. Wierzchlinski.
Biberstein die Grafen Biberstein, die von Starowiejski, v. Kazimirski.
Bończa die Grafen Nimptsch, die v. Solikowski.
Brochwicz die v. Brockendorf, v. Rogojski, v. Wraminski.
Bróg die v. Holly.
Cholewa die v. Moschewski.
Czapla die v. Kochlicki.
Dąbrowa die v. Kostka, v. Ohm genannt Januszowski.
Dąbrowski die v. Dąbrowski (v. Dombrowski).
Doliwa die v. Glambetzky, die Grafen Rozdrazow.
Dohnau die v. Passek.
Dołęga die v. Dobrikowski.
Drogosław die v. Troschke.
Drużyna die v. Rupniowski.
Drya die v. Wysocki, v. Osiezki.
Drzewica die v. Demritz, v. Kieslowski, v. Makowietzky, v. Marcinkowski.
Glaubicz Baron Glaubitz.
Godziemba die v. Wysocki.
Gozdawa die v. Dzierzanowski, v. Protrowski, v. Trzemicki.
Grabie die v. Chocimirski.
Gryf die v. Krzyszkowski.
Gryzima die v. Starzenski.

Gesetzen der abendländischen Heraldik entsprechen und auch deutsche Namen tragen, sind den deutschen Wappen

---

Grzymała die v. Grabowiecki, v. Harrassowitz, v. Koslowski, v. Pogrell, v. Tschamer.
Herburt die v. Herburt.
Jastrzębiec die v. Bielecki, v. Bielzanowski, v. Bilkowski, v. Brodecki, v. Brodowski, v. Gieraltowski, v. Goschizky, v. Myszkowski, v. Pelcha. v. Skrzyszowski, v. Tempski, v. Zakrzewski, Grafen Zborowski.
Jeż die v. Lisowski.
Junosza die v. Bojanowski, v. Czerwikowski, v. Karnkowski, v. Kolo, v. Polak, Grafen Schafgotsch, v. Suchodolski.
Kalinowa die v. Kalinowski.
Ketlicz Baron Czygan, Baron Karwinski, Baron Kiczkow, Baron Pluzenski, Baron Preteschensky, Baron Rayski, Baron Skydanski, Baron Studensky, Baron Zegota, Baron Zierowski.
Korab die v. Rusiecki.
Korczak die Grafen Karwath, Baron Tworkowski.
Korwin die v. Bienkowski, v. Kretenschow, Baron Sandrezky, v. Sokolowski.
Kotwicz die v. Chmielikowski, Baron Kotwitz, v. Silchanowski.
Kozioł Baron Bludowski, v. Donat, Baron Wilczek (Welczek).
Kozlarogi (Saryusz, Jelita) die v. Kozlarski, v. Strzemienski.
Kuszaba die v. Woitmole, v. Zbermutowski.
Larissa die v. Madalenski.
Leliwa die v. Granowski, v. Pawlowski, v. Stinsky.
Lewart die v. Wilmowski.
Lis die v. Witzky, v. Wrbsky.
Lubicz die v. Glambezky.
Łabędz die v. Przyschowsky, v. Dunin, Baron Schwanberg, v. Wolf, v. Wolski.
Łada die v. Dobraschowsky.
Łodzia die Grafen Bninski, Grafen Gorka, Grafen Opalenski.
Mora die v. Busch, v. Kobylka, v. Stossel.
Nabram die v. Porembski.
Nałęcz die v. Moszynski, Grafen Raczynski.
Niesobia die v. Kempinski (Grafen).
Nowina die v. Bisinski, v. Boremski, v. Borkowski, v. Geschaw, von Labendski, v. Lestwitz, Baron Orlich, v. Oschinski, v. Raschitz, v. Schwarz.
Odrowąż die v. Belitsch, v. Blaskowiecki, v. Czechowicz, Baron Krawarz, v. Lassota, v. Mlezko, v. Puchta, Grafen Schidlowitz, Grafen Sedlnitzky, v. Tschele, v. Tworkau.

beigezählt worden. Andere (böhmische) seit undenklichen Zeiten in Polen heimisch, oder (schlesische) ihrer gemein-

---

Ogończyk die Grafen Kotulinski.
Oksza die v. Czechowski, v. Frobelwitz, v. Goslawski, v. Kamienski, Grafen Morawitzky, v. Praussniz, Grafen Tenczyn-Paczynski, von Trzcinski, Grafen Wrschowetz, v. Zdrowski.
Orla die v. Gieraltowski, v. Legoth (Lgocki), v. Zobel.
Osorya die v. Conradowicz.
Ostoja die v. Gawlowski, v. Nosen, v. Schimonsky.
Ostrzew (Nieczuja) Baron Berka, v. Dub und Leipa, Baron Kruschina, v. Ronau, Baron Seher.
Paparona Baron Peterwaldsky.
Persztyn Baron Perstein, v. Kolaczkowski, v. Maukschig, v. Marklowsky, v. Manowski, v. Menzyk, v. Tscherski, v. Wojski.
Piejnia die v. Rostock.
Pielesz die v. Pielesz.
Pilawa die v. Kamentz, Baron Lichnowski.
Pobóg die v. Palinowski, v. Suchodolski, v. Waltersdorff.
Pótkozic die v. Prizelwitz, v. Wolff.
Pomian die v. Dziembowski, v. Makowiecki.
Prawdzic die v. Bielski, v. Eisendorf, Grafen Kokorzowa, v. Kohorski, v. Mutzelwitz-Pakoslawski.
Prus die v. Karnowski, v. Kliski, v. Schönowski, v. Stradomski.
Przyrowa die v. Centner (Grafen).
Radwan die v. Grodzicki, v. Kirschky, v. Radwanski.
Rawicz Baron Blankowsky, v. Brabaucky, v. Grotowski, Grafen Jarotschin, v. Kaminski, Baron Koschinsky, v. Meucinski, v.Ozarowski, v. Proschinsky, v. Rusiecki.
Ręka (Pogonia) die v. Pelka, v. Rudzki.
Rogala die Grafen Hoditz, v. Wentzki, v. Tschamer.
Róża die v. Biernacki, v. Jemiolowski, v. Menczynski, v. Rausiz, von Rose, v. Rozyczki.
Samson die v. Janorinski, v. Kosizki.
Schilling die v. Schilling.
Schlichting Baron Schlichting.
Skuba (Abdank) die v. Milkau, v. Nadciosky, Grafen Posadowski, v. Rozowski.
Slepowron die Grafen Mieroszowski.
Sreniawa die v. Goczalkowski, v. Porembski.
Starykoń die v. Cybulka, v. Ziemetzki.
Strósie piora die v. Mniszek (Grafen), v. Lomniz.

schaftlichen Abstammung und der entsprechenden Gestaltung wegen den polnischen nahe verwandt, wurden in die Zahl der inländischen Wappen aufgenommen und man hat sich hier blos auf die Aufzählung der specifisch böhmischen und

---

Strzemie die v. Golkowski, v. Sulow.
Sulima die v. Romka.
Swinka die v. Danewiz, v. Piotrowski, v. Schweinichen, v. Stwolinski.
Szeliga die v. Kamienski, v. Lassoski, v. Schelicha, v. Zychlinski.
Taczała die v. Skronski.
Tarnawa die v. Strenzky.
Topacz die v. Nawoj, v. Siegroth.
Trąby die v. Jordan.
Wadwicz die v. Klimkowski.
Wąż die v. Boreck.
Wczele die v. Anlogh, v. Karmanski, v. Mielinski, v. Pretwitz-Gafron.
Wieże die v. Borenski, v. Kozlowski, v. Oschinsky, v. Raschitz, von Rostropitz, v. Wieprzewski, v. Wilczek.
Zadora die v. Zadora.
Zaremba die v. Noskowsky, v. Zaremba.
Zeta v. Dambrowka.

Zusammen also 97 Wappen, die von 27 Grafen-, 29 Baronen- und 209 Ritter-Geschlechtern, also zusammen 265 Familien geführt werden. — Es können noch viele andere Häuser in Schlesien polnische Namen führen, erscheinen aber in diesem Verzeichniss nicht, wenn sie nicht polnische Wappen besitzen. Die jetzt noch florirenden sind sich des Ursprunges und des Wappennamens sämmtlich bewusst, haben aber, was nur zu loben ist, eine feste Schildform gewählt, gebrauchen den Helm mit dem Kleinod und verzieren ihn mit entsprechend gefärbten Helmdecken, sie streben auch womöglich nicht Metall auf Metall und Farbe auf Farbe zu legen. Begreiflich hat die Namensorthographie sehr häufig und sehr stark gelitten. Es darf nicht auffallen, dass einzelne Familien von gleichem Namen, z. B. die v. Glambezky, v. Porembski, v. Makowiecki, v. Kamienski verschiedene Wappen führen, da dieselben polnischer Abstammung sind und schon oben im Absatz 23 ist ja gesagt worden, dass gleicher Name kein Beweis gemeinschaftlicher Abkunft sei, und dass es in Polen öfter vorkomme, dass gleichnamige verschiedene Geschlechter auch verschiedene Wappen führen. So die Kamienski, die sich in Schlesien der Wappen Szeliga, Oksza und Rawicz bedienen, führen in Polen ausser den zwei letztgenannten auch noch die Jastrzębiec, Odrowąż, Slepowron, Sulima und Łuknapięty, aber nicht das Wappen Szeliga.

schlesischen, die originelle Momente zum Ausdruck bringenden Wappen beschränkt.

36. Auf 105 der litthauischen Wappen übergehend,[57]) ist zu bemerken, dass vor Vereinigung des Grossfürstenthums mit Polen nur die hervorragendsten Geschlechter jenes Landes Wappen besassen. Ueber diejenigen der fürstlichen Häuser wurde bereits in der Anmerkung 22 berich-

---

[57]) Hier deren Aufzählung:

Akszak (Kara, Obrona, Przyjaciel) mit zehn Modificationen, Aucuta (Newlin) mit einer Modification.

Bedlewicz, Bielikoicz, Borejko.

Charytonowicz.

Dołszkiewicz (mit der Modification Kaluszowski), Drobycz.

Edziatowicz.

Giejcz, Giejsztor mit einer Modification, Glinski, Grek.

Hypocentaur, Hołownia (nicht aber Hołowinski), Hurko, Hutor.

Isiora, Juracha, Jwiczyk.

Kałuszowski (eine Modification von Dołszkiewicz), Kara (Akszak, Obrona przyjaciel), Karęga, Kiejstucz, Kiniglis (bedeutet Hase, Zając), Kirkor, Kmiecic (Radzic), Kojlenczyk (Zdan), Kołątaj mit einer Modification, Komar, Korejwa (Kusza) mit einer Modification, Koryzna, Kozioł (nicht Dzikakoza), Kroszynski, Krzywelski (Modification von Massalski), Księżyc z Mieczem, Kusza (Korejwa).

Lilia (nicht Gozdawa), Limont, Łuk mit zwei Modificationen, Łukosz.

Massalski (ausser des Krzywelski noch mit zwei Modificationen), Maszkowski (Słońce), Męk, Mikulicz, Mikulinski, Mirski, Mogiła mit zwei Modificationen, Mosiewicz.

Nalewka, Natarcz, Newlin mit einer Modification, Nornicki, Nowicki.

Obrona (Akszak, Kara, Przyjaciel), Okminski, Okuń (nicht Okoń = Swiat, Slizien), Ostrożęcki.

Peryatkowicz, Pleszkowski mit einer Modification, Pociej mit einer Modification, Pozniak przyjaciel (Akszak, Kara, Obrona).

Radzic (Kmiecic), Reyten, Rubierz.

Siostrzeniec, Sleporód (Snieporod), Slizien (Swiat, Okuń), Słońce (Maszkowski), Snieporod (Sleporod), Stołobok, Swiat (Okun, Slizien), Szynwelski.

Tomkowicz.

Uszecki.

Waga (Pociej), Waskiewicz, Wojejko.

Zdan (Kojlenczyk), Złotawolnösc, Zyzemski.

(Zusammen 105.)

tet. Erst beim Abschlusse der Union (zu Horodło 1413) wurden die litthauischen Lehnträger und Mannen dem polnischen Adel gleichgestellt und zum Gebrauche polnischer Adelswappen zugelassen. Viele nahmen solche unverändert an, viele aber haben dazumal und auch in den darauffolgenden Zeiten die so erhaltenen Wappen durch kleine Zuthaten im Schilde oder an dem Helmzierrath, durch unbedeutende Veränderungen modificirt, oder durch Vereinigung von zwei Wappen neue und auch neu benannte selbständige Wappen errichtet.

Indem nun diese Modificationen vollkommen dem Geiste der polnischen Heraldik entsprechen und sich auch den in Polen mit den uralten polnischen Wappen vorgenommenen Umgestaltungen anreihen, so schieden wir hier (dem Lelewel nicht folgend) blos diejenigen Wappen als specifisch litthauische aus, die sich wirklich durch eine gewisse Originalität und durch ein selbstständiges heraldisches Material von den übrigen unterscheiden. Gleiche Combinationen aber von ausländischen, nach Polen importirten Wappen waren wir wohlverständlich gezwungen den litthauischen beizuzählen.

37. Die ruthenischen Wappen sind mit den litthauischen einerseits, und andererseits mit den polnischen oft verwandt, oft identisch, was aus der politischen Vereinigung der betreffenden Länder mit Polen und Litthauen, unter verschiedenen Modalitäten, leicht erklärlich ist. Des Wappens der Abkömmlinge Rurik's wurde bereits in der Note 22 erwähnt. Zwischen den 58 Wappen, die wir hier als speciell ruthenische[58]) anführen, fällt an vielen das charakteristische

[58]) Und zwar sind es die folgenden:

Bajbuza mit einer Modification, Baran (mit Junosza nicht verwandt), Bies (Kornic), Brzuska.

Chrynicki, Czetwertynski mit einer Modification.

Dederkało, Druck, Dulicz.

Hołowinski (von Hołownia verschieden, Lwowicz, Kastorowicz).

Jasieniecki mit einer Modification, Jełowicki, Junczyk mit einer Modification.

Merkmal auf, dass sie Modification der Buchstaben π (p). c (s), M und anderer darstellen.[59])

38. Scheiden wir ferner die 12 unbegreiflicher Weise ganz unnöthig in die Wappenbücher aufgenommenen Wappen, da sie von Niemandem im Lande geführt werden, aus,[60])

39. endlich auch die 20 neu creirten und an Frischgeadelte verliehenen, also für unsere Betrachtungen ganz gleichgültigen Wappen,[61]) so bekommen wir in den genannten Kategorien zusammen 600 Wappen, die von der Gesammt-

---

Kalwarya, Kałuszowski, Kierdeja, Kisiel, Kołodyn (Pucyata) mit einer Modification, Komoniaka (Strzała rozdarta). Konic, Kostorowicz (Hołowinski, Lwowicz), Krzyz-łuk, Krzyz-Strzał, Kurcz.
Łacki, Lew, Lwowicz (Hołowinski, Kostorowicz), Łosiatynski.
Miesiąc i strzała.
Obuchowicz, Oginski, Oszczewski.
Pełnia, Pielgrzym, Pietyrog, Pucyata (Kołodyn).
Radoszynski, Rożynski, Rudecki.
Sielawa, Sienuta, Słon, Sołtyk, Strzała-rozdarta (Komoniaka), Swierczek, Szaława, Szaszkiewicz.
Ulaniecki mit einer Modification.
Węże, Wigura. Wisniowiecki, Wyszpolski.
(Zusammen 58.)

59) Dieselben scheinen die Worte Peczat (Siegel), Sigillum und Mietka (Zeichen) bedeuten zu sollen. (Lelewel.) Bekanntlich ist c slavisch = s.

60) Nämlich die nachstehenden:
Beczka, Czerwia, Hełm, Korony trzy, Kot (nicht Kot Morski), Liszki (Wilki), Metych, Owada, Twardost, Wilki (Liszki), Zegar, Zeta. Das letzte kommt in Schlesien vor.

Lelewel führt auch noch andere Wappen an, aber irrthümlich, da dieselben dennoch getragen werden, z. B. Bradacice wird von den Geschlechtern v. Putkamer und v. Bratczyc, das Wappen Pokora von den Gutwinski und Cichnicki geführt, und auch Cielątkowa dient einzelnen Geschlechtern. Andere dieser für unnöthig erklärten Wappen sind ausländische und in ihrer Heimath übliche.

61) Dies sind nun nachstehende:
Albrecht (Miły dar), Bożezdarz, Cromer, Czarnecki, Dantyszek, Dęboróg, Frank, Gratta, Kłosnik, Krolodar, Łapczynski, Mieszaniec, Miły dar (Albrecht), Pachołowiecki, Połota, Prowana, Serny, Szydłowski, Wielkołucki, Wladysławski.

zahl der von Niesiecki angeführten Wappen und Modificationen, also von 996 abgezogen werden sollen.

40. Auf diese Weise erhalten wir 396 echt polnische Wappen, mit denen wir uns befassen wollen. Bei einer näheren Untersuchung finden wir aber, dass so manches Wappen mehrere Benennungen führt. Einzelne dieser Benennungen sind eigentlich nur eine Beschreibung des Gegenstandes, der sich im Schilde oder auf dem Helme abgebildet befindet, andere sind aber wirklich Wappendenominationen, so z. B. Strzemię bedeutet ein Steigbügel, folglich ist es eher eine Beschreibung des Wappens Ławsowa, welches wirklich einen Steigbügel im rothen Felde darstellt. Es giebt aber auch Wappen, die mehrere Denominationen führen. Ueber den Ursprung dieser Eigenthümlichkeit werde ich weiter unten meine Vermuthung aussprechen, hier genüge uns die Gesammtzahl der doppelten und dreifachen Wappenbenennungen von der der existirenden effectiven Wappen abzuziehen, und deren giebt es 48.[62])

---

[62]) Es heisst nämlich das Wappen:
Bawola głowa auch Dowgierd,
Biała auch Lubiewa und Trzaska,
Bojcza auch Mozela,
Bożawola auch Bojnar,
Bronic auch Jelce,
Bzura auch Mzura und Lis,
Gieralt auch Osmaróg,
Jasienczyk auch Klucz,
Jastrzębiec auch Bolescic, Kaniowa, Kudborz und Łazanki,
Koźlarogi auch Jelita und Saryusz,
Krupka auch Dzierzanowski,
Leszczye auch Bróg,
Ławszowa auch Strzemie,
Nieczuja auch Pień,
Nieczuja pruski auch Frącki,
Nieczuła auch Bartlinski und Czarlinski,
Niesobia auch Niemczyk,
Ogończyk auch Powała,
Oksza auch Starza I. und Wiersza,

41. Von der Gesammtzahl der polnischen Wappen wären endlich jene 232 Modificationen abzuziehen, die theilweise ohne besondere Benennung, theilweise unter dem Namen der sie führenden Familien vorkommen und die entweder darin bestehen, dass statt des bestimmten Zierraths und besonders statt der Wiederholung des Schildgegenstandes auf dem Helme oder der 3, resp. 5 weissen Straussfedern, dieselben 5 Pfauenfedern, einen Pfauenschweif, einen weissen von einem Pfeil durchschossenen Flügel oder 2 weisse Flügel, 2 Büffelhörner oder einen geharnischten Arm mit dem Schwerte setzen, deren Einzelne ein fremdes, also zweites

---

Orla auch Szasor,
Ossoria auch Poswist,
Pocisk auch Białokurowicz,
Prus I. auch Turzyma,
Prus II. auch Wilczekosy,
Prus III. auch Nagody,
Radwan auch Wierzbowa,
Róża auch Poraj,
Rudnica auch Następ,
Siekierz auch Dorohostajski,
Skuba auch Abdank,
Strzegonia auch Kościesza und Strzała,
Topor auch Kołek,
Trąbytrzy auch Trąbki,
Wieniawa pruska auch Szczepanowski,
Zatajony Miesiąc auch Domaradzki,
Zerwikaptur auch Koziegłowy.

Die Doppelbenennungen fremder Wappen sind bei denselben angegeben und auch in deren Gesammtzahl eingerechnet worden.

Es giebt aber umgekehrt auch Wappennamen, die zwei und drei ganz verschiedenen und mit einander nicht verwandten Wappen beigelegt werden, so z. B. giebt es zwischen den lithauischen ein Wappen Kozioł und ein gleichnamiges zwischen den schlesischen, auch Dzikakoza genannt, Niemczyk ist schlesisch, aber auch das polnische Wappen Niesobia wird so genannt, wir begegnen Okuń zwischen den lithauischen und Okoń zwischen den polnischen Wappen und das deutsche Wappen Helt und die polnischen Oksza und Osoria werden alle drei ohne Unterschied Starza genannt.

Wappen und nur wenige einen ganz anderen Gegenstand auf dem Helme führen. Bei Vielen bestehen die Modificationen in gewissen geringen Abänderungen des Schildgegenstandes, in der z. B. veränderten Wendung desselben nach einer anderen Seite, in einer anderen Färbung des Schildfeldes oder in der Beifügung von goldenen, meistens 8 eckigen Sternen und goldenen Tatzenkreuzen, die in der polnischen Heraldik den Namen Ritter- oder Maltheserkreuze führen. Zu bemerken ist nämlich, dass diese so überaus in polnischen Wappen üblichen Gegenstände nur bei Wappen-Vermehrungen und -Verbesserungen, bei Amplificationen und Modificationen, aber nie als selbstständige Schildobjecte vorkommen. Rechnen wir nun auch noch die Doppelnamen und die Modificationen zusammen in der Zahl von 280 ab, so verbleiben uns nur noch 116 altpolnische Wappen.[63])

---

[63]) Wir geben hier das Verzeichniss aller durch uns für altpolnische anerkannten Wappen, bezeichnen aber zugleich bei den einzelnen die von ihnen stammenden Modificationen und geben auch an, zu welcher Hauptkategorie bezüglich des Schildgegenstandes sie einzurechnen sind.

Alexandrowicz ohne Modification gehört zur Sense.

Baryczka ohne Modification gehört zum Kreuz.

Bawola Głowa ohne Modification gehört zum Ochsenkopf.

Bawół ohne Modification gehört zum Ochsen.

Baworowski ohne Modification gehört zum Pfeil.

Belina mit einer Modification (1) gehört zum Hufeisen.

Bełty mit einer Modification, mit Jodziszko, Kolenda und Pogorzycki (4) gehören zum Bolzen.

Biała mit Lutomski, Zapendowski und Żukowski (3) gehören zum Halbmond.

Białynia mit Abrahamowicz, Eynarowicz, Połubinski (3) gehören zum Hufeisen.

Bodula ohne Modification gehört zur Pfeilspitze.

Bogorya mit Bialozor, Gorski, Pocisk, Porębny (4) gehören zur Pfeilspitze.

Bojcza ohne Modification gehört zum Kreuz.

Bokij ohne Modification gehört zum Beil.

Boża Wola ohne Modification gehört zum Hufeisen.

Bradacice ohne Modification gehört zum Beil.

Bratkowski ohne Modification gehört zum Hufeisen.

42. Fassen wir dieselben näher ins Auge, so fällt uns vor Allem auf, dass nur sehr wenige von ihnen einzeln für

Brodzic mit einer Modification (1) gehört zum Kreuz.
Bronic mit Hawszewicz und Łopot (2) gehören zu Schwertspangen.
Bzura mit drei Modificationen und Burba, Cyrus, Doroszkiewicz, Jerlicz, Kesztort, Samsonowicz, Siekierz (10) gehören zum Pfeil.
Cholewa ohne Modification gehört zur Klammer.
Ciołek ohne Modification gehört zum Ochsen.
Dąbrowa ohne Modification gehört zum Hufeisen.
Dębicz ohne Modification gehört zu den Lanzen.
Debno ohne Modification gehört zum Strom.
Doliwa ohne Modification gehört zur Rose.
Dołęga ohne Modification gehört zum Hufeisen.
Drogomir ohne Modification gehört zum Fuss.
Drogosław mit vier Modificationen (4) gehört zum Pfeil.
Drużyna ohne Modification gehört zum Strom.
Drzewica ohne Modification gehört zum Halbmond.
Działosza ohne Modification gehört zum Hirschgeweih.
Gieralt ohne Modification gehört zum Sternkreuz.
Godziemba ohne Modification gehört zum Kiefernbäumchen.
Gozdawa mit Bux, Krupka, Pac, Pobereski, Postolski, Sapieha, Wankowicz (7) gehört zur Pfeilspitze.
Grabie mit Chocimierski (1) gehört zum Rechen.
Groty ohne Modification gehört zur Pfeilspitze.
Herburt mit Pawęza (1) gehört zum Schwert.
Hołobok ohne Modification gehört zum Fisch.
Jacyna ohne Modification gehört zum Hufeisen.
Jasienczyk mit drei Modificationen und Pokora (4) gehört zum Schlüssel.
Jastrzębiec mit fünf Modificationen, Kierznowski, Niemyski und Turłaj (8) gehören zum Hufeisen.
Klamry mit Myszynski und Niemierzyc (2) gehört zur Klammer.
Kopasina ohne Modification gehört zum Strom.
Korsak ohne Modification gehört zur Schwertspange.
Korwin mit drei Modificationen (3) gehört zum Raben.
Kosy ohne Modification gehört zur Sense.
Koziegłowy ohne Modification gehört zum Ziegenkopf.
Kozlarogi mit Gostynski (1) gehört zu den Lanzen.
Kroje mit einer Modification (1) gehört zum Pflugeisen.
Kruszyna ohne Modification gehört zum Kreuz.
Krzywda ohne Modification gehört zum Hufeisen.
Krzyz ohne Modification gehört zum Kreuz.

sich mit ihrem Gegenstande dastehen, dass die meisten aber aus verschiedenen Combinationen einer grösseren Anzahl

---

Ławszowa ohne Modification gehört zum Steigbügel.
Leliwa mit vier Modificationen, Cudnowski, Ostrogski, Staszkiewicz (7) gehören zum Halbmond.
Leszczyc ohne Modification gehört zum Schober.
Lubicz mit drei Modificationen und Watlewski (4) gehört zum Hufeisen.
Łada mit zwei Modificationen (2) gehört zum Hufeisen.
Łzawa mit einer Modification (1) gehört zum Hufeisen.
Mądrostki ohne Modification gehört zum Kesselohr.
Nałęcz mit drei Modificationen und Czarnkowski, Dąbrowski, Lubodziejski, Nowosielski, Odachowski, Pirawski, Zdzitowiecki (10) gehört zum geschlungenen Tuch.
Nieczuja mit Nieczuja Pruski, Ostrzew, Nieczuła mit dessen Modificationen: Dzięciołowski, Ginwitt und Rochcicki (6) gehört zum Baumstock.
Niesobia ohne Modification gehört zum Adlerschweif.
Niezgoda mit einer Modification (1) gehört zum Hufeisen.
Nowina ohne Modification gehört zum Kesselohr.
Odrowąż mit zwei Modificationen und Medeksza (3) gehört zum Pfeil.
Odyniec ohne Modification gehört zum Pfeil.
Ogończyk mit vier Modificationen und Kończa mit einer Modification gehören zum Pfeil.
Oksza mit Dycz (1) gehört zum Beil.
Oliwa ohne Modification gehört zur Pfeilspitze.
Orla mit einer Modification (1) gehört zum Adler.
Osoria mit einer Modification (1) gehört zum Rad.
Ostoja mit zwei Modificationen und Turkuł (3) gehört zum Halbmond.
Pielesz mit Gołocki und Włoszek (2) gehört zum Schwert.
Pilawa mit einer Modification (1) gehört zum Kreuz.
Pobóg mit drei Modificationen und Barberius, Białoskorski, Montort, Nestorowicz, Sutocki, Szeptycki, Zenowicz (10) gehören zum Hufeisen.
Podkowa ohne Modification gehört zum Hufeisen.
Podkowy trzy ohne Modification gehört zum Hufeisen.
Połkozic ohne Modification gehört zum Ziegenkopf.
Pomian mit einer Modification gehört zum Ochsenkopf.
Poronia ohne Modification gehört zur Pfeilspitze.
Prosna ohne Modification gehört zum Löwen.
Prus I. mit einer Modification und Andrzejowski, Jzajkowski, Krasnodębski, Niewiadomski, Radomski (6) gehört zum Kreuz.

von Objecten unter sich entstanden sind. Wir geben hier eine Uebersicht derselben mit der Angabe der Zahl der Wappen und Modificationen, in welchen sie vorkommen.

Prus II. ohne Modification gehört zum Kreuz.
Prus III. ohne Modification gehört zum Kreuz.
Przegonia ohne Modification gehört zum Halbmond.
Przestrzał ohne Modification gehört zum Schwert.
Puchała mit einer Modification und Swiniarski (2) gehört zum Hufeisen.
Radwan mit Dostojewski, Hłuszanin, Jelec, Judycki, Kmita, Kohałowski, Knyczewski, Siemienowicz, Sołokaj, Swiszewski (10) gehört zur Kirchenfahne.
Rawicz mit einer Modification (1) gehört zum Bär.
Rembowski ohne Modification gehört zur Lanze.
Rola mit 11 Modificationen (11) gehört zum Pflugeisen.
Równia mit einer Modification und Kównia (2) gehören zum Schwert.
Roza mit einer Modification und Chominski, Kasowski, Lyskowski, Ranult, Zalinski (6) gehören zur Rose.
Rudnica mit einer Modification und Dubnia und Nieczaj (3) gehören zum Hufeisen.
Sas mit Dziedzicki, Garczynski, Manczak, Msciszewski (4) gehören zum Halbmond.
Skuba mit einer Modification und Andronowski, Bajnert mit zwei Modificationen, Chalecki, Eygirt, Hołub, Jałowski, Jazłowiecki, Iłgowski, Kęsicki, Krokwy, Machowski, Nieszyjka, Soltan, Wasilewicz, Wieliczko, Wojniłowicz, Wręby (20) gehören zum Strom.
Slepowron mit einer Modification und Brzozowski, Jezierza, Jurczyc, Krukowski, Materna, Olszewski, Rosiniec, Suchodolski (9) gehören zum Hufeisen.
Sokola ohne Modification gehört zum Schwein.
Sreniawa ohne Modification gehört zum Strom.
Starykoń ohne Modification gehört zum Beil.
Strzegonia mit acht Modificationen und Chodkiewicz, Dolski, Kimbar, Kolenko, Okoń, Woronicz, Żaba (15) gehören zum Pfeil.
Swienczyc ohne Modification gehört zum Kreuz.
Swinka ohne Modification gehört zum Schwein.
Syrokomla ohne Modification gehört zum Strom.
Szeliga mit zwei Modificationen und Kroniewicz und Ratult (2) gehören zum Halbmond.
Tępa podkowa mit zwei Modificationen und Żabka (3) gehören zum Hufeisen.
Topor mit Kołek (1) gehört zum Beil.

1. Vor allen anderen muss hier des Lieblingsgegenstandes der polnischen Heraldik, d. i. des Hufeisens, Erwähnung geschehen. Es kommt vor einzeln, zu zweien und zu dreien, nach oben, unten, rechts und links gewendet, golden, silbern und natürlich, für sich, combinirt mit Sternen und Ritterkreuzen, oder mit anderen Schildgegenständen und giebt uns 21 Wappen und 54 Modificationen, die 968 Geschlechtern dienen.

2. Das hohe Kreuz, verschieden von oberwähntem Tatzenkreuze, frei im Schilde schwebend, silbern oder golden. Es kommt vor mit einer, mit anderthalben, mit zwei, mit zweieinhalben und mit drei horizontalen Querstangen versehen. Im betreffenden Falle fehlt der eine Arm immer nur unten, aber einmal auf der rechten, dann wieder auf der linken Seite, je nach Wappen oder Modification. Diese, die Arme des Kreuzes bildenden Querstangen werden in der polnischen Heraldik „Kreuz" genannt, und sind deshalb die allgemein üblichen Ausdrücke „zwei und ein halbes Kreuz" oder ein, zwei Kreuze auf dem Pfeile, so zu verstehen, dass man hier nicht mit besonderen selbständigen Kreuzen, sondern nur mit eben so viel Durchkreuzungen an einem Pfeile oder an dem den Stamm des Kreuzes bildenden

---

Trąby trzy mit einer Modification und Doręgowski, Dyakowski, Jaszczołd, Kolnicki, Rudomina, Rustejko, Siruć, Suchekomnaty (9) gehören zum Blashorn.

Troska mit Kalinowa und Miękinski (2) gehört zum Pfeil.

Trzywdar ohne Modification gehört zum Kreuz.

Warnia ohne Modification gehört zum Krebs.

Wieniawa mit zwei Modificationen und Wieniawa pruska (3) gehören zum Ochsenkopf.

Wierzbna ohne Modification gehört zur Pfeilspitze.

Zagłoba ohne Modification gehört zum Hufeisen.

Zatajony Miesiąc mit einer Modification (1) gehört zum Hufeisen.

Złotogoleńczyk ohne Modification gehört zum Fuss.

Bei der Gesammtzahl also von 348 sehen wir 116 Wappen und 232 Modificationen, 61 Wappen haben keine und 55 haben von 1 bis 20 Modificationen.

Pfahle, durch an denselben angebrachte Querstangen zu thun hat.

Dieses Kreuz mit der oben gegebenen verschiedenen Anzahl seiner Arme und mit den Modificationen, dass der unterste von der einen Seite oder von der anderen fehlt, wird nun auf verschiedene andere Wappengegenstände gestellt oder mit denselben und mit Sternen combinirt. Auch werden 3 solcher Kreuze sternartig mit einander vereinigt. Dem Kreuze verdanken wir 11 Wappen und 16 Modificationen.

3. Wenn auch der Pfeil nur 8 selbständige Wappen geliefert, so wurde er dafür zu 82 Modificationen benutzt, und somit ist er in der polnischen Wappenkunde ein sogar noch häufigerer Gegenstand als das Hufeisen, wenn auch von einer geringeren Bedeutung. Er erscheint in fünffacher Gestalt, und zwar

a) nach der alten heraldischen Zeichnung mit einem breiten, stets gleichen, rechtkantigen Schaft, der oben mit nach beiden Seiten ausgebogenen, hakenartig auslaufenden, und in eine gemeinschaftliche Spitze sich vereinigenden Enden versehen, am unteren Ende aber eine horizontale Querstange als Basis hat. (Diese Form heisst Bzura oder Lis.)

b) Die zweite Form (Strzegonia oder Kosciesza genannt) lässt die untere Querstange weg und endigt mit einer scharfeckigen Gabel, deren jeder Arm dieselbe Breite hat, wie der Schaft des Pfeiles.

c) In weiterer Fortbildung wird (bei Ogończyk) die Gabel durch einen gleichbreiten, oberen Halbkreis ersetzt.

d) Der Halbkreis wird (in der Form Odrowąż) unten nach jeder Seite ausgeschweift, dass er einem Ω, oder noch besser zwei oben aneinander stossenden *s* gleicht, von welchen das linkerseits befindliche verkehrt hingestellt wäre.

Diese 4 Modalitäten sind immer in Silber und werden häufig mit sogenannten Kreuzen (Querstangen) einfach oder auch doppelt belegt. Bei der Varietät sub b) werden viele Modificationen dadurch erzielt, dass die Gabelarme verschiedenartig gebogen und gebrochen werden und dass man die Spitze des einen oder des anderen Seitenhakens beraubt.

e) Als fünfte Form erscheint der modernisirte, gewöhnliche, gefederte Pfeil, dieser behält wohl begreiflich seine natürliche Farbe. (Troska.)

Alle fünf Modalitäten verbinden sich auf die verschiedenartigste Weise mit Sternen, Kreuzen und Schildgegenständen und zieren die Helmobjecte.

4. Der Verwandtschaft wegen sei hier auch gleich der Bolzen (Bełty) erwähnt, trotzdem sie eine weniger wichtige Stelle in der Wappenbildung einnehmen, da sie nur 1 Wappen und 3 Modificationen ins Leben gerufen haben. Es sind das hölzerne, gefiederte Pfeile ohne eiserne Pfeilspitzen.

5. Die Pfeilspitzen (phéon) erscheinen aber in 7 selbständigen Wappen und in 11 Modificationen. Auch bei ihnen sind 3 Varietäten zu unterscheiden, und zwar:

a) Die alte heraldische Form, derselben der entsprechenden der Pfeile correspondirend, mit nach rechts und links stark ausgebogenen breiten Seitenhaken, stets silbern, auch zwei verkehrt mit einander verbunden oder durch Spangen von einander getheilt (Bogorya).

b) Die französische Lilie (fleur de lys), die bekanntlich auch nur eine aufgeputzte Pfeilspitze darstellt, doch unterscheidet sich die polnische (Gozdawa) dadurch von ihr, dass sie aus zwei ganz gleichen Obertheilen der französischen Lilie besteht, die verkehrt an einander im Bande gefügt sind. Sie kommt golden und silbern vor, einzeln, zu zwei, drei und verschieden gruppirt, und in Combination mit anderen Gegenständen. Endlich

c) die modernisirte Form, als scharfkantiges, längliches Parallelogramm (Groty) in natürlicher, eiserner Farbe.

6. Der Halbmond kommt jetzt zwar nicht mehr allein für sich, aber silbern und golden nach oben, unten, rechts und links gekehrt, einfach, doppelt und mit anderen Gegenständen vereint in 7 selbstständigen Wappen und 29 Modificationen vor. Wegen Ungenauigkeit der Beschreibung wird er hie und da mit dem Hufeisen und dem halben Zirkel verwechselt.

7. Der Strom, immer silbern, aber in zweierlei heraldischen Zeichnungen, nämlich:

a) dem umgekehrten Buchstaben *s* ähnlich, überall gleich breit (Sreniawa) und dann wieder

b) als Buchstabe W, ebenfalls überall gleich breit (Skuba, Abdank). Diese letzte Modalität mit verschiedenen Gegenständen vereinigt, giebt uns 6 selbstständige Wappen und 20 Modificationen.

8. Das (Zimmermanns-) Beil mit kurzem Stiel tritt in 5 Wappen und 1 Modification auf. Es kommt links und rechts gekehrt, einfach und doppelt vor und mit kleinen Zugaben.

9. Das gerade, entblösste Schwert mit geraden Parirstangen, einfach und doppelt, gekreuzt, in Verbindung mit anderen Gegenständen oder solchen als Nebenobject beigefügt, erblicken wir in 4 Wappen und 16 Modificationen. Hie und da wird es mit dem Kreuze verwechselt.

10. Turnierlanzen sehen wir in 3 Wappen und 1 Modification.

11. Der Ochsen- oder Auerochsenkopf allein, mit dem Schwert schräg belegt oder mit einem Kranze im Nüster, giebt 3 Wappen und 4 Modificationen.

Ob der Ochse resp. Büffel, die 2 Wappen ohne Modification geben, den obigen beigerechnet werden sollen oder besonders aufzuzählen sind, möge nach Belieben entschieden werden, dem Geiste der polnischen Heraldik würde es aber

nicht widerstreiten, dieselben zur obangeführten Kategorie einzubeziehen.

12. Der Rabe kommt jetzt für sich als selbständiges Wappen nicht mehr vor, aber in 2 Wappen und 13 Modificationen vereint mit dem Baumstock oder mit dem Hufeisen, stets mit dem Ringe im Schnabel und unter verschiedenen Modalitäten.

13. Pflugeisen, die auch mit Sicheln ohne Griff verwechselt werden, zu dreien, sternartig geordnet und in Verbindung mit anderen Zugaben bilden 2 Wappen und 12 Modificationen.

14. Die heraldische, meistens 5 blätterige Rose, silbern, erscheint in 2 Wappen und 11 Modificationen.

15. Parirstangen vom Schwert, silbern oder golden, sei es, dass sie *s* artig von der einen Seite nach oben, von der anderen nach unten gebogen oder *c* ähnlich auf beiden Seiten sich gegen den Griff kehren, oder endlich dem Buchstaben *z* ähnlich auf dem einen Ende nach oben, auf dem anderen nach unten umgekremmt sind, gekreuzt oder an einander stossend, geben 2 Wappen und 3 Modificationen.

16. Die Zimmermannsklammern allein und mit dem Schwert combinirt liefern 2 Wappen und 2 Modificationen.

17. Auch 2 Wappen und 2 Modificationen weisen Sensen ohne Stiel allein und mit dem Schwert vereint auf.

18. Die Kirchenfahne (Gonfalon), roth mit goldenen Tressen besetzt und über der oberen Mitte ein Tatzenkreuz, natürlich ohne Tragstange, erscheint einfach, auch doppelt übereinander, umgekehrt und mit allerlei Zugaben statt des Kreuzes, in 1 Wappen und in 9 Modificationen.

19. Die weisse in einen Kreis geschlungene Binde mit nach unten gekreuzten Enden ergiebt ebenfalls 1 Wappen und mit verschiedenen Gegenständen combinirt 9 Modificationen (tortil).

20. Der Baumstock (estoc) mit auf der einen Seite zwei und auf der anderen drei abgehauenen Aesten, stehend,

liegend und mit anderen Objecten verbunden, besonders mit dem Raben, giebt 1 Wappen und 8 Modificationen.

21. (Büffel-) Blashörner mit silbernem oder goldenem Beschlag, einzeln, zwei und dann drei und vier sternartig geordnet und in Verbindung mit anderen Gegenständen finden wir in 1 Wappen und 8 Modificationen vor.

22. Der Schlüssel, rechts und links gewendet und mit Zugaben combinirt, producirt 1 Wappen und 5 Modificationen.

Nachstehende Gegenstände geben je 1 Wappen und 1 Modification.

23. Der geharnischte Fuss, einfach und dreifach sternartig im Schilde zusammengefügt in den Wappen Złotogoleńczyk und Drogomir.

24. Ein Kesselohr mit einem in dessen Mitte stehenden Schwert oder Pfeil in den Wappen Nowina und Mądrostki, wobei zu bemerken, dass auch diese 2 Wappen hier und da für Modificationen der vorangehenden angesehen werden, weil das erstgenannte einen geharnischten Fuss auf dem Helm trägt.

25. Einen 7zinkigen Rechen einfach und dreifach in einem Stern durch die Stiele verbunden, finden wir im Wappen Grabie und dessen Modification Chocimierski.

26. Einen Schweinskopf und ein halbes vorderes Schwein mit dem Hintertheile eines Bären vereint in den Wappen Swinka und Sokola.

27. Der Bär erscheint in Rawicz und dessen Modification.

28. Ein Wagenrad in Ossovia und dessen Modification.

29. Eine Ziege findet sich in Koziegłowy im Schilde als drei rechtsgewendete, übereinander gestellte Ziegenköpfe und im Wappen Polkozic, welches der Tradition nach blos eine Modification des Vorgenannten sein soll und welches im Schilde einen Eselskopf und auf dem Helme eine rechtsgewendete, hervorspringende Ziege aufweist. Hierher wird auch das Wappen Kozlarogi gerechnet wegen der Tradition, des

Namens und des gleichen Helmzierraths, wir mussten es aber als Hauptwappen der Turnierlanzen tragenden anführen.

30. Der schwarze Adler endlich ohne Kopf in Orla und dessen Modificationen. Ob hierher als fernere Abänderung Niesobia gehört mit dem halben Pfeil, der in einen schwarzen Adlerschweif ausläuft, will ich unentschieden lassen.

31. Ebenso lasse ich die Frage offen, ob das tatzenartige Sternkreuz des Gierałt, mit seinen getheilten und stark nach beiden Seiten nach aussen gekrümmten Kreuzarmen und den ebenfalls goldenen Kugeln, die in den so am Ende eines Kreuzarmes entstandenen Winkeln angebracht sind, ein eigener Wappengegenstand ist oder den Kreuzen beigeschlossen werden soll.

Schliesslich seien noch jene Gegenstände angeführt, die einzeln für sich, ohne in irgend eine Combination mit anderen zu treten, in einzelnen Wappen ohne alle Modificationen auftreten. Hierher gehören folgende:

32. Ein Hirschgeweih in Dzialosza;

33. ein Kiefernbäumchen in Godziemba;

34. ein Lachs in Hołobok;

35. ein Steigbügel (dreieckig, alterthümlich) in Ławszowa;

36. ein Heuschober, d. h. ein aus 4 gleichen Dreiecken bestehendes mit Stroh gedecktes Dach auf 4 Holzpfosten gestellt in Leszczyc, und endlich

37. ein Krebs in Warnia;

38. ein Löwe in Prosna.

43. Diese allgemein anerkannte Thatsache nun, dass durch Combination von Hauptgegenständen mit anderen und mit unterschiedlichen Zugaben aus einer ursprünglich kleinen, die nachmalige grosse Anzahl der polnischen Wappen entstanden ist; diese Thatsache, die uns in einzelnen Fällen historische Ueberlieferung, in vielen eine vage Tradition meldet, die alle Wappenbücher bestätigen, die der so gründliche und gewissenhafte Forscher Lelewel als unstreitig annimmt und an einzelnen angeführten Beispielen erläutert,

die, was hier das Entscheidendste ist, aus der Beschaffenheit der Wappen selber unbestreitbar klar und deutlich uns entgegentritt, wurde bis jetzt noch nie systematisch geordnet dargestellt und die Regeln, die hierbei als Richtschnur dienten, nie näher präcisirt. Dieses wollen wir nun in folgenden kurzen Worten versuchen:

Ursprünglich sind unzweifelhaft ganz einfache Wappen, das heisst solche, die einen einzigen Schildgegenstand für sich, ohne alle Zugaben aufweisen, im ausschliesslichen Gebrauche gestanden. Diese Hauptgegenstände wurden einzeln, später unter dem Einflusse des Christenthums zu zweien gekreuzt, oder zu dreien und wenn thunlich sternartig geordnet getragen. Dass es so gewesen, dafür liefert die Bemerkung den besten Beweis, dass von den angeführten 38 Gegenständen nur 11 in Verbindung mit anderen Objecten und nicht allein erscheinen, während 18 ganz allein und einzeln, 5 doppelt und 4 zu dreien noch heute geführt werden.[64])

Als sich das Bedürfniss herausgestellt hat, die Anzahl der Wappen zu vermehren, so suchte man die Abhilfe für dasselbe darin, dass man die Hauptgegenstände gewissermaassen modificirte oder sie mit Tatzenkreuzen und Sternen combinirte.

---

[64]) Einfach und allein kommen vor das Hufeisen, drei Formen des Pfeils, nämlich Ogończyk, Odrowąż und Troska, das hohe Kreuz, eine Form der Pfeilspitzen (Gozdawa), der Strom in beiden Formen, das Beil, der Ochse, die Rose, die Kirchenfahne, die Binde, der Baumstock, der Schlüssel, der geharnischte Fuss, der Rechen, ein Lachs, ein Steigbügel, ein Heuschober, ein Kreis.

Doppelt werden gebraucht der Pfeil in der Form Troska, zwei Formen der Pfeilspitzen, nämlich Bogorya und Gozdawa, das Beil, die Kirchenfahne, die Bolzen, die Schwerter, die Sensen, die Klammern, die Parirstangen.

Dreifach ordnet man die Hufeisen, das hohe Kreuz, von den Pfeilspitzen zwei Formen (Groty und Gozdawa), die Rose, den geharnischten Fuss, den Rechen, die Bolzen, die Lanzen, die Schwerter, die Pflugeisen, die Blashörner und die Ziegenköpfe.

Eine fernere Art Creirung neuer Wappen fand man dann in der Vereinigung mit anderen Hauptwappengegenständen. Dieses konnte also auf zweifache Art geschehen, man verband nämlich entweder das Hauptwappen selbst mit anderen Wappen, oder die bereits eingeführten Modificationen wurden mit je einem anderen Wappen vereinigt.

Endlich aber kam es vor, dass sowohl das Hauptwappen, als auch dessen Modificationen, mit zwei fremden Wappen zu einem neuen combinirt wurden. Durch die Anwendung dieser 5 hier angegebenen Modalitäten ist die ganze Mannigfaltigkeit der polnischen Heraldik entstanden. Allerdings lässt es sich nicht leugnen, dass sehr viele so vorgenommene Modificationen erst ins XV. und XVI. Jahrhundert fallen, allein viele andere wieder stammen aus der Urzeit, und wenn wir die neueren, besonders die litthauischen hier mit aufgenommen haben, so geschah es, weil diese Modificationen ganz im Geiste der polnischen Heraldik durchgeführt sind und für dieselbe als treffliche Illustrationen dienen. So rechnen wir auch hie und da einzelne, für jüngere Wappen geltende zu den allerältesten. Dieses Verfahren ist doch nicht so willkührlich, wie es geglaubt werden könnte. Manche von den ältesten Wappen sind wegen späterer Modificationen fast vergessen worden. Geben doch die Wappenbücher nicht mehr die Abbildung des Hufeisens, trotzdem sie fortwährend von den aus dem Hufeisen entstandenen Wappen sprechen und trotzdem Niesiecki (der doch unmöglich hat alle adeligen Geschlechter aufzählen können) selber angiebt, dass die Miecznikowski und die Zielonacki sich jenes Wappens bedienen und die Sekucki drei Hufeisen im Schilde führen. — Die beigeschlossenen Tafeln sollen die Filiation einiger polnischer Wappen veranschaulichen.

44. Diese Filiation nun der polnischen Familienwappen von einer geringen Anzahl von Prototypen, dieses Characteristicon der polnischen Heraldik, suchten auch die Verfasser der Wappenbücher jenes Landes zu erklären. Statt aber

die Sache im Allgemeinen als ein Ganzes zu behandeln, strebten sie, jeden einzelnen Fall für sich besonders zu beleuchten. Kein Wunder, dass die Resultate ihrer Bemühungen viel eher lächerlich als befriedigend ausgefallen sind. Und wahrlich, wenn die von ihnen über die ausländische Provenienz vieler polnischer Wappen ertheilten Nachrichten keinen Glauben verdienen, wenn, wie wir es schon einmal bemerkt, ihre genealogischen Notizen über die Protoplasten einzelner durch sie bevorzugter Geschlechter, oder über deren aus der Fremde erfolgte Einwanderung nicht stichhaltig sind, so ist dieses mit den Mittheilungen betreffs der Entstehung der einzelnen Wappen, die sie uns bieten, noch viel weniger der Fall, denn sie lassen sich bei denselben durch keine chronologischen oder geographischen Scrupeln stören und fragen auch gar nicht, ob das, was sie uns erzählen, mit den dazumaligen Landesgesetzen und Gebräuchen im Einklange sei. Würden ihre Ueberlieferungen auf Wahrheit beruhen, dann käme man zu der Ueberzeugung, dass jene Könige und Fürsten, von denen sie uns berichten, in ihrer geistigen Entwickelung Kindern haben nachstehen müssen.

So soll z. B. im Jahre 1109, als König Boleslaus das Krummmaul auf seinem Zuge gegen die Pommern, bei Bromberg viele Lachse gesehen, die ihre Köpfe über den Wasserspiegel des Flusses erhoben, der den König begleitende Ritter Ratuld seine Axt nach einem Fisch geworfen und ihn in zwei Theile getheilt haben. Der König, dieses für ein gutes Omen betrachtend, setzte dem Ritter einen halben Lachsen ins Wappen und nannte dasselbe, nach dem Namen des Flusses Hołobok. — Aber Niesiecki selber bezweifelt diese Nachricht und sagt, dass dazumal die Stadt Bromberg noch nicht bestanden und dass sie an der Brda und nicht am Olobok liege, der bekanntlich zwischen Kalisch und Krotoschin fliesse. Man könnte aber zu diesen Bedenken noch beifügen, dass hier eine Nobilitatio um desto weniger nöthig gewesen, als jener glückliche Begleiter des

Königs nicht nur adelig und Ritter gewesen, sondern auch dem mächtigen Geschlechte der Comites Ratuld angehörte, welches ihr eigenes, nach ihrem Namen benanntes Wappen Ratuld führte, und das noch jetzt acht Familien gemeinsam ist.

Nicht minder gemüthlich muss jener Herzog von Masovien gewesen sein, schade, dass wir seinen Namen nicht erfahren, der dem Ritter, von welchem er im Schachspiel einen „Matt" erhalten, einen Schachthurm (französisch roc, polnisch pierzchała) als Wappen verlieh. Auch hier ist es ein Ritter gewesen, also konnte keine Adelsverleihung stattfinden, aber überraschen muss die Fügung des Schicksals, welche verursachte, dass jener Ritter, welcher mit dem Thurm schach gegeben und einen Schachthurm in das Wappen erhielt, bereits schon selber Schachthurm (Pierzchała) geheissen. — 29 Geschlechter führen noch heute dieses Wappen.

Interessant ist die Art, auf welche die Wappenbücher die Filiation der Hufeisenwappen (der Podkowiter) erzählen. Da soll nämlich Einem derer, die ein Hufeisen im Wappen führen,[65]) zur Belohnung dessen kriegerischer Verdienste, sein Wappen derart verbessert worden sein, dass er 3 Hufeisen ins Wappen bekam, von denen eins rechts, eins links und das dritte aber nach unten gekehrt und unten im Schilde angebracht ist. Zwischen denselben ist ein Schwert senkrecht derart angebracht, dass es mit der Spitze das untere Hufeisen berührt. Dieses neue Wappen, Belina genannt, ist 29 Geschlechtern eigen, die natürlich für die Nachkommen jenes tapferen Degens angesehen werden sollen. Leider hat aber Einer derselben einmal leichtsinniger Weise ohne Grund das Lager allarmirt. Dafür zur Strafe wurde ihm auch sogleich ein (und zwar das untere) Hufeisen vom Schilde

---

[65]) Wie schon oben gesagt, existirt das Wappen Podkowa bis jetzt und wird, wenn auch nur von einer kleinen Anzahl von Familien geführt, dasselbe gilt für das Wappen drei Hufeisen „Podkowy trzy."

eliminirt. Vier Geschlechter leiden bis heute an den Folgen jenes Leichtsinns und führen das Wappen Łzawa.

Ein anderer aus dem Geschlechte der das Hufeisen führenden bekam zur Sühne eines begangenen Verbrechens, als Strafe einen horizontal, von rechts nach links gehenden Schlüssel auf das Hufeisen gelegt. Zwei Geschlechter trifft noch jetzt das traurige Schicksal, dieses so verminderte Wappen Pokora führen zu müssen.

Zu bedauern ist, dass nicht mitgetheilt wird, ob solche Wappenverminderungen von einem Kriegs- oder Standrecht, oder direct vom Könige verhängt wurden, auch die Procedur wäre sehr interessant zu kennen. Beim Standrecht hätte die Adelskanzlei das Diplom sammt gemaltem neuen Wappen natürlich spätestens während 24 Stunden dem Delinquenten (taxfrei?) einhändigen müssen.

Ein Ritter, der den Habicht im Wappen führte, erfand das Pferdebeschlagen oder führte es wenigstens im Heere ein. Hierfür zur Belohnung wurde ihm der Habicht als Helmzierrath versetzt und in den Schild ein nach oben gewendetes Hufeisen mit einem Tatzenkreuze in der Mitte gegeben. 349 Familien tragen noch jetzt dieses Wappen. Schade, dass wir nicht darüber belehrt werden, wie es kommt, dass die Wappen Podkowa, Pokora, Belina, Łzawa ein Hufeisen führen, wenn dieses erst von Jastrzębiec erfunden worden, denn die Tradition sagt ja ausdrücklich, dass sie von einer anderen Sippschaft waren, als der glückliche Erfinder.

Aus der Gens der Jastrzębiec hat sich so mancher Ritter besonders ausgezeichnet. So wurde auch einem von ihnen für eine während der Nacht vollbrachte verdienstvolle That, über dem Tatzenkreuz im Schilde noch ein Halbmond beigefügt, das neue Wappen, Zaćmiony Miesiąc, führt nur 1 Familie. Einem zweiten wurde zur Belohnung über dem Tatzenkreuze ein nach oben gerichteter, gefiederter Pfeil beigegeben, es bedienen sich dieses neuen Wappens Białynia 4 Familien.

Dem gottlosen Ritter hingegen, der 1079 an der Ermordung des Krakauer Bischofs, des heiligen Stanislaus, durch König Boleslaus den Kühnen Theil genommen, wurde zur Strafe ob dieses Verbrechens das Hufeisen sammt dem Kreuze im Schilde umgekehrt, so dass es mit den Haken nach unten gewendet erscheint. 10 Familien schmachten bis heute unter der Last dieser grausamen Strafe und führen das Wappen Tępa podkowa.

Es scheint auch eine Art Verwilderung in diese Gens eingerissen zu sein, da das Strafgericht sich wieder gezwungen sah, einem Mitgliede derselben, ob eines begangenen Brudermordes, das Hufeisen im Schilde umzuwenden, das Kreuz zu beseitigen und an dessen Stelle einen Säbel senkrecht, die Spitze nach oben durch das Hufeisen zu durchstechen. Wie interessant wäre es, den dazumaligen Strafcodex zu kennen! die Beobachtung der Nuancen zwischen Mord und Brudermord! Für den ersteren wird das Wappen einfach umgekehrt, bei Brudermord kommt noch dazu der Säbel an die Stelle des Kreuzes. Wenn das Verbrechen aber von einem des Wappens Podkowa begangen worden wäre, der kein Tatzenkreuz im Schilde führt, was wäre dann geschehen? Dieses den Brudermord verherrlichende oder strafende Wappen Zagłoba führen 18 Familien.

Ein Zagłobita, Neffe des Brudermörders, erlangte aber in Anerkennung seiner grossen kriegerischen Verdienste, dass der Papst (warum dieser?) ihm den ihn so entehrenden Säbel aus dem Wappen entfernte und auf das Hufeisen ein Tatzenkreuz setzte. Dieses so rehabilitirte Wappen Pobóg ist 93 Geschlechtern gemeinsam. Aus diesem Hause haben sich aber viele tapfere Ritter ausgezeichnet, und zwar

Einer derselben 1190 im Kriege gegen die Preussen; dieser erhielt als Belohnung für die Gefangennahme des feindlichen Heerführers das alte Tatzenkreuz mitten in das Hufeisen zurück. Weil dies an den Ufern der Lubicz geschah, wurde das neue Wappen Lubicz genannt und wird von 190 Geschlechtern geführt.

Ein Zweiter, gegen den gleichen Feind (ob im gleichen Jahre ist unbekannt) verdient, bekam in das Hufeisen einen senkrecht, aufwärts gerichteten, befiederten Pfeil. Lohnend wäre es zu wissen, ob die Zugabe eines zweiten Kreuzes, oder die eines Pfeiles für eine grössere Auszeichnung dazumal gegolten? Das Wappen Dołęga ist 75 Familien eigen.

Aber um desto schwieriger wird die Sache, da ein dritter Angehöriger dieser Wappengenossenschaft, der sich ebenfalls gegen denselben Feind kämpfend ausgezeichnet, zur Belohnung blos an jedem Hufeisenhaken ein schräg nach aussen gewendetes Tatzenkreuz beigefügt erhielt. Dieses Wappens Dąbrowa nun bedienen sich 37 Geschlechter.

Unstreitig gehörte dem Wappen nach auch zum Wappenvereine Pobog jener Eigenthümer des Gutes Łada, der 1248 die einbrechenden Jazwingen zurückgedrängt und dem hierfür auf jeder Seite des Hufeisens ein Pfeil (der Form Strzegonia) mit der Spitze nach unten, senkrecht beigegeben worden und ausserdem unter dem Hufeisen zwei Blashörner neben einander und mit dem Mundstücke gegen einander, in einer Linie horizontal. Aber auch das blaue Schildfeld wurde in ein rothes umgewandelt. Wirklich eine so colossale Belohnung, dass sie zur Strafe für einen doppelten Brudermord ausgereicht haben würde. Diejenigen nun, die den verdienstvollen (und natürlich adeligen) Gutsbesitzer, dem dieses neue Wappen Łada, welches von 35 Geschlechtern geführt wird, ertheilt worden, dem Hause Jastrębiec beirechnen, haben vergessen einen Blick auf diese zwei Wappen zu werfen, sonst wäre ihnen dieses Missverständniss erspart geblieben. Bezüglich der durch dieselben bevorzugten Jahresangabe von 1306 habe um desto weniger was einzuwenden, da das eine Datum gerade ebenso glaubwürdig erscheint, wie das andere.

Doch nicht blos um begangene Verbrechen zu sühnen oder Waffenthaten zu belohnen wurden Wappenveränderungen vorgenommen. Da erfahren wir, dass auch gemüthlichere Gründe es herbeiführen konnten, denn ein Ritter de

gente Pobog heirathet eine reiche Erbin aus der Sippschaft Prus. Die letzte dieses Wappens war sie nicht, da heute noch 73 Geschlechter des Wappens Prus I. existiren, aber dennoch ist der Bräutigam so galant, dass er in seinem Wappen das Tatzenkreuz durch das sogenannte Anderthalbkreuz ersetzt. Ein Fräulein Pobog umgekehrt heirathet einen Korwin, auch sie war nicht die letzte dieses Wappens, wenn wir so eben angeführt haben, dass 93 Geschlechter es führen, dennoch setzt Korwin den Raben mit dem Ring im Schnabel auf das Tatzenkreuz des Pobog. Das mit der ersten Combination entstandene Wappen Puchała gehört 5, das aus der zweiten herrührende Slepowron aber 108 Geschlechtern. Allein einer von den Prus, der schon in seinem Schilde die vereinigten Wappen seiner Eltern führte, nämlich das Anderthalbkreuz über zwei Sensen (Prus II.), heirathet wieder eine Pobog, die auch wieder nicht die letzte war, und setzt im Schilde ein halbes Hufeisen an die Stelle der einen der Sensen. Das giebt das Wappen Prus III., gemein 56 Familien. Für die Schicksale der polnischen Heraldik war es von glücklichem Einflusse, dass die von zwei Herren und einem Fräulein von Prus und von zwei Fräulein und einem Herrn von Pobog gegebenen Beispiele der tollsten Wappenvereinigung nicht allgemein befolgt worden ist, sonst wäre daraus ein Chaos entstanden, welches man sich nicht einmal vergegenwärtigen kann.

Doch haben wir noch fernere Transformationen, über welche uns Legenden mitgetheilt werden.

So wurde Einem aus der Sippschaft der Lubicz für die Uebervortheilung seines Bruders bei der Erbschaftstheilung, zur Strafe vom oberen Tatzenkreuze der rechte Arm genommen. Das auf diese Weise entstandene Wappen Krzywda führen 15 Familien.

Einen begangenen Brudermord musste Einer von den Dolęga mit dem Verluste des Tatzenkreuzes büssen und ausserdem wurde ihm ein Schwert horizontal von der Rech-

ten zur Linken über das Hufeisen gelegt. Dieses Wappen Niezgoda dient 5 Geschlechtern.

Dagegen wurde der Muth eines Slepowron hiermit belohnt, dass ihm an jedem Hufeisenhaken je ein Pfeil angelehnt und nach Aussen gekehrt beigelegt wurde, diese Modification bekam die Benennung Rosiniec.

Die Wappen Rudnica (mit 4), Nieczaj und Dubnia (mit je 1 Familie) besitzen keine Legenden.[66])

Es erscheint uns überflüssig, die kindliche Naivetät und die Nichtstichhaltigkeit dieser Angaben zu beweisen. Gewaltthätige Verbrechen wurden ja durch die Entrichtung des durch das Gesetz im Voraus bestimmten Lösegeldes gesühnt, später, in einzelnen Fällen mit dem Tode bestraft. Wappenveränderungen als Kriminalstrafe sind ebenso lächerlich, als bei Civilstreitigkeiten, Erbschaftstheilungen etc. im Charakter von Repressivmitteln gegen unedle Handlungen von Privatpersonen. Höchstens könnte begriffen werden, dass Kriegsverdienste oder Vergehen auf diesem Wege belohnt oder bestraft werden, aber auch das nur im Falle, wenn es sich um Handlungen ganzer Abtheilungen, nicht aber um die von Individuen handeln würde, also blos dann, wenn die Wappenfahnen militairischen Corps und nicht Privatfamilien als Embleme dienen würden.

45. Wenn aber diese von den Wappenbüchern gegebenen Erklärungen über die Wappenfiliation nicht annehmbar sind und eine andere gesucht werden soll, so muss vor Allem gefragt werden, was für eine Bedeutung können denn ursprünglich die polnischen Wappen gehabt haben? Lelewel sagt es öfters; es seien ritterliche Brüderschaften, Gemeinschaften gewesen, viele der Wappenzeichen stammen noch aus der Heidenzeit und hätten zur Gruppirung in Kriegszeiten gedient. — Es ist allgemein anerkannt und bewiesen,

---

[66]) Nach der ganz richtigen Berechnung Lelewel's, der .sich ebenfalls mit der Filiation der Wappen näher befasst, beläuft sich die Gesammtzahl jener Geschlechter, die zu den das Hufeisen führenden (Podkowiten) gehören, auf 968.

dass der Name des Wappens „Proclama“ als Feldgeschrei der „fratres clenodiales“, der ganzen „Gens“, die dieselben „Arma“ führten, gebraucht wurde.

Aber auch unbestrittene historische Nachrichten liegen uns vor über das gemeinsame politische oder militairische Auftreten der einzelnen Wappensippschaften. Meldet doch Długosz in seiner Chronik, dass während der Gährung, die gegen den König Boleslaus II. den Kühnen (1059—1082) Platz gegriffen, die Gentes der Strzemię, Sreniawa und Jastrzębiec treu zum König hielten. Dann wird uns aus dem Jahre 1225 über die Zwistigkeiten berichtet, die im Krakauer Herzogthum zwischen den Odrowąż und den Gryf ausgebrochen. Die Topor haben dem Herzog Conrad von Mazovien 1241 gegen Boleslaus Pudicus gute Dienste geleistet. Unter dem Könige Ladislaus dem Kurzen 1331 kämpften Wappenfahnen bei Płowce siegreich gegen den deutschen Ritterorden. Im Jahre 1359 unter der Regierung König Casimir des Grossen erleiden sie die Niederlage bei Płoniny und 9 Fahnen adeliger Sippschaften werden von den Valachen erbeutet.

Nach dem 1382 erfolgten Tode Ludwigs von Anjou, Königs von Ungarn und Polen, standen an der Spitze politischer Parteien und kämpften mit einander die Gentes Grzymała (heute giebt es noch 78 Geschlechter dieses Wappens) und Nałęcz (jetzt 175 Familien) und es gelang erst 1386 dem Könige Ladislaus dem Jagellonen diesen, das ganze Land beunruhigenden Fehden ein Ende zu setzen. Unter seiner Regierung erscheinen Wappengenossenschaften kämpfend 1399 unglücklich bei Worskla gegen die Tartaren und siegreich 1410 bei Grünwald und Tannenberg gegen den deutschen Ritterorden. In seiner Erzählung der letztgenannten Schlacht erwähnt doch Długosz ausdrücklich die Fahnen der Gryf und der Kozlarogi.)

Dass die Wappengenossenschaften zu Recht bestehende Institutionen gewesen, erhellt nun nicht nur aus dem Vorerwähnten, dass der Name des Wappens als Kriegsruf galt

und dass die Sippschaften als solche politisch und militairisch handelnd auftraten, aber noch besonders aus jenen gesetzlichen Bestimmungen, denen zufolge dieselben eine Art von Erbverbrüderung gewesen. Konnte doch in Ermangelung männlicher Verwandten der nächste Wappensvetter, frater clenodialis, die weiblichen Hinterlassenen abzahlen (aussteuern) und das Gut des Erblassers für sich occupiren. So bestimmt noch das Statut vom Jahre 1347 und erst 1410 wird beschlossen, dass die Schwestern nähere Rechte haben sollen als ein Wappenvetter.[67])

Bedenkt man aber, dass der Gutsbesitz, wie wir es oben angegeben haben, ursprünglich kein ganz freies Allodium, sondern vielmehr ein Feudastrum gewesen, dass er zwar theilbar, aber blos in der männlichen Descendenz erblich gewesen, wegen der Dienstpflichtigkeit beim Heerbanne, zieht man in Betracht, dass der propinquior frater clenodialis (der zur Besitzergreifung des Gutes, im Falle Aussterbens des männlichen Stammes vor den hinterbliebenen weiblichen Erben berechtigt war) unmöglich hat weit entfernt wohnen können, weil er sonst beim gemeinsamen Auftreten der Wappensippschaft nicht hätte mitwirken können, also dass ursprünglich alle fratres clenodiales, die eine Gens ausmachten, neben einander haben angesiedelt sein müssen, so ergiebt sich uns die Erklärung, was die polnischen Wappen Anfangs gewesen, von selbst. Die Gentes waren Abtheilungen des Heerbannes, die clenodia, arma, signa waren die

[67]) Es heisst nämlich: Et patruelibus non existentibus, tunc qui libet de eisdem armis et signis, consanguinitate saltem proximior, in bonis haereditariis seu patrimonialibus succedere poterit, sororis dotatis. Stat. Vislic.

Die Abänderung, die die Statuta Lancicieusia 1410 in Artic. 42 brachten, lautet:

Quando Frater germanus sorori suae maritatae vendit haereditatem, postea alter, frater clenodialis, illam haereditatem vellet aquirere dicendo: ego sum propinquior quam soror habens maritum alterius clenodii: decretum extat: quod talis soror est propinquior quam frater clenodialis.

Fahnenzeichen dieser geographisch - militairischen Organisation.[68])

Auf diese Weise die Sache betrachtet, gelangt man sehr leicht zur Lösung aller Schwierigkeiten. Es wird dann klar, dass viele polnische Wappen aus der Urzeit stammen können, da ja diese Organisation eben die älteste ist. Man begreift dann die nach Bewältigung der Territorialherren durch die Könige entstandene und zwischen dem Adel bestehende Gleichheit. Man findet es natürlich, dass jene Zeichen, die auf der Fahne, um so zu sagen, frei schwebten, nicht streng heraldisch sind, keines Schildes bedürfen, dass da von Schildtheilungen, Schildhaltern, Helmdecken keine Rede war, ja dass der Helm überhaupt oder die ihn ersetzende Krone erst dann aufgekommen sein können, als die Fahnenzeichen zu Familienwappen geworden.

Was kann also die Filiation der Wappen, die so häufigen Modificationen derselben bedeuten? und hier stelle ich eine persönliche Vermuthung auf, ohne sie für so objectiv unzweifelhaft hinzugeben, wie Alles, was bis jetzt über die polnische Heraldik von mir gemeldet worden.

Es waren ursprünglich wenige Wappen, also wenige Fahnenabtheilungen. Mit der Zeit wurde das Land grösser, neue Gebiete kamen dazu, aber auch im Innern die unendlich grossen Waldungen wurden gerodet, das Land bevölkerte sich, es wurde colonisirt. Colonisirt dadurch, dass man Kriegsleute jure militari ansiedelte, die dann wieder Colonen (Bauern), sei es aus Kriegsgefangenen und Sklaven,

---

[68]) Ist doch die gegenwärtige Landwehrorganisation auch eine geographische und gewisse Landestheile bilden zugleich den Rayon des zu stellenden Bataillons. Noch ähnlicher aber mit dieser altpolnischen Institution waren die österreichischen Grenzsoldaten (die Grenzer) und sind es noch die russischen Kosaken, die eine Dotation an Grund und Boden besitzen, von derselben zum Militärdienst verpflichtet sind und wo die Dörfer und Bezirke gemeinsam Compagnien oder Sotnien und Bataillone oder Regimenter stellen.

sei es aus freien Besitzlosen creirten.[69]) So kam es, dass auch neue Abtheilungen des Heerbannes errichtet werden mussten. Einzelne bereits zu zahlreiche wurden in mehrere getheilt, aus Mitgliedern zweier Zeichen wurde eine neue Fahne gebildet, oder Angehörige eines oder zweier, dreier Wappen in einer neuen Gegend angesiedelt. Bekannt ist es, dass die Herzöge von Masovien, um ihr Land vor dem deutschen Ritterorden vertheidigen zu können, ganze Gegenden jure militari ansiedelten und so neue Wappengenossenschaft noch im XIII. Jahrhundert stifteten.

Dann sind aber die Wappenänderungen und Wappenvereinigungen ganz klar und begreiflich. Leute ex gente Pobóg und ex gente Korwin wurden zu einer neuen Sippe angesiedelt und bekamen als Zeichen die Vereinigung der zwei von ihnen respective geführten Wappen, nämlich das Zeichen Slepowron, aber nicht eine Heirath eines Einzelnen hat dem neuen Wappen, das von 108 Geschlechtern geführt wird, den Anfang gegeben.

Die Erzählungen von Belohnung und Bestrafung von Individuen durch Wappenvermehrungen und -Verminderungen (Brisure) auf Belohnung und Bestrafung von ganzen Abtheilungen des Heerbannes zu übertragen ist aber unmöglich. Denn hätte eine ganze Fahne diese Belohnung oder Bestrafung erlitten, dann hätte ja das alte Wappen ganz verschwinden müssen und dem so veränderten den Platz räumen, wir sehen aber, dass das alte oft sehr zahlreich neben dem neuen oder neben den neuen fortbesteht. Auch blos bei einer Abtheilung einer Fahne, sagen wir bei einem Zuge, einer Eskadron, um uns der heutigen Sprache zu bedienen, ist solch eine Wappenänderung aus obigen Gründen

---

[69]) Waren doch die alten Kriege eigentlich nur Raubzüge. Die alten Geschichtsschreiber wissen blos immer dasselbe zu sagen, „er fiel dort und dort ein, devastirte das Land mit Feuer und Schwert und kehrte mit grosser Beute und vielen Tausenden von Gefangenen zurück.“ — Ist es doch Thatsache, dass das Dorf Prusy unweit von Krakau mit derartigen heidnischen Altpreussen angesiedelt worden.

nicht annehmbar, da ja hierdurch ein neues Wappen entstehen würde, welches aus dem alten hatte ausgeschieden werden müssen, schon aus Rücksichten auf das Erbrecht u. s. w. Es bleibt also die einzige Hypothese übrig, dass nur bei Theilung von zu grossen Fahnen in kleinere, also bei Errichtung von neuen Genossenschaften eine Modification bestehender Wappen üblich, und bei Vereinigung von Angehörigen zweier oder dreier Fahnen zu einem neuen Ganzen, Wappenvereinigungen im Gebrauche waren.

Ich bin weit entfernt davon, jede Modification durch Errichtung von neuen Heerbann-Fahnen erklären zu wollen. Es würde dagegen nicht nur die gar zu grosse Zahl, sondern auch die Neuheit vieler Abänderungen sprechen, und hier gehören auch die bereits von uns besprochenen, durch die Lithauer bei Annahme polnischer Wappen bewerkstelligten Abänderungen. Uebrigens wurde auch schon der Willkür erwähnt, mit welcher Wappenzeichen umgestaltet wurden. Wenn ich nun einen so grossen Theil aller jener beim Niesiecki angegebenen Wappen und Modificationen in den Bereich meiner Betrachtungen gezogen habe, so geschah das einerseits, um den Gegenstand zu erschöpfen, andererseits aber, weil alle diese Abänderungen, gleichviel ob sie bei Errichtung neuer Fahnen, oder ob sie durch Private im Individualinteresse vorgenommen worden sind, im Geiste der polnischen Heraldik und nach gleichen Grundsätzen durchgeführt, und endlich, weil es heute von keinem practischen Nutzen wäre, diese zwei Kategorien von einander ausscheiden zu wollen, was wirklich jetzt auch schon unausführbar wäre.

Wir müssen uns also hier auf die Bemerkung beschränken, dass nur die frühesten, seit der ältesten Zeit in den Acten und Geschichtswerken genannten Wappen und Wappen-Modificationen für Fahnenzeichen angesehen werden können und dass man sie auch (wenn nicht immer so doch meistens) an der sehr grossen, in die Hunderte gehenden Zahl der sie führenden Geschlechter erkennen kann. Abänderungen,

die nur einer, zweien oder wenigen Familien dienen, wurden meistens blos deshalb eingeführt, um ein gewisses und sehr verbreitetes Wappen für eine oder für wenige Familien zu individualisiren.[70])

Ich gestehe, dass ich umgekehrt Wappen ausgeschieden habe, die unstreitig Fahnenzeichen gewesen, allein da bei mir die heraldische Rücksicht die vorwiegende ist, so konnte ich es nicht übersehen, dass dieselben jedenfalls in alten Zeiten einfach und nach dem Landesbrauch gestaltet, später eine heraldisch-ausländische Verbesserung und Verschönerung erlitten, die sie zu ganz exotischen Erscheinungen gestempelt hat.[71])

46. Der Zeitpunkt, seit welchem die ritterlichen Wappensippschaften aufgehört haben als solche zu existiren und dem allgemeinen Adelsaufgebot (pospolite ruszenie) Platz machten, lässt sich nicht genau bestimmen. Wohl begreiflich ging die Umgestaltung dieser Verhältnisse langsam vor sich, bis sie zur vollständigen Allodification des durch die ursprüngliche Organisation gebundenen Gutsbesitzes gelangte. Und gewiss richtete sich auch das Tempo dieser Bewegung nach den Fluctuationen, welche die monarchische Gewalt in Polen durchzumachen hatte.

---

[70]) Trotz der in die Augen springenden Richtigkeit dieser Anschauung in der Theorie muss doch bemerkt werden, dass es Wappen giebt, die trotz ihres Alterthums und ihrer unbezweifelbaren ehemaligen Eigenschaft als Fahnenzeichen gedient zu haben, heute von sehr wenigen Familien geführt werden. Diese Erscheinung findet ebenfalls in der Willkürlichkeit ihre Erklärung, mit welcher der Adel nach Aufhebung der Wappengenossenschaften seine Wappen umgestaltete oder vertauschte. So ist es ausgemachte Thatsache, dass die Wappen Jastrzębiec und Slepowron auf Unkosten anderer Hufeisenwappen besonders beliebt geworden. — Das uralte Hauptwappen Podkowa und das von demselben stammende alte Wappen Podkowy trzy zahlen nur sehr wenige Clenodialis, Łzawa hat deren vier, Pokora zwei, Zatajony Miesiąc nur eine, das Wappen Mądrostki hat deren drei u. s. w.

[71]) Z. B. die Wappen: Gryf, Grzymała, Korczak, Łabądz, Janina, Sulima u. a.

So sehen wir, dass die ursprünglich durchaus unzulässige Alienation der Güter bereits Anfangs des XIII. Jahrhunderts unter Zustimmung der Agnaten möglich geworden ist (zu vergleichen die Anmerkung 31). Dieser allerwichtigste Anfang, ohne welchen selbstverständlich die weitere Umgestaltung nicht möglich gewesen wäre, trifft in die Zeit der Zersplitterung des polnischen Reiches in die einzelnen Herzogthümer, die durch die letztwillige Verfügung Boleslaus des Krummmaul († 1139) verursacht worden.

Weiter gehend wurde dann dem ursprünglich von der Erbberechtigung gänzlich ausgeschlossenen weiblichen Geschlechte dieselbe, wenn auch noch durch das den männlichen Verwandten und sogar den Wappenvettern stipulirte Vorkaufsrecht geschmälert, dennoch eingeräumt, und möglich ist es, dass diese Innovation während der langjährigen Kämpfe, die König Ladislaus der Kurze mit König Wenzel von Böhmen um die polnische Krone zu führen gezwungen war, erlangt; da er ja bekanntlich seinen Anhängern alle möglichen Begünstigungen zukommen liess und diese Concession erst unter seinem Sohne, dem Könige Casimir den Grossen, 1347 die legislatorische Sanction erlangte.

Da aber die Verwandten und Wappenvetter wahrscheinlich von dem ihnen zustehenden Vorkaufsrechte häufig Gebrauch gemacht haben werden, so erwies sich das erlangte Zugeständniss als nicht genügend und der Adel strebte nun die unbedingte Civilerbfolge an und hat sie auch wahrscheinlich unter der Regierung König Ludwigs von Ungarn erlangt. — Dieser nämlich, um die Thronfolge in Polen einer seiner Töchter zu sichern, suchte die Gewogenheit des Adels für sich zu gewinnen, ertheilte demselben eine fast vollständige Steuerfreiheit etc. So sehen wir auch, dass eben unter seinem Schwiegersohne, dem Könige Ladislaus Jagello, 1410 die Gesetzgebung den freien Verkauf des Erbgutes seitens des Eigenthümers an seine Schwester, gegen die Ansprüche eines Wappenvetters bereits ihren Schutz leiht. (Zu vergleichen die Anmerkung 67.)

Das Interregnum nach dem 1444 erfolgten Tode des Königs Ladislaus des Jagelloniden wird den Untergang der bereits unterwühlten Institution beschleunigt haben; der auch (nach Ansicht Lelewel's) während der langwierigen Kriege Königs Casimir des Jagelloniden gegen den deutschen Ritterorden stattgefunden haben wird, da diese Feldzüge für die Neugestaltung der adeligen Verhältnisse überhaupt von grösster Bedeutung gewesen sein sollen.

Bestätigt wird nun allerdings diese Behauptung durch das Factum, dass 1460 auf dem Convent zu Koło beschlossen wurde: jeder Adelige habe von je 100 Mark Netto-Einkünfte, die er von seinen Gütern bezieht, je einen Reisigen und zwei Fussknechte für den Kriegsdienst zu stellen. Denn durch diese Bestimmung wird ja die frühere combinirte Personal-Real-Verpflichtung zu einer rein auf dem Besitze haftenden Reallast umgewandelt, das Wappengenossenschaftswesen abgeschafft und ein allgemeiner Kriegsdienst eingeführt. Diese alte Organisation muss sich früher bereits vollständig überlebt haben, sonst hätte man 1413, wie schon öfter erwähnt, die lithauischen Grossen nicht zum Gebrauche polnischer Wappen zulassen können, denn eine wirkliche Aufnahme derselben in die betreffenden Wappengenossenschaften, mit allen Pflichten und Rechten, die einstens bestanden, wäre ja weder möglich und ausführbar noch den Polen erwünscht gewesen. Allein durch die allmähliche Erlangung einer vollständigen Veräusserlichkeit der Güter, durch die Erbberechtigung der Frauen und durch die demzufolge erlangte Freizügigkeit hat das Wappengenossenschaftswesen schon früher de facto aufgehört zu existiren und die einstigen Fahnenzeichen sind auf diese Weise zu gewöhnlichen adeligen Familienwappen herabgesunken.[72])

---

[72]) Roeppel in seiner Geschichte Polens sieht in der ältesten Gauverfassung, in den sogenannten „Vicinia“ (polnisch opole) eine weitere Entwickelung der altslavischen Familiencommunität, die einstens auch in Polen bestanden und citirt den gemeinsamen Familiengutsbesitz, die Ansiedlung der Mitglieder der Familien zusammen und nebeneinander, ihre

47. In seiner erschöpfenden Abhandlung über die polnische Heraldik liess Lelewel auch den Umstand nicht un-

---

Solidarität vor Gericht und die Verpflichtung, für auf ihrem Territorium von unbekannten Thätern verübte Verbrechen einzustehen etc., führt auch zur Begründung seiner Ansicht an, dass von den 152 adeligen Geschlechtern, die das Wappen Nałęcz führen und die sämmtlich von Niesiecki bis ins XV. Jahrhundert zurückgeführt werden, nur eines nicht aus Grosspolen stamme.

Der nichtgenannte Verfasser des Artikels „Ueber die Familien-Communität und die Entstehung der Wappen und Familiennamen in Polen" (im IX. Bande der Jahrbücher des Posener wissenschaftlichen Vereins 1876) erhebt gegen diese Ansicht gewisse Zweifel. So sagt er unter Anderm, dass, wenn auch ursprünglich die Familie ihren Besitz nach Bedürfniss zwischen ihre Angehörigen theilen konnte, so hat doch die Theilbarkeit des Besitzes ihre naturgemässen Grenzen und bei der mit der Zeit angewachsenen Anzahl der Angehörigen wäre es ihnen um so schwieriger gewesen, sich neben einander anzusiedeln, da sie ja von gleichen, ebenfalls unveräusserlichen Boden besitzenden Nachbarn umgeben waren. Ferner macht er die Bemerkung, dass, wenn das Vicinium aus der Familien-Communität entstanden wäre, so hatte es auch gewisse Erbschafts- und bei Alienationen doch Vorkaufs- oder Einspruchs-Berechtigungen, und hiervon sei in den alten Quellen keine Erwähnung zu finden.

Ich glaube, diese zwei divergirenden Ansichten liessen sich dahin vereinigen, dass man die Vicinia nicht für Familien-Communitäten, aber für Wappen- und Fahnen-Genossenschaften ansehe, also für einen Complex von einer gewissen Anzahl von Familien-Communitäten. Dieses wäre dann weder mit den administrativ-polizeilichen Verpflichtungen, noch mit der strafrechtlichen Verantwortlichkeit der Vicinia, noch mit den erwähnten Erbschafts-, Vorkaufs- und Einspruchsberechtigungen der Wappengenossenschafts-Mitglieder im Widerspruch. Hierfür würde der von Roeppel angeführfe Umstand, dass alle Wappenvetter desselben Wappens ursprünglich aus einer Gegend stammen, sprechen, und seinem Antagonisten könnte man dann antworten, dass allerdings im Falle von Uebervölkerung eines Gaues man einen anderen auf frisch gerodetem Boden oder im neu erworbenen Lande, vielleicht mit einer Wappenmodification, anlegte. (Ist es doch bewiesen, dass die ursprünglich in Masovien heimischen Slepowron durch Ladislaus den Kurzen im Krakauer Land angesiedelt worden sind.)

Dann würde Vicinium, opole, die administrativ-geographische Eintheilung des Landes bedeuten, arma, signum wären das Zeichen auf der

bemerkt, dass die überwiegende Mehrzahl alter Wappen ein rothes Feld aufweist. — Trotzdem dass so mancher Grund zur Vermuthung vorliegt, dass einige Wappen ursprünglich nicht die gegenwärtige, sondern ebenfalls die rothe Farbe geführt haben[73]), ist dennoch heute noch diese Bemerkung sehr zutreffend, und nach unserer Zusammenstellung erscheinen auf die 116 alten Wappen 71 mit rothem, 29 mit blauem, 9 mit goldenem, 4 mit silbernem, 2 mit grünem und 1 mit einem schwarzen Schild. Die betonte Ueberwiegenheit tritt noch mehr hervor, wenn man nur die 38 Hauptgegenstände ins Auge fasst. Da erblicken wir (ausser gewissen Ausnahmen in den Modificationen zu Gunsten dieser und jener Farbe) 29 Gegenstände die im rothen Felde, 4 die im blauen, 3 die im weissen und 2 die im goldenen Felde getragen werden.

Ob hieraus der Schluss, dass einstens alle Wappengenossenschaftsfahnen roth gewesen seien, gezogen werden kann, überlasse der Beurtheilung des Lesers, ohne hierüber eine persönliche Meinung auszusprechen und die Sache für ziemlich gleichgültig betrachtend.

48. Es lässt sich nur Weniges sagen über die Symbolik des polnischen Wappenwesens. Einige der vorkommenden Gegenstände, als: das Schwert und die Schwert-

---

Fahne (pro insigni in vexillo), im Wappennamen, proclama, hatten wir das Feldgeschrei, dagegen die Gens, Stirps, Fratres clenodiales wäre die zum Kriegsdienste verpflichtete Ritterschaft des Gaues.

Domus, prosapia, genealogia werden in späteren Zeiten statt Gens gebraucht, als die Wappen bereits Familiensymbole geworden.

[73]) Genannter Schriftsteller constatirt nämlich, dass zwischen denjenigen Wappen, die er der Piasti'schen Epoche zuweist (bis 1370), 60 ein rothes und 17 ein blaues Feld aufweisen; von denen, die seiner Ansicht nach aus der Jagellonischen Zeit stammen sollen (bis 1572) findet er 30 und 17, also zusammen 90 mit rothem und 34 mit blauem Feld. Długosz giebt an, dass das Wappen Pobóg (jetzt blau) und das Wappen Rawicz (jetzt golden) beide rothes Feld gehabt, ganz gewiss ist das schwarze Feld des Troska und das silberne der Blashörner auch erst an die Stelle des ursprünglich rothen gesetzt worden.

parirstangen, die Turnierlanze, Bolzen, Pfeile und Pfeilspitzen, das Beil, geharnischte Füsse, das Hufeisen, der Steigbügel und das Blasrohr sprechen ihre kriegerische Bedeutung deutlich aus. Andere, wie der Stier, der Bär, der Ziegenbock, ja sogar der Eber mit seinen Hauern, dann der Adler, der Rabe, endlich der Krebs mit seinen Scheeren sollen, so scheint es die Kraft, den Muth, die Ausdauer und (der Rabe) die Wachsamkeit versinnlichen; folgende aber: die Pflugeisen, die Sensen, das Wagenrad, der Rechen, der Heuschober, das Kieferbäumchen bedeuten wahrscheinlich die Land- und Forstwirthschaft und somit den heimischen Boden, der das Vertheidigungsobject bildet. Das Kreuz und die Kirchenfahne können der Frömmigkeit ihren Ursprung verdanken. Schwerer ist es, die symbolische Bedeutung des Halbmondes, des geschlungenen weissen Tuches, der heraldischen Rose, des Schlüssels, des Kesselhenkels, der Zimmermannsklammern und das Hirschgeweihes (soll es pars pro toto den Hirsch bedeuten und in die vorletzte Categorie eingereiht werden?) zu entziffern. Doch in dieser Beziehung wenigstens unterscheidet sich die polnische Heraldik nicht von der anderer Länder; auch dort ist nämlich die symbolische Sprache der Wappenzeichen für uns bereits zu einem unlösbaren Räthsel geworden. — Ueber die beiden Modificationen des Stromes und über den Lachs werde noch weiter unten zu sprechen kommen.

Lelewel hat auch aber die Symbolik sowohl, als auch über den Ursprung und die Bedeutung der Wappennamen einige Vermuthungen, besonders auf etimologische Bemerkungen gestützt geäussert, hat dieselben aber nicht in ein systematisches Ganzes vereinigt und scheint selbst ihnen keinen grossen Werth beigelegt zu haben.[74])

---

[74]) So meint er, dass die nachfolgenden vier Wappen vielleicht auf die vier Jahreszeiten zurückzuführen wären. Wieniawa (in gold: Auerochsenkopf, ein grüner Kranz durch die Rüster gezogen), Kroje (in roth: drei sternartig zusammengestellte Pflugeisen), Podkowa (in blau: ein Huf-

49. Es sei mir gestattet, hier eine Hypothese über den Ursprung einiger Wappennamen beizuschliessen, mit der aus-

---

eisen), und Strzemię (auch Ławszowa genannt, in roth: ein dreieckiger, alterthümlicher Steigbügel). Hier kann man wohl fragen: ja wie so? und wozu? Unwillkürlich denkt man auch gleichzeitig über die sonderbare Lage nach, in welcher sich z. B. im Sommer die in der Winterlegion dienenden Ritter, et vice versa, befinden würden.

Mehr einnehmend ist seine zweite Vermuthung, dass vielleicht die Wappen Łada (beschrieben im Absatz 44), Leliwa (in blau: ein Halbmond, über demselben ein goldener achteckiger Stern), Bies (auch Kornic genannt, in roth: drei aus Stein gehauene, übereinander angebrachte und je nach oben immer kürzere Stufen, auf der obersten ein senkrechter hölzerner Pfahl mit einer horizontalen Querstange oben versehen, dem Buchstaben T ähnlich, an beiden Enden der Querstange je ein Laib Brod angespiesst) und Poswist (auch Osoria genannt, in roth: ein Wagenrad, dem der oberste Sparren fehlt, mit einem an jener Stelle hineingestellten langen goldenen Kreuze) dass diese vier Wappen also mit den Gottheiten Lada, Leli, Bies und Poswist in Verbindung stehen könnten. Die Aehnlichkeit der Namen scheint dafür zu sprechen, und auch die Bemerkung, dass in der Urzeit in gewissen Gegenden einzelne Gottheiten (so wie jetzt z. B. die Landes- und Localpatrone) besonders verehrt worden sind, und dass folglich deren Symbole recht gut die Fahnen der respectiven Ortsabtheilungen der Landesvertheidigung schmücken konnten.

Allein da begegnen wir folgenden Schwierigkeiten: Zuerst sollte doch eine grössere Anzahl und nicht nur vier Wappen die Basis solch einer Hypothese bilden. Aber auch die Namensähnlichkeit ist keine so bedeutende. Denn Bies ist nicht Wappen-, sondern nur Familienname. Das Wappen heisst Kornic, ist ruthenischen Ursprungs, nur zehn Familien gemeinsam, von denen eine, eben die von Bies dasselbe nach Schlesien eingeführt hat. Dieses Wappen kann also unmöglich für ein polnisches und noch dazu aus der heidnischen Urzeit stammendes gelten und hat mit der Gottheit Bies nichts gemeinschaftlich. — Noch schlimmer steht es mit dem Wappen Łada. Dessen Name hat mit dem der Göttin Lada für einen Polen eine nur sehr entfernte Aehnlichkeit, und auch dieses Zeichen als ein relativ neues (wenn wir auch dem uns von der Tradition mitgetheilten Entstehungsdatum desselben keinen besonderen Glauben schenken), kann unmöglich mit der slavischen Mythologie in Verbindung gesetzt werden, da es hinreicht, es blos ins Auge zu fassen, um einzusehen, dass es kein Urwappen ist, aber umgekehrt eine Combination vierten Grades bildet. Denn aus dem Stammwappen Podkowa wurde zuerst durch das Aufsetzen eines Tatzenkreuzes auf das ursprünglich frei-

drücklichen Bemerkung, dass dieselbe eine rein subjective Ansicht des Verfassers dieser Zeilen ist.

---

stehende Hufeisen das Wappen Pobog gebildet und dieses erst mit dem Wappen Strzegonia (eine der fünf Formen des Pfeils) und dann ausserdem noch mit dem Wappen Trąby (Blashorn) combinirt.

Fallen die Hypothesen bezüglich dieser zwei Wappen, so ist es dann gleichgültig, wie sich die Sache mit den zwei anderen verhält, aber Leliwa ist nicht Leli, und eigentlich soll ja die Gottheit Lelum-Polelum geheissen haben, dagegen vom Wappen wird einerseits behauptet, dass es erst ca. 1080 auftritt, andererseits fragt Lelewel selber, ob dessen Name nicht aus dem Niederdeutschen stamme?

Es ist ja nicht schwer, solche Hypothesen nach Gutdünken hinzuwerfen, aber sie beweisen eben auch nichts.

So könnte man z. B., von der Thatsache ausgehend, dass vier Wappen den Buchstaben M, sei es einfach, sei es dreifach mit und ohne Tatzenkreuz über demselben darstellen (es sind dies: Massalski, Szaszkiewicz, Mikulinski, Ostrozęcki), dass das Wappen Swierczek den Buchstaben N, Hodownia aber T und sechs Wappen verschiedene Modificationen des Π enthalten, ferner dass man sogar die Gabel (pairle) des Dederkało für ein Y und das gestützte Doppelkreuz des Baryczka für ein A angesehen hat, wie nicht minder in Anbetracht, dass das Wappen Charytonowicz im Monogramme NE und das Wappen Kołodyn im Monogramme AT besteht; und mit Bezugnahme darauf, dass sowohl der zur Zeit des Boleslaus des Krummmaul (1102—1139) eingewanderte Peter der Dähne (Dunin) auf dem Schilde ein Monogramm PETR, als auch noch der zur Zeit Casimir des Jagelloniden (1447—1492) lebende litthauische Grosse Stanko Stankiewicz Jursza auf seinem Siegel das Monogramm *IVPΨA* führte, und hauptsächlich darauf, dass auf einem der ältesten bekannten Siegel, auf dem des Pribigneus nämlich (1236) sich das Runnenzeichen ᛦ (= r) befindet), so könnte man, sage ich, sehr leicht in die Versuchung gerathen, einige Wappenzeichen für mit der Zeit missverstandene und ausgeputzte Runnen und Buchstaben anzusehen.

Dann würde man die zwei gekreuzten Schwerter im Runnenzeichen X (Gyfn, g) erblicken, das Zeichen)((Hagl, ch) als gleichbedeutend mit den Parirstangen des Wappen Korsak ansehen. Das zweite Zeichen für denselben Laut >|< müsste für die drei Turnierlanzen des Kozlarogi gelten, dieselben, aber anders gestellt im Wappen Dębicz, würde man dann in dem Zeichen V/ (Calc = k) wiederfinden. Im Zeichen V|V (Ziu = z) wäre die Modification Wojniłowicz des Wappens Skuba (Strom) entdeckt, die Zeichen ↑ 1 (Tyr = t) müssten für den Pfeil der Form Bzura gelten. Das Doppelkreuz des Wappens Swienczyc könnte vom Runnen ⋇

Bereits oben ist es gesagt worden, dass die polnische Heraldik, um Streifen, Balken, Strassen zu bezeichnen, sich mit Vorliebe des Ausdruckes „Strom“ (rzeka) bedient. Flüsse erblickt sie auch da, wo dieses gar nicht zu vermuthen wäre.

So z. B. in dem schönen, heraldisch ganz correcten Wappen Korczak werden die im rothen Felde befindlichen silbernen drei Balken (hameydes), davon der oberste der längste, der unterste aber der kürzeste ist, weil das Wappen aus Ungarn hereingebracht sein soll, als Sinnbilder der Donau, der Save und der Theiss, von Anderen für die der Donau, der Save und der Drau erklärt. Desgleichen ver-

(Ōs = o) und das geschlungene Tuch des Nałecz vom ጸ (Ōdel = o) stammen. Der Buchstabe h des Wappens Drobysz gleicht ohnedies dem Zeichen Naud = n. Endlich zu bemerken wäre, dass die wie gesagt in den Wappen vorkommenden Buchstaben T, M, N, Π auch als Runnen vorkommen (Tyr = t, Peard = p, Sol = s, Uk = u). Altslavische cyrillische Buchstaben könnte man dann erblicken: das Ш (Scha) in der umgekehrten Kirchenfahne der Modification Swoszewski vom Wappen Radwan, den Strom der Sreniawa im ꙅ (Dzelo) und die zwei, durch ein Schwert von einander getrennten Ströme der Kopasina im Ψ (psy). Ebenso die durch ein Schwert von einander getrennten zwei Halbmonde des Wappens Ostoja in der anderen Form des Dzelo)|(und endlich das h des beschriebenen Wappens Drobysz, aber diesmal mit dem durch dessen Spitze horizontal geführten Pfeil im Buchstaben Jat (= je) ѣ.

Und dennoch müssen wir es offen sagen, dass in unseren Augen diese Bemerkungen keinen anderen Werth haben, als dass sie die sonst unbestrittene Thatsache bestätigen, dass Buchstaben und Monogramme in vierzehn polnischen Wappen vorkommen.

Sonderbar aber ist es, dass dem immer so scharfsichtigen Lelewel es nicht aufgefallen ist, dass das besprochene Siegel des Pribigneus einen ganz correcten Runnen repräsentirt.

Eine noch unfruchtbarere Spielerei wäre es, darauf hinzudeuten, dass einige Wappen nach den verschiedenen Nachbarvölkern benannt worden sind. Da haben wir die Wappen Pomorzanin, Prus, Dunin, Wyszogota, Sas, Niemczyk, Wukry (Ugry, Węgry) und Włoszek. Ihre Namen bedeuten: der Pommer, der Preusse, der Dähne, der Westgotte, der Sachse, der Deutsche (diminutiv), die Ungarn und der Italiener (diminutiv). Dass diesen Benennungen keine Theorie zu Grunde gelegt werden könne, ist klar.

hält es sich mit dem ebenfalls aus Ungarn stammen sollenden Wappen Wukry. Dessen rothen und getheilten Schildes oberes Feld trägt ein goldenes Tatzenkreuz, dem der rechte Arm fehlt, mit je einem silbernen Halbmond unter und (verkehrt) über demselben. Das untere Feld aber sieht dem obbeschriebenen Wappen Korczak ganz gleich. Indem nun dieses Wappen einem von Atilla stammenden Geschlechte (!) eigen sein soll, so haben die Balken den Don, die Wolga und den Dniepr zu bedeuten, über welche der Ahnherr setzen musste, um nach Ungarn zu gelangen!

Bei den polnischen Wappen Bzura, Hołobok, Lubicz, Niesobia, Pilawa und Prosna wird es ausdrücklich angegeben, dass dieselben ihre Benennung den gleichnamigen Flüssen verdanken.

Wie soll man da diese sonderbare und in ihrer Art einzige Vorliebe für die Flüsse erklären? auf welche Art mag sie wohl entstanden sein?

Zur Lösung der Fragen geben uns nun zwei uralte polnische Wappen einen Fingerzeig. Eines derselben, Skuba genannt, bietet uns eine heraldische, zackige Zeichnung eines Flusses (silbern in roth). Diese wird aber von den Verfassern der Wappenbücher für ein W angesehen und dahin erklärt, dass es der Anfangsbuchstabe von Vistula, Wisla, die Weichsel, bedeuten und durch den Führer einer kriegerischen Schaar, die an den Ufern dieses Flusses heimisch gewesen, in die Fahne aufgenommen sein soll. Das zweite (ein silbernes, verkehrtes S, also Ƨ, in roth), so wird uns von den Heraldikern gesagt, stellt dar den Lauf und führt den Namen des im Krakauer Palatinate und im Proszowicer Bezirke befindlichen Flusses Sreniawa, an dessen Ufern auch die dieses Wappen führende Genossenschaft ansässig gewesen. Gesellen wir noch hinzu die im angeführten Artikel der Posener Jahresschrift angegebene und höchst interessante Nachricht, dass das Wappen Nałęcz (ein rund geschlungenes weisses Tuch in roth), über dessen Derivation und Bedeutung

die unsinnigsten Vermuthungen aufgestellt worden, in gerichtlichen Urkunden von 1398 und 1407 nie anders als „das Wappen Nałęcz der See“ genannt wird (Nałęcz jezioro, es wäre auf jeden Fall derselbe unweit der Netze zu suchen).

Wenn aber das die Weichsel repräsentirende Wappen der an der Weichsel angesiedelten Genossenschaft eigen war, wenn das Wappen Sreniawa an den Ufern der Sreniawa, die es vorstellt und deren Namen es trägt, von den Sreniawiten geführt wurde, und wenn (wie es ja auch Roeppel bemerkt) alle Wappenbrüder des Nałęcz in einer Gegend heimisch waren, diese Gegend aber durch die Denomination Nałęcz der See bezeichnet wird, so kommt man nothwendig zum Schlusse, dass auch jene nach den gleichnamigen Flüssen benannten Wappen: Bzura, Lubicz, Niesobia, Ołobok, Pilawa, Prosna Fahnenzeichen gerade jener Abtheilungen gewesen sein müssen, die an den soeben genannten Gewässern ihre Heimath hatten. Dann aber wird es auch klar, dass die Fahnennamen nicht etwa zur Erinnerung an irgend ein historisches, an den Ufern eines gewissen Flusses vorgefallene Ereigniss den betreffenden Flussnamen tragen, sondern der Sitte, die dazumal bestanden haben muss, gemäss, die einzelnen Theile der Kriegsorganisation nach den Namen der respectiven Gewässer zu benennen. Wir finden auch noch die weiteren Wappen Biała, Drzewica, Jeleń, Łada, Orla, Rudnica und Straza[75]), deren Benennungen mit den Namen einzelner Flüsse ganz gleichlautend sind, wenn auch in den Wappenbüchern dieser Umstand nicht ausdrücklich hervorgehoben wird. Da aber die Flüsse auf keinen Fall nach den Wappen, wohl aber diese nach jenen benannt werden konnten, so haben wir somit fünfzehn Wappen, die ihre Namen Flüssen oder Seen verdanken.

Diese so auffallende Entdeckung muntert zu weiteren Nachforschungen auf. Da fällt vor Allem auf, dass, wie es

[75]) Nach den Wappenbüchern ist Starza und Straza gleichbedeutend.

einstimmig alle Wappenbücher angeben, einstens das Wappen Rawicz (mit seinem Kriegsrufe gleichlautend) Rawa geheissen. Allein Boleslaus das Krummmaul hat ja eben die Gens Rawitorum die Rawicze, d. h. die Rawaer im Palatinate Rawa und an den Ufern des Flusses Rawa angesiedelt. — Also auch dieses Wappen muss den vorangehenden angereiht werden.

Bedenkt man, dass die Vergrösserungs- und Verkleinerungsformen in der polnischen wie auch in allen slavischen Sprachen sehr beliebt sind, und dass dieselben nicht nur als Benennungen von zwei verschiedenen Flüssen, sondern auch als Doppelbenennungen für denselben Fluss vorkommen[76]), so wird man auch nicht anstehen, anzuerkennen, dass die Wappennamen Baryczka, Lubiewa, Oksza, Pierzcha, Strzegonia, Swinka sich auf die Flussnamen Barycz, Lubaczówka, Okrzejka, Pierszajka, Strzegonka und Swinia beziehen. Allein wenn auch nicht so deutlich ist doch auch zwischen den Wappen: Białynia, Brodzic, Bujno[77]), Dąbrowa, Dębicz, Działosza, Grabie, Jasienczyk, Jezierza, Karp, Kur,

[76]) So wird der Fluss Radomierza auch Radomierka, Wolborza auch Wolborka und Zółkiew auch Zólkiewka genannt.

Als Verkleinerungsformen seien hier angeführt: Białka, Boberka, Drzewiczka, Grabówka, Iłzanka, Koprzywianka, Krzemieszówka, Lubaczowka, Niemeczek, Rawka, Sanoczek, Widawka, Wisełka; von Biała, Bober, Drzewica, Grabia, Iłża, Koprzywica, Krzemno (See), Lubicz, Niemen, Rawa, San, Widawa, Wisła.

Als Vergrösserungsformen geben wir folgende an: Bukowica, Bystrzyca, Gopłenica, Jasiołda, Krampnica, Łukawica, Nidzica, Opawica, Pilica, Rudnica, Wieprzec, Wisłok und Wisłoka; von Bukowa, Bystra, Gopło (See), Jasieł, Krampa, Łukawa, Nida, Opawa, Pilawa, Ruda, Wieprz und Wisła.

[77]) Nachdem dieses Studium das Wappenbuch Niesiecki's zur Grundlage hat und in demselben die Benennung Bujno (synonim mit Slepowron) nicht vorkommt, so habe auch ich dieselbe in die respectiven Wappenverzeichnisse nicht aufgenommen. Wohl begreiflich giebt es viele Wappenmodificationen und Denominationen, die dem genannten Schriftsteller und seinen Vorgängern entgangen sind. So enthält das Masovische Wappenbuch des Kapica Milewski so manches derselben.

Mogiła, Okoń, Ostrorog, Poraj, Wieruszowa und dem Flusse Biała[78]), dem See Bród, der Flüsse Bujna, dem See Dąbrowno, dem Flusse Dębówka, dem See Działyń, dem Flusse Grabia, Jesia, Jeziora, Karpówka, Kurówka, den Seen Mogilno und Okonin, und den Flüssen Ostroroga und Wierysza nicht minder unbestreitbar.

In Anbetracht der Ungenauigkeit, die sich beim Benennen und Schreiben der Wappen eingebürgert hat (wird doch z. B. das Wappen Lis auch Bzura und Mzura geschrieben, Kownia auch Równia, das Wappen Pogoń auch Ogon oder Ogończyk, und der Name Starza dient ebenso gut dem deutschen Wappen Helt wie den polnischen Oksza und Ossoria, trotzdem zwischen denselben gar keine Aehnlichkeit oder Verwandtschaft vorkommt) wird vielleicht die Vermuthung nicht als gar zu kühn erscheinen, dass die einstigen Wappennamen Chodelowa, Liszczyc, Liswart, Mozgawa, Olawa, Sołyga, Sulawa, Wiarnia, Widawa, die genau entsprechen würden den Benennungen der Flüsse Chodel, Lissa, Liswarta, Mozgawa, Olawa, Soła, Sula, Wiar und Widawa erst im Verlaufe von Jahrhunderten sich umgebildet haben in die jetzt üblichen Namen Cholewa, Leszczyc, Lewart, Gozdawa, Oliwa, Szeliga, Saława, Warnia, Wieniawa. Das Wappen Róża scheint entweder mit dem Flusse Ruż oder noch eher mit dem District Rożanski, dessen Hauptstadt Rożany und dem bei derselben fliessenden Bache Różanica

[78]) Ausser der in der vorangehenden Note angegebenen Namensähnlichkeit kommen auch hie und da die gleichen Benennungen in verschiedenen Gegenden vor. So giebt es ausser dem See Białą zwei Flüsse die Białka und vier die Biała heissen, ausser dem See Brod heisst ein zweiter Brodow und ein Fluss Brda. Es giebt zwei Flüsse Czarna und einen See Czarne, zwei Nissa, zwei Lipa, zwei Prądnik, zwei Rudawa, zwei Skrwa u. s. w. Heute ist es schon unmöglich auszufinden, welcher von den gleichnamigen Flüssen mit dem correspondirenden Wappennamen in Verbindung gestanden. — Obiges auch zur Erklärung, dass sowohl das Wappen Biała als auch das Wappen Białynia von einem Flusse Biała den Namen bekommen haben können.

in Verbindung zu stehen. Es wäre aber eine solche vielleicht sogar zwischen den Wappen Odrowąż, Ossoria, Ostoja, Pielesz und sogar den Wappen Zagłoba und Kozlarogi und den Flüssen Odra, Ossa, Ostajnica, Pilica, Zgłobiatka und dem See Kozłowy dół herauszufinden.

Die Silben po und do bedeuten bis, zu, an. Darum heisst auch die Gegend an der Save: Posavina, jene an der Weichsel: Powisle, das Land am Meere Pomorze im Norden und Primorie im Süden. Es wäre denn nun möglich, dass die Territorien der Wappen Pobóg, Pomian und Dołęga eben die Ufer der Flüsse Bug und Mień und des Sees Łęgowo umfassten, denn soeben haben wir es bewiesen, dass kleine orthographische Unterschiede hier ohne Bedeutung sind.

Die Benennung des Flusses Wkra sowie auch des Wappens Kroje hat in dem Worte Krajać, schneiden, die gemeinsame Wurzel. Da wieder in alten slavischen Sprachen das b oft in w verwandelt wird (z. B. Wojak der Krieger, boj der Kampf), so könnte das Wappen Skuba nicht nur, wie es bereits oben den Wappenbüchern gemäss gemeldet worden, die Weichsel, sondern auch die in dieselbe mündende Skawa bedeuten.

Unter Hinweisung auf die früher schon gebrachte Notiz, dass häufig die zweiten Wappenbenennungen eigentlich blos eine Beschreibung der Schildgegenstände enthalten (z. B. bei Leszczyc der zweite Name Bróg bedeutet einen Heuschober, und bei Lawsowa der Name Strzemię bedeutet einen Steigbügel, Gegenstände, die sich oben im Schilde dieser Wappen befinden), wäre hier endlich zu bemerken, dass auch bei den Wappen Ciołek und Slepowron, deren Synonime Woł und Wrona (Ochse und Krähe) dem Namen der Flüsse Wolica und Wrona genau entsprechen würden.

Es zeigt sich aus dem Gesagten also, dass in der polnischen Heraldik 59 Wappenbenennungen vorkommen, die sich auf 60 Flüsse und Seen beziehen, und dass 48 derselben zu den 116 von uns als altpolnische Wappen erkann-

ten gehören (was aber zwei Fünftel der Gesammtziffer derselben ausmacht).

Es ist auch zu ersehen, dass von den 38 von uns als die üblichsten Schildgegenstände angeführten 26, also zwei Drittel der ganzen Anzahl sich in jener Aufzählung vorfinden.[79])

---

[79]) Hier deren alphabetisches Verzeichniss, mit gleichzeitiger Angabe, welches Wappen welchem Flusse oder See entspricht und zu welcher Wappengruppe es gehört.

Wappen:			Gruppe:
Baryczka	Fluss	Barycz	Kreuz.
Biała	„	Biała	Schwert.
Białynia	„	Biała	Hufeisen.
Brodzic	See	Bród	Kreuz.
Bujno	Fluss	Bujna	Rabe.
Bzura	„	Bzura	Pfeil.
Cholewa	„	Chotel	Klammern.
Ciołek	„	Wolica	Ochse.
Dąbrowa	See	Dąbrowno	Hufeisen.
Dębicz	Fluss	Dębówka	Lanze.
Dołęga	See	Łęgowo	Hufeisen.
Drzewica	Fluss	Drzewica	Halbmond.
Działosza	See	Działyń	Hirschgeweih.
Gozdawa	Fluss	Mozgawa	Pfeilspitze.
Grabie	„	Grabia	Rechen.
Jasieńczyk	„	Jesia	Schlüssel.
Jeleń	„	Jelen	
Jezierza	„	Jeziora	Rabe.
Karp	„	Karpiówka	
Kozlarogi	See	Kozłowy doł	Lanzen (2).
Kroje	Fluss	Wkra	Pflugeisen.
Kur	„	Kurówka	
Leszczyc	„	Lissa	Heuschober.
Lewart	„	Liswarta	
Lubicz	„	Lubicz	Hufeisen.
Lubiewa	„	Lubaczowka	Schwert.
Łada	„	Łada	Hufeisen.
Mogiła	See	Mogilno	
Nałęcz	„	Nałęcz	Binde.
Niesobia	Fluss	Niesobia	Adler.
Odrowąż	„	Odra	Pfeil.

Sollte mir aber der Vorwurf gemacht werden, dass in manchem von mir angeführten Falle die Verwandtschaft

---

Wappen:			Gruppe:
Okoń	See	Okoniń	Pfeil.
Oksza	Fluss	Okrzejka	Beil.
Oliwa	„	Oława	Pfeilspitze (2).
Ołobok	„	Ołobok	Lachs.
Orla	„	Orla	Adler (2).
Ossoria	„	Ossa	Rad.
Ostoja	„	Ostajnica	Halbmond.
Pielesz	„	Pilica	Schwert (3).
Pierzcha	„	Pierszajka	
Pilawa	„	Pilawa	Kreuz (3).
Pobóg	„	Bug	Hufeisen.
Pomian	„	Mień	Ochsenkopf.
Poraj	„	Por	Rose.
Prosna	„	Prosna	Löwe.
Rawa	„	Rawa	Bär.
Róża	„	Różanica	Rose (2).
Rudnica	„	Rudnica	Hufeisen (7).
Saława	„	Suła	
Skuba	„	Skawa	Strom.
„	„	Wisła	Strom.
Slepowron	„	Wrona	Rabe (3).
Sreniawa	„	Sreniawa	Strom (2).
Strazá	„	Strazá	Beil (2).
Strzegonia	„	Strzegońka	Pfeil (4).
Swinka	„	Swinia	Schwein.
Szeliga	„	Soła	Halbmond (3).
Warnia	„	Wiar	Krebs.
Wieniawa	„	Widawa	Ochsenkopf (3).
Wieruszowa	„	Wierysza	

Die in diesem Verzeichniss angeführten Wappennamen Biała und Lubiewa, dann Bujno und Slepowron, endlich Poraj und Róża sind gleichbedeutend. Diejenigen aber, bei denen keine Wappengruppe angegeben ist, acht an der Zahl, sind bei den ausländischen bereits angeführt. Und zwar als deutsches das Wappen Lewart, auch Walny genannt (im rothen Felde, rechtsgekehrter, aufrecht sitzender, goldgekrönter Leopard, neun Geschlechtern gemeinsam), soll aber bereits 1163 hereingebracht worden sein. Als italienisch gilt das Wappen Karp (drei goldene Sterne 2 und 1 in blau, geführt von einer Familie. Unter den lithauischen figurirt das

zwischen den Wappen- und Fluss- oder Seebenennungen nicht hinreichend bewiesen und vielmehr gewaltsam herbei-

---

Wappen Mogiła, welches zwölf Geschlechtern dient (ein Sarcophag, das Feld unbekannt, hat fünf Modificationen), zu den ruthenischen gehört das sechs Familien gehörige Wappen Saława oder Szaława (in blau ein goldener Kreis, darin drei gleiche kleine Kreuze, auf dem Kreise stehend). Als altpreussisch werden folgende vier angeführt: Kur, drei Geschlechtern eigen (weisser Hahn in roth), Pierzcha (bedeutet Flunder), dient blos der gleichnamigen Familie (eine rechtsgekehrte Flunder, das Feld nicht angegeben. Auf dem Helme zwischen zwei aufrechten gegeneinander gekehrten Schlüsseln fünf Pfauenfedern). Wieruszowa von zehn Familien geführt (in weiss ein links gehender, schwarzer Ziegenbock mit gehobenem linken Vorderfuss, seine hintere Hälfte roth und weiss geschacht und endlich Jelen (Hirsch) mit fünf Geschlechtern. Zu diesem Wappen gehören aber auch noch unstreitig die Modificationen I. und II. des Wappens Brochwicz mit zwanzig Familien, da in denselben sowohl wie auch in den drei Modificationen des Wappens Jeleń ein rechtslaufender Hirsch (natürlich, roth oder schwarz und dann mit weissem Ringgurte, mit einer goldenen Krone am Halse, oder mit einem goldenen Stern, oder mit einem goldenen Halbmonde und drei Sternen über dem Kopfe, oder ohne diese Zugaben, im blauen oder weissen Felde dargestellt ist. — Blos Brochwicz III. und IV., in Schlesien üblich, können als besonderes Wappen betrachtet werden, da sie auch entweder einen linksgekehrten liegenden Hirsch in roth, oder in unbenanntem Felde die Hälfte eines goldenen darstellen, der mit einem halben Wagenrad (oder Halbmond und Stern, golden) endigt.

Der Grund, warum ich hier diese acht ausländischen Wappen angeführt und auch die ziemlich heraldisch gebildeten und fremdartigen Wappen Brodzic, Działosza, Grabie, Niesobia, Ołobok, Orla, Swinka und Warnia in das Verzeichniss altpolnischer Wappen aufgenommen habe, ruht in der unstreitig polnischen Benennung dieser Wappen, die mit den Namen von einzelnen Flüssen und Seen theils ganz gleichlautend, theils sehr verwandt erscheint. — Ist es doch möglich, dass alle diese Wappen polnischen Ursprungs sind, da hierüber gar keine Gewissheit zu erlangen ist, anderseits bei der bekannten und nachgewiesenen Willkür, die in dieser Beziehung geherrscht, ist ja die Möglichkeit gar nicht ausgeschlossen, dass diese Wappen einstens anders und den polnischen Bräuchen mehr adäquat ausgesehen und erst mit Verlauf der Zeit umgestaltet, modernisirt, modificirt und heraldisch ausgeputzt worden sind. Ich habe besagte Wappen um desto leichter zwischen die polnischen aufnehmen können, weil Jeder, der damit nicht einverstanden ist, sie ganz einfach

gezogen erscheint, so will ich es ja gerne zugeben, man streiche von meinem Verzeichniss recht viel, man streiche den vierten Theil, 15 Fälle, so verbleiben noch 45, die das höchst interessante, unbestreitbare und bis jetzt von Niemanden hervorgehobene Factum[80]) bekräftigen, dass die allerältesten polnischen Wappen, das heisst die Fahnenzeichen der einstigen Heerbannabtheilungen nach Flüssen und Seen benannt wurden.[81]). Dieser Umstand würde dann auch die sonst so auffallende Vorliebe der polnischen Heraldik für Flüsse erklären.[82])

Die Frage: ob es möglich sei, auf erschöpfende oder doch wenigstens ziemlich befriedigende Weise die Dislocation jener Heerbannabtheilungen resp. Wappengenossenschaften auf einer Landkarte von Altpolen, und zwar mit Berücksichtigung obangeführter Beziehungen der Wappen und der See- und Flussnamen, darzustellen, muss für heute noch verneinend beantwortet werden, und zwar aus folgenden Gründen: Es fehlt an entsprechenden Wappen für so manchen bedeutenden Fluss, z. B. für die Warthe, der Thalweg derselben würde also ausser Bereich der Dislocation

---

streichen kann, und hierdurch die ganze Darstellung der Sache unberührt und unbeschadet bleibt, da auf diese Wappen eben sich gar keine Combinationen oder Hypothesen stützen.

[80]) Ich habe einen Artikel hierüber im Krakauer Przegląd polski 1873 veröffentlicht.

[81]) Möglich wäre es dann, dass die alten Vicinia (Opola) die Gauverfassung, mit der Heerbannorganisation correspondirend, im alten Polen, ähnlich wie die französischen Departements (wenigstens in ihrer Mehrzahl) ihre Namen der Landeshydrographie verdankten.

[82]) Mit dieser Vorliebe scheint es in Verbindung zu stehen, dass, so wie die Namen der meisten polnischen Flüsse weiblich sind (auf ca. 180 wohl 150), so sind auch die meisten alten Wappennamen weiblich, trotzdem, dass mit der Zeit viele derselben eine Umänderung erlitten haben, wie z. B. jetzt Rawicz und einstens Rawa (auf 116 sind 71 weiblich, 35 männlich, 2 sächlich und 10 tragen Familiennamen). Dieses ist um desto auffallender, als die Worte Wappen, Kleinod, Zeichen, Emblem, Schild eben nicht weiblich sind (herb, klejnot, Znak, godło, szczyt).

verbleiben. Bei mehreren gleichnamigen Flüssen (z. B. die verschiedenen Biała) wäre man im Zweifel, bei welchem derselben die betreffenden Wappen zu placiren, die gleiche Schwierigkeit käme aber auch bei sehr grossen Flüssen, wie die Weichsel, die Oder, der Bug und andere, an welchem Theile des Flusslaufes soll es geschehen. Ferner wäre nicht zu leugnen, dass die geographische Lage, d. h. die Nähe gewisser Flüsse bei einander, um so zu sagen: deren Nachbarschaft nicht correspondiren würde mit der nachgewiesenen gegenseitigen Verwandtschaft und Abstammung mancher Wappen von einander (z. B. die Hufeisenwappen Lubicz, Pobóg, Łada, Dołęga uud die Flüsse Lubicz, Bug, Łada und der See Lęgowo. Es fällt auch auf, dass manches ursprüngliche Hauptwappen (wie eben das Hufeisen) keinem Gebiete zuzuweisen wäre, während wie oben gesagt die von denselben abstammenden manchmal auch doppelte Location (wie die Biała und Lubiewa) finden würde.[83]) Der bereits öfters erwähnte Umstand, dass viele Wappen, die einstens zahlreichen Geschlechtern gemeinsam dienten, mit dem Verlaufe der Zeit aus jetzt unbekannten Gründen ihre Popularität zu Gunsten anderer, später in Aufschwung gekommener, verloren haben, ändert nichts an der Sache, wenn er uns wenigstens bezüglich der Skrupel beruhigt, die uns beschleichen bei der Erörterung der Frage, ob auch Wappen, die jetzt nur von wenigen Familien geführt werden, für

---

[83]) Ausser der bereits oben angegebenen Erklärung, dass viele Doppelbenennungen der Wappen dadurch entstanden sind, dass es üblich wurde, statt deren Namen deren kurze Beschreibung anzuführen (z. B. Bróg), erhalten wir hier noch eine zweite. Sie besteht in dem leicht begreiflichen Umstande, dass gewisse Theile schon bestehender Genossenschaften, an andere Orte verpflanzt und neu angesiedelt, dort für ihr altes Wappen neue Namen annahmen. So werden Angehörige des Wappen Slepowron, an den Ufern der Bujna etablirt, den Namen Bujno für ihr Fahnenzeichen genommen haben. Desgleichen werden die von den Ufern der Lubaczowka an die der Biała versetzten Ritter ihr bis dazumal unter dem Namen Lubiewa bekanntes Wappen in Biała umgetauft haben.

ehemalige Fahnen- und Genossenschaftswappen angesehen werden können.

Auch dem Einwurfe, dass nur so wenige von den altpolnischen Wappen in Verbindung mit Flüssen gebracht werden können, da dieses doch, im Falle die aufgestellte Hypothese begründet wäre, bei allen Wappen eintreffen sollte, bin ich im Stande genügend zu erwidern. Abgesehen davon, dass, wie bereits angeführt, viele Wappen mit der Zeit ihre alten Namen gegen ganz andere neue vertauscht haben, so erklärt sich die Sache dadurch, dass ich einer, wenn mir auch sehr gewichtigen Hypothese wegen, das objectiv Gewisse nicht habe opfern wollen. Ich hätte aber die Filiation und die Modification der Wappen nicht so erschöpfend nachweisen können, wenn ich in den Bereich meiner Betrachtungen nicht auch sehr viele Wappen hereingezogen hätte, die entweder einer relativ neueren Zeit angehören (die lithauischen), oder die wenn auch sehr alt, dennoch blos als durch eine oder durch wenige Familien geführte Modificationen sich ausweisen.[84])

Um aber mit dieser meiner Hypothese abzuschliessen, sei mir die Bemerkung gestattet, dass dieselbe in keinerlei Art gegen das bis jetzt Errungene, gegen das, was über die Natur, Beschaffenheit und Bedeutung polnischer Wappen erforscht worden, ankämpft, es bezweifelt oder umstossen will, aber gerade umgekehrt, sie sich an alles dieses anschliesst, es bekräftigt und erläutert. Aber sollte sie auch ganz verworfen werden, so erhellt durch dieselbe ganz unumstossbar das Factum, dass vierzehn Wappen ganz genau und ohne jeden Unterschied nach Flüssen und Seen benannt worden sind.[85])

---

[84]) Die 68 von den 116 altpolnischen Wappen, die in keinem Verhältnisse zu Flüssen und Seen stehen, umfassen nämlich 22 solche, die je fünfzehn Geschlechtern und darüber gemeinsam sind, 22 die je nur von einigen wenigen Familien geführt werden und endlich auch 24 solche, die je nur einem einzelnen Geschlechte eigen sind.

[85]) Der Genauigkeit wegen sei noch angeführt, dass auch eine Namensverwandtschaft zwischen dem polnischen Wappen Niemczyk und

Somit an den Schluss meiner Arbeit gelangt, wünsche ich nur den Freunden der Wappenkunde etwas Neues geliefert zu haben, denn mir erscheint es als ganz gewiss, dass, wenn auch fast jedes Land seine heraldischen Eigenthümlichkeiten aufzuweisen hat, wenn auch die ungarische und russische, ja sogar die seit vier Jahrhunderten schlummernde bosnische reich an denselben ist, dass dennoch zwischen allen die polnische sich durch ihre Selbständigkeit und Originalität auszeichnet.

---

dem Flusse Niemeczek, einem Nebenflusse des Niemen, sich herausfinden liesse. Dieselbe muss aber für eine rein zufällige betrachtet werden, da besagter Fluss seinen Lauf in Lithauen hat, dieses Land aber bekanntlich erst später mit Polen vereinigt und für die Gesammtheit seines Adels erst von Polen die bereits ziemlich consolidirten Familienwappen überkommen hat.

Wien. 1883.

Graf v. Mieroszowice-Mieroszowski.

Tafel I und II.

Das Hufeisen.

Hauptwappen.

No. 1 Podkowa und No. 2 Podkowy trzy.

Modifikationen.

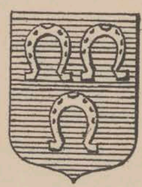
a) *Durch Beifügung von Kreuz und Stern:*

No. 3, 4 Pobóg; No. 5 Dąbrowa; No. 6 Lubicz; No. 7 Krzywda; No. 8, 9 Tępa podkowa; No. 10, 11, 12, 13 Jastrzębiec.

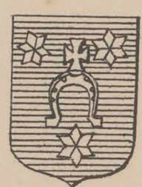
b) *Durch Vereinigung des Hauptwappens mit einem andern Wappen:*

1. mit Troska: No. 14, 15, 16 Rudnica; No. 17 Niezgoda; No. 18 Dubnia;
2. mit Strzegonia: No. 19, 20 Białynia;


1.

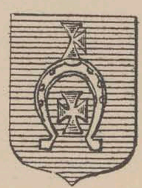

2.

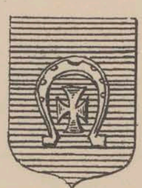

3.

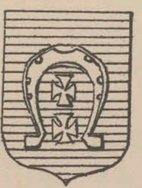

4.


5.


6.


7.


8.


9.


10.


11.

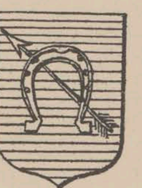

12.


13.


14.

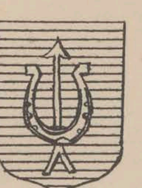

15.


16.


17.


18.


19.


20.

Druck v. C.A. Starke, Görlitz.

3. mit dem Halbmond: No. 21, 22 Zatajony Miesiąc;

4. mit dem Schwert und dem Säbel: No. 23 Łzawa; No. 24 Belina; No. 25 Zagłoba;

5. mit dem Blashorn: No. 26;

6. mit dem Schlüssel: No. 27 Pokora.

c) *Vereinigung von Modifikationen mit einem anderen Wappen:*

A. der Modifikation Pobóg:

1. mit Troska: No. 28 Dołęga; No. 29, 30;

2. mit anderen: No. 31, 32.

B. der Modifikation Lubicz:

1. mit dem Halbmond: No. 33 Boia wola;

C. der Modifikation Tępa podkowa:

1. mit Troska: No. 34 Żabka;

D. der Modifikation Jastrzębiec:

1. mit Troska: No. 35, 36, 37 Białynia.

d) *Vereinigung des Hauptwappens mit zwei anderen Wappen:*

1. mit Troska und Schwert: No. 38, 39 Niezgoda.

e) *Vereinigung von Modifikationen mit zwei anderen Wappen:*

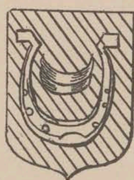
A. der Modifikation Pobóg:

1. mit Troska und dem Horn: No. 40 Łada.



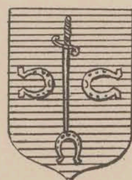
119

II.


21.

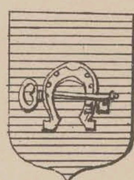

22.

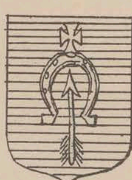

23.

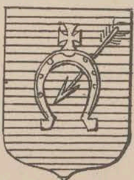

24.


25.


26.

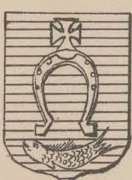

27.


28.

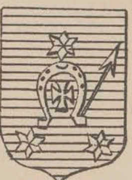

29.


30.


31.


32.


33.


34.


35.


36.


37.


38.


39.


40.

Druck v. C. A. Starke, Görlitz.

Tafel III.

Der Baumstock und der Rabe.

Hauptwappen.

No. 1, 2 Ostrzew; No. 3 (nicht mehr üblich) Kruk.

Modifikationen.

a) *Durch Beifügung des Kreuzes:*
No. 4 Niecznja; No. 5 Jezierza.

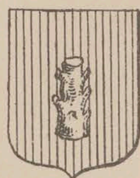
b) *Vereinigung beider Hauptwappen:*
No. 6 Korwin.

c) *Vereinigung eines Hauptwappens mit einem anderen Wappen:*
1. mit dem Hufeisen: No. 7, 8;
2. mit Pobóg: No. 9, 10 Słepowron;
3. mit Lubicz: No. 11 Słepowron;
4. mit Tępapodkowa: No. 12 Słepowron;
5. mit Jastrzębiec: No. 13 Jastrzębiec;
6. mit der Kirchenfahne: No. 14.

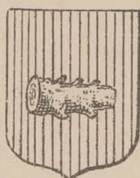
d) *Vereinigung eines Hauptwappens mit zwei anderen Wappen:*
1. mit Pobóg und Troska: No. 15 Rosiniec.

Druck v.

III.



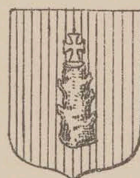
1.



2.



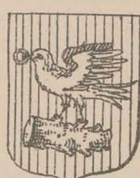
3.



4.



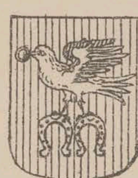
5.



6.



7.



8.



9.



10.



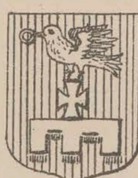
11.



12.



13.



14.



15.

Druck v. C. A. Starke, Görlitz.

Tafel IV und V.

Der Pfeil.

Hauptwappen.

No. 1 Bzura; No. 2 Strzegonia; No. 3 Ogończyk; No. 4 Odrowąż; No. 5 Troska.

Modifikationen.

a) *Durch Beifügung von Kreuzstangen und Sternen:*

1. bei Bzura: No. 6, 7, 8; No. 9 Jerlicz; No. 10 Bzura; No. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17;
2. bei Strzegonia: No. 18, 19; No. 20 Strzegonia; No. 21; No. 22 Okoń; No. 23, 24, 25, 26, 27, 28;
3. bei Ogończyk: No. 29, 30;
4. bei Odrowąż: No. 31, 32 33;
5. bei Troska: No. 34; No. 35 Kalinowa.

b) *Durch Vereinigung mit einem zweiten Wappen:*

A. mit dem Halbmond:

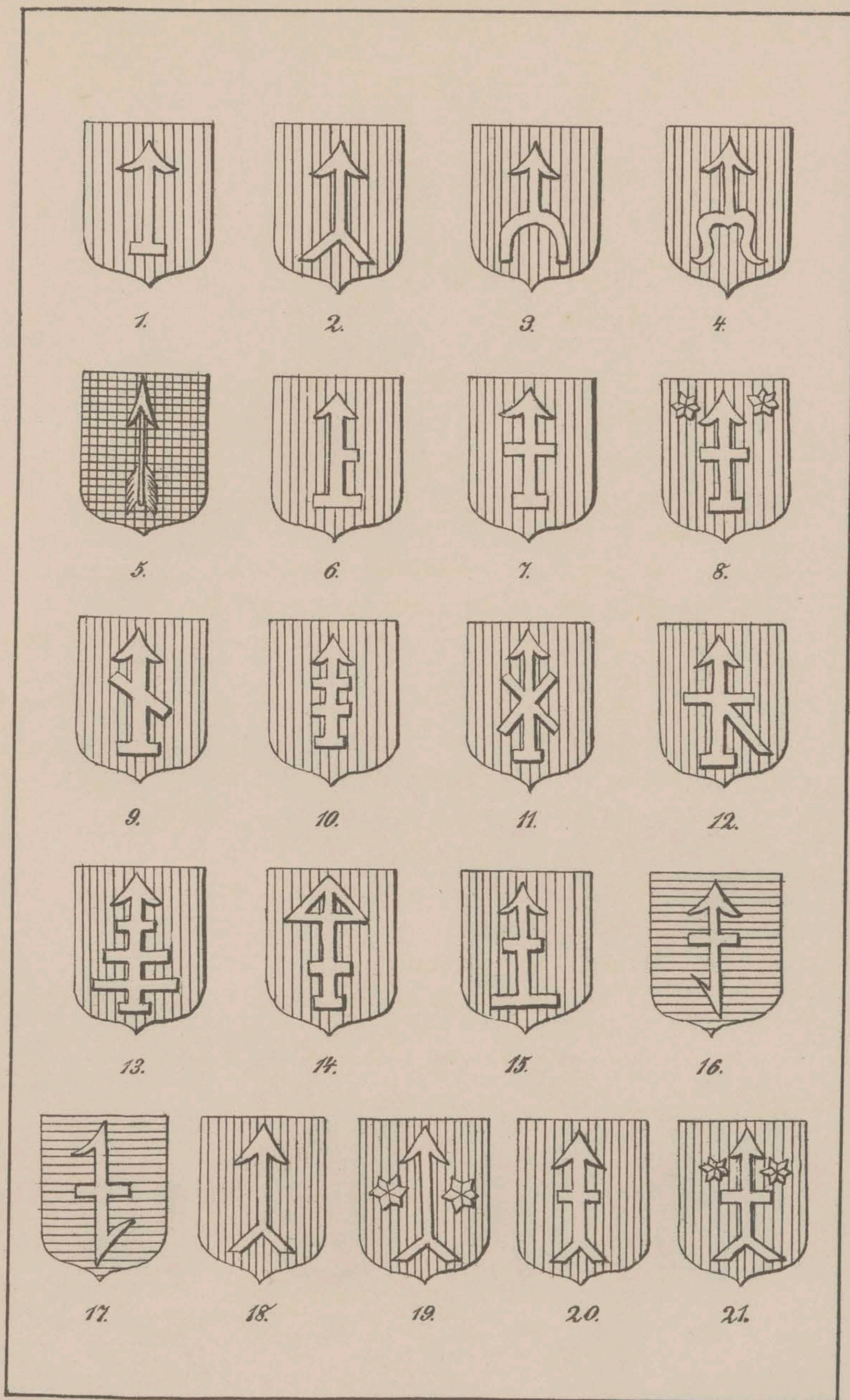
1. bei Strzegonia: No. 36;
2. bei Troska: No. 37 Drozosław; No. 38; No. 39 Sas; No. 40, 41.

No. 5

. 11,

o. 22

No.



Druck v. C.A. Starke, Görlitz.




22.


23.

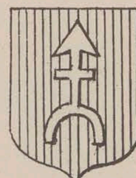

24.

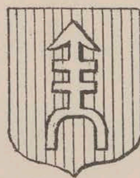

25.


26.

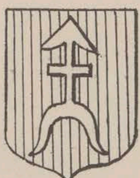

27.


28.


29.

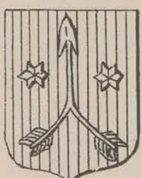

30.


31.

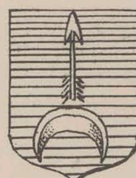

32.


33.


34.

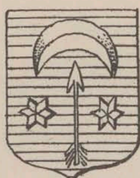

35.

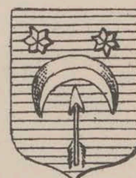

36.


37.


38.


39.


40.


41.

Druck v. C.A. Starke, Görlitz.

Tafel VI (Fig. 1—16).

Pfeilspitzen.

Hauptwappen.

No. 1 Groty; No. 2 Bogorya; No. 3 Gozdawa.

Modifikationen.

a) *Der Wappen an sich:*

1. bei Bogorya: No. 4, 5, 6, 7;
2. bei Gozdawa: No. 8, 9, 10, 11, 12.

b) *Vereinigung mit einem anderen Wappen:*

A. bei Gozdawa:

1. mit der Rose: No. 13 Poronia; No. 14 Oliwa;
2. mit Troska: No. 15;

B. bei Bogorya:

1. mit dem Halbmond: No. 16.

Tafel VI (Fig. 1—6).

Bolzen.

Hauptwappen.

No. 1, 2 Beity.

Modifikationen.

a) *Durch Beifügung von Kreuz und Stern:*

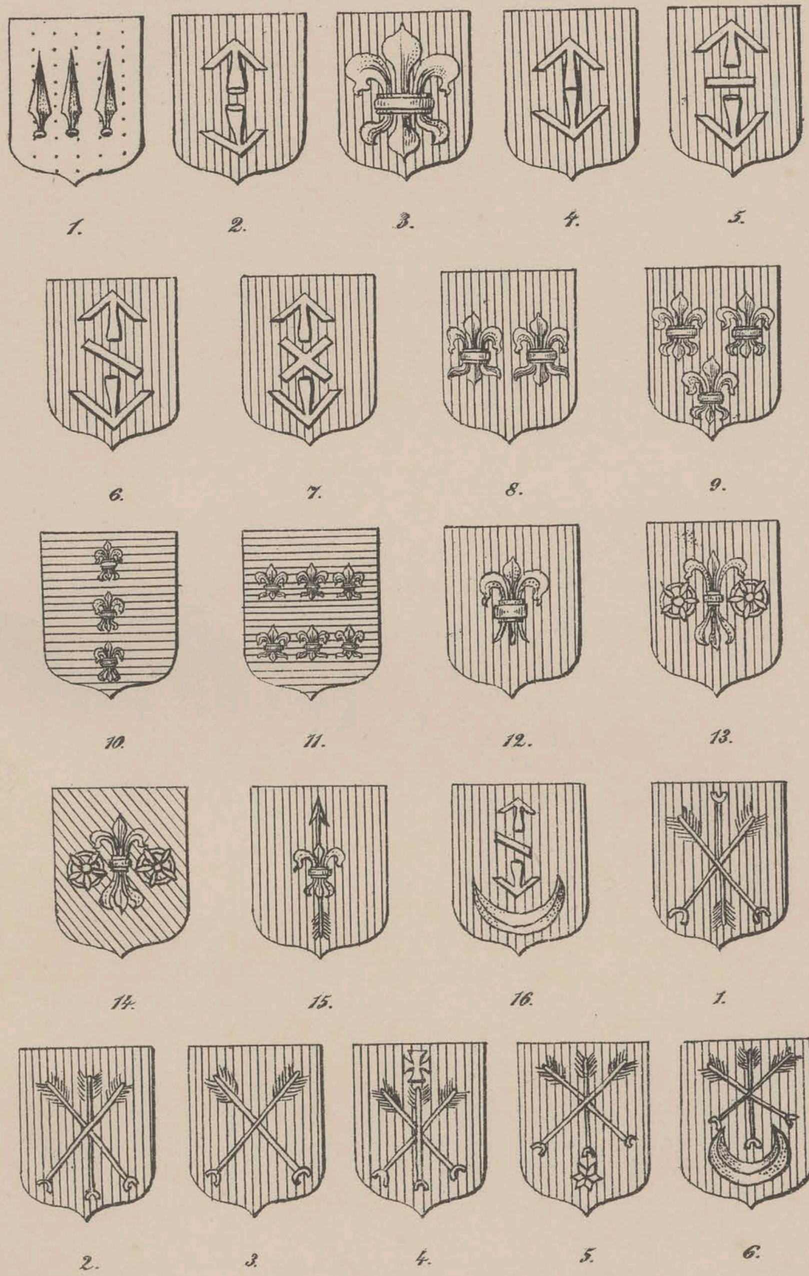
No. 3, 4, 5.

b) *Vereinigung mit einem anderen Wappen:*

1. mit dem Halbmond: No. 6.

126

VI.



Tafel VII.

Das Kreuz.

Hauptwappen.

No. 1 Krzyż; No. 2 Swieńczyc; No. 3 Bojcza; No. 4 Brodzic.

Modifikationen.

a) *Der Wappen an sich und durch die Beifügung von Sternen:*

No. 5 Kruszyna; No. 6, 7 Turzyma; No. 8 Baryczka; No. 9, 10 Pilawa; No. 11 Brodzic; No. 12 Trzywdar.

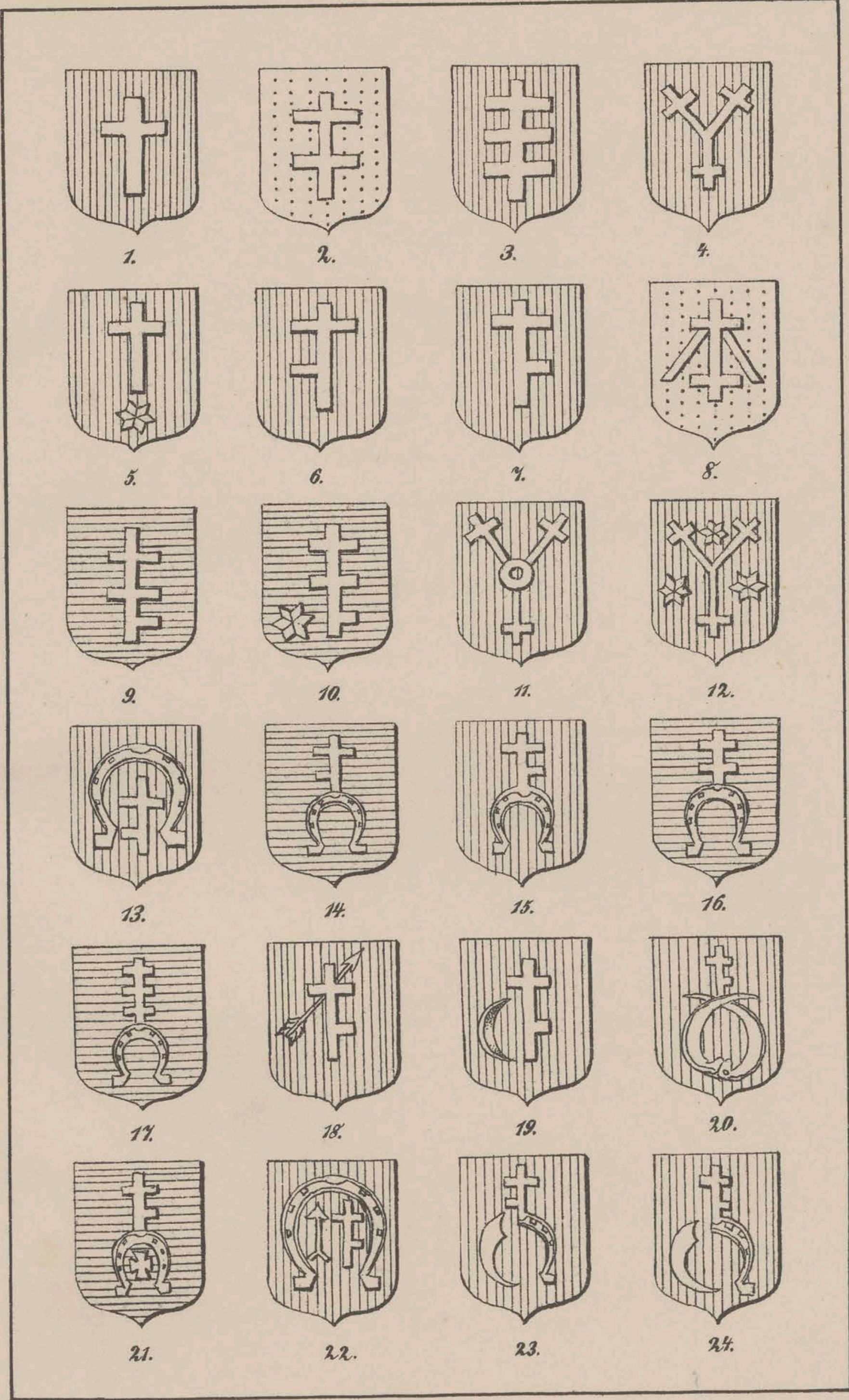
b) *Vereinigung mit einem anderen Wappen:*

1. mit dem Hufeisen: No. 13 Tępapodkowa; No. 14, 15; No. 16, 17 Puchala;
2. mit Troska: No. 18;
3. mit Halbmond: No. 19;
4. mit Sensen: No. 20 Wilczekosy;
5. mit Tępapodkowa: No. 21 Puchała.

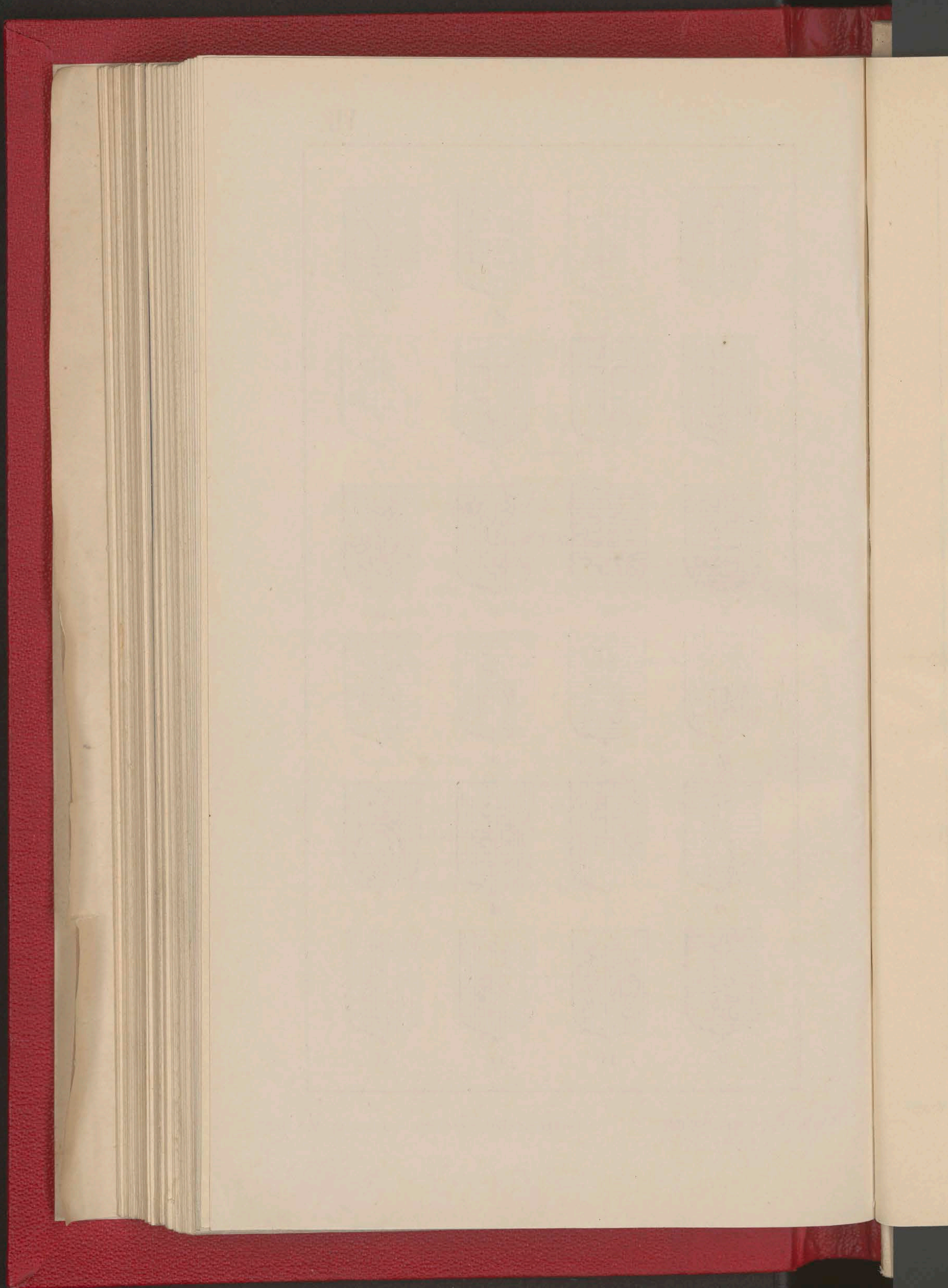
c) *Vereinigung mit zwei anderen Wappen:*

1. mit Hufeisen und Strzegonia: No. 22 Jacyna;
2. mit Hufeisen und Sense: No. 23 Nagody;
3. mit Hufeisen und Halbmond: No. 24.

VII.



Druck v. C. A. Starke, Görlitz.



Tafel VIII.

Der Halbmond.

Hauptwappen.

No. 1. Jetzt nicht mehr üblich.

Modifikationen.

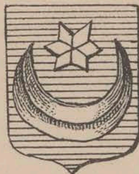
a) *Durch Zugaben von Kreuz und Stern:*

No. 2 Leliwa; No. 3 Drzewica; No. 4, 5, 6, 7, 8;

b) *Vereinigung mit anderen Wappen:*

1. mit Troska: No. 9, 10;
2. mit Bzura: No. 11;
3. mit Ogończyk: No. 12;
4. mit Schwert: No. 13 Ostoja; No. 14, 15;
5. mit Kreuz: No. 16 Szeliga; No. 17 Ralult;
6. mit Turzyma: No. 18.


1.


2.

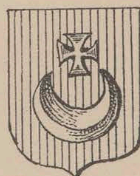

3.

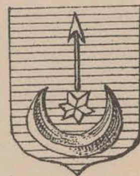

4.


5.

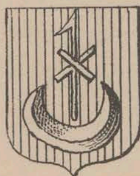

6.


7.

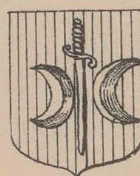

8.

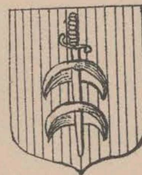

9.


10.


11.


12.

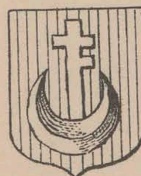

13.


14.


15.


16.


17.


18.

Druck v. C. A. Starke, Görlitz.

Tafel IX.

Der Strom.

Hauptwappen.

No. 1 Sreniawa; No. 2 Skuba.

Modifikationen.

a) *Durch Beifügung von Kreuz etc.:*

No. 3 Drużyna; No. 4 Syrokomla; No. 5.

b) *Vereinigung mit einem zweiten Wappen:*

1. mit dem Schwert: No. 6 Kopasina; No. 7;
2. mit Swienczyc: No. 8 Rozmiar; No. 9;
3. mit Troska: No. 10, 11, 12, 13, 14;
4. mit Bzura: No. 15, 16, 17, 18.

IX.



1.



2.



3.



4.



5.



6.



7.



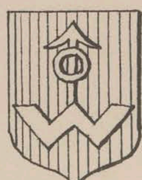
8.



9.



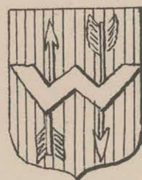
10.



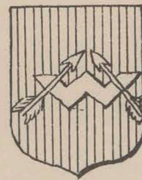
11.



12.



13.



14.



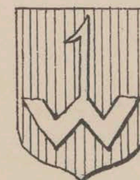
15.



16.



17.



18.

Druck v. C. A. Starke, Görlitz.

Tafel X (Fig. 1—15).

Das Schwert.

Hauptwappen.

No. 1 Pielesz; No. 2; No. 3 Kownia; No. 4 Herburt.

Modifikationen.

a) *Durch Vereinigung mit einem anderen Wappen:*

1. mit dem Halbmond: No. 5, 6, 7; No. 8 Biała; No. 9, 10 Rownia;
2. mit Troska: No. 11 Przestrzał;
3. mit Rosen: No. 12 Włoszek;
4. mit einem Apfel: No. 13 Pawęza;
5. mit Klammern: No. 14 Cholewa;
6. mit Sensen: No. 15.

Tafel X (Fig. 1—6).

Rosen.

Hauptwappen.

No. 1 Róże; No. 2, 3.

Modifikationen.

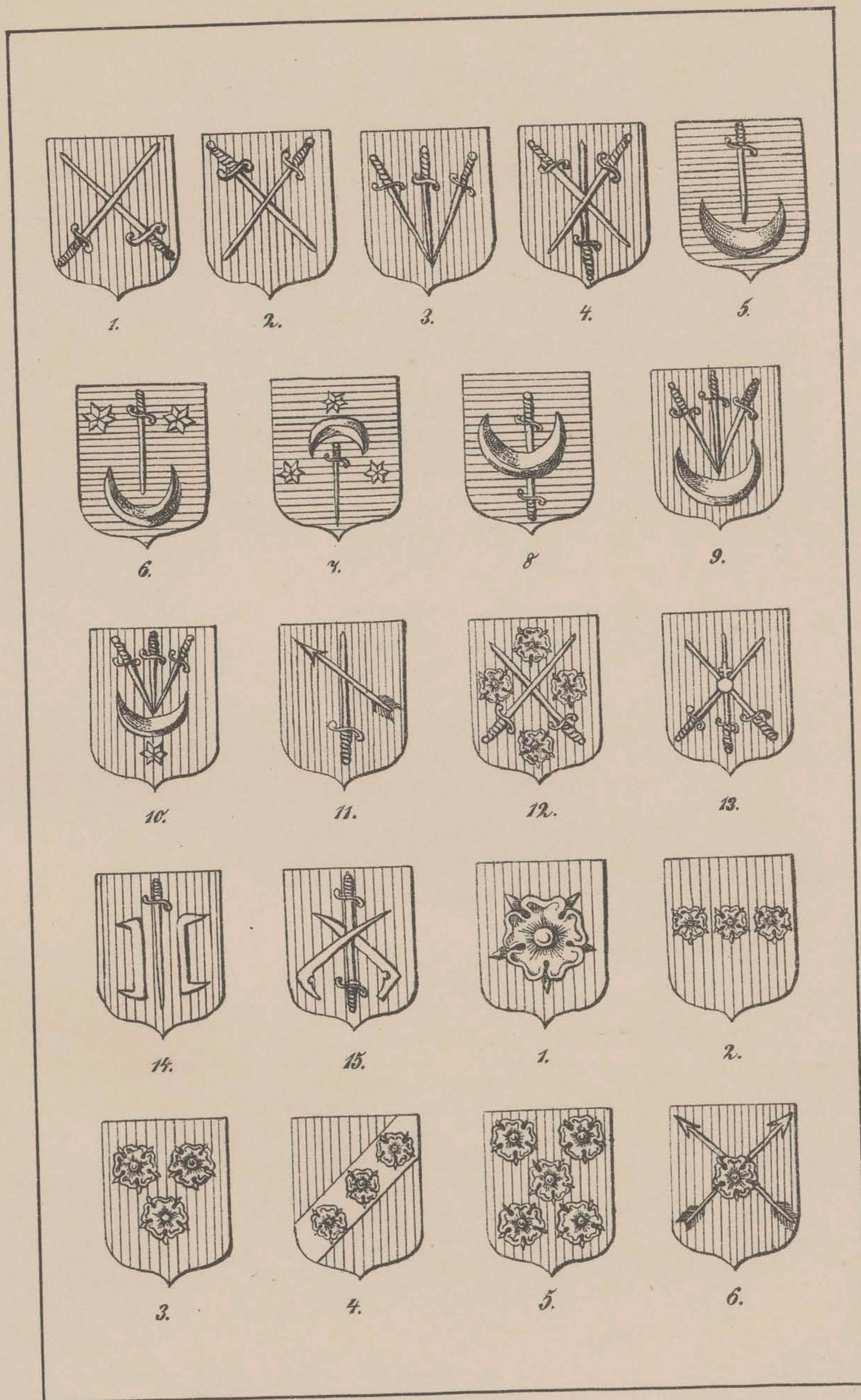
a) *Am Wappen selbst:*

No. 4 Doliwa; No. 5 Ramult.

b) *Vereinigung mit einem zweiten Wappen:*

1. mit Troska: No. 6.

X.



Druck v. C.A. Starke, Görlitz.

Beilage zur Vierteljahrsschrift für Heraldik etc. I, 1883.

Tafel XI (Fig. 1—7).

Das Blashorn.

Hauptwappen. No. 1 Trąly.

Modifikationen.

a) *Am Wappen selbst und durch Zugabe von Kreuz;*
No. 2, 3; No. 4 Suchekomnaty.

b) *Vereinigung mit einem zweiten Wappen:*
1. Mit dem Schwert: No. 5 Rustejko;
2. Mit der Rose: No. 6, 7.

Tafel XI (Fig. 1—4).

Die Binde.

Hauptwappen. No. 1 Nałęcz.

Modifikationen.

a) *Durch Beifügen von Stern und Kreuz:*
No. 2, 3.

b) *Durch Vereinigung mit einem zweiten Wappen:*
1. mit Troska: No. 4.

Tafel XI (Fig. 1—9).

Die Kirchenfahne.

Hauptwappen. No. 1 Kmita.

Modifikationen.

a) *Am Wappen und Zugabe von Kreuz, Stern u. s. w.:*
No. 2 Radwan; No. 3, 4, 5.

b) *Vereinigung mit einem anderen Wappen:*
1. mit Troska: No. 6;
2. mit Strzegonia: No. 7, 8;
3. mit Leliwa: No. 9 Jelec.

Tafel XI (Fig. 1—4).

Das Beil.

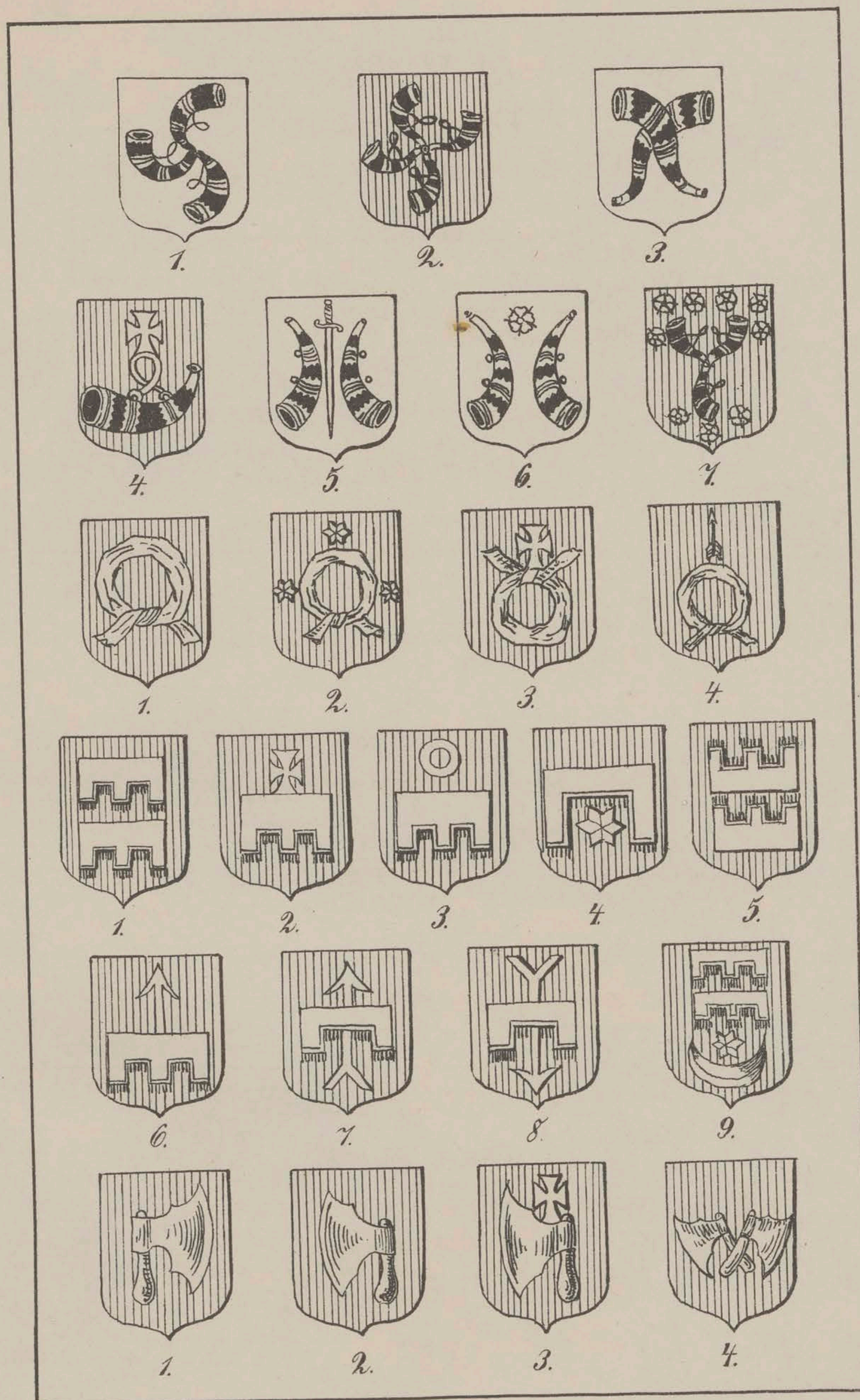
Hauptwappen. No. 1 Topor; No. 2 Oksza.

Modifikationen.

a) *Am Wappen selber und durch Zugabe von Kreuz:*
No. 3 Bokij; No. 4 Bradacice.



XI.



ANNO XII. AGOSTO 1884. NUM. 2.

137

GIORNALE
ARALDICO - GENEALOGICO - DIPLOMATICO

PUBBLICATO PER CURA

DELLA R. ACCADEMIA ARALDICA ITALIANA

DIRETTO

DAL COMM. G. B. CAV. DI CROLLALANZA

SOMMARIO DEL FASCICOLO

NELLA COPERTINA

Condizioni dell' Abbonamento per tutti coloro che non sono Soci dell' Accademia araldica

1. Il Giornale si pubblica ogni 30 giorni a fascicoli di pagine 32 a due colonne con copertina stampata. Alla fine dell' annata saranno dati gratuitamente il frontespizio, l' indice ed un' elegante copertina colorata.
2. Il prezzo di associazione per tutto il regno d'Italia per un anno è di it. LIRE 15 da pagarsi ANTICIPATAMENTE; per sei mesi di LIRE 8 — Per l' Estero per un anno di Lire 20, per sei mesi di Lire 11 da mandarsi con vaglia postale o consolare alla Direzione del Giornale. Un numero separato costa per i Signori Associati Lire 1,25 e per i non Associati Lire 1,50. Pochissime copie sono rimaste delle otto annate compiute, ciascuna delle quali si vende indistintamente per tutti Lire 20.
3. L' associazione è obbligatoria per un anno, e s' intende riconfermata per l' anno successivo qualora non venga disdetta due mesi innanzi.
4. Corrispondenze, manoscritti, libri e stampe di ogni sorta debbono essere inviate FRANCHE alla Direzione del Giornale Araldico a Pisa Via Fibonacci N. 6. I manoscritti pubblicati nel Giornale non si restituiscono.

PISA 1884

PRESSO LA DIREZIONE DEL GIORNALE

Via Fibonacci N. 6.

RECENTISSIME PUBBLICAZIONI

I.

Del Castello di Cadore, *Cenno di Filippo Nani Mocenigo.* — *Venezia, Tip. del Tempo* 1884. *Opus. di pag.* 45.

Quel medesimo elogio che noi tributammo al Conte Filippo Nani Mocenigo quando pubblicava col modesto titolo di *Cianfrusaglie* gentili poesie, e quando da erudito critico ragionava sopra la riforma fatta dello stemma e bandiera di Venezia, quello stesso siamo lieti di potergli tributare oggi che, facendola da valente storico, ci ha dato in poche ma succose pagine la storia dell' antico castello di Cadore. Lungi dall' essere questa nuova pubblicazione dell' autore un modesto frutto, com' esso la chiama, di un po' di pazienza, è a nostro avviso un bel parto della sua mente ricca di pregievoli cognizioni. Descritto primieramente con vago ed attraente stile il Cadore, in cinque distinti articoli racchiude quanto potea dirsi del suo vetusto castello « ultimo vestigio dell' antica rocca intorno al quale si raggruppavano tutti i ricordi » e le tradizioni storiche di quella terra ». Noi facciamo voti perchè l' esempio del conte Nani Mocenigo sia seguito da altri scrittori, che pur non mancano nella colta Italia, i quali prendano a fare oggetto dei loro studii gli antichi nostri castelli. Qual vantaggio non sarebbe questo per la patria storia!

II.

Dello avanzo antico sull' angolo Nord-Est del Casino al Duomo e dal Campanile erettovi sopra. — *Memoria, Lonigo, Tip. di Luigi Pasini* 1884.

È questa una breve ma ben ragionata disquisizione archeologica che il ch. Vittorio Barichella offre al suo nipote Giuseppe Bortolan, augurandogli sommo amore alle cose patrie. Provate deboli e insussistenti le opinioni che diversi autori sposarono sull' uso di quest' avvanzo di fabbrica antica, vien' egli a proporre la sua, certo delle altre assai più probabile, che cioè questa costruzione abbia appartenuto ad un mausoleo di una ricca famiglia. I riscontri archeologici che far si potrebbero con altre fabbriche di simil genere, ci conduce a dire che l' autore ha dato nel segno. Propone infine con saggia avvedutezza la ristorazione dell' antico avanzo, e del soprastante campanile opera che vanta anch' essa più secoli di vita.

III.

La Chiesa pistoiese dalla sua origine ai tempi nostri. — *Appunti storici compilati dal Canonico Gaetano Beani.* — *Pistoia. Tip. Cino dei fratelli Bracali,* 1884 *in* 8.º *di pag.* 256.

Con felice pensiero l' erudito canonico Gaetano Beani in occasione della elezione alla sede Vescovile di Pistoia e Prato di Monsig. Donato Velluti-Zati dei Duchi di San Clemente, patrizio Fiorentino, offeriva agli amatori della ecclesiastica storia il suo bel libro che noi abbiamo letto con immenso piacere. L' autore per questo lato si è reso benemerito della sua patria, narrando di essa le antiche e odierne glorie

LE BLASON EN POLOGNE

par le Comte Stanislas Mieroszowski

Membre de la Commission ascheologique de l'Académie des sciènces de Cracovie ;
de la Société de l'histoire et de l'antiquité de la Silésie de Breslau ;
membre correspondent de l'Académie royale héraldique italienne de Pise.

1) L'étude du blason polonais est d'une utilité pratique pour l'Autriche dont la province polonaise de Galicie forme le plus grand et le plus peuplé des Etats représentés au parlement de Vienne.

Cette étude n'est pas moins importante pour la Prusse, à laquelle appartiennent le grand-duché de Posen, la Prusse Occidentale, ces parties de l'ancienne Pologne, et enfin la Silésie, province qui, par son origine aussi bien que par son histoire au moyen âge, se rattache intimement à la Pologne, et possède encore aujourd'hui un grand nombre de familles, issues de Pologne et portant des armes polonaises, qui représentent dans le blason allemand un élément tout à fait hétérogène. — L'héraldicien allemand trouvera aussi dans le blason polonais beaucoup de matériaux qui proviennent de l'Allemagne, et qui, même après plusieurs siècles sont faciles à reconnaître.

J'ajouterai que tous les amateurs de l'heraldique trouveront un véritable attrait dans l'étude du blason polonais, à cause de l'originalité qui le distingue essentiellement de celui des pays occidentaux et méridionaux de l'Europe.

2) Cette étude se base sur les *Volumina legum Regni Poloniae magnique Ducatus Lituaniae*, sur tous les armoriaux polonais, et principalement sur celui de Niesiecki, sur ces armoriaux allemands et latins de la Silésie, sur la Silésiographia d'Henelius, sur le guide héraldique (polonais) de Kosinski, et sur le Traité « Des armoiries en Pologne » (polonais) de Lelewel. Les grand mérites de ce dernier, — son erudition sans pareille, sa bonne foi et sa persévérance — sont reconnus par tout le monde savant de l'univers. Je profite de ses travanx; mais cependant dans quelques détails, je m'éloigne de lui. — Quant à ses hypothèses sur l'origine des armoiries polonaises et sur leurs significations primitives, je les laisse de côté en donnant mes suppositions personnelles sur ces objets (N.os 31 et 35). Mais je remarque expressément que ce sont les deux seuls points sur lesquels mon travail présente des opinions individuelles, car tout le reste est d'une objectivité complète et n'offre que des vérités reconnues et irréfutables.

3) En examinant le blason polonais, ce qui nous frappe d'abord, c'est la multitude des armoiries étrangères, dont les unes ont été importées par des familles venues d'autres pays et naturalisées en Pologne; et les autres en nombre beaucoup plus considérable appartiennent à la noblesse des pays particuliers qui faisaient partie de l'Etat de Pologne. — Au rang des premières, nous trouvons des armoiries espagnoles, italiennes, françaises, anglaises, danoises, suédoises, hongroises et même grecques; — quant aux secondes, ce sont les armoiries poméraniennes anciennes, prussiennes, bohèmes, silésiennes, allemandes (surtout pour la Courlande et la Livonie), ruthéniennes et lithuaniennes. — Mais nous ne nous occuperons ici que du blason polonais.

4) On discute beaucoup sur l'origine de la noblesse de la Grande-Pologne, ce noyau du royaume, et sur celle de la Petite-Pologne, la Silesie et la Marovie, ses premières annexes.

La question n'est pas résolue, on ne sait si c'est une invasion scandinave ou slave, ou bien un développement pacifique de la population locale qui a produit la noblesse.

Sans vouloir nier l'importance de cette question pour l'histoire, nous la laisserons pourtant de côté; car c'est de la noblesse déjà existante et non de son origine que nous voulons nous occuper ici.

5) En abordant notre sujet, nous sommes forcé, avant tout, de convenir, que les anciens documents, les monuments écrits, les chroniques et les plus anciens historiens nous demontrent, que dans l'ancienne Pologne, outre les rois, il y avait un certain nombre de grands seigneurs, qui par leur position sociale et par l'étendue de leurs possesions ressemblaient tout-à-fait aut « dynastes » allemands (Adalingae, semper liberi), et qu'ils existèrent jusqu'au XIe siècle; car c'est

dans ce temps là qu'ils succombèrent sous la puissance prépondérante des rois de la dynastie des Piasts, et qu'ils se confondirent avec le reste de la noblesse du pays. Dans les documents ils portent le titre de « Comites » (Comtes).

En prevenant l'objectiou possible que « Comes » avait dans les anciens temps une tout autre signification, je me permets cette remarque générale, qu'en beaucoup de cas les termes latins ont eu en Pologne un sens détourné de leur acception primitive et qu'il ne faut pas perdre cela de vue pour ne pas tomber dans de graves erreurs. — Les hauts fonctionnaires civils (pueri regis, ministeriales, antrustiones, trustis regia) portaient le nom de « barones » et ils étaient justement l'opposé de ce que cette dénomination indique partout ailleurs. — Le pays était divisé en « Palatinatus, Castellaturae et terrae ». — Le Palatinus était chez nous originairement un chef militaire, le Castellanus était un juge (quoique Palatium, Comes Palatii, Castellum aient une signification toute différente), et ce n'est que plus tard que le « Capitaneus Castrensis et judicium Castrense » eurent à s'occuper de la jurisdiction criminelle, tandis que le civile appartenait au « judex terrestris et judicium vel officium terrestre ». Mais ce qui est vraiment surprenant, c'est que les charges et les titres de subthesaurarius, de subpincerna etc. soient plus élevés que ceux de thesaurarius, de pincerna. — Le succamerarius districtualis, nommé aussi princeps nobilitatis, était le plus haut fonctionnaire terrestral (du District) tandis que le Camerarius districtualis était un des derniers.

D'après ce que nous venons de dire, le lecteur ne s'etonnera plus que Comes ne signifiât pas un employé de la juridiction, mais un grand seigneur allodial d'un rang très élevé.

En admettant que l'histoire fabuleuse racontée par les chroniques sur les temps antéhistoriques, et même sur l'avénement au trône de la dynastie de Piast, ne puisse être tout simplement une invention puérile, sans aucun fondement, mais croyant, qu'il s'agit plutôt de savoir découvrir la vérité sous son enveloppe poétique, nous trouvons justement une indication très intéressante qui se rapporte aux dits « Comites ». On nous raconte en effet que le roi Popiel, désirant réunir à ses possesions les territoires que ses 20 oncles gouvernaient sous sa suzeraiuté, les invita tous chez lui, et s'en débarrassa par le poison.

Cette relation ne peut donc signifier que l'abaissement plus ou moin complet des seigneurs territoriaux sous la domination directe du roi. Et il serait possible que ces oncles aient été tous ou en partie, membres de la famille royale, comme c'était le cas en Lithuaine, où les grands vassaux étaient de la même maison que le Grand-Duc régnant. — Il est encore à remarquer, que tout les armoriaux, en parlant des familles qu'ils font descendre des anciens « Comites » disent unanimement que ces derniers étaient les descendants des 20 fils de Lesco III et par conséquent, frères de Popiel I, et oncles de Popiel II. — En réunissant donc l'existence des Comites, prouvée par les documents historiques, avec les traditions de l'histoire fabuleuse ainsi qu'avec les notices fournies par les armoriaux (et tout en avouant pourtant, qu'il faut souvent se méfier de leur véracité), il semble prouvé que les anciens Comites étaient des dynastes, des seigneurs territoriaux (1). Sans contester l'intérêt que la question des « Comites », question aujourd'hui purement théoretique peut avoir pour l'historien, force nous est de dire, que pour l'héraldicien, elle a perdu toute valeur, les « Comites » ayant cessé d'exister depuis plus de cinq siècles et leur descendance, affirmée par quelques familles, étant très problématiqne.

6) La question de ces Comites en evoque une seconde plus grave: la féodalité a-t-elle existé en Pologne? et, si oui, quel en a été le développement?

Pour répondre à cette question, il faut

(1) L'armorial de Niesiecki en énumérant les 21 fils de Lesco III, nomme aussi entre autres un certain Iaxa Seigneur du pays de Meisen, et le déclare protoplaste des Ducs de Poméranie au XII siècle d'un côté, et des « Comites de Bochnia et de Breznica », fondateurs des Monastères de Iendrzejow et de Miechow de l'autre. Il affirme de lui qu'il portait: de gueules à un griffon d'argent issant à senestre; en remarquant que tous les princes de ces contrées de Nord-est, descendants du-dit Iaxa portent egalement un griffon, quoique brisant les armes de differentes manières. — Le griffon devenu armes nobiliaires, est porté par 67 familles polonaises. Quelquesunes d'elles se servent du prénom (praedicat) Iaxa, et se disent les desendants du prince slave ci-dessus nommé. Pour ne pas augmenter les dimensions de cet écrit, nous nous bornerons à cette seule citation et nous omettons toutes les autres de même nature, qui pourraient se presenter.

distinguer: Comprenons-nous sous le nom de féodalité une donation de terres à condition que le donataire fût tenu à des services fidèles, personnels, — ce qui se nommait « Feudum, » s'il s'agissait de services militaires (fief) et « Beneficium » s'il s'agissait du service civil ou de cour? Ces institutions ont existé plennèment en Pologne. — Mais si nous entendons par là l'hérédité des fiefs, une hiérarchie complète et une annulation et abolition totale ou partielle du système allodial par le système féodal; — alors cet état n'a pas existé dans le pays en question; car par le partage que Boleslas III (✠ 1139) fit du royaume entre ses fils, le duc de Cracovie ne fut plus que le primus inter pares; et comme par les guerres continuelles que ces princes se firent les uns aux autres le pouvoir monarchique s'affaiblit considérablement, les fonctionnaires, revêtus des grandes charges de l'État, tombèrent fatalement au rang bien inférieur d'officiers de cour de ducs assez insignifiants; la noblesse allodiale gagna de l'importance, et tout ceux qui étaient jure militari elocati, surent se transformer de vassaux en libres propriétaires. Il est vrai que Przemislas restaura l'unité de l'État et reprit le titre de roi (1295); mais son règne ne dura que très peu de temps. Son successeur le roi Ladislas le Bref, fut paralysé dans sa politique par ses combats continuels avec Venceslas, roi de Bohème, et tout ce que fit Casimir le Grand pour relever le pouvoir royal fut gâté irréparablement par Louis d'Anjou, roi de Hongrie et de Pologne, qui, guidé par des vues dynastiques, reconnut et confirma les attributions et les droits de la petite noblesse.

Il est à constater que les Ducs de Mazovie dans leur patrimoine de même que les rois de la maison des Jagellons, tâchaient continuellement agrandir leur puissance par l'érection de nouveaux fiefs; mais les Mazoviens furent forcés eux-mêmes à reconnaître la suzeraineté de la Pologne qui les absorba en 1526; tandis qu'en Pologne l'aversion contre la féodalité était trop forte, pour que les tentatives, faites dans le but de l'établir, pussent réuissir; et plus d'une fois, les « Constitutiones » des Diètes déclarèrent toutes les locations jure militari, et surtout les « Feuda Wolhyniana » égaux aux possesions « Terrestrales », c'est-à dire qu'elles allodifièrent tous les fiefs. Quant à la suzeraineté des rois de Pologne que reconnaissent les Ducs de Prusse et de Courlande, les Hospodars de la Moldavie et de la Valachie, les Ducs Piasts de Mazovie, ceux de Zator et d'Osniecim en Silésie, les évêques de Cracovie devenus Ducs de Sievier par achat et les curés de Plock devenus Ducs de Sielun par complanation, elle est l'objet du droit public et ne constitua pas même une exception.

Il faut plutôt considérer comme feudataires le petit nombre de fidéi commis érigés avec l'authorisation des diètes, qu'il fallait gagner par des sacrifices considerables faits pour l'intérèt public (1).

7) Le partage du royaume après la mort de Boleslas III dont nous avons déjà parlé, les guerres entre les ducs et les changements continuels qui en résultaient pour l'étendue et les limites des duchés, ont empêché les « Beneficia » de devenir héréditaires. — Après le réunion du royaume les charges de cour des duchés ne furent plus que nominales et ne restèrent en usage que comme charges de Palatinats et de Districts purement imaginaires, et il n'y eut que les Minsteria Status (2), les évêques, les Palatins et les

(1) A part quelques-uns qui ont bientôt cessé d'esister, nous avons encore aujourd'hui ceux des princes Radzivill, des Marquis Wieloposki et des Comtes Zamoyski. Les deux fidéicommis des princes Sulkouski et celui de Zboinski ont été érigés sous la domination prussienne, celui des Comtes Mieroszowski sous la domination Autrichienne en Silesie.

Les comtes Zamoyski offraient au service du pays leur forteresse de Zamosc, et à chaque guerre un regiment de cavalerie, et ils ont érigé à leurs frais l'Université de Zamosc. Mais aussi l'usufruitier du fideicommis (Ordinatus) nommait le « Capitaneum Castrensem et judicem terrestrem; et de leurs sentences on ne pouvait pas appeler ad tribunal regni, — mais: ad judicium ultimae instantiae arcis Zamoyscensis. Le roi ne convoquait pas l'arrière-ban dans l'etendue du fidecommis par voie directe, mais par l'intermédiaire du chef du Majorat, — dans la jurisdiction duquel personne ne pouvait vendre ses possessions sans son consentement, car il avait le droit de priorité sur ceux qui donnaient le même prix, — et celui qui ne se conformait pas a ce privilège était condamné à des « poenae arbitrales.

(2) Tous les emplois et toutes les charges étaient doubles, car l'une d'elle se rapportait au Royaume de Pologne et l'autre au Grand-duché de Lithuanie. Par exemple: Vexillifer Regni, Vexillifer Magni Ducatus Lituaniae. Voici l'énumération des « Ministeria Status »: Mareschalcus, Cancellarius, Vice-cancellarius, Thesaurarius, Mareschalcus Curiae, Thesaurarius Curiae, Magnus Dux exercitus, Dux campestris exercitus. Il y en avait donc 16.

Castellans, — (les membres de ces trois dernières catégories étant sénateurs, c'est-à-dire composant la chambre supérieure de l'assemblée nationale, le Sénat) qui furent en pcssesion de terres, comme dotations de leurs emplois, les beneficia. Mais ces charges mêmes n'étaient pas conférées à vie, car ces dignitaires avançaient ordinairement et passaient de places moins importantes à des places superieures.

Seulement deux « Ministeria » ou deux « Senatoriae » étaient « incompatibilia » (1) et ne pouvaient être simultanément confiés à la même personne — En parlant des « Beneficia » nous ne pouvons pas passer non plus sous silence les « capitaneatus ». Nous avons déjà dit que le « Capitaneus Castrensis cum jurisdictione » était le chef de la jurisdiction criminelle de son district.

Mais il y avait aussi des « Capitaneatus sine jurisdictione » ce qu'on nommait: « panis bene merentium » et dont la possession, accordée à vie aussi bien que celle des premières, n'était chargée d'autres obligations, que de rembourser à la caisse militaire de l'État « quartam partem » des revenus des terres appartenants à ce Capitaneatus. — C'étaient donc plutôt des « feudastra » que des « beneficia » — Dans les derniers temps, on vendait les Capitaneatus sine jurisdictione » comme emphiteuses « plus offerenti » (2).

Les autres charges, p. e. les charges militaires et financières étaient salariées (3). Outre les « Comites » et les barons, il y avait encore dans les premiers siècles, entre les membres de la noblesse une certaine gradation dont nous connaissons trois degrés nommés dans le Statut du roi *Casimir le Grand,* donné en 1347 à *Wislica* (1). Mais on n'est pas encore d'accord sur la vraie signification de ces catégories que l'allodification des fiefs à fait disparaître complètemeut.

8) Il est donc très facile de concevoir qu'avec le temps, il n'y eut en Pologne, de même qu'en Hongrie, à Venise et à Raguse, qu'une seule catégorie de noblesse, c'est-à-dire, que tous les nobles furent égaux entre eux. — On était même très jaloux de cette égalité; à chaque moment on disait « *non derogando œqualitati ordinis equestris,* » — on s'apostrophait par les mots de « *Monsieur et frère* », et un proverbe disait, qu'un noble propriétaire du plus petit patrimoine était egal d'un palatin. — Ce proverbe disait vrai ; car le « *bene natus et possesionatus* » jouissait seul de tous les droits politiques du pays

9) C'était l'usage que les familles, dont un membre était Sénateur (évêque, palatin ou castellan), ministre ou bien haut fonctionnaire de la cour, portassent des pantalons écarlates (comme les talons rouges en France), mais ces familles n'avaient aucun privilège, elles ne formaient pas de classe distincte, et il y en avait un trop grand nombre pour qu'elles pussent s'en prévaloir d'une manière quelconque.

10) Conformément à la nature des choses, une partie de la noblesse était d'origine nationale, aborigène et datait encore des temps préhistoriques, — une autre se composait des étrangers nobles, naturalisés dans le pays, la troisième enfin comprenait les anoblis, soit enfants du pays, soit étrangers.

Premièrement il suffisait d'une donation de terres de la part du roi ou du duc pour anoblir le donataire ipso facto, plus

(1) Il y avait pourtant des exceptions à cette règle. Jean Zamoyski était en même temps Chancelier et Grand Général de la Couronne.

(2) On ne pouvait pas posséder deux Capitaneatus cum jurisdictione. Seulement le Staroste de Cracovie et celui de Posen étaient les chefs de tous les judicia Castrentia de leurs Palatinats, et se nommaient par conséquent: Capitaneus generalis Minoris, — ou bien Majoris Poloniae. Le Palatin ou Castellan ne pouvait pas être en même temps Capitaneus cum jurisdictione dans le même Palatinat.

(3) Voici l'énumération des charges de l'État et de la Cour. Nous laissons de côté celles des Palatinats et des districts. Vexillifer supremus Regni, -- ou Magni Ducatus Lituaniae, Vexellifer curiae, Ersifer, Praefectus Stabuli, Vicepraefectus Stabuli, Subagazo, Pocillator, Pincerna, Incisor, Dapifer, Subdapifer, Praefectus culinae, Venator supremus, Venator curiae, Notarius Magnus Regni, Notarii quatuor Magni Duc. Lit. Secretarii Sacrae Regiae Majestatis, Custos Coronarum Regni, Questor Mag. Duc. Lit.
Quant aux charges militaires: Castrorum Metator, cast. Met. campestris, praefectur Vigilium, praef. Vig. campestris, Notarius Campestris, Magister Artileriae etc.

(1) Il parait que la difference entre ces trois catègories était bien grande, puisque la chiffre qui règle l'amende pecuniaire pour un assassinat des personnes qui leur appartenaient varie de beaucoup. La « compositio » (Waregildum) pour un Nobilis, miles famosus, sans doute un proprietaire allodial, libre et tenu au service dans l'arrière-ban, était de 60 Marcs, celle d'un miles scartabellatus de 30, et celle enfin d'un miles gregarius, seu ex-kmethone creatus de 15 m. Il est incontestable, que les deux dernières classes designent les arrières-vassaux qui tenaient des terres jure militari, mais la question n'est pas résolue jusq'à present.

tard le roi seul put accorder des lettres de naturalisation et de noblesse, et enfin dépuis 1601, il ne le fit qu'avec le consentement de la diète.

On faisait dépendre la naturalisation d'un achat de terres. — C'était presque superflu, car autrement, les naturalisés comme non possesionati auraient été exclus de tous les droits politiques, ils n'auraient donc été ni électeurs ni éligibles.

Les trois premières générations des nouveaux nobles étaient inhabiles aux emplois et dignités « *secundum leges et statuta Regni de Scartabellis* » (1) excepté le cas où les lettres de noblesse étaient accordées « *praeciso jure de scartabellatu* ». On pouvait aussi gagner la noblesse par adoption, mais en 1578, la diéte interdit pour l'avenir ce mode d'annoblissement.

11) A défaut de chambres de noblesse, de juges d'armes et de toute autorité de cette espèce qui aurait tenu les registres, les armoiries et les titres et jugé les cas litigieux, — il était permis à tout le monde « *increpare nobilitatem* » d'un autre devant le juge ordinaire. — Dans ce cas le « *vituperatus* » était obligé « *ad probandam genealogiae suae nobilitatem, inducere sex nobiles viros seniores, duos de sua stirpe genitos, et hi duo jurati, dicant quod sit eorum frater et de domo ac stirpe eorum paterna procreatus, de secunda et tertia genealogia etiam per duos testes producendo.* »

La preuve de la noblesse du côté maternel n'était pas nécessaire; car nous lisons expressément dans les Statuta Eclesiarum Alexandri Regis de anno 1505:

« *In genere nobilitatis eos quoque nobiles appellandos, qui licet matri populari, patri tamen nobili sunt procreati, quorum tamen parentes vixerint ad instar aliorum nobilium in Regno et non exercuerint illas artes et actiones, quas communiter cives et qui in civitatibus morantur, exercere solent.* »

Dans le cas, où l'accusé avait prouvé sa noblesse l'accusateur payait, « *pro vituperio 60 marcas* » c'est à dire la pleine « *compositio* ». — Dans le cas contraire on confisquait la fortune du coupable dont une moitié revenait: « *delatori* » et l'autre « *fisco regis* ». — Si c'était un « *impossesionatus* » on le condamnait à la prison. — On punissait le faux témoignage d'un noble au profit d'un usurpateur par la confiscation de ses biens et la perte de la noblesse. — Les incendies nombreux, suite nécessaire des invasions Tartares, et des différentes guerres dont la Pologne a été le théâtre, anéantirent souvent les archives publiques et privés qui contenaient les documents relatifs aux titres de noblesse ainsi qu'à ceux de propriétés. — La diète en ce cas pour obvier aux inconvénients qui en pouvaient naître prescrivit une procédure exceptionnelle et transitoire. — C'est ainsi qu'après les guerres Suédoises, les Constitutions des années 1654, 1667 et 1690 (*titulo: securitas bonorum et titulo: deductio nobilitatis*) réglèrent de quelle maniére devaient être garantis les droits, dont les documens relatifs étaient détruits par le feu.

12) Les droits et les devoirs de la noblesse polonaise sont faciles à déduire, si on réfléchit que c'était elle toute seule qui représentait l'État. Car les paysans, ne comptaient que comme habitants du pays. Vivant pour tant sous la tutelle des lois 8) ils étaient plus heureux que dans d'autres contrées (surtout ceux des terres de la couronne) c'est-à-dire pour parler la langue moderne, ceux de la dotation de la liste civile) bien que « *glebae adscripti* » et sujets de la juridiction patrimoniale. — Les villes, jouissant d'une entière autonomie, vivant selon les: « *jus Culmense, jus Magdeburgense, jus Theutonicum* », formaient des républiques qui ne prenaient pas part à la vie publique de la nation (1).

(1) Il faut bien distinguer le Scartabellat dont il est question ici, du « Miles Scartabellatus (nommé aussi swierczalka) du XIV siècle, dont nous avons déjà parlé dans la note 7. — Il n'existait pas de lois écrites sur le Scartabellat dont il s'agit ici, il n'y avait que le droit coutumier. On a voulu expliquer cette dénomination par la remarque, qu'elle se rapporte à ceux, que le Magnus Dux exercitus, le Grand-Général, à la fin d'une campagne présentait à l'ennoblissement « ex charta belli ». Mais ce n'est pas juste. Le scartabellat est plus ancien que le privilège mentionné des Grands-Généraux, et s'appliquait à tous les nouveaux-nobles et non seulement aux militaires.

(1) Quoique le Duc Lesco le Noir, par privilège de 1285 ait déclaré les bourgeois de Cracovie égaux aux nobles, ce que confirmèrent le roi Louis 1378, et le roi Ladislas le Jagellon 1399, en disant: Consulibus et Civibus ejusdem Civitatis Cracoviensis, cum eis placuerit, liceat villas ac haereditates quascumque extra civitatem Crac-praedictam ubicumque existentes comparare, emere et possidere, ipso jure et more, quibus caeteri nostri nobiles suas villas et haereditates possident, et gaudere noscuntur » — et que le roi Jean-Albert ait renouvelé leur anoblis-

La noblesse était exemptée de tous les impôts; elle ne payait pas les droits de sortie des produits de ses terres, si elle-même les envoyait à l'etranger, les « *bene nati et possesionati* » avaient seuls le droit d'élire et d'être élus, ou d'être nommés par le roi à tous les emplois et dignités.

Mais d'autre part, ils devaient servir à l'arrière-ban sur les frontières du pays armés et montés à leurs frais, avec un nombre de valets correspondant à l'étendue de leus propriétés. — Ils devaient prendre part aux « *Comitia districtualia et palalinatus* » pour les élections « *nuntiorum ad Comitia generalia Regni et deputatorum ad Tribunal Regni* » et d'autres fonctionnaires, et aux élections des rois à *Wola* près de *Varsovie*, sans dédommagement pour leurs dépenses, et ils étaient tenus d'accepter de la même manière les élections qui touchaient à leurs intérêts ou leurs propres nominations à des fonctions publiques qui dépendaient du roi. — Primitivement il en fut de même pour les ambassadeurs. (On les nommait Orator vel Legatus S. R. M). — Enfin, c'était un point d'honneur pour les grandes familles, de lever à leurs frais des corps militaires, et de les entretenir pour le service de la patrie en temps de guerre (1).

Le roi recompensait ces services par la nomination à des emplois, ou bien par un avancement à une dignité plus haute, et mieux dotée et par la distribution du « *panis bene merentium* ». — De manière que les familles les plus patriotiques avançaient le plus en dignités et en fortune.

13) Mais comme il suffisait d'être « *bene natus et possesionatus* » pour pouvoir aspirer a toutes les dignités et même à la couronne, et que tous les nobles étaient égaux entre eux, ils finirent par se regarder comme les égaux de qui que ce soit, ce qui exprime *Jean Zamoyski* ecrivant à *Charles, Duc de Sundermanland*, celui qui arracha la Couronne Suédoise au roi *Sigismond III Vasa* « *nobilis polonus omnibus par* ». Cette opinion s'affermit par le fait que la naturalisation fut recherchée et acceptée par quelques membres de familles régnantes (2). Aussi un grand mécontentement se manifesta-t-il lorsque l'ambasadeur polonais *Ossolinski* fut nommé prince en 1633, par le pape et en 1634 par l'empereur; et la diète défendit en 1638 d'accepter à l'avenir des titres nobilitaires étrangers.

14) Il y eut pourtant quelques exceptions à cette règle — 8 familles acceptèrent le titre de prince; 25, celui de Comte; et 2 celui de Baron du S.te Empire romain. Une famille reçut par adoption le titre de marquis italien; et une autre celui de comte espagnol.

La diète de 1569 en concluant finale-

sement en 1493, par suite de quoi les Statuts des rois Jean Albert 1496 et de Sigismond I 1535 « de non obtinendis bonis terrestribus per cives et plebejos » n'eurent pas d'effet à leur egard, car le roi Sigismond I dit, en 1543 expressement: « Cives Cracovienses pro plebeis non sunt censendi », cependant comme ils négligèrent de profiter de leur droit de prendre part aux diètes, cette égalité avec la noblesse qui leur avait été accordée| se borna à la possession des terres, à l'invocation en cas de besoin de la jurisdiction du « judicium terrestre » et du « judicium castrense » competentes seulement pour les nobles et à la fusion de beaucoup de familles bourgeoises (qui existent encore) avec la noblesse du pays. Mais à vrai dire le Patriciat de Cracovie était composé en grande partie de familles étrangères nobles, comme p. e. les Fugger d'Augsbourg, les Thurzo, les Szalomo de Hongrie et d'autres qui ne s'occupaient nullement de métiers et de petlt commerce (ce qui s'appelle commerce en dètail, c'est à dire à l'aune, à la livre et au litre) et ce qui aurait été un « abusus nobilitatis » et eût amené la perte de la noblesse; dans ce cas les depossédés auraient eu besoin de la grâce, pour regagner une « restitutio » de la part de la diète.

La restriction des Patriciens de Cracovie au seul Palatinat de Cracovie quant à leur aptitude à posseder des terres, qui a eu lieu plus tard, ne manqua pas de degrader la position sociale qu'ils avaient occupée jusqu'alors.

Les Plébéiens pouvaient embrasser la carrière ecclésiastique et en obtenir toutes les dignités, car il n'y avait que quelques stales de chanoines qui fussent réservées aux nobles et aux professeurs de l'Université de Cracovie. La carrière universitaire et celle des lettres et des sciences leur était ouverte, et un privilège du roi Sigismond Auguste de 1535 dit « Statuimus ut omnes doctores et professores, qui in hoc (Cracoviensi) nostro regio gymnasio per viginti annos continue lectioni operam dederint, ac prolem quoque suam ex legitimo matrimonio conceptam habent, omne jus, praerogativae et dignitates nobilitatis transfundant ». Ils pouvaient embrasser l'état militaire avec un avancement illimité dans les troupes enrôlées et organisées à la manière étrangère (Militia exotica, Exercitus exoticus) et qui se divisèrent en infanterie de ligne, dragons, artilerie et génie. Ils pouvaient aussi se vouer aux services des finances, comme douanes, la monnaie, la poste etc.

(1) Le contingent volontaire des Princes Radziwill s'elevait jusqu'à 6000 hommes.

(2) Par exemple: Miron Bernawski Hospodar de Moldavie, le prince de Saxe-Lauenbourg, le prince de Nassau et ceux de Neuenbourg, de Wurtemberg, de Linanges et d'Anhalt.

ment l'union de la Pologne avec la Lithuaine, reconnut en même temps le titre de prince porté par les descendants des anciennes dynasties lithuaniennes et russes, qui étaient établies dans le pays. — Le nombre de ces familles était à peu près de 100; maintenant il en existe encore 12, les autres sont éteintes ou ont émigré en Russie (1).

C'est aussi la diète qui en 1698, autorisa l'ambassadeur polonais à Constantinople — *Malachowski* — à porter le titre de Comte. — La diète conféra le titre de prince en 1764 aux frères du roi Stanislas Poniatowski; et en 1775 aux deux frères Poninski.

(*À suivre*)

(1) Les descendants de la plus ancienne dynastie lithuanienne, cette de Dowsprung portent de gueules, un hippocentaure mouvant à senestre, la tête tournée a' dextre, tirant une flèche d'un arc. La queue qui finit par une tête de bisse, est tournée à senestre.

Les familles qui descendent du Grand duc Gedymin, fondateur de la seconde dynastie, cette des Jagiellons, rois de Pologne, entre autres les princes Czartoryski, Sanguszko etc. portent toutes les armes du Grand-Duché, c'est-à-dire « le cavalier » (la poursuite). De gueules au chevalier en pleine armure, mouvant à dextre, la glaive levé pour frapper, au bras sénestre un bouclier de gueules à la croix double d'argent. La chabraque de gueules. Les familles se distinguent entre elles par la robe (la couleur) de cheval, et en mettant différents objets vers la pointe de l'écu. Les familles ruthéniennes, qui descendent de Rurik, guerrier normand et fondateur de la monarchie russe, portent de gueules au S. George à cheval, mouvant vers la destre et tuant d'une lance le dragon couché par terre, sur un gazon. Les familles se distinguent entre elles portant le S. George en pleine armure, ou bien nu et par la robe du cheval.

I CALCAGNINI

MEMORIA GENEALOGICA DEL CAN. TEOL. LUIGI BALDUZZI

(*Continuazione. Vedi a pag. 1.*)

Oltre a grande scienziato, *Celio* fu bel dicitore, oratore eloquente, e sì in versi che in prosa, tanto in latino che in volgare, scrittore elegante. Anch' egli festeggiò Lucrezia Borgia quando venne a Ferrara consorte di Alfonso d'Este, e ne stimò le virtù, ormai conosciute da tutti! Fu lettor pubblico dell'università di Ferrara, e anche privatamente nelle lettere e nelle scienze erudì molti, raccomandando ai giovani lo studio, che diceva suprema delizia di nostra vita, ed aiutando anche col denaro quelli de' suoi scolari che vedeva ricchi d' ingegno, ma poveri di pecunia.

Ma non solo uomo di studio fu *Celio*, sì anche a tempo sapeva essere uomo d'azione in servizio del suo Principe e della patria. In giovinezza, istrutto come era nelle arti cavalleresche, trattò da prode la spada, ma poi seguendo sua mitissima indole, si fe' prete, fu Canonico della Cattedrale di Ferrara, Arciprete di Fusignano, Rettore di Alfonsine, Protonotario Apostolico e Prelato.

E pel suo Principe sostenne ufficii diversi, e fu più volte inviato ambasciatore alla Romana Corte, e anche a quelle di Germania e di Polonia, ovunque dando saggi di abilità e tatto non ordinari, sicchè non pure al suo signore tornando utile, ma anche a quegli strani potentati gradito, si ebbe pure da loro prove di stima ed affetto, non ultima delle quali fu il diploma della Nobiltà Polacca, con bei privilegi per lui e per la sua famiglia, come ci narrano il Tiraboschi, il Muratori, il Frizzi ed altri scrittori riputatissimi.

A tutto questo si aggiunga un'anima pura, un cuore benefico, un carattere dolce, una morale illibata, e si avrà un ritratto adequato di *Celio*. « In tutte le sue » opere, come scrive di lui il suo enco- » miatore *Tommaso Calcagnini*, citato al- » tra volta, non si ravvisa un pensiero, » non una parola che non sia castigata e » degna di un filosofo cristiano. Che an- » zi egli soleva nella sua vita aver sem- » pre in bocca alcune massime, e detti » sentenziosi di morale, che raccolti quindi » da lui medesimo, per far cosa grata al » suo alunno Girolamo Monferrato, for- » mano un vago ornamento alle sue opere ».

Così degnamente visse *Celio Calcagnini* fino alli 17 Aprile 1541, nel qual dì, che fu in quell'anno la Pasqua di Risurrezione, nell' età di soli 62 anni improvvisamente morì in Ferrara, compianto da tutti. Fino dalli 4 maggio 1539 aveva disposto delle cose sue con testamento a rogiti di Galeazzo Schiavazappi, lasciando

la sua preziosa biblioteca di oltre a 3584 volumi ai PP. di S. Domenico di Ferrara, una con molti strumenti matematici, e una rendita annua di 50 scudi d'oro pel mantenimento della libreria stessa.

Ebbe funerali splendidissimi, e quali al grande uomo, e alla sua famiglia si convenivano, e fu sepolto nella biblioteca dei Domenicani suddetti in un' arca di marmo sopra la porta, con diverse iscrizioni, e fra l'altre con questa:

INDEX TUMULI CŒLI CALCAGNINI QUI IBIDEM SEPELIRI VOLUIT UBI SEMPER VIXIT.

E in mezzo a'suoi libri, anche morto, stette *Celio* finchè li Domenicani di Ferrara poterono rimanere nel loro antico convento, che non fu sempre! In nome della libertà, quei Religiosi furono allontanati dal loro ostello, ed anche quei libri furono tolti dal luogo ove *Celio* li avrebbe per sempre voluti; però non fu tocca la tomba di lui. Poi invece di frati in quel convento furon soldati, molti mutamenti dovettersi fare per acconciarlo ai bisogni de'nuovi inquilini, e nelle demolizioni e ricostruzioni che succedevansi, il sepolcro di *Celio* restò chiuso fra due muri, e non andò guari che si perdette fin la memoria di sua esistenza. Ma nell'anno passato, per dare maggior ampiezza ad un ambiente, di uno di quei muri fu ordinata la demolizione, e mentre la si eseguiva, ecco apparire, con meraviglia di quanti eran presenti, la funerea cassa. Allora si continua con ogni maggior cautela il lavoro, si chiaman sul luogo intelligenti, e si legge il nome di *Celio*, che passando di bocca in bocca, tutta Ferrara ripete, come aveva forse fatto 341 anni avanti, quando in quell'avello il corpo di *Celio* era stato chiuso. E l'avello fu aperto, e il corpo fu trovato avolto in un lenzuolo finissimo, e vestito di un lungo paludamento di tela d'oro, con in dito un preziosissimo anello, che è quello stesso che si vede dipinto ne'suoi ritratti. Quel sarcofaco poi religiosamente richiuso, se già non fu fatto, sarà con pompa solenne recato alla monumentale Certosa di Ferrara, che è delle più grandiose d' Italia, e là riposto nel Famedio perchè *Celio Calcagnini* riposi una volta cogli altri grandi, che illustraron la patria col sapere e colla virtù.

Celio come si disse, era stato anche arciprete di Fusignano, ma a Fusignano non stette quasi mai, e solo si sà esservi una volta venuto nel 1528, per fuggire la peste che in Ferrara si era gittata. Ciò nulla meno Fusignano amava egli, e oltre al provedere per mezzo di un suo vicario alla cura spirituale di quella popolazione, amò il decoro del tempio arcipretale, e pare si debba a lui il bel quadro del Santo titolare, che è S. Giovanni Battista, da molti creduto opera del Garofolo.

E questo risovvenirci di Fusignano ci riconduce al discorso de'suoi feudatarii, la storia dei quali lasciammo alla morte di *Teofilo I.*

Di *Teofilo* restavano due figli maschi, cioè *Alfonso I* e *Borso*, una femmina a nome *Eleonora*, e un naturale a nome *Francesco.*

Eleonora era la maggiore d' età, e quella che al Sacro Fonte fu levata da Fabrizio Caraffa, per mandato del Re di Napoli. Giovinetta, ebbe posto in Corte come damigella della Duchessa di Ferrara, e cogli anni crescendo in lei la saviezza, lo spirito e l'avvenenza, fu sposa di Nicolò d' Este, e per tal modo la famiglia *Calcagnini*, anche coi vincoli di parentela, incominciò a stringersi con quella de'suoi Sovrani e benefattori.

E questi vincoli si strinsero viemeglio pel fortunato connubio del fratello di *Eleonora*, *Alfonso I*, con Laura d'Este, per cui i *Calcagnini* aggiunsero il cognome di *Estensi.* Ed anche *Alfonso I* fu un bravo uomo, ebbe in Corte onorati uffici, e del 1510 da Alfonso d'Este fu inviato a Carlo VIII Re di Francia. Ma più che a tutto il resto, che sarebbe pur molto, *Alfonso Calcagnini* ebbe raccomandata la sua memoria a tale un'opera, che ne mostrerà sempre la grandezza dell'animo suo e la generosa operosità. *Teofilo* aveva fatto acquisto da un tal Pietro Piemontese di una grande estensione di terreni vallivi, che dalla parte nordica di Fusignano giugnevano fino al Po-Reno, passandolo anche in più luoghi; *Alfonso* nostro adunque, con un'ardimento e una generosità da non si potere arrestare innanzi a nessun ostacolo, a nessun sacrificio, si mise a colmar quelle valli, a ridurle a prati pria, a perfetta coltivazione poi, e per tal modo donò all'agricoltura, che è la vera ricchezza d' Italia, una grandissima quantità di terreni, e risanò l'aria di tutti quei luoghi, che pur di presente, dal nome di quel generoso, le *Alfonsine* son detti.

Del 1502 le bonifiche delle Alfonsine erano già avanzate a modo, che i coltiva-

ANNO XII. SETTEMBRE E OTTOBRE 1884. NUM. 3-4.

142

GIORNALE

ARALDICO - GENEALOGICO - DIPLOMATICO

PUBBLICATO PER CURA

DELLA R. ACCADEMIA ARALDICA ITALIANA

DIRETTO

DAL COMM. G. B. CAV. DI CROLLALANZA

SOMMARIO DEL FASCICOLO

NELLA COPERTINA

Condizioni dell' Abbonamento
per tutti coloro che non sono Soci dell' Accademia araldica

1. Il Giornale si pubblica ogni 30 giorni a fascicoli di pagine 32 a due colonne con copertina stampata. Alla fine dell' annata saranno dati gratuitamente il frontespizio, l'indice ed un' elegante copertina colorata.
2. Il prezzo di associazione per tutto il regno d'Italia per un anno è di it. LIRE 15 da pagarsi ANTICIPATAMENTE; per sei mesi di LIRE 8 — Per l' Estero per un anno di Lire 20, per sei mesi di Lire 11 da mandarsi con vaglia postale o consolare alla Direzione del Giornale. Un numero separato costa per i Signori Associati Lire 1,25 e per i non Associati Lire 1,50. Pochissime copie sono rimaste delle otto annate compiute, ciascuna delle quali si vende indistintamente per tutti Lire 20.
3. L' associazione è obbligatoria per un anno, e s' intende riconfermata per l' anno successivo qualora non venga disdetta due mesi innanzi.
4. Corrispondenze, manoscritti, libri e stampe di ogni sorta debbono essere inviate FRANCHE alla Direzione del Giornale Araldico a Pisa Via Fibonacci N. 6. I manoscritti pubblicati nel Giornale non si restituiscono.

PISA 1884
PRESSO LA DIREZIONE DEL GIORNALE
Via Fibonacci N. 6.

RECENTISSIME PUBBLICAZIONI

I.

Ragguagli storici di Montignoso di Lunigiana *dal* 1701 *al* 1784 *dell'Abate Bertocchi. — Lucca, Tip. del Serchio* 1884, *un vol. di pag.* 113.

L' infaticabile Çav. Giovanni Sforza si è reso questa volta editore dei *Ragguagli storici* di Montignoso scritti dall' Abate Bartolomeo Bertocchi, dal quale premette alcuni cenni biografici corredati di alquante note in cui si fa menzione delle più stimabili famiglie di quel paese. Nell' appendice alla terza parte di questa pubblicazione si leggono i Ricordi storici di Montignoso dal 27 Luglio 1774 all' 8 Gennaio 1785 scritti da Don Giuseppe Sforza. Interessante del pari che piacevole è la lettera di questo libro, e noi ce ne congratuliamo di cuore coll' erudito Cavaliere.

II.

Una Jaquerie in Piemonte sotto Carlo III. — *Narrazione fatta su documenti inediti dell' Archivio di Stato di Torino da Ferdinando Gabotto. Torino, Angelo Baglione Tipogr.* 1884. *Un fas. di pag.* 10.

Quel mazzo di lettere dell' Archivio di Stato di Torino che sfuggì alle ricerche del Ricotti, autore delle Storie della Monarchia Piemontese, ha somministrato al ch. Ferdinando Gabotto materia bastevole per dimostrare che non solo la Francia, ma ancora l' Italia, e principalmente il Piemonte, ebbe sotto Carlo III la sua *jaquerie.* Erano i contadini che si levavano a tumulto, i nobili e i borghesi ch' erano minacciati. Raccontatane di volo l' origine e i progressi, viene a dire come i *jaques* caddero nelle mani della magistratura ducale, che con severi esempi di giustizia troncò quella ribellione contadinesca, ridonando la calma al commosso Piemonte.

III.

L' Ordine e i Cavalieri della Corona d' Italia — *Album illustrato dedicato alla gloriosa memoria di Vittorio Emanuele fondatore dell'Ordine — Roma* 1884. *Centenari in* 4.°

Scopo di questa pubblicazione si è di formare un registro esatto e quasi ufficiale dei Cavalieri della Corona d' Italia, a fine di eludere l' ambizione dei tanti che abusando della pubblica buonafede si spacciano per tali senza averne il diritto. Gli egregi compilatori di quest' album della cavalleria contemporanea si sono inoltre proposti di corredare ciascun nome dei veri Cavalieri di un cenno biografico scritto con serietà e piena indipendenza. — Quest'album, che si pubblica a fascicoli di 16 pagine in 4.° al prezzo di 50 Cent. è preceduto da una assai erudita introduzione scritta dal Sig. Ferdinando Oggioni, colla quale si è voluto svolgere l' importante argomento del *merito e delle ricompense,* dell' *origine della Cavalleria,* degli *Ordini equestri di Casa Savoja* e della *Corona Ferrea.* Il sommario storico di quest' ultima è assai interessante e merita di esser letto. — Noi auguriamo a questa pubblicazione un felice successo, tantopiù perchè una parte degli utili che se ne ritrarranno sono destinati a scopo di beneficenza.

IV.

Vito la Mantia. *Storia della Legislazione italiana — Roma e stato Romano — Vol. I — Torino, fratelli Bocca* 1884.

Il Chiarissimo Commend. Vito La Mantia consigliere d' appello a Palermo, autore di molte pubblicazioni, ha posto ora mano ad un' opera storica grandiosa sulla le-

LE BLASON EN POLOGNE

par le Comte Stanislas Mieroszowski.

(Suite — V. page 17)

Quoique les titres accordés par les rois de Pologne sans le concours de la diète n'eussent dans le pays aucune valeur, la gratification des titres de marquis, de comte et de baron à des etrangers était assez en usage. — Il y a aussi 3 families polonaises qui ont reçu des rois de Pologne le titre de comte; et autant celui de baron, mais toujours « *non derogando aequalitati ordinis equestris in nobilitate.* »

Ce n'est qu'après le démembrement de la Pologne, que les gouvernements d'Autriche, de Prusse et de Russie ont accordé des titres nobiliaires, selon les droits et coutumes en vigueur ches eux dans les provinces nouvellement acquises, et c'est par là qu'un plus grand nombre de familles polonaises reçurent des titres. — L'Autriche en dédommageant les hauts fonctionaires polonais de la perte de l'usufruit des terres beneficiales qu'elle leur retirait en Galicie, leur accorda le titre de Comte.

De cette manière on donna dans cette province à plus de 100 familles le titre de comte et à 21 celui de baron, tandis qu'en Prusse on concéda le titre de comte à 50 et celui de baron à une seule famille; et qu'en Russie on accorda le titre de baron à une, celui de comte à 20 et celui de prince à 2 familles, à l'une des quelles appartient Mlle. *Jeanne de Grudzinska*, qui comme épouse du grand-duc *Constantin Pawlowitch*, fut nommée princesse de *Lowicz*.

De même Napoléon I voulant récompenser les mérites des plusieurs officiers polonais, nomma 1 comte, 11 barons et 7 chevaliers de l'Empire Français.

Nous rencontrons enfin 4 familles qui ont reçu le titre de comtes du S. Siège; 4 comtes saxons, 2 barons de Saxe-Altenburg et 1 de Bavière.

15.) Les epithètes honorifiques (le titulariat) changea avec le le temps. Lorsque le bourgeois se contentait du titre de *famatus*, on disait du propriétaire partiel d'une terre, d'un « *sortis suae, partis suae, praedii militaris hæres nobilis;* » et le *generosus* était haeres curiae in N. N. vel villae N. N. — C'est-à-dire le seigneur du village. Plus tard on disait du paysan: *laboriosus;* du bourgeois des petites villes: *famatus*, de ceux des grandes: *nobilis*, de celui de Cracovie: *nobilis ac generosus*, du noble: *generosus;* d'un employé, *magnificus* (ainsi un jeune Prince Radziwill, qui n'était pas encore employé, n'était que generosus princeps Radziwill); un sénateur, ou ministre, ou un haut fonctionaire de la cour était *Illustrissimus* ac *Magnificus;* un Evêque, *Reverendus in Christo;* l'archevêque de Gnesen, Primat de Pologne, *Reverendissimus*. Les princes régnants étrangers: *Serenissimus:* le roi: *Sacra Regia Majestas.*

16.) Prenant la noblesse polonaise pour l'objet de nos observations, nous devons faire remarquer que cette classe des citoyens de l'ancienne Pologne, très nombreuse d'ailleurs, jouissant d'une parfaite égalité, en possession des propriétés, libres et allodiales, et ne s'occupant que du service de la patrie et de l'agriculture, est la seule qui presente quelques particularités, que nous voulons relever ici.

En premier lieu, ce sont les noms de famille qui finissant le plus souvent pour les hommes en.....*ski* et pour les femmes en....*ska* surprennent l'étranger.

Or non seulement dans la langue polonaise, mais dans toutes les langues slaves, nous voyons des noms de famille qui ne sont que des derivés de substantifs et d'adiectifs, comme on en trouve dans tous les autres pays et qui sont surtout en usage en Bohème et en Pologne pour les noms bourgeois; (1) nous trouvons ensuite des noms patronimiques, c'est-à-dire qui indiquent la filiation; les descendants d'un nommé Simon s'appellent Simonowitche, Simonowiez, ceux là sont en usage chez les Russes et chez les Slaves du Sud (2).

En outre nous trouvons chez les Russes le génitif des substantifs en usage comme nom de famille, p. e. Orlov, Golovin (Orel l'aigle, Golova la tête, donc de l'aigle, de la tête).

(1) En France: Corneille, Leroi, Lacroix, Lami, Lenoire, Blanc, etc.

(2) Ressemblants aux noms anglais et scandinaves, p. e. Robertson, Johnson etc. et correspondants aux hébräiques Ben, p. e. Ben Akiba.

Enfin les noms en...*ski* et...*ska* en usage surtout pour les nobles chez les Polonais, les Russes et les Bohèmes ont beaucoup de ressemblance avec les précedents quant à leurs significations; car ce sont des adiectifs possessifs, formés de noms de localités. — Comme on forme de Paris le mot parisien, — si on disait par exemple le Comte Parisien au lieu de dire le Comte de Paris, on aurait la même formation des noms propres qu'en Pologne où de la ville de Tarnow on a fait Tarnowski et le Comte de Tarnow, Tarnowski. Le propriétaire de Wola s'appelle donc pan Wolski; ou simplement: Wolski (1).

17) Nous venons donc de dire, que les noms de famille de la noblesse polonaise sont pour la plus part formés de noms de terres, de propriétés. — Mais les dénominations des terres dérivent aussi des noms de leurs fondateurs ou des circonstances topographiques; ainsi un Michal, un Tomasz, un Mirosz (Michel, Thomas, Mir-Pax, de là un Pacificus) fondèrent les villages de Michalow, ou Micatowice, de Tomaszow où Tomaszowice, de Miroszow, Mieroszowo, où Mieroszowice; ou bien c'est à cause d'un torrent, ou d'une montagne qu'on a nommé la terre ou le village de Potok, Gora etc. Mais il y eut plusieurs Michel ou Thomas qui fondèrent des villages, et plusieurs endroits ont été nommés d'après les accidents du sol: torrents, collines etc., d'où il résulte qu'il y a aussi plusieurs familles différentes qui portent le même nom (2). Ce cas se présente très souvent aussi dans d'autres pays, mais avec des noms bourgeois et au contraire ce cas se rencontre très rarement pour les noms de la noblesse.

18) Les terres, c'est-à-dire les propriétés des familles, qui primitivement divisibles entre les mâles étaient cependant inaliénables, devinrent enfin des possessions allodiales et purent changer de maîtres d'une manière illimitée (3). Et comme les noms de familles n'ont été définitivement fixés que vers la fin du XIV et au commencement du XV siècle, et que jusqu'alors on les changeait à chaque changement de propriété, il arriva très souvent qu'en conséquence d'un partage d'héritage (4) ou bien d'une nouvelle acquisition un des frères ou des parents changea de nom; ce qui est cause qu'en Pologne les noms différents ne sont pas la preuve d'une origine différente. C'est tout au plus si pour marquer l'origine commune on continua de porter le nom de la propriété la plus ancienne de celle qui était regardée comme le berceau de la famille et c'est ce qu'on nomme un « praedicat. » (5).

(1) Les langues scandinaves forment les adjectifs possessifs d'une manière semblable. Danois se traduit par Danske et Suedois par Svenske.

(2) Il y a par exemple 23 familles nobles qui s'appellent Wolski, 15 Gorski, 3 Potocki, 2 Mieroszowski etc.

(3) Les terres de la noblesse n'étaient pas des fiefs, mais ce qu'on appelait des « feudastum, » elles formaient la propriété de toute la maison et ne pouvaient être ni alienées, ni vendues, ni données, mais elles pouvaient être partagées, et héritées par les hommes (comme les propriétés de la noblesse hongroise jusqu'à l'année 1848). Tous les membres de la famille étaient solidairement responsables pour les méfaits de chacun d'entre eux, et ils répondaient in solidum pour l' acquittement de l'amende qu'ils encouraient (le payement de la « Compositio) » mais aussi c'était à tous que revenait une amende pécuniaire payée par d'autres pour la tête d'un des leurs.

Plus tard l'aliénation du patrimoine fut permise avec le consentement de tous les membres de la famille, et après une triple publication de ce dessein, pour donner aux parents la possibilité de s'y opposer pendant le terme péremptoire, prescrit (on nommait ce terme: praescriptio). Ayant comparé les actes de 1220 et de 1246, cités dans la publication de la société litéraire de Posen (1876, page 42), nous devons sous crainte de nous tromper admettre, que cette infraction aux anciennes institutions du pays s'est effectuée à l'époque du partage de la Pologne entre les descendants de Boleslas III et justement par suite de l'affaiblissement du pouvoir monarchique, qui en fut la conséquence.

Le statut du roi Casimir le Grand promulgué à Wislica en 1347, permet aux filles, à defaut d'héritiers mâles, d'hériter et de garder non seulement les terres acquises, mais aussi le patrimoine du père, si les parents ne font pas usage du droit de s'emparer des terres en en payant la valeur (praescriptio). Cela n'est selon nous que la modification des concessions que la noblesse obtint pendant les guerres que Ladislas le Bref et Venceslas de Bohème se firent à cause de la couronne de Pologne. L' allodification complète des terres fut sans doute une des concessions faites par Louis d'Anjou, roi de Hongrie et de Pologne, pour assurer la succession de ce pays à l'une de ses filles.

(4) Par exemple de deux frères Zborowski l'un achète Ryteviany et prend le nom de Rytvianski. De la famille Mieroszowski une branche cadette s'appela Gonsiorowski des terres de Gonsiorowo qui lui échurent en partage. Un Gonsiorowski prend le nom de Kuczynski de la terre de Kuczyn, dont Vitold, Grand Duc de Lithuanie lui avait fait donation.

(5) La particule *in* signifiait la possession des terres, tandis que la particule *de* indiquait seulement la provenance. De là on écrivait in Tenczin Tenczynski, et de Tenczyn Ossolinski.

Dans beaucoup d'autres pays, par exemple, en France, en Italie, en Angleterre il y a aussi des cas où les membres d'une même famille ont des noms différents; mais seulements dans des maisons qui possèdent plusieurs fiefs avec des noms, titres et armoiries distincts que portent les usufruitiers respectifs.

19) Il est à constater comme une des principales singularités du blason polonais qu'il ne contient qu'un nombre limité d'armoiries, nombre bien inférieur à celui des familles nobles, d'où il résulte que beaucoup de familles portent les mêmes armes (1) sans avoir aucune parenté entre elles. Les mêmes armoiries ne prouvent donc pas en Pologne une descendance commune. Comme il n'y a qu'un petit nombre de couleurs et d'obiets héraldiques, il peut se trouver dans chaque pays, que les armes (si elles ne sont pas très compliquées) de contrées, de provinces, de villes, d'institutions, ou de familles diverses se ressemblent, p. e. les villes de Metz, de Magdebourg et du Canton de Lucerne portent également: parti de sable et d'argent; le royaume de Pologne et de la ville de Francfort portent des gueules à un aigle d'argent etc., mais alors c'est la forme de l'écu, le casque exactement décrit, les lambrequins, la couronne, le cimier, les supports, la devise qui constituent la différence, tandis qu'il est tout à fait impossible qu'il y ait une ressemblance entre des armoiries plus compliquées.

20) Si dans d'autres pays, les personnes d'une même famille se servent d'armoiries différentes, il y a toujours un motif suffisant pour justifier cet usage. Ce sont des usufruitiers de différents fiefs qui portent les titres, noms et armes de leurs fiefs, ou bien les femmes se servent d'un écu spécial (pourtille, lozange), ou ce sont des lignes cadettes ou des bâtards qui brisent les armes de la branche aînée. En Pologne si deux familles ayant une même origine portent des armes différentes, la seule cause qui les a déterminées c'est l'incertitude et la liberté illimitée qui a régné sous ce rapport jusqu'à la fin du XV siècle; car ce n'est que depuis ce temps que non seulement les armoiries elles mêmes se sont fixeés, mais aussi que les familles ont définitivement gardé les armes qu'elles portaient alors (1).

D'après tout cela on voit que si la parenté n'est pas prouvée par des documents, elle ne peut être présumée en Pologne, qu'entre des personnes, qui portent le même nom de famille, le même praedicat et les mêmes armoiries (2).

21) Si nous considérons: 1.° que la vieille noblesse, dont l'origine remonte aux temps antéhistoriques, n'a pas de lettres patentes, lettres que possèdent seules les familles recemment anoblies; 2.° que beaucoup d'archives ont été détruits par les incendies, ainsi que nous l'avons déjà dit; 3.° que les noms et les armoiries n'ont pas été fixés jusqu'au XV siècle; 4.° qu'il n'y avait ni chambres, ni registres héraldiques etc.; 5.° que les armoriaux écrits par des particuliers ne contiennent pas tous les matériaux qui devraient s'y trouver, et qu'étant écrits d'une manière qui ne supporte pas l'examen d'une critique sérieuse, ils ne meritent pas une entière croyance (3), nous sommes forcé d'avouer, que tous les arbres, et toutes les dèductions généalogiques concernant les familles polonaises et remontant au de là de l'année 1400, ne peuvent pas se baser sur des documents tirés des archives « terrestres » et doivent par conséquent être soumis à un mûr examen.

22) Quant aux armoiries déjà *consoli-*

(1) Les armoiries nommées Stepowron sont portées par 108 familles, celles de Nalencz par 152 et celles de Jastrzembiec par 349.

(1) Il y a un grand nombre de familles, qui pour se procurer des armes qui ne servissent qu'à elles, ont brisé les armes qu'elles portaient en changeant le cimier, ou bien en ajoutant une étoile ou une croix aux objets de l'écu. Ces « modifications » ont souvent le nom de la famille qui les porte, ou bien du nom général des armes. De même les familles aux quelles le titre de baron, de comte ou de prince a été accordé ont demandé une augmentation, et aussi une modification de leurs anciennes armes. Seulement les familles venues de l'étranger et naturalisées et les familles d'origine allemande en Pomeranie, en Silesie et en Livonie ont des armes qui ne servent qu'à elles seules, et ces armes n'ont pas de denomination speciale, mais on les nomme d'après la famille qui les porte.

(2) Par exemple ceux qui s'écrivent de Skotniki Bogorya Skotnicki.

(3) Les auteurs d'armoriaux, pour prouver leur devouement à certaines maisons, leur ont adjugé tous les personnages illustres des temps anciens, qui portaient les mêmes armoiries qu'elles, mais dont on ne connaît ni la famille ni la descendance, et qui de même manière pourraient être réclamés par toutes les maisons, qui portent les mêmes armes. C'est ainsi qu' ils font remonter l'origine des uns aux temps préhistoriques et nomment les autres sans s'enquieter d'où ils sont venus.

dées dans leur composition, Lelewel, le premier, a demontré parfaitement, que les armes vraiment polonaises ne reconnaisent pas les règles générales du blason. Car par exemple: la forme de l'écu est indifférente, et peut être changée arbitrairement. Il n'y a pas de différence pour les armes des femmes.

On a choisi une couronne à trois fleurons et deux perles, et qui ressemble assez a la couronne de marquis en France, comme marque de la noblesse polonaise. On la met immediatement sur l'écu, ou sur un casque. Il est indifférent que le casque soit mis de face ou de profil, ouvert ou fermé, d' un email bleu, doublé de gueules ou non, qu'il ait un médaillon avec ou sans chaîne d'or; quant au nombre des baguettes de la visière, il est tout à fait indifférent. *Casque reste casque* et on le prend, ou on le rejette à volonté.

Il en est de même des lambrequins qui n'ont pas non plus de valeur. On peut s'en servir comme on veut, et leurs teintures ne sont indiquées dans les armoriaux que pour 3 armes, — étrangères. —

On peut mettre les objets du cimier aussi bien sur le casque, que sur la couronne, ou bien les laisser de côté. Ordinairement, le cimier représente une simple répétition des obiets de l'écu. Quelquefois ceux-là sont mis entre deux cornes de buffle avec ou sans grelots (clochettes) ou entre deux vols d'argent. Si la répétition des obiets de l'écu n'est pas possible, on met 3, ou 5 plumes d'autruche sur la couronne, ou bien sur le casque. Leur nombre dépend du gôut du porteur des armes, aussi bien que la teinture, mais ordinairement, on ne met que des plumes d'argent.

Il n'y a que 70 armoiries dont le cimier présente des objets qui ne se trouvent pas sur leur écu et qui manquent de plumes. Ce sont des armes nouvelles ou étrangères pour la plupart. Il depend aussi du bon plaisir de se servir d'une devise quelconque: *Okolski*, voulait à toutes les anciennes armoiries polonaises donner des devises latines, mais il en a été pour sa peine.

Le blason polonais n'attribue pas, non plus de valeur aux supports. On en prend à volonté, mais c'est rare: on voit le plus souvent un ou deux chevaliers en armure, ou bien une armature entourant l'écu.

Un fait qui nous paraît plus important c'est qu'on ne trouve dans les anciennes armoiries des familles polonaises ni partitions, ni parties honorables qui en soient le résultat, et que les descriptions que nous en donnent les armoriaux en parlant des armoiries étrangères, sont très inexactes et très confuses (1). A chaque moment en faisant mention de bandes, de barres et de vergettes, ils nous parlent de fleuves. Aussi il n'y à que 82 armoiries avec des partitions de l'écu.

Enfin, c'est une marque caractéristique du blason polonais, que les objets de l'écu ne touchent pas à ses bords, - qu'ils n'en ont pas besoin pour ainsi dire, - et s'il est permis de s'exprimer ainsi, qu'ils se tiennent suspendus dans l'air. Ils ressemblent à la croix fédérale suisse et non à celle de la maison de *Savoie*. Ils sont tous et toujours alaissés (alaizés). Il n'en est pas autrement pour les murs, les forteresses et les animaux mouvants (chevaux, lions etc.).

Il n'y a que 60 armoiries qui fassent exception à cette règle générale. Et ce sont toujours les mêmes armes étrangères que nous retrouvons, pour ainsi dire en antagonisme avec le blason polonais.

23) L'augmentation (l'amélioration) et la réunion des armoiries ne s'accomplit pas en Pologne de la manière qui fut universellement en usage, c'est-à-dire par la multiplication des partitions et des champs de l'écu, mais elle se fait par la réunion des obiets de l'écu avec les objets additionnels, ou bien avec ceux d'autres armes, d'une manière organique, le tout sur le même écu et sur son champ unique. Mais comme ces modifications des armoiries (car c'est ainsi qu'on nommait ce procédé) ainsi que la réunion de deux et même de trois armes étaient tres fréquentes, c'est par cette voie que le nombre des armes polonaises primitivement très restreint s'agrandit avec le temps considérablement. — C'est là encore une des marques caractéristiques du blason polonais, marque par la quelle il diffère essentiellement de celui des autres pays, et qui prouve le mieux, qu'on n'appliquait nullement la science du blason aux

(1) Ce serait une grande erreur que de croire que la pauvreté de la langue polonaise en est cause. Non seulement elle possède une littérature très riche, mais la terminologie pour les sciences du droit, de l'astronomie et de la géographie, de la chimie et des mathématiques est on ne peut plus développée; elle a même des termes nationaux pour les mots sinus, cosinus, tangente, coefficiant, exposant etc.

anciennes armoiries de famille dans ce pays.

24) Mais ce cas ne se présente que pour les anciennes armes pour les quelles c'était pour ainsi dire un parti pris. On savait très bien blasonner, et depuis les temps historiques les plus reculés, on se conformait parfaitement aux règles reçues, quand il s'agissait des armoiries des provinces, des villes et même des personnes nouvellement anoblies (1).

La manière dont on réunissait les armes des aïeuls maternels aux siennes, c'est-à-dire les portant dans les quatre cantons d'un écu écartelé, en mettant sur le tout un petit écu avec ses armes paternelles, comme c'était généralement l'usage en Pologne au XVI et au XVII siècle, pour rendre les armes communes à beaucoup de familles, aptes à représenter une seule personne, nous prouve encore que l'on savait comment on devait unir plusieurs armoiries, et que si on le faisait d'une autre manière, c'était à dessin et pour se conformer à une coutume qui datait de siècles bien éloignés.

25) Pour examiner les armes polonaises de plus près, il nous faut d'abord en exclure celles qui sont d'une origine étrangère. Pour pouvoir le faire nous sommes forcés, avant tout, de nous en tenir à des données historiques et certaines, — puis aux noms des familles et des armes, qui démontrent qu'elles ne sont pas du pays, et en dernier lieu aux traditions relatives, et à la configuration des armes, différente de celle des armes nationales. Il est vrai que dans cette opération on peut commetre des erreurs, mais ce ne seront certes pas des armes polonaises qu'on prendra pour des étrangerès, vu l'originalité déjà mentionnée des premières; mais au contraire il est possible,

(1) En voici quelques exemples: Le palatinat de Sandomir portait: parti, de dextre fascé de gueules et d'argent; de sénestre: d'azur à trois rangs d'étoiles d'or, dans chaque rangée trois en fasce. Le palatinat de Kalitz portait: échiqueté, d'argent et de gueules (en 6 champs sur 8), sur le tout à la tête de buffle couronnée d'or avec un anneau aux narines, de même. Le palatinat de Sièradz portait parti, de dextre de gueules à la moitié dextre d'un ours issant; de sénestre d'or à la moitié sénestre d'un aigle de gueules adossé à l'ours, tous les deux couronnés d'une seule couronne sur le tout. La plupart des villes portent une muraille crénelée avec deux ou trois tours crénelées, et une portecochère ouverte, appuyée à la pointe de l'écu. Cracovie porte d'azur à la muraille à trois tours, dans la portecochère de gueules un aigle polonais d'argent.

Quant aux armes des nouveau-nobles, nous citerons p. e.

1) du XIV siècle, les armes Mieszaniec, accordeés par le roi Casimir le Grand (1333-1370). Parti, de destre de gueules à la moitié dextre de l'aigle polonais d'argent; de sénestre d'argent à deux roses (héraldiques) à 5 feuilles de gueules en pile. Le casque couronné, au cimier 3 plumes d'autruche;

2) du XV siécle, les armes Bozezdarz, conférées par Ladislas III Roi de Pologne et de Hongrie, 1442 à George Szwarc (nommé Czerny) de Cracovie. De sable à la croix allaisée d'argent, chargée au chef, au flanc dextre et sénestre et à la pointe d'une fleur de lis de sable. Le casque couronné, au cimier trois plumes de paon, celle du milieu chargée de la même croix.

3) du XVI siècle, les armes Prowanty, octroyées en 1557 par le roi Sigismond Auguste. De gueules à l'aigle de Pologne d'argent, portant sur la poitrine un écu reparti. Le champ de chef dextre et celui de la pointe sénestre de gueules à une colonne d'or couronnée de même. Le champ du chef sénestre et celui de la pointe dextre d'argent à une vigne avec une feuille à dextre et deux grappes de raisins d'azur à sénestre. Le casque couronné. Au cimier la même colonne.

Les armes Pacholowiecki conférées par le roi Etienne en 1581. — Parti, de dextre: de gueules à la moitié dextre de l'aigle polonais d' argent. De sénestre de gueules à trois lances, dont deux en sautoir et une de haut en bas en pile. Trois casques ouverts, avec des medaillons d'or, couronnés de même. Au cimier du dextre une tour crénelée, avec une porte au parterre et deux fenêtres au premier, sur la tour une bannière de gueules, à deux pointes, chargée des armes de la maison royale de Bathory (les trois dents de loup)) flottante vers le dextre. Au cimier de sénestre une tour semblable, mais sans porte et sans fenêtre, une bannière pareille, mais chargée de trois lances, — Dans les armes du Grand-Général Zamoyski est flottante à sénestre. Au cimier du casque du milieu une queue de paon, chargée da trois épées, dont les pointes en bas sont plantées ensemble dans un croissant. Dans chacun des augles formés par les épées une étoile d'or. Ce sont les armes Rownia que portait le guerrier, auquel on a accordé cette amélioration de ses armoiries. Il est encore à remarquer que le Grand-Général Zamoyski ne conféra ses armes à aucun de ceux qu'il présenta à l' anoblissement, comme on le faisait autrefois, mais qu'il leur donna les siennes brisées.

4) Au XVII siècle, les armes Wladyslawski, conférés en 1609 par Sigismond III. Parti, de dextre d'azur à une couronne d'or; de sénestre de gueules à l'aigle polonais d'argent. Un casque couronné au cimier deux cornes de buffle, chacune à 4 grelots.

5) Au XVIII siècle enfin, les armes Pioroslaw, conférées en 1788 par Stanislas Auguste. Coupé par une bande d'argent, chargée de trois roses (à 5 feuilles) de gueules. Le champ du chef de gueules à l'aigle polonais d'argent. Le champ de la pointe d'azur à un paquet de plumes d'oie (à écrire) en pile, noué d'un ruban de sinople. Le casque couronné, au cimier entre deux vols d'argent une main tournée vers le dextre tenant une plume à écrire.

qu'on regarde quelques armoiries importées comme nationales à cause de leurs ancienneté dans le pays et du grand nombre des familles qui s'en servent.

Mettons donc de côté une armoirie espagnole, 14 françaises, 38 italiennes, 6 grecques, croates et rumaines, 22 hongroises, 7 anglaises, 3 suédoises et 9 danoises, à cette catégorie appartiennent aussi 149 armoiries allemandes. Elles ont été en partie importées de l'Allemagne, des Pays-Bas et de la Suisse, mais elles sont portées surtout par la noblesse courlandaise et livonnienne d'origine allemande qui habite ces provinces conquises jadis par des ordres de chevalerie et qui, lors de la réunion de ces pays à la Pologne, s'assimila et se fusionna bientôt avec la noblesse polonaise. De là vient cet élément si etranger et pourtant si considérable dans l'héraldique polonaise. Je ne nie pas la possibilité que quelques anciennes armes polonaises, modernisées, et adaptées avec le temps aux règles du blason, ne se trouvent parmi ces armoiries, mais en tout cas, le nombre n'en est pas considérable.

Suivent 109 armoiries poméranniennes et prussiennes anciennes. L'histoire de cette province, primitivement polonaise, puis possédée par l'ordre teutonique et plus tard reunie à la Pologne ressemble sous beaucoup de rapports à celle de la Courlande et de la Livonie. L'élément allemand a eu ici une influence aussi grande que dans ces deux derniers pays. Mais dans la recherche des armes prussiennes, nous avons pris un chemin différent de celui de Lelevel. Car il a traité cette question surtout à un point de vue géographique et en mettant toutes les armes qui sons portées dans cette province en une même ligne. Tandis que nous distingnons de la manière suivante: Nous plaçons celles de provenance allemande au rang des armoiries allemandes, — les modifications des armes polonaises, nous les rangeons avec celles dont elles dérivent, — et ce n'est que les armes originelles, locales, celles qui ne sont ni allemandes ni polonaises, que nous avons considérées comme prussiennes.

Quant aux armes provenans de la Bohème et de la Moravie nous en trouvons dans les armoriaux 16.

Quant aux armes d'origine silésienne, c'est presque le même cas qu'avec les armes prussiennes. Les armes des familles polonaises rentrent dans le nombre des nationales, celles des familles d'extraction allemande ou bohème se rangent avec leurs congénères. Nous n'en signalons que 32 comme vraiment silésiennes. Ici non plus toute erreur, surtout vis-à-vis des armes qui depuis des siècles sont en usage en Pologne, ne peut être absolument évitée.

Le grand-duché de Lithuanie avant son union avec la Pologne différait de ce dernier pays sous tous les rapports. Ainsi il n'y avait là que les ducs et les grands vassaux qui portassent des armes. La noblesse n'en avait pas, — et ce n'est qu'à la diète de Horodlo en 1413, qu'à l'occasion de l'union de ces deux Etats que les Polonais admirent les Lithuaniens à porter leurs armoiries. Beaucoup des familles les adoptèrent sans y faire aucun changement. D'autres, pour individualiser les leurs, les modifiérent; surtout quant au cimier d'une manière insignifiante, d'autres encore créèrent de nouvelles armes par la réunion de deux pièces polonaises, — mais comme tout cela correspond aux théories du blason polonais, nous ne retrancherons du nombre des armes nationales que les 105 armoiries lithuaniennes, qui présentent un matériel original ou bien qui doivent leur existence aux combinaisons faites selon le système polonais avec des armes étrangères. Ici aussi nous procédons d'une manière differente de celle de Lelevel.

Les armes des provinces ruthéniennes enfin varient selon les vicissitudes de la Lithuanie et de la Pologne, ce qui est une conséquence naturelle de leur dépendance; et elles ont une grande affinité avec celles de ces deux pays.

Il y a pourtant 58 armes distinctes qui consistent surtout chez les Ruthènes en différentes combinaisons des lettres II, (p.) C (s.) M et T et que nous retrancherons de la collection générale des armes polonaises.

De cette manière des 996 armes, citées dans l'armorial de Niesiecki, la ségrégation de 568 armes étrangères faite, il nous resterait encore 428 armoiries polonaises à examiner.

26) Mais nous trouvons dans ce nombre 12 armoiries qui, à ce qu'il paraît, reçues dans la collection par méprise ne sont portées par personne, elles sont donc tout à fait superflues, puis 20 armes relativement de nouvelle date, sont aussi

complètement indifférentes pour l'histoire du blason polonaise.

Nous trouvons enfin, qu'il y a des armes, qui ont deux, et même trois dénominations; singularité sur l'origine de la quelle nous reparlerons plus tard.

Il faut donc retrancher du nombre des armes polonaises, outre les deux cathégories mentionnées plus haut, les 48 dénominations superflues, — nous nous voyons donc réduits au nombre de 348 armes.

27) Un examen plus attentif nous démontre, que ces armoiries contiennent 232 modifications des armes principales, dont beaucoup n'ont pas denominations distinctes, d'autres portent les noms des familles qui s'en servent, d'autres enfin ont reçu des noms spéciaux, et qui ne consistent pour la plupart que dans une modification du cimier. Les unes au lieu de répéter l'objet de l'écu, portent 3 ou 5 plumes d'autruche, ou bien 5 plumes, ou une queue de paon, deux vols d'argent, un vol d'aigle on un vol d'argent sénestre, percé d'une flèche, deux cornes de buffle sans grelots, ou garnis aussi de dextrochères en armure et tenant une épée, — d'autres garnissent le cimier d'un objet qui constitue des armes à part et quelques unes y mettent même d'autres pièces. Il y a aussi des modifications qui consistent dans un changement de la teinture de l'écu, ou bien de la direction de l'objet non vers le sénestre, mais vers le dextre, ou vice-versa et très souvent dans l'addition d'une ou de plusieurs étoiles d'or (ordinairement à 8 pointes) et d'une ou de plusieurs croix de chevalerie ou de croix de Malte (croix pattée). Ces deux objets très usités pour modifier ou amplifier (améliorer) les armes ne constituent jamais par eux seuls un élement qui appartienne à des armes polonaises quelconques. En retranchant encore ces modifications il ne nous restera plus que 116 anciennes armoiries nationales.

28) Une revue de ces armes prouve cependant qu'elles ne sont qu'une combinaison d'un nombre assez restreint d'objets héraldiques, dont voici l'énumération :

I. C'est le fer de cheval, cet objet de prédilection du blason polonais, qu'il faut nommer ici en premier ligne. Nous le voyons seul ou au nombre de deux et de trois, naturels, d'or et d'argent, tournés à dextre, à sénestre vers le chef ou vers la pointe, — sans additions, ou bien combinés avec des étoiles, des croix et autres objets. Nous le retrouvons dans 21 armes et dans 54 modifications portées par 968 familles.

II. La croix, allongée (non la croix pattée dont nous avons déjà parlé) — alaissée, d'or et d'argent, souvent double et triple, mais aussi croisée une fois et demie, ou deux fois et demie, c'est-à-dire qu'un des bras inférieurs de dextre ou de sénestre lui manque. Ces croix donc, on les flanque d'étoiles, on les met sur d'autres objets, ou bien on en range trois en guise d'étoile.

La croix donne 11 armes et 16 modifications.

Mais les bandes horizontales qui forment les bras de la croix servent très souvent à croiser les flèches d'une manière simple, double et même triple — et dans ce cas on les appelle des croix, disant « une ou deux croix sur la flèche.

III. La flèche à vrai dire ne nous donne que 8 armes distinctes, mais elle a servi à construire 82 modifications; on la retrouve donc encore plus souvent dans le blason polonais que le fer de cheval, quoique dans un caractère plus subordonné.

Nous la voyons sous cinq formes différentes.

a) L'ancienne flèche héraldique, le phéon triangulaire, de trois branches, dont les deux côtés sont ententés le dard (le tronc) de la largeur d'une branche, au pied potencée (Bzura).

b) Comme la précédente, mais le pied non potencé, seulement ouvert en chevron (Strzegonia).

c) Comme les deux précédentes, mais le pied finissant en demi-cercle (Ogonczyk).

d) Comme les précédentes, mais le pied aculé en cornière crochue (Odrowonz), comme deux S aculés dont le sénestre serait retourné S S.

Ces quatre formes ordinairement en argent sur un champ de gueules sont souvent chargées de barres, c'est-à-dire croisées une fois, deux fois, trois fois.

La forme *b)* pour produire des modifications cramponne et recramponne de différentes manières les bouts du chevron du pied.

e) La cinquième forme enfin, déjà modernisée est la flèche ordinaire. Elle est très usitée pour produire des modifications.

Toutes ces formes se présentent souvent combinées avec des étoiles, des croix et d'autres objets et garnissent aussi les cimiers.

IV. Le trait ressemble beaucoup à la flèche, car c'est une flèche sans fer. (Un dard sans phéon). Il n'est pas de grande importance dans le blason polonais, car il ne donne qu'une armoirie et trois modifications.

V. Le Phéon. Il donne 7 armoiries et 11 modifications.

Il se présente sous les 3 formes suivantes:

a) L'ancienne forme héraldique, décrite à l'occasion des flèches *III a* (Bogorya) toujours d'argent, aussi entreposées en pal et chargées de barres, de plusieurs manières.

b) La fleur de lis, différente de la française, car ce sont toujours deux fleurs de lis au pied nourri, entreposés et nouées, d'or et d'argent, une, deux, trois et plusieurs, seules et combinées avec d'autres objets (Gozdawa).

c) La forme moderne, qui est un parallélogramme oblong (Groty).

VI. Le croissant seul n'est plus en usage, mais en combinaison avec l'étoile, la croix et avec les autres objets. Nous le voyons simple et double, d'argent et d'or et tourné à dextre, à sénestre, vers le chef et vers la pointe. Il donne 7 armoiries et 29 modifications. On le confond quelques fois avec le fer de cheval et avec le demi cercle.

VII. La rivière a produit 6 armes et 20 modifications. Elle est toujours d'argent, mais elle se présente sous deux formes:

a) En guise d'un S retourné (S) d'une largeur partout égale (Sreniawa).

b) En barre alaissée, émauchée, ressemblant à la lettre W, et aussi d'une largeur partout égale, (Skuba).

VIII. Le douloir ne donne que 5 armes et 1 modification. On le porte tourné à dextre et à sénestre en sautoir et avec des additions.

IX. L'épée, une, ou deux en sautoir, les pointes vers le chef, ou vers la pointe, trois, les pointes réunies vers la pointe de l'ecu, seule ou accompagnée d'autres objets; elle a produit 1 armoirie et 16 modifications.

X. Les lances ont produit 3 armes et 1 modification.

XI. La tête de taureau ou de buffle seule, ou garnie d'autres obiets, 3 armes et 4 modifications. Le taureau ou le buffle qui parait dans 2 armoiries doit-il être compté ici, ou doit-il être nommé séparément? nous laisson cette question à la décision du lecteur; mais il est sûr pourtant, que conformément aux idées du blason polonais, on pourrait les joindre aux précédentes.

XII. Le corbeau seul n'est plus en usage, mais réuni avec l'éstoc ou avec le fer de cheval, il donne 2 armoiries et 13 modifications. Il tient toujours un anneau au bec.

XIII. Les fers de chaque au nombre de trois rangés en étoile, seuls ou combinés avec d'autres obiets donnent 2 armes et 12 modifications.

XIV. La rose héraldique; à 5 feuilles a produit 2 armes et 11 modifications.

XV. La garde de l'épée (la croix de l'épée) d'or ou d'argent, en sautoir ou adossée, donne 2 armes et 3 modifications. Elle est de triple forme:

a) Recourbée de chaque côté en sens invers formant un S.

b) Arrondie de l'un et de l'autre côté comme un C.

c) Cramponnée de chaque côté en sens invers en forme d'un Z.

XVI. Les crampons de charpentier donnent 2 armes et 2 modifications.

XVII. La faux de même 2 armes et 2 modifications.

XVIII. Le gonfalon, de gueules aux franges d'or, surmonté d'une croix pattée, aussi double en pile, et surmonté de différents autres objets au lieu de la croix, donne 1 armoirie et 9 modifications.

XIX. Le tortil - 1 armoirie et 9 modifications.

XX. L'estoc, debout ou couché avec diverses additions, donne 1 armoirie et 8 modifications.

XXI. La corne de buffle (comme cor de casse) agrémentée, d'or ou d'argent, seul, à deux, ou à 3 et 4 rangées — en étoiles, combinée avec d'autres objets donne 1 armoirie et 8 modifications.

XXII. La clef, tournée vers le dextre et vers le sénestre, combinée avec d'autres obiets, donne 1 armoirie et 5 modifications.

XXIII. Le pied en armure, seul et à trois rangées en étoile. Nous le rencontrons dans 2 armoiries.

XXIV. La cornière, surmontée d'une épée ou d'une flèche donne aussi 2 armoiries. Celles-là sont comme des modifica-

tions des précédentes, ayant le pied en armure au cimier.

XXV. Un gratteau a 7 dents et comme modification trois grateaux rangés en étoile.

XXVI. Une tête de cochon, et comme modification la moitié du devant d'un cochon, mouvant a dextre réunie à la moitié du train de derrière d'un ours.

XXVII. Un ours dans 1 armoirie et 1 modification.

XXVIII. Une roue de voiture 1 armoirie 1 modification.

XXIX. Trois têtes de bouc tournées à dextre rangées en pile et les 2 autres armoiries qui portent un bouc issant à dextre au cimier, qui selon la tradition ne sont que des modifications de ces armes.

XXX. Un aigle de sable, sans tête avec 1 modification. Doit-on comter ici comme une modification les armes qui portent une queue d'aigle surmontée de la moitié d'une flèche? je renonce à décider cette question.

XXXI. C'est ce que je fais aussi quant à la question de savoir si les armes qui portent une croix allaisée et pattée dont les quatre bras sont ouverts en chevron, doivent être rangées entre les croix mentionnées plus haut (sous II) ou non?

Il nous reste encore à énumérer les objets que nous ne voyons que dans 1 armoirie, et qui n'ont pas de modifications. Les voici.

XXXII. Les cornes de cerf.

XXXIII. Un petit sapin.

XXXIV. Un saumon.

XXXV. Un étrier antique, triangulaire.

XXXVI. Un toit en chaume sur quatre poteaux.

XXXVII. Une écrevisse.

XYXVIII. Un lion (1).

(*A suivre*)

(1) Nous voyons donc sur les 348 anciennes armes polonaises, 116 armes principales et 232 modifications de ces armes. Il y a 61 armes qui n'en ont pas et 55 qui en ont, d'une jusqu'à 20. L'énumeration des unes et des autres, aussi bien que celle de toutes les armoiries étrangères se trouve dans la publication en langue allemande de cet article dans la « heraldische Zeitschrift » Berlin 1883. C'est là aussi que sont énumérés les Allemands naturalisés ou anoblis en Pologne par les rois du pays, les familles silésiennes qui portent des armes polonaises, et les familles polonaises qui ont reçu de titres du S.t empire romain. Tandis que les familles italiennes et françaises en possession de titres, naturalisation ou noblesse polonaise, et les polonais en possession de titres français sont énumérés dans le Giornale Araldico (N.° 2 et 5) de 1882. Les familles polonaises qui ont reçu de titres de l'Autriche, de la Prussie et de la Russe sont nommées toutes dans le guide héraldique de Łosinski. (Cracovie 1882 en polonais).

I CALCAGNINI

MEMORIA GENEALOGICA DEL CAN. TEOL. LUIGI BALDUZZI

(*Continuazione e fine. Vedi a pag. 23.*)

Ma anche *Borso I*, fratello di *Alfonso I*, ebbe un figlio naturale a nome *Ercole*, che dal padre fu poi legittimato. *Ercole* era tutto suo padre, e fin da giovinetto militando con Troilo Sabello, condottiero di grido, che volentieri si associava a *Borso* nelle sue imprese guerresche, si piaceva delle scorrerie e delle prede che essi operavano in Romagna, ed era beato quando a queste esso potesse partecipare. Però una volta glien venne male, e guai se *Borso* non si fosse accorto in tempo della disgrazia in che era caduto! *Ercole* con pochi de' suoi si era dilungato soverchio dal grosso delle truppe paterne, e braveggiava con giovanile baldanza i nemici: ma questi presto lo ebbero attorniato, e qual prigioniero se lo portavano seco. *Borso*, avvisato di ciò con tutta la sua gente piombò come folgore sopra que' mal capitati, ne uccise molti, gli altri disperse, ed *Ercole* fu liberato.

Dopo la morte del padre, *Ercole* sposò la co. Aurelia Roverella e ne ebbe *Marietta*, che fu moglie ad Ermete Bentivoglio, ed *Eleonora* che lo fu di Contugo Contughi, famiglia questa della quale una qualche cosa potrò dire quandochessia, trovandosene nella nostra bella biblioteca una ben lunga storia manoscritta. *Ercole* ebbe anche una figlia naturale a nome *Paola*, che fu disposata a Girolamo Feletti.

Ed ora adunque di *Alfonso II*, e di *Teofilo II*, figli di *Tommaso* e di *Costanza Rangoni*.

Alfonso II fu uomo di pace, tutto amore agli studi delle lettere, e prestò al suo Principe servigi diplomatici, ne' quali sì per la qualità del suo ingegno, sì per

la squisita educazione, valeva tanto oro. Tale educazione egli avea avuto da prima in corte di Ferrara, alla quale, come ognun sa, pare si fosser data la posta gli ingegni migliori; e poi a Parigi, ove, come si è detto, si condusse colla madre. E di Parigi evea presa la donna sua, Maria di Noyant, dama di gran nobiltà, che gli aperse la corte, alla quale ebbe poscia a far ritorno quale ambasciatore del Duca Ercole II al Re Francesco I. Nell'archivio della famiglia è un'istruzione della diplomazia ferrarese ad *Alfonso* nostro, nella quale gli viene come tracciata la via a battere in quella missione, e per prima cosa gli si raccomanda di tenersi unito al celebre Cardinal d'Este. E *Alfonso* lo seppe fare da vero, e riuscì in questa, come in tutte l'altre incombenze che il Signor suo continuò ad affidargli, e ne ebbe premio l'amore costante del Principe, e più estesi privilegi per la famiglia.

Però non gli onori, non gli uffici di corte, non le diplomatiche missioni valsero mai a staccare il cuore di *Alfonso II* dall'amenità delle lettere; queste erano sempre le sue delizie, della conversazione de' dotti uomini egli grandemente piacevasi, ed avendo visto come l'accademia degli *Elevati*, fondata da Alberto Lollio, dopo la morte di *Celio*, fosse decaduta, egli fondò l'altra dei *Filareti*, alla quale uomini rari, e in ogni maniera di lettere eccellenti diedero tosto lor nome.

In casa sua poi Alfonso era tutto quel meglio che possa essere un figlio, un marito e un padre; buon fratello fu anche, e vedendo che *Teofilo*, non si acconciava di buona voglia al radicale cambiamento della nuova investitura, come si disse, non insistette e lasciò correre come se quel cambiamento non esistesse neppure; e mentre il fratello menava gran vita quasi sempre nelle maggiori città e a corti lontane, *Alfonso* ne curò gli interessi come i suoi proprii, e gli facilitò il maritaggio con Ginevra Rondinelli, che così a *Teofilo* tornò di consolazione.

Finalmente ebbe molto a cuore il migliorare la condizione de' sudditi suoi, e a Fusignano aperse nuove strade, diede savie disposizioni per minorare i pericoli, cui lo esponevano le frequenti piene del Senio, e alli 23 ottobre 1547 mise fuori una grida nel nome suo e del fratello, colla quale ordinava il mercato settimanale, che fu una gran novità. Ad assicurarne il buon esito, è tolta ogni tassa e gabella per le cose portate a detto mercato, e per quale si fosse contratto che nel medesimo si facesse, e ciò sarà stato benedetto dai paesani; ma si fa poi precetto a ciascuna famiglia del Fusignanese e del Leonino di mandare un uomo ed una donna al mercato medesimo, che dovevano rimanervi due ore continue, se anche non avessero avuto nulla da mercatare, e questo non sarà stato forse benedetto da tutti! Intanto però il mercato ebbe vita, e dette buoni frutti, finchè la vicina Lugo non ebbe tratto a sè ogni commercio di questi luoghi.

E come nella grida del mercato troviamo uniti i due fratelli, li troviamo egualmente in altri atti riguardanti il governo de' loro feudi, ma specialmente nelle bonifiche delle Alfonsine e dell'agro Leonino. Tali bonifiche aveano già portata sul luogo una bella popolazione, la quale si era stabilmente fissata in diverse borgate non molto distanti fra loro, la maggiore delle quali era a destra del Senio, tutto intorno alla chiesina, edificata nel 1502, come si è detto. Ma detta chiesa era ormai insufficente, e del 1540 fu rifatta da ambo i fratelli, ed eccone qui la iscrizione che incisa in marmo, sulla fronte della stessa chiesa fu posta:

ALPHONSUS . ET THEOPHILUS CALCAGNINI . FRATRES . COMITES . ET .
DOMINI . TERRITORII . LEONINI
TEMPLUM . B . VIRGINIS . DE . JURE
PATRONATUS . SUAE . FAMILIAE
A . FUNDAMENTIS . EREXERUNT
ANNO MDXL.

Superiormente a questa iscrizione vedesi lo stemma antico della famiglia in basso-rilievo, rappresentante un leone rampante nella parte superiore, e tre palle nell' inferiore; e intorno sono scolte queste parole:

COELIUS CALCAGNINIUS AP. S. PROT. I. U. D.
ECCLESIAE ALPHONSINARUM RECTOR

Entro la chiesa poi, sul battistero di marmo, sono queste altre:

(a sinistra) ALPHONSUS ET
THEOPHILUS
(a destra) COMITES CAL-
CAGNINI.

ANNO XII. NOVEMBRE 1884. NUM. 5.

148

GIORNALE

ARALDICO-GENEALOGICO-DIPLOMATICO

PUBBLICATO PER CURA

DELLA R. ACCADEMIA ARALDICA ITALIANA

DIRETTO

DAL COMM. G. B. CAV. DI CROLLALANZA

SOMMARIO DEL FASCICOLO

NELLA COPERTINA

Condizioni dell' Abbonamento
per tutti coloro che non sono Soci dell' Accademia araldica

1. Il Giornale si pubblica ogni 30 giorni a fascicoli di pagine 32 a due colonne con copertina stampata. Alla fine dell' annata saranno dati gratuitamente il frontespizio, l'indice ed un'elegante copertina colorata.
2. Il prezzo di associazione per tutto il regno d'Italia per un anno è di it. LIRE 15 da pagarsi ANTICIPATAMENTE; per sei mesi di LIRE 8 — Per l'Estero per un anno di Lire 20, per sei mesi di Lire 11 da mandarsi con vaglia postale o consolare alla Direzione del Giornale. Un numero separato costa per i Signori Associati Lire 1,25 e per i non Associati Lire 1,50. Pochissime copie sono rimaste delle otto annate compiute, ciascuna delle quali si vende indistintamente per tutti Lire 20.
3. L'associazione è obbligatoria per un anno, e s'intende riconfermata per l'anno successivo qualora non venga disdetta due mesi innanzi.
4. Corrispondenze, manoscritti, libri e stampe di ogni sorta debbono essere inviate FRANCHE alla Direzione del Giornale Araldico a Pisa Via Fibonacci N. 6. I manoscritti pubblicati nel Giornale non si restituiscono.

PISA 1884
PRESSO LA DIREZIONE DEL GIORNALE
Via Fibonacci N. 6.

RECENTISSIME PUBBLICAZIONI

I.

Statuta Comunis et Populi Civitatis Vissi antiqui et fidelis jussa vel disposita ante an. MCDLXI. — *Edidit M. Santoni Camers.* — *Camerini* 1884 *Mercuri in* 4.° *di Pag.* 140. — *Edizione di soli* 100 *esemplari numerati.*

La pubblicazione di statuti municipali è stata riconosciuta da dotti utilissima alla storia della legislazione e dei costumi medioevali, sì che da ogni parte d'Italia gli eruditi si accingono a commentare e a rendere di pubblico diritto questi preziosi tesori di leggi comunali che da parecchi secoli giacevano polverosi ed ignorati nei trascurati archivi, o nei fondaci dei municipi. L'erudito Prof. Santoni di Camerino, solerte ed appassionato cultore degli studi di storia patria, à voluto anch'esso dare il suo contingente a siffatte pubblicazioni facendosi editore degli Statuti di Visso che troviamo in questo libro accuratamente riprodotti e dottamente commentati nella Prefazione che il Santoni à voluto apporvi, in cui egli si è pur piaciuto di dare un brevissimo ma assai succoso cenno storico di quell' antica città. Ne sia quindi lode all' egregio editore, ed una parola pure d'incoraggiamento al diligente tipografo che di questo libro à voluto fare un'edizione veramente splendida, e forse la prima in fatto di eleganza che siasi pubblicata nella città di Camerino.

II.

Prefazione alla bibliografia storica degli Stati della monarchia di Savoia, *compilata da Antonio Manno e Vincenzo Promis e pubblicata per cura della R. Deputazione di storia patria.* — *Torino, Stamperia Reale* 1884.

Dopo otto anni, da che fu annunziato, comparisce il primo volume di questa Bibliografia Storica di grandissima importanza, concepita da Antonio Manno e Vincenzo Promis e pubblicata per cura della R. Deputazione di Storia Patria.

La prefazione è scritta dall' infaticabile e dotta penna del chiarissimo Barone Manno, e informa il lettore delle origini e delle vicende di questa opera. I bibliofili ne rimarranno contenti; tanto più che il Manno, pur conservando la sodezza e la precisione della antica scuola bibliografica italiana, seppe riuscire arguto ed elegante scrittore, quanto i francesi bibliofili: e veramente diè novo saggio di tale perizia e tale sveltezza, anche in lingua non sua, nel proemio a un *mémoire autographe de Victor Amédée II*, pubblicato nel Tomo IV prima dispensa della **Revue Internationale.**

F. T.

III.

Un libèllista del secolo XI (*Benzone Vescovo d' Alba*) *per Pietro Orsi, Dottore in Lettere.* — *Torino, Fratelli Bocca,* 1884 *di pag.* 26.

Chi abbia per poco assaporato la storia dei tempi di mezzo, non può ignorare le celebri contese che le une alle altre si avvicendavano tra il sacerdozio e l'impero, originate in gran parte dagli esagerati diritti delle investiture. Erano Pontefici che armati della spada spirituale lottavano con potenti imperatori, i quali forti dei loro eserciti movevano di frequente a Roma e costringevano i Papi stessi a prendere la via dell' esilio. Ad accrescere la gravità di quelle famose contese non mancava la divisione degli animi: molti aderivano al partito imperiale e molti a quello chiesastico. Tra i primi si annoveravano e Sacerdoti e Vescovi tratti nella maggior parte alla sequela del Principe dall' avidità degli onori, ricchezze, e titoli che speravano dalla reggia. Uno fra questi fu il celebre Benzone Vescovo d' Alba in Piemonte, panegirista di se stesso nei suoi sette libri ad Enrico IV imperatore, acerrimo nemico del famoso Ildebrando e del suo partito, e per legittima conseguenza dei Papi di Roma, e sostenitore dell'antipapa Cadalo. Fin qui la figura di questo Vescovo rimaneva diremo così effigiata nelle sue opere; e noi dobbiamo all' egregio ed erudito Dottor Pietro Orsi la piena conoscenza della medesima. Nell' indicato opuscolo, che noi abbiamo letto con molta soddisfazione, tesse l' autore un imparziale Monografia del Vescovo Albense, ne mostra l' ardito e battagliero carattere con le sue stesse parole, lo dipinge, qual' era, cortigiano per eccellenza ed una prima colonna del partito imperiale. Passa inoltre a far cenno delle sue lettere e dei suoi libri nei quali tutto l' animo trasparisce del Vescovo che temendo di perdere la grazia di Cesare, lo innalza al cielo; e non arrossisce a domandar mercede per tutto ciò che aveva fatto in suo favore. Quest' opera di Benzone, se da un lato ti offre un' arrabbiata diatriba contro i Pontefici Romani e i personaggi tutti aderenti al partito della Chiesa, ha dall'altro, come ben avverte il ch. Orsi, il suo interesse e la sua utilità; essendo fonte importante per la storia delle lotte delle investiture.

LE BLASON EN POLOGNE

par le Comte Stanislas Mieroszowski.

(Suite — V. page 33)

29) Le fait, que le nombre primitivement restreint des armes polonaises s'est énormément agrandi avec le temps par la réunion des anciennes armoiries avec des objets additionnels ou avec d'autres armes, est incontestable, quoique ce changement soit d'une certitude historique dans quelques cas, et dans beaucoup d'autres seulement traditionelle, ce qui est attesté par tous les armoiriaux et constaté comme indubitable par Lelevel qui en cite spécialement plusieurs cas; et qu'enfin, et c'est là le principal, la filiation des armes polonaises saute aux yeux, personne cependant n'a essayé jusqu'à present de découvrir de quelle manière on procédait à cette métamorphose des armes (car ce ne sont pas des « brisures ») ni de nous donner un aperçu sur cet objet et encore moins de résoudre cette enigme.

Nous tâcherons de le faire ici en traçant seulement les lignes principales, ne voulant pas que cet article dépasse les mesures selon lesquelles il peut trouver l'hospitalité dans ce journal.

Il est positif qu'originairement on ne portait que des objets uniques et sans aucune addition. Comme preuve, que sur les 38 objets principaux, il n'y en a que 10 qu'on retrouve avec les dites additions, tandis que 28 sont portés aussi tout seuls. Sous l'influence du Christianisme, on les arrangeait en sautoire ou à trois, et si c'était possible réunis en étoile (1).

Lorsqu'il devint nécessaire d'augmenter le nombre des armes, on les multiplia en ajoutant aux anciennes armes de petites croix pattées et alaisées avec des étoiles, ce qui se fit de différentes manières.

(1) Se presentent seuls: le fer de cheval, la flèche (c. d. e.) la croix, le phéon (b.) la rivière (a. b.) le vouloir, le taureau, la rose, le gonfalon, le tortil, l'estoc, la clef, le pied, le gratteau, le saumon, l'étrier, le toit, l'écrevisse. — 18.

Doublés: la flèche (c.) le phéon (a. b.), le douloir, le gonfalon, le trait, l'épée, la faux, les crampons, la garde d'épée. — 10.

Triplés: le fer de cheval, la croix, le phéon (b. c.) les traits, la rose, le pied, le gratteau, la lance, l'épée, le fer de charrue, les cornes, les têtes de bouc. — 12.

Mais on fit un pas de plus, et on réunit certaines armes avec d'autres. Ceci se faisait ou en joignant deux armes primitives, ou bien une modification avec des armes primitives, ou enfin en combinant deux modifications ensemble.

On finit par réunir des armes primitives, ou modifiées avec deux autres armes.

C'est par ce procédé qu'on a si prodigieusement multiplié le nombre des armes polonaises comme nous le démontrons dans la table jointe à cette étude, concernant les modifications des armes « le fer de cheval ». Nous concédons volontiers que non seulement un grand nombre de modifications ne proviennent pas de siècles reculés; mais au contraire qu'elles ne datent que du XV et du XVI siècle p. e. celles des armes lithuaniennes, — mais pourtant beaucoup d'entre elles sont d'une grande antiquité, — quant aux autres il y en a qu'on croit plus nouvelles qu'elles ne le sont, d'autres encore ont été modernisées avec le temps mais toutes répondent parfaitement à l'esprit du blason polonais (1).

30) La filiation des armoiries de familles polonaises procédant d'un petit nombre d'armes prototypes, cette marque caractéristique du blason dont nous parlons, a beaucoup occupé les auteurs d'armoriaux. Mais s'il faut se méfier des informations qu'ils nous donnent sur la provenance étrangère d'un très grand nombre d'armes et de familles indubitablement nationales (car il s'agissait pour eux de glorifier par là les familles qui possédaient leur sympathie), si leurs notices généalogiques, comme nous l'avons déjà dit plus haut, manquent d'exactitude jusqu'au commencement du XV siècle (car par le même motif ils assignaient à cer-

(1) Il serait peu sûr de se reposer uniquement sur les armoriaux. Et comme preuve: quoiqu'ils mentionnent 73 armoiries et modifications dont ils disent expressément qu'elles procèdent du fer de cheval et qu'ils citent un petit nombre de familles qui portent le fer de cheval, ou qui portent trois fers de cheval, ils oublient cependant de citer ces deux armes et d'en donner le dessin, comme si ces armes prototypes n'avaient jamais existé.

taines familles, comme aïeux tous les personnages nommés dans l'histoire qui portaient les mêmes armes au dètriment de toutes les autres qui avaient droit à ces illustrations communes à toutes). Les rensegnements qu'ils nous apportent sur la filiation des armes les unes des autres et sur le motif qui a amené ces modifications, sont non seulement encore moins sûrs que les autres, mais ordinairement, ils sont ridicules. C'est ainsi qu'au lieu de faire pour expliquer ces changements des recherches basées sur des causes générales et principales, ils cherchent pour chaque cas particulier des raisons spéciales, pratiques, et ils croient que des événements de famille, ou les actions des individus en ont été la cause, oubliant que les nouvelles armes, aussi bien que les anciennes étaient portées par un grand nombre de familles. Dans les légendes qu'ils nous racontent ils n'ont égard ni à la géographie ni à la chronologie et à l'histoire, — et ils ne remarquent pas que leurs historiettes sont en contradiction avec les lois et coutumes du pays (1).

Si tout ce qu'ils nous racontent à ce sujet était vrai, — les ducs et les rois dont ils parlent n'auraient pas été plus sensés que des enfants.

Ils nous rapportent p. e. qu'en 1109, pendant sa campagne contre les Poméraniens, — le roi Boleslas III, se promenant près de la ville de Bromberg, remarqua beaucoup de saumons dans la rivière qui passe par là.

Le chevalier Ratuld, qui accompagna le roi, ayant par un jet de sa hache coupé un saumon en deux, et le roi, voyant dans ce fait un bon présage, accorda au dit chevalier des armes portant un demi saumon, — et les nomma du nom de cette rivière d'Holobok. Mais Niesiecki qui nous raconte cela doute lui même de cette histoire, et dit que la ville de Bromberg n'existait pas encore dans ce temps et que c'est la Brda qui coule par là, ce qui est vrai, car la rivière d'Holobok se trouve dans une autre contrée entre Stalisz et Krotoszyn. Mais ce qu'il faut encore remarquer c'est qu'un « chevalier » n'avait pas besoin d'anoblissement, surtout un Ratuld, membre d'une famille d'anciens « Comites », portant les armes nommées « Ratuld », dont se servent encore aujord'hui 8 familles.

Quel dommage qu'on ne nous dise pas le nom de ce duc de Mazovie, qui était assez bon enfant pour accorder un roc (roquet) comme armes à un chevalier, qui jouant avec lui aux échecs lui donna mat avec un roc (une tour), et qui, voici ce qui est intéressant porta un nom, qui signifie en polonais roc (Pierzchala). Mais il était déjà chevalier, tout cela était donc du luxe tout pur. — 29 familles portent encore aujourd'hui ces armes.

La manière, dont la filiation des « fer-de-chevaliers » nous est présentée est asser originale.

Nous apprenons donc, qu'on a accordé à un chevalier qui portait un fer de cheval comme armes, en récompense de ses hauts faits, trois fers de cheval, dont l'un tourné vers le dextre, l'autre vers le sénestre, le troisième vers la pointe de l'écu; et ce dernier surmonté d'une epée, la pointe en bas — les nouvelles armes nommées Belina sont portées maintenant par 29 familles, soidisant descendantes de ce brave guerrier.

Mais malheuresement un de ses descendants alarma le camp à la légère et sans cause et aussitôt il subit sa peine. On lui retrancha le fer de cheval de la pointe de ses armes. — 4 familles qui descendent de lui gémissent jusqu'à present des suites de son inadvertence (Lzawa).

Un autre de ceux qui portèrent un fer de cheval, fut puni pour un méfait par une clef, qu'on lui posa en fasce de dextre vers le sénestre sur le tout. Il est regrettable qu'on ne nous dise pas si c'est le roi, ou un conseil de guerre, qui le condamna d'après la loi martiale, — car dans le dernier cas, la sentence devant être exécutée pendant les 24 heures, on était tenu dans cet espace de temps de lui délivrer les lettres patentes avec les délinéations, des nouvelles armes bien coloriées. (Pokora 2 familles).

Un de ceux qui portaient un épervier dans leurs armes fut recompensé de l'invention des fers de cheval, ou au moins de les avoir introduits dans l'armée, par une reconstruction de ses armes.

On lui mit l'épervier sur le cimier, et un fer de cheval tourné vers la pointe et surmonté d'une croix épattée. Les armes Iastrzembiec sont portées par 349 famil-

(1) Neanmoins tous ces armoriaux sont des ouvrages d'une grande importance, non seulement pour la généalogie, pour l'histoire de l'église, pour celle des sciences et des arts, mais aussi pour l'histoire politique du pays, depuis le commencement du XV siècle.

les. A vrai dire il est étonnant que ce chevalier ait été forcé d'inventer ce qui existait déjà depuis longtemps comme le prouvent les légendes relatives aux quatre armes précédentes qui émanent des antiques armes du fer de cheval.

Puis on nous raconte qu'un de ses descendants s'étant distingué pendant la nuit, on lui mit pour récompense un croissant à la place de la croix. S'il avait été de ceux qui ne portent qu'un fer de cheval sans croix, je suis curieux de savoir de quelle manière on l'aurait récompensé? (Zatajony Miesianc 1 famille).

Il paraît que les mérites d'un de ses cousins devaient être plus marquants, puisque non seulement on lui laissa la croix en question, mais on la surmonta d'une flèche (Bialynia 4 familles).

Nons ne trouvons que juste que pour punir la participation d'un chevalier de cette famille à l'assasinat de l'évêque S. Stanislas, commis par le roi Boleslas II en 1109, on lui renversàt, ou plutôt on retournât les objets de l'écu, de manière que le fer de cheval reprît par là sa position naturelle, tout en entourant toujours la croix. Mais ce qui nous paraît dur c'est qu'après 8 siècles, il y a encore 10 familles, qui supportent continuellement cette peine si sévère.

Il paraît que cette famille baissa sous le rapport moral, car voilà qu'un autre de ses membres en commettant un fratricide, força la cour de justice, non senlement à lui retourner le fer de cheval dans son écu, mais encore à remplacer la croix par une badelaire (un sabre) passant en pile le dit fer de cheval. J'admire la gradation de la peine pour un assassinat et pour un fratricide, mais je regrette d'autant plus que ce code pénal tout original, — et dont on n'a jamais entendu parler, ne nous soit pas parvenu, car je serai très curieux de savoir comment on aurait exécuté la sentence sur quelqu'un qui aurait eu la double ou la triple croix, ou quelques objets portés à trois et rangés en étoile qui aurait été coupable d'assassinat? 18 familles souffrent encore des conséquences du crime de leur aïeul en portant les armes. Zagloba.

Ce qui console un peu c'est qu'un neveu du fratricide, en reconnaissance de ses exploits guerriers fut delivré par le Pape (et pourquoi justement par le pape?) — de cette bardelaire si déshonorante qui fut remplacée par une croix surmontant le fer de cheval. 93 familles jouissent encore des armes Pobog.

De cette ligne sortit bon nombre de preaux chevaliers. L'un d'eux fit en 1190, pendant la guerre contre les Prussiens prisonnier le general ennemi. En rémunération reçut une seconde croix en dedans du fer de cheval, et comme ce fait avait eu lieu sur les bords de la Lubicz on nomma « Lubicz » ces nouvelles armes que portent 190 familles.

Un second se distingua contre le même ennemi. Il n'est pas dit, si c'était dans le même temps. On lui donna une flèche issante au milieu du fer de cheval. Ces armes « Dolega » sont portées par 75 familles.

Est-ce un plus grand honneur de recevoir une croix, ou est-ce plus flatteur de gagner une flèche? Je l'ignore, mais l'affaire devient d'autant plus difficile à résoudre qu'un troisième, toujours en combattant contre les Prussiens a mérité qu'on lui ajoutât deux croix, dont chacune, accostée au bas du fer de cheval se dirige, celle de dextre en fasce, et celle de sénestre en barre. — 37 familles portent les armes « Dombrowa ».

En 1248, un quatrième membre de cette maison, le propriétaire de la terre de Lada, repoussa victorieusement une invasion ennemie. On le récompensa par l'addition de deux flèches (forme 6) c'est-à-dire d'une à chaque flanc du fer de cheval, en pile, et de deux cornes de chasse, sous le fer, à la pointe, et mis en bande. La conleur même de l'écu fut changée d'azur en gueules. C'est vraiment une récompense si énorme, — qu'elle pourrait servir de peine suffisante même pour un double fratricide.

D'autres auteurs prétendent que le fait a eu lieu en 1306, je ne m'y oppose pas, une date en vaut une autre. Ces armes sont portées par 35 familles.

Mais les auteurs des armoriaux nous apprennent que non seulement Mars, mais aussi Hymen causait des modifications d'armes. Car ils nous racontent qu'un chevalier des armes de Pobog, en épousant une demoiselle des armes de Prus I (qui n'était cependant pas la dernière qui les portât; car il en existe encore 73 familles), eut la galantérie de remplacer la croix pattée de ses armes par la croix et demie de celles de sa future, et fonda par là les armes « Puchala », portées par 5 familles.

De même un Chevalier qui portait le corbeau, Korwin (il y en a 20 familles) épousa une demoiselle des armes de Pobog, je ne sais pas si c'était la soeur du précédent, mais toujours ce n'était pas la dernière de cette maison, puisqu'il y en a encore 93 famille, et mit le corbeau sur les armes de son épouse. Ces nouvelles armes nommées Slepowron, appartiennent à 108 familles. Mais un autre chevalier, non content de porter les armes réunies de ses parents, savoir; la croix et demie surmontant les deux faux (Prus II) épousant une Pobog — nous savons déjà, qu'un grand nombre de cette famille existent encore, — remplaça la faux de sénestre par un demi-fer-de-cheval. C'est Prus III porté par 56 familles.

Il est très heureux pour le blason polonais que l'exemple donné par deux MM.rs et une Demoiselle de Prus et par deux Demoiselles et un M.r de Pobog de réunir, d'une manière tout arbitraire, les armes en concluant un mariage n'ait pas eu d'imitateurs, car le blason aurait cessé d'exister; et moi je n'aurais pas le plaisir d'écrire cet article.

Les auteurs d'armoriaux infatigables dans l'invention des légendes pour interpréter les nombreuses modifications des armoiries polonaises, racontent qu'un chevalier de la famille de Lubiez, qui avait fait du tort à son frère, à l'occasion du partage du patrimoine, fut puni par l'amputation du bras dextre de la croix, qui surmonte le fer de cheval de ses armes. Le fait est au moins original.

Le fratricide étant inconu dans le pays mais assez répandu dans les armoriaux, voilà un membre de la maison de Dolega, puni pour ce crime par le perte de la croix; et, ce qui est pire, par l'addition sur le tout d'une épée en bande horizontale, de dextre vers sénestre. Il faut qu'il y ait une justice! (Krzywda 15 familles). Il n'y a que la modification des armes Slepowron, nommée Rosiniec, faite par le chevalier de ce nom, à l'occasion d'une gratification de terres qu'il avait meritée, qui puisse être historique. Il ajouta une flèche de chaque côté du fer de cheval. Une seule famille porte ces armes.

Les armes Rudnica (4 familles) Nieczaj et Dubnia (chacune a 1 famille) n'ont pas de légendes.

Il me paraît superflu de prouver la fausseté de ces naïves historiettes. Dans le vieux temps, tous ceux qui avaient commis un crime payaient une amende désignée par la loi (Compositio, Waragildum); plus tard, on introduisit pour certains crimes, la peine de mort et la réclusion, tout changement des armes comme punition est donc un contresens. Il en est de même quant au droit civil, ce n'est pas un moyen préventif contre les partages injustes. Reste à examiner, si ce changement a pu être la récompense du mérite militaire, — mais cela serait possible seulement, dans le cas où les armes serviraient individuellement à une seule personne ou à une seule famille, et non à une certaine quantité de familles comme en Pologne. Tout en avouant que récompenser de cette manière les mérites d'un detachement entier paraît admissible en théorie je prouverai plus bas, que même ce cas n'a pas été possible dans ma patrie.

31) Mais si les motifs qui ont amené les modifications des armoiries, et que nous racontent les auteurs d'armoriaux nous paraissent inadmissibles je crois nécessaire, avant de chercher d'après d'autres de demander ce qu'étaient primitivement les armes de famille en Pologne, et quelle signification elles avaient. Le[illegible]wel répète plus d'une fois que c'étaient les symboles « des Confréries, des Communautés formées par les chevaliers qui s'en servaient pour se grouper en temps de guerre et que beaucoup d'armoiries datent encore de l'époque payenne ». Il est généralement reconnu que les « fratres clenodiales » de la même « Gens » se servaient du nom de leurs armoiries du « proclama » que portaient leurs « arma » comme de cri de guerre. Nous avons aussi beaucoup d'indubitables témoignages historiques, qui nous donnent des détails sur l'action militaire et politique des confréries. Dlugosz affirme dans la chronique que les « Gentes Strze[illegible]e, Sreniawa et [illegible]astrzembiec » soutinrent fidélement le roi Boleslas II (1059-1082) pendant les agitations qui se produisirent contre lui. Le même chroniqueur nous parle des discordes qui éclatèrent en 1225 dans le duché de Cracovie entre les « gents » des Odrowonz et des Gryf. — Les Topor rendirent de grands services au duc de Mazowie, Conrad, en 1241, contre Boleslas V le Pudique. Sous le roi Ladislas I, ce sont les confréries nobles qui en 1331, decidèrent la victoire dans la bataille de Plowce, sur les chevaliers teutoniques. Dans la défaite de Ploni[illegible] en 1359, sous le roi Casimir le

Grand, 9 drapeaux de confréries deviennent la proie des Valaques.

Dans les discordes, qui éclatèrent après la mort de Louis d'Anjou, roi de Hongrie et de Pologne (1382) c'étaient les « gentes » de Grzymata (aujourd'hui encore 78 familles) et de Nalencz (175 familles) qui étaient à la tête des partis politiques de ce temps; et le roi Ladislas II le Jagellon, ne parvint qu'en 1386, à rétablir la paix entre eux et dans le pays. Sous son gouvernement les confréries combattent, en 1399, dans la bataille de Worskla avec désavantage contre les Tartares; et en 1410, à Grunwald et à Tannenberg, victorieusement contre l'Ordre teutonique (Dlugosz nomme expressément les confrèries de Gryf et de Kozlarog[illegible]).

Non seulement ces confrèries étaient des corporations militaires, — qui agissaient comme telles et qui se servaient du nom de leurs armes comme du cri de guerre, mais elle étaient en même temps des institutions politiques, et surtout une espèce de Confraternité en matière d'héritage. Car les Statuta Visliciana de l'an 1347 ordonnent à defaut d'héritiers mâles « *Et patruelibus non existentibus, tunc quilibet de eisdem armis et signis, consanguinitate saltem proximior in bonis hæreditariis, seu patrimonialibus succedere poterit, sororis dotatis* ». Et ce n'est qu'en 1410, que les Statuta Lanciciensia, articulo 42 apportent un changement en faveur des soeurs du défunt en disant: « quando frater germanus sorori suæ maritatæ rendit hæreditatem, postea alter frater clenodialis illam hæreditatem vellet acquirere dicendo: ego sum propinquior quam soror habens maritum alterius clenodii; — decretum extat: quod talis soror est propinquior quam frater clenodialis ».

Or en considérant, que primitivement les propriétés n'étaient pas, comme nous l'avons déjà dit des terres allodiales libres, mais plutôt des « feudastra » et que les héritiers mâles, obligés au service militaire dans l'arrière ban pouvaient partager entre eux et hériter à l'exclusion des femmes, comme incapables de ce service, il faut nécessairement venir à cette conclusion que le frater clenodialis propinquior appelé à l'héritage à défaut d'héritiers mâles, devait demeurer tout près dans le voisinage vu qu'autrement il n'aurait pas été en état de remplir l'obligation, qui lui incombait en même temps que l'héritage de servir dans l'arrière-ban sous le même drapeau, c'est-à-dire dans les rangs de la « gens » en question (1).

(1) Roeppel, auteur d'une histoire écrite en allemand, croit retrouver les traces de l'ancienne communauté de famille, en usage jadis chez tous les slaves, qui a existé jusqu'à nos jours dans la » frontière militaire » de l'Autriche (cette communauté est nommée dans cette province: zadruga ou obcina), dans l'istitution des Vicinia (opole) de l'ancienne Pologne. Il y retrouve la possession et l'exploitation commune du sol possédé par la famille, la localisation (l'établissement) en un lieu déterminé des familles qui composaient le vicinium, enfin la responsabilité mutuelle de tous les membres de la famille pour les actions de chacun d'entre eux et l'obligation de tout le Vicinium de payer la « compositio » pour les crimes commis sur son territoire par des malfaiteurs inconnus. Et il croit prouver la justesse de son opinion en disant, que des familles, qui portent les armes de Nalencz, et qui remontent au XV siècle selon l'armorial de Nieseecki, il n'y en a qu'une seule sur 152 qui ne provienne pas de la Grande-Pologne.

Une opinion toute contraire en cette matière est donnée par l'auteur anonyme de l'article « Sur l'origine des Armes ed des noms de famille en Pologne » (publications de la Société littéraire de Posen. IX 1876). Il dit qu'admettant même qu'originairement les familles aient partagé leurs propriétés entre leurs membres, il faut convenir qu'avec le tempsla possibilité du partage a dû cesser par la force des choses, et que c'était impossible d'établir le nombre toujours grandissant des membres des familles dans le voisinage les uns des autres, vu cette circonstance, que chaque famille, était entourée d'autres familles, qui possédaient aussi dans les mêmes conditions des terres inaliénables. Il dit encore, que si les Vicinia provenaient de l'ancienne communauté de famille, leurs membres auraient eu des droits d'héritage ou « potioritatis » en cas d'aliénation, ce dont les anciens documents ne font pas mention.

Je crois qu'on pourrait trouver un moyen terme entre ces deux avis, en admettant le Vicinium non pour une communauté d'une seule famille, mais pour une réunion de plusieurs communautés homogènes; pour une « gens, » pour une confrérie d'armes. Ce qui ne serait nullement en contradiction ni avec les devoirs de police et de sureté générale des Vicinia, ni avec les droits d'héritage des confréries et cette opinion expliquerait la circonstance de 151 familles des Nalencz demeurant dans la même contrée. On pourrait répondre quant à l'objection qui resulte de l'agrandissement du nombre des membres de cette reunion, que les lois parlent souvent des « fratres indivisi, » qui possédaient en commun leurs terres, et que c'est un fait avéré qu'on établissait de nouvelles réunions dans les provinces, où on possédait des terres, en y transplantant des individus pris dans des contrées trop peuplées. C'est ainsi que le roi Ladislas I transféra des Lepowron de la Mazovie dans le palatinat de Cracovie.

Selon nous donc le Vicinium, c'est à dire l'unité administrative et géographique de la division du pays sous ce rapport, — serait le canton. La noblesse du Canton, les propriétaires en for-

Il s'ensuit donc, que tous les fratres clenodiales eadem gentis étaient établis (locati) dans le même canton, les uns auprés des autres. Mais c'est ce qui prouve que c'était une organisation géographique et militaire, et que les confréries, étaient des compagnies de l'arrière-ban composées de tous les propriétaires d'un certain canton (1).

Comme cette organisation était la plus ancienne, on conçoit donc que beaucoup d'armes polonaises datent aussi des temps antéhistoriques. On comprend alors l'égalité légale de la noblesse polonaise qui s'établit aussitôt après que les rois eurent triomphé des petits ségnieurs indépendants dont nous avons parlé (Comites).

On trouvera naturel que les emblèmes des drapeaux de l'arrière-ban aient été alaissés sur les bannières et n'aient connu ni partitions et parties honorables, ni écus, ni casques, ni couronnes, ni regles du blason, et que ce ne soit que plus tard, quand ces emblèmes se changèrent en armes de familles, qu'on les arrangea d'une manière un peu plus héraldique.

Après toutes ces remarques qui ne nous rappellent que des vérités généralement reconnues, revenons à notre sujet. D'où vient donc la filiation des armes polonaises entre elles et ces modifications qui nous ont tant occupé? — La réponse que je donne à cette question, est une hypothèse de ma part, et je ne la présente nullement comme indoubitable et généralement reçue.

Je dis que primitivement il n'y avait qu'un petit nombre d'armes, or il n'y avait non plus, qu'un petit nombre de détachements, disons plutôt de cohortes de la milice nationale. Mais avec le temps l'Etat s'agrandit par des conquêtes; à l'interieur, on défricha une partie de ces forêts immenses qui caracthérisaient le pays.

On peupla de grandes contrées jusqu'alors inhabitées en distribuant des terres jure militari à des gens de guerre, qui colonisaient une partie de leur donation avec des prisonniers et avec des serfs (1). Ces propriétaires donc jure militari elocati, il fallut les organiser en de nouvelles cohortes de l'arrière-ban, en de nouvelle « gentes » et en de nouvelles confrèries. S'ils étaient tous de la même contrée, on leur donnait pour armes l'ancien emblème modifié d'une manière quelconque. Etaient-ils de deux ou de trois contrées on leur donnait pour armes les symboles réunis des confréries mères dont ils provenaient. Il est possible qu'on ait détaché des confrèries trop nombreuses une partie des guerriers et qu'on les ait érigés en cohortes separées, il est probable aussi qu'on a détaché de cette manière de deux ou de trois confréries voisines, pour en ériger une nouvelle sur des terrains défrichés dans la même contrée. À toutes ces nouvelles « gentes » on donnait des armes composées de celles des anciennes confrèries. C'est un fait historique bien connu, que les ducs de Mazovie, pour défendre leurs pays contre les chevaliers teutoniques, érigèrent encore au XIII[e] siècle de nouvelles et bien nombreuses contrées, très vastes jure militari. Ces donataires étaient ex gente Pobog et ex gente Korwin, on réunit ces deux armes, et on forma une nouvelle confrérie, celle de Slepowron; et comme nous l'avons dit plus haut, il y a 108 familles qui portent ces armes. Et voilà d'ou viennent selon nous la filiation des armes et leurs modifications.

Ce que nous venons de dire démontre suffissamment qu'il est impossible d'expliquer les modifications des armes par les récompenses ou les peines attribués ou accordées en suite de leur conduite militaire, à des confréries entières ou bien à des parties spéciales de ces cohortes. Car une modification des armes d'une confrèrie toute entière aurait eu nécessairement pour

mant la force armée, l'arrière — ban, seraient les fratres clenodrates? — la « Gens » leur cris de guerre « proclama » serait le nom des armes qu'ils portaient « pro insigni in vexillo, » comme « signum, arma, » pour emblème de leurs drapeaux, dont nous nous occupons ici.

Les denominations « domus, prosapia, genealogia » datent de l'époque où les emblèmes de drapeaux devinrent les armoiries des familles nobles.

(1) C'est comme la « défense du pays » la « Landwehr » dont les régiments et les bataillons correspondent aux divisions politiques et administratives du pays en districts etc., ou bien encore mieux c'est comme l'ancienne organisation de la « frontière militaire » de l'Autriche et du pays des Cosaques de Russie, où chaque soldat a sa dotation en terre, et où le pays est divisé en régiments, bataillons et compagnies.

(1) Les guerres anciennes ne consistaient pour la pluspart que dans des incursions sur le territoire ennemi, qui était dévasté, brûlé et saccagé et dont on emmenait des milliers de prisonniers et du butin. Le village de Prusy, près de Cracovie, fut colonisé par exemple avec des Prussiens payens, faits prisonniers de guerre. On nommait les paysans Coloni.

suite la disparition immédiate des armes anciennes; celles-ci n'étant plus portées par personne; nous voyons pourtant au contraire que les emblèmes originaires se sont conservés à côté des modifications ultérieures, tandis qu'une modification accordée à une partie de la confrèrie aurait détruit l'unité de cette corporation, ce qui n'aurait pas manqué d'avoir des suites funestes pour les membres de la partie détachée, en les excluant de différents droits, entre autres de celui d'héritage. Je suis bien loin de prétendre que chaque modification des armes polonaises ait été provoquée par la création d'une nouvelle cohorte de l'arrière-ban. Non seulement leur nombre total serait trop grand pour que l'on pût admettre cette supposition, mais il y a des modifications qui sont assez récentes; et ici il ne faut pas perdre de vu celles qui constituent la plupart des armes lithuanniennes; mais de l'autre côté, nous croyons avoir démontré d'une manière irrefragable l'origine de procédé, qui servit plus tard aussi à d'autres dessins, et surtout à l'individualisation des armes communes à beaucoup des familles. Il est impossible aujourd'hui et il ne serait d'ailleurs d'aucune importance pratique de résoudre ces questions, quelles sont les modifications qui proviennent des siècles reculés et quelles sont celles qui datent des temps modernes. La réponse serait d'autant plus difficile que ces modifications répondent toutes parfaitement à l'esprit du blason polonais.

Il faut donc nous borner à faire cette remarque que les armoiries et les modifications les plus anciennes celles dont l'antiquité est prouvée par l'histoire et les documents, et qui sont ordinairement portées par un grand nombre de familles sont les vieux emblèmes des anciennes confrèries militaires, tandis que les armes et modifications d'un nom et d'un aspect étrangers, peu citées dans les monuments écrits, et qui ne servent qu'à une famille ou tout au plus à un très petit nombre de familles, ne sont que des symboles de famille (1).

(1) Et pourtant, grâce à la manière tout arbitraire dont la noblesse changea ses armoiries, dès qu'elles cèsserent d'être les emblèmes des confrèries militaires, il y a quelques armes, qui indubitablement autrefois appartenaient à cette catégorie, et qui ne sont maintenant portées que par un petit nombre de familles. Telles sont p. e. celles de Podkowa, de Lzawa etc., que les « Clenodiales » ont échangées contre d'autres plus en vogue.

J'avoue que je n'ai pas compris dans la spécification des anciennes armes polonaises quelques armoiries qui étaient évidemment clenodia gentilitia. La raison en est, que m'occupant avant tout de l'héraldique nationale j'ai été forcé de tenir compte du caractère étranger qu'on leur a donné avec le temps en transformant leur simplicité primitive en des formes qui correspondent aux règles du blason.

32) Il est impossible de fixer la date, où les « gentes » les confrèries ont cessé d'exister et ont cédé la place à un service militaire géneral des propriétaires allodiaux à la convocatio nobilitatis in armis. Il est évident que ce changement ne s'opéra pas tout d'un coup, mais qu'il suivit une marche parallèle à celle de la diminution du pouvoir royal en Pologne, et ne finit que par l'allodification complète de la noblesse.

Nous avons déjà indiqué plus haut les étapes de cette transformation, savoir: comme la première et la plus importante (car elle ouvrait le chemin aux autres) nous avons signalé la possibilité d'aliéner le patrimoine avec le consentement des Agnats (au comencement du XIIIe siècle); comme la seconde, nous avons mentionné l'aptitude des femmes à hériter du patrimoine, si nul des parents et des fratres clenodiales ne préférait garder la terre en les dédommageant (XIVe siècle); mais comme cette concession n'était pas de grande utilité pour les femmes, car les membres de la confrèrie ne manquaient pas de profiter de leur privilège; nous marquons comme troisième étape la reconnaissance de l'aptitude des femmes à l'héritage du patrimoine à défaut de successeurs mâles, — même à l'égard de la confrérie (fin du XIVe et commencement du XVe siècle) Mais c'est surtout l'interrègne qui suivit la mort de Ladislas III le Jagellon, roi de Pologne et de Hongrie (1444) qui aura contribué à l'abolition des confrèries militaires, comme d'une institution déjà suraunée et très affaiblie. L'abolition même aura eu lieu sous le règne suivant, c'est-à-dire sous celui du roi Casimir le Jagellon, ce que présume aussi Lelewel en affirmant que les interminables guerres de ces temps contre l'Ordre teutonique furent de la plus grande importance pour la réforme des conditions de la noblesse. La justesse de cette assertion nous est prouvée par la circonstance que le conventus nobilitatis qui eut lieu en

1460 à Kolo statua que dorénavant chaque noble serait tenu à mettre sur pied un cavalier et deux fantassins pour chaque centaine de marques du revenu net des ses propriétés. Car cette décision substitue à l'ancienne obligation personelle et réelle, une obligation qui est fondée uniquement sur un immeuble; elle introduit donc le service militaire général, et abolit par cela même en même temps les confrèries militaires en les remplaçant par la Convocatio nobilitatis. Néanmois, il nous paraît indubitable que l'ancieu système, affaibli pour les changements signalés s'évanouit en pratique avant le terme indiqué. Autrement, la permission donnée à la noblesse lithuanienne en 1413 (et déjà plusieurs fois mentionnée) de s'approprier des armoiries polonaises serait imcompréhensible si l'on suppose que les confrèries aient encore existé à cette époque avec tous leurs droits et tous leurs devoirs, nommément avec leurs droits d'héritages, on sera forcé d'avouer que, l'admission des Lithuaniens dans ces confrèries n'aurait été ni possible ni agréable aux Polonais. Il paraît donc, que déjà alors la transmutation des anciens emblèmes des confrèries militaires en armoiries de familles nobles était assez avancée.

33) En énumérant les marques caractéristique du blason polonais, force nous est de faire remarquer ainsi que l'a fait Lelewel, que la plupart des armoiries qui le composent ont un écu de gueules. Car sur les 116 ancieunes armes, il y en a 71 de gueules, 29 d'azur, 9 d'or, 4 d'argent, 2 de sinople et 1 de sable. Si l'on prend les 38 objets principaux pour base, nous trouvons que 29 se présentent sur gueules, 4 sur azur, 3 sur argent, et 2 sur or. Peut-on en tirer la conséquence que primitivement tous les emblèmes des confrèries étaient portés sur des étendards de gueules? — Pour aujourd'hui la question est sans importance (1).

34) Quant à la signification symbolique des objets du blason polonais, elle ne diffère guère de cettè des autre pays, ou la sympolique des armoiries est généralement devenue une langue plus ou moins hiéroglyphique et inintelligible. On sera d'accord que des emblèmes tels que l'epée et une garde d'épée, la lance, la flèche avec son phéon, le douloir (la hache militaire et non celle de tonneliers), le pied en armure, le fer de cheval, l'étrier, le cor de chasse indiquent d'une manière précise le métier des armes. D'autres, comme le taureau, l'ours, le bouc, le corbeau signifient la force le courage, la vigilance (le corbeau) tandis que le fer de charrue, les faux, une roue, les gratteaux, le toit, le sapin dénotent l'agriculture, le sol natal. La croix, le gonfalon résultent de la piété. Mais il devient difficile de deviner la signification du croissant, du tortil, de la rose héraldique, de la clef, de la cornière, des crampons, et des cornes de cerf, si (pars pro toto) elles ne répresentent pas le cerf dans la forêt, et se rangent de cette manière parmi celles de l'agriculture. Les deux formes de la riviére, le saumon et l'écrevisse trouveront plus bas leur interprétation.

(*A suivre*)

(1) Dlugosz en decrivant les armes Pobog (maintenant d'azur) et les armes Rawicz (maintenant d'or) dit qu'elles portaient de gueules. Cela prouve que primitivement cette couleur était encore plus rèpandue que maintenant.

IL BLASONE D' UN ANTICA FAMIGLIA PIEMONTESE
(VALIMBERTI)

Gli stemmi della città non hanno soli la propria storia, ma sì ancora i blasoni delle illustri famiglie. E questa è forse più sicura di quella, imperocchè là si discute intorno ad origini favolose e a spiegazioni puramente congetturali; qui si procede colla scorta d' irrefragabili documenti. Ora la storia dei blasoni ha un intimo rapporto ed è quasi parte integrale di quella delle famiglie, tantochè quanto più illustre ed antica e fortunosa è una famiglia, tanto più varie e numerose vicende si annettono al suo blasone. Non saranno quindi inutili, almeno me ne lusingo, alla scienza araldica e genealogica questi pochi cenni sull' arma dei Valimberti.

La famiglia Valimberti è un' antica e nobile famiglia chierese, illustre per uomini e parentadi. Nel 1253 la terra d'Andezeno presso Chieri apparteneva ai famosi conti di Biandrate (1): ed uno dei

(1) *Ristretto della storia del luogo d'Andezeno in ciò che può aver rapporto coll' antichità della famiglia Valimberti*, Torino, Tip. G. Favale, (ne esiste un esemplare nella biblioteca regia di Torino) pag. 6 e 7.

IV.

Documenti relativi a un Episodio delle guerre tra le fazioni Latina e Catalana *ai tempi del Re Lodovico di Aragona, per R. Starrabba. — Palermo, Tipografia dello Statuto*, 1884.

La Sicilia, teatro un tempo di sanguinose ed intestine discordie, ebbe a soffrirne una nel secolo XIV assai funesta, per le questioni insorte intorno al personaggio che doveva succedere nel vicariato del regno dopo la morte dell' infante Giovanni di Aragona. Come suole avvenire in simili casi, ben presto si formarono due fazioni dette dei Latini e dei Catalani, capitanata la prima dalla vedova regina Elisabetta e dai baroni indigeni sostenuta, e la seconda da Blasco Alagona Catalano che pretendeva per sè il diritto di succedere nel Vicariato, come Maestro Giustiziere dell' isola. Dal cozzo di queste due fazioni, ne nacque un' aperta ostilità ed essendosi i Catalani riparati nei castelli di Vicari e di Cefalà, i Latini vi posero assedio che obbligò il Comune Palermitano a soggiacere ad immensi sacrifizi. L' erudito Barone Starrabba con opportuna pubblicazione è venuto ad illustrare la storia poco nota di quest' assedio, pubblicando inediti documenti che la risguardano, e commentandoli quà e colà con savissime osservazioni. Noi che nutriamo una particolare stima per tutti quelli che fanno oggetto dei loro severi studi la storia, siamo ben lieti di potere inviare al ch. autore le nostre sincere congratulazioni.

V.

Di Carlo Zanoli e del Dott. Giuseppe Vaccari. — *Notizie del Sac. Cav. Felice Ceretti, pubblicate per le nozze Zanoli — Vaccari. — Mirandola, Tip. di Gaetano Cagarelli* 1884.

Una monografia che si legga con interesse e con soddisfazione, non è poi sì facile a stendersi quanto altri per ventura può credere. Però l' egregio Sacerdote e Cavalier Felice Ceretti ha mostrato in questa sua pubblicazione di possedere appieno quell'arte che rende amabili le storiche monografie. Per le fauste nozze della nobile donzella Maria Vaccari col nobil giovane Silvio Zanoli, ha rinverdito la memoria di due illustri Mirandolesi *Carlo* e *Giuseppe* appartenente il primo alla famiglia Zanoli, e il secondo a quella dei Vaccari. Carlo, dopo una vita condotta nell'amministrazione della cosa pubblica militare nel primo regno italico, cessò di vivere nel 1839: Giuseppe, dottore ed esimio scrittore ed uomo di governo, moriva nel 1750. Sono preziose e ben condotte le memorie di questi due personaggi benemeriti della patria e della letteratura; e noi le abbiamo lette con tanto più di piacere in quanto che abbiam trovato nelle medesime alcune notizie che toccano da vicino ed interessano i nostri studi araldici e genealogici, per cui rendiamo al ch. autore le debite lodi.

APPEL

aux Souscripteurs, érudits et bibliophiles pour l'érection d'un monument littéraire à la gloire des Martyrs Thébéens d'Agaune, de Turin et autres lieux d'Italie, de Cologne, de Trèves, etc.

L'auteur d'une grande Histoire de St. Maurice et la Légion Thébéenne, membre de plusieurs Académies, nous prie de vouloir bien prévenir les amateurs de science et d'art qu'il va publier de son ouvrage une édition artistique et monumentale et qu'une souscription est ouverte à l'effet d'inviter le public catholique à contribuer par souscription ou par offrande à l'érection de ce monument historique.

Tout ce qui a trait à st. Maurice et à sa Légion au renom immortel, se trouve dans cet ouvrage aussi complet que possible et auquel ont collaboré des savants de tous pays. Aprés l'historique de la Légion et de son glorieux martyre, c'est l'histoire de son culte universel dans le passé et dans le présent, c'est l'*Odyssée des reliques thébéennes*, la *monographie* succincte des plus intéressantes églises et abbayes dédiées aux héros-Martyrs dans le monde entier, principalement en Italie, les *Ordres militaires et chevaleresques* placés sous leur patronage, *le défilé à travers les siècles des pélerins illustres* à leur tombeau; puis viennent la *liturgie, l'iconographie*, la *poésie*, la *numismatique* et la *sigillographie mauriciennes; la liste des églises* consacrées aux Sts martyrs, *le recueil des hymnes, proses, cantiques* en leur honneur, enfin une foule de curieux documents dont plusieurs inédits.

Cet ouvrage splendidement illustré par la célèbre Maison Didot de Paris, formera un volume grand in 8.° d'environ 700 pages et coûtera de 20 à 25 francs. Nous engageons vivement les savants, les amateurs de beaux livres à souscrire à cette publication pleine d'intérêt et d'actualité (1).

(1) Prière d'adresser les souscriptions et les offrandes à l'auteur, M.r l'abbé J. Bernard à Montmélian (Savoie) ou, si on le préfère, à M.r Bagnoud, évêque-abbé de Saint-Maurice en Vallais (Suisse).

Sui primi dell'entrante Dicembre saranno pubblicati:

I.

ALMANACH HÉRALDIQUE ET DROLATIQUE

POUR L'ANNÉE 1885

PAR LE CHEVALIER DE **CROLLALANZA** FILS.

Éditeurs: **E. PLON, NOURRIT et C.ie** — *Paris, rue Garancière, 10.*

Romans, Contes, Nouvelles, Articles humoristiques, Articles héraldiques, Variétés, Curiosités, Nouvelles à la main. Le Dossiér Bleu (Notes sur les héraldistes et généalogistes contemporains).

Almanach du High-Life:

Haute Noblesse. — Ordres de Chevalerie — Renseignements Utiles. — Tribunaux Héraldiques et Conseils des Ordres. — Sociétés Héraldiques et Généalogiques. — Almanachs et Annuaires de la Noblesse. — Revues, Journaux et Bulletins. — Revue bibliographique de l'année.

Notre Petit-Bottin:

Noms, qualités et adresses des Héraldistes, Généalogistes, Sigillographes, Paléographes, Artistes Héraldiques, Graveurs, Fabricants de Décorations, etc. de France et de l'étranger.

Splendide volume gr. in-8° de 250 pages, imprimé sur excellent papier, en caractères elzéviriens; tirage polychrome (titres et initiales en rouge laque, cramoisi, vermillon, rose, acajou, lilas, violet, jaune, jonquille, bleu et vert); têtes-de-chapitre, encadrements, initiales, vignettes et culs-de-lampe héraldiques et à sujets; élégant frontispice en chromolithographie (or, argent et couleurs), et couverture illustrée.

Prix: 10 francs, pour l'Italie, et 12 francs pour l'Etranger.

S'adressér à la Direction du *Journal Héraldique*, à Pise, rue Fibonacci, 6.

II.

ANNUARIO DELLA NOBILTÀ ITALIANA

PER IL 1885

Anno VII.

nel quale sono state introdotte le seguenti nuove famiglie:

Affaitati — Ancini — Dell'Aquila — Assandri — Attendolo-Bolognini — Baldacchini — Belinzaghi — De Betta — Caccia — Callori — Capilupi = Cavina — Conti (di Faenza) — Falangola — Fiaschi — De Fontana — Foscarini — Franchi de'Cavalieri — Gessi — Ginnasi — Guidi (di Volterra). — Gulinelli — Maggi — De Massa — Morra — Olivazzi — Parravicini — Pestalozza — Della Porta — De Portis — Rucellai — Sacchi-Pagliacci — Saluzzo (di Piemonte) — Savini — Sola — Toesca — Vacchelli — Di Varmo e Zucco-Cuccagna

e l'Indice generale delle sette annate pubblicate.

Un Volume di circa 800 pagine in 32° legatura in tela con fregi dorati e con stemmi in cromolitografia. — **Prezzo Lire 10.**

Le domande alla *Direzione del Giornale Araldico*, Pisa, via Fibonacci, 6.

Onorificenza

S. M. il Re Umberto I, con decreto 3 giugno 1884, si è degnata conferire le insegne di Cavaliere della Corona d'Italia al nostro Socio effettivo, il sig. Conte Guglielmo Douglas Scotti di San Giorgio, Conte di Rezzanello, Patrizio Piacentino.

Rocca S. Casciano 1884 — Stab. Tip. Cappelli

ANNO XII. DECEMBRE 1884. NUM. 6.

GIORNALE

ARALDICO-GENEALOGICO-DIPLOMATICO

PUBBLICATO PER CURA

DELLA R. ACCADEMIA ARALDICA ITALIANA

DIRETTO

DAL COMM. G. B. CAV. DI CROLLALANZA

SOMMARIO DEL FASCICOLO

NELLA COPERTINA

Condizioni dell' Abbonamento
per tutti coloro che non sono Soci dell' Accademia araldica

1. Il Giornale si pubblica ogni 30 giorni a fascicoli di pagine 32 a due colonne con copertina stampata. Alla fine dell' annata saranno dati gratuitamente il frontespizio, l' indice ed un' elegante copertina colorata.
2. Il prezzo di associazione per tutto il regno d' Italia per un anno è di it. LIRE 15 da pagarsi ANTICIPATAMENTE; per sei mesi di LIRE 8 — Per l' Estero per un anno di Lire 20, per sei mesi di Lire 11 da mandarsi con vaglia postale o consolare alla Direzione del Giornale. Un numero separato costa per i Signori Associati Lire 1,25 e per i non Associati Lire 1,50. Pochissime copie sono rimaste delle otto annate compiute, ciascuna delle quali si vende indistintamente per tutti Lire 20.
3. L' associazione è obbligatoria per un anno, e s' intende riconfermata per l' anno successivo qualora non venga disdetta due mesi innanzi.
4. Corrispondenze, manoscritti, libri e stampe di ogni sorta debbono essere inviate FRANCHE alla Direzione del Giornale Araldico a Pisa Via Fibonacci N. 6. I manoscritti pubblicati nel Giornale non si restituiscono.

PISA 1884
PRESSO LA DIREZIONE DEL GIORNALE
Via Fibonacci N. 6.

RECENTISSIME PUBBLICAZIONI

I.

Del pontificato di S. Sisto I *Papa e Martire, della traslazione delle sue reliquie da Roma in Alatri e del culto che vi ricevettero dal secolo XII fino ai nostri giorni. — Memoria di Luigi de Persiis, canonico teologo della Basilica Cattedrale di Alatri. Un volume in 8.º grande, di pag.* 485.

Non è un'opera questa che annunziamo, di quelle solite d'occasione, che ricopiando, accorciando, riformando in qualche modo cose già note, lasciano il più delle volte, il tempo che trovano. È dessa un'opera che attiene più assai di quello che col modesto titolo di *Memorie* sembri promettere.

Il ch. Autore, fatta nel primo capo una rapida rassegna del secolo secondo del Cristianesimo, in cui tocca assai maestrevolmente dei varii ostacoli, contro i quali doveva lottare la novella religione: negli altri capi del *Libro I* si fa a ragionare di Sisto I e di tutto ciò che lo riguarda: la sua elezione al Pontificato, le sue opere, il suo martirio. Chi ha qualche domestichezza con la storia ecclesiastica non ignora che di questo Papa le notizie che abbiamo non sono davvero soverchie, e che anche tra le non molte pervenuteci ve n'ha delle poco esatte ed incerte. Il signor de Persiis le raccoglie tutte, le ordina, le vaglia, e, usando di sana logica e di forte critica, fa vedere quali sieno sicure, quali probabili, quali apocrife; di modo che se altri documenti non verranno a riempire le lacune di quel periodo di storia, sarà ben difficile che altri, col materiale di cui si può disporre finora, possa far più e meglio che sia stato fatto in queste *Memorie.*

Ma il gran merito del nostro Autore è nel *Libro II,* ove si trattano cose per la più parte poco note o nuove del tutto. Ad una fugosa storia di Alatri, di questa città ernica così antica e così famosa per le sue costruzioni ciclopiche, tien dietro il racconto della traslazione delle reliquie di S. Sisto I Pp e m. da Roma in Alatri, e del culto che senza interruzione vi ricevettero.

L'Autore parte dal secolo XII, e di mano in mano, di secolo in secolo, con ordine ammirabile, giunge fino ai nostri giorni. Pergamene e codici antichi, conservati specialmente negli archivi comunali o capitolari di quella città, pitture, bronzi, tradizioni, tutto nelle mani del diligente ed erudito scrittore si trasforma in istoria elaborata, esatta, coscienziosa e di grata lettura. Anche coloro che al nome di reliquie, di santi, di culto, son soliti, per certe fisime loro speciali, di arricciare il naso, e non si sentirebbero la voglia di dare ad un libro che tratti di cotali cose, neppure un'occhiata, se di questo volume che annunziamo, leggessero le prime pagine, siam sicuri che non lo lascierebbero così facilmente, e ben volentieri tirerebbero innanzi fino al fondo. Chè in mezzo alle cose non poche e di non piccolo momento, che toccano più da vicino il santo Pontefice, ve n'ha mille altre di altra specie e di altra importanza: v'è storia municipale, regionale, italiana; vi si parla di arti, di economia, di costumanze, di consuetudini curiose a conoscersi, di leggi, di statuti: il tutto poi con garbo da non si dire, in edizione purgata, in stile grave nello stesso tempo e dilettevole, con un fare disinvolto, che a poche storie tocca la fortuna d'avere l'uguale.

Noi non possiamo che far plauso all'egregio scrittore per la sua dotta ed utile fatica, e congratularci con Alatri che finalmente abbia avuto una storia che le crescerà, anche presso i lontani ed i più tardi nepoti, fama ed onore.

LE BLASON EN POLOGNE

par le Comte Stanislas Mieroszowski.

(Continuazione e fine. Vedi a pag. 69.)

35) Relativement à l'origine des noms de plusieurs armoiries polonaises, j'énonce ici une hypothèse en déclarant hautement que ce n'est qu'une opinion à moi, toute subjective, tout individuelle. J'ai déjà dit que le blason polonais au lieu de dire bande, barre, fasce, burelle parle de rivières vers le dextre, le sénestre etc. et qu'il a une prédilection très prononcée pour les rivières. Il en voit même là ou l'on ne s'en douterait jamais. Dans les armes « Korczak » qui sont très bien blasonnées et portant des gueules à trois hameydes d'argent (celle du chef plus longue, et celle de la pointe plus courte), comme elles sont, dit-on d'origine hongroise, on a trouvé l'allégorie du Danube, de la Save et de la Theiss, ou comme d'autres le prétendent, du Danube, de la Save et de la Drave. Il en est de même pour les armoiries « Wukry » également d'origine hongroise, qui portent: coupé, au chef de gueules à la croix épatté et alaizée d'or dont le bras dextre, manque cette croix surmonte un croissant d'or et est surmontée d'un second croissant renversé de même. A la pointe, les armes Korczak décrites plus haut; comme on prétend que la famille qui les porte descend d'Attila (!) on voit dans les dites hameydes le Wolga, le Don et le Dnieper, fleuves que ce chef fut forcé de traverser pour arriver en Hongrie. Outre cela, les armoriaux nous apprennent que les noms des armes Bzura, Holobok Lubiez, Niesobia, Pilawa, et Prosna proviennent des rivières qui portent les mêmes noms. Mais quelle peut être la cause de cette prédilection si singulière?

Deux des armoiries les plus anciennes, c'est-à-dire, celles de Skuba et de Sreniawa (décrites parmi les objets principaux du blason polonais, VII a. et b. comme rivières) nous donnent des indices sous ce rapport. Les premières qui présentent une barre alaissée et émanchée ressemblant à un W, furent regardées pour cette lettre, et expliquées comme l'initiale de Wisla, Vistula (la Vistule), qu'un chef d'une compagnie militaire qui demeurait aux bords de cette rivière, prit pour emblême de drapeau. Les secondes, ressemblant à un S retourné, S, représentent selon l'assertion des armoriaux le courant de la rivière de la Sreniawa (district de Proszowice, Palatinat de Cracovie) et portent le nom de cette rivière, sur les bords de la quelle la confrèrie qui les portait, était établie.

Ajoutons encore l'indication que nous donne l'article déjà cité de la Publication de la société littéraire de Posen, savoir que dans les documents de 1398 et 1407, les armoiries de Naleucz, qui représentent un tortil, (XIX) et sur l'origine des quelles on nous raconte tant d'historiettes impossibles, ne sont jamais nommées que « Naleucz le lac » (Naleucz jezioro). Mais si des guerriers qui demeuraient sur les bordes de la Vistule avaient un symbole de ce fleuve dans leurs armes, si les armes « Sreniawa » représentant la rivière de Sreniawa, portent son nom et sont possedées par la confrèrie domiciliée aux bords de la dite rivière, et si tous les « clenodiales » appartenant aux armes de Naleucz demeuraient dans la même contrée, comme nous le dit Roeppel, et si ces armes signifient le lac de Naleucz, donc nous ne ferons pas une supposition trop hardie en disant que les six autres armes nommées d'après des cours d'eau étaient portées par des confréries qui demeuraient aux bords de ces rivières. Dans le cas, il serait prouvé qu'on ne nommait pas les armoiries d'après des faits historiques, mais que c'était l'usage de désigner les cohortes de l'arrière-ban d'après les eaux, aux bords desquelles elles étaient domiciliées.

Or les armoiries de Biala, de Drzewica, d'Ielen de Lada, d'Orla, de Rudnica, de Straza portent des noms identiques avec ceux de certaines rivières. On peut donc très bien supposer, quoique les armoriaux n'en disent rien, que les confrèries qui les portaient ont habité aux bords de ces rivières, d'autant plus qu'il est possible (et on le faisait) qu'on nommât les armoiries d'après les rivières, mais que le

contraire est tout à fait inadmissible, vu que les rivières existaient déjà quand on ne songeait pas encore aux armoiries. On nous raconta que Boleslas III établit « Gentem Rawitorum in Palatinatu Ravensi » (au Palatinat de Rawa) aux bords de la Rawa, que le cri de guerre était Rawa, et que les armes nommées maintenant Rawiel, s'appelaient auparavant Rawa. Voilà donc 16 anciennes armoiries qui portent exactement les mêmes noms que des rivières. Mais il y en a encore 43 autres dont les dénominations démontrent une affinité plus ou moin grande avec des noms de rivières (1) et de lacs, de manière que 59 dénominations d'armoiries sont en rapport avec 60 rivières et lacs.

Entre ces armoiries, il y en a 3 qui ont été comptée deux fois, à cause de leur

(1) Nous allons les énumérer ici avec quelques remarques qui demontrent cette affinité.

Dans toutes les langues slaves, et par conséquent aussi dans la langue polonaise, les diminutifs et les augmentatifs sont très usités. Comme en italien p. e. strada, stradella, stradone; cavallo, cavalletto, cavallone, cappa, cappello, cappellone etc. — Mais ces formes sont aussi en usage pour les noms de rivières. Il y en a qui portent deux denominations, dont l'une est un diminutif de l'autre, et il y a des rivières dont le nom est un diminutif ou un augmentatif de noms qui désignent d'autres rivières. Par exemple la Zolkiew s'appelle aussi Zolkiewka, — et d'autre part le nom de Wiselka que porte une rivière est un diminutif; le nom d'une autre Wisloka est un augmentatif du nom d'une troisième c'est-à-dire de Wisla (Vistule). Il y a 29 cas semblables.

Cela dit, il est très etonnant de trouver 9 armoiries qui ont des noms qui sont des diminutifs ou des augmentatifs de noms de rivières. Les voici:

les armes:	Baryczka	ont le nom de la rivière	de la Barycz
»	Karp	»	de la Karpiowka
»	Kur	»	de la Kurowka
»	Lubiewa	»	de la Lubaczowka
»	Oksza	»	d'Okrzejka
»	Ostoja	»	d'Ostajnica
»	Pierzcha	»	de la Pierszajka
»	Strzegonia	»	de la Strzegonka
»	Swinka	»	de la Swinia.

Un Slave trouvera facilement une affinité entre les noms des armoiries et des rivières ou lacs qui suivent.

Armes Bialynia — rivière de la Biala.
» Brodzic — lac du Brod.
» Bujno — rivière de la Bujna.
» Dombrowa — lac du Dombrowno.
» Dembicz — rivière de la Dembowka.
» Dzialosza — lac de Dzialyn.
» Grabie — rivière de la Grabia.
» Iasienczyk » de la Iesia.
» Iezierza » de la Ieziora.
» Mogila — lac du Mogilno.
» Okon » » d'Okonin.
» Ostrorog — riviere de la Ostroga.
» Poraj » du Por.
» Wieruszowa » de la Wierysza.

En considérant qu'on changeait arbitrairement les noms des armoiries, — en effet: Lis s'appelle aussi bien Bzura que Mzura, les armes Kownia aussi Rownia, les armes Ogonczyk portent le nom d'Agon et celui de Pogon, et que les armes polonaises Oksza et Ossoria et les armes d'origine Allemande, quoiqu'elles ne se ressemblent nullement, se nomment toutes les trois Starza, on conviendra, qu'il est possible que les armes:

Cholewa, Lesczyc, Lewart, Gozdawa, Oliwa, Szeliga, Salawawarnia, Wieniawa aient pu s'appeler originairement: Chodelowa, Lisczyc, Liswart, Mozgawa, Olawa, Solyga, Sulawa, Wiarnia, Widawa, et alors elles correspondraient très bien aux noms des rivières de Chodel, de la Lissa de la Liswarta, de la Mozgawa, de l'Olawa, de la Sola, de la Sula, du Wiaret et de la Widawa.

Il paraît indubitable que les armes Roza ont reçu leur nom de la rivière de Rozanica, qui passe près de la ville de Rozany, chef-lieu du district de Rozansky.

Mais il n'est pas impossible qu'il y ait un rapport entre les noms:

des armes:	Odrowonz	et la rivière	de l'Oder (Odra).
»	Ossoria	»	de l'Ossa.
»	Pielerz	»	de la Pilica,
»	Zagloba	»	de la Zglobiatka

et même entre Kozlarogi et le lac de Korlowydol.

Les particules *po* et *do* signifient *jusqu'à*, *vers* p. e. Posavina: le pays situé aux bords de la rivière de la Save, Pomorze (morze) le pays litoral de la mer Baltique. Il serait donc possible que les noms des armoiries Pobog, Pomian et Dolenga signifiassent le pays sis aux bords des rivières du Bug, du Mien et du lac de LengoWo; car nous venons justement de dire, que dans les temps anciens on ne regardait pas de si près à l'orthographie.

L'étymologie du nom des armes de Kroje et de celui de la rivière de la Wkra est la même, c'est Krajac, couper, trancher.

Dans toutes les langues slaves la lettre *b* change en *w*, (le combat boj, — soldat, combattant: wojak). Il se pourrait donc, que le nom de la rivière de la Skawa ait été changé en celui de Skuba, qui designe aussi la Vistule.

Enfin encore une remarque. Les secondes denominations des armoiries ne sont que des descriptions des objects de l'écu. Par exemple: Lawsowa s'appelle aussi Strzemie, — cela veut dire l'étrier, — e c'est un étrier que representent ces armes. Or si des armoiries Ciolek et Slepowron on prenait les synomines Wol et Wrona, ces denominations correspondraient très bien aux noms des rivières de la Wolica et Wrona.

Il y a encore une rivière, le Niemeczek, qui se jette dans le Niemen (et son nom est un diminutif de celui de ce fleuve). On serait tenté de la mettre en relation avec lec armes Niemczyk. Je ne le fais pas pourtant, car le Niemen est une rivière lithuanienne, et nous avons dit, que la Lithuanie n'avait pas de blason avant son union avec la Pologne, cette ressemblance de nom est donc tout accidentelle.

double dénomination (1) et 8 d'origine étrangère. Nous voyons donc que sur les 116 anciennes armes polonaises il s'en trouve 48, c'est à dire plus que le $^2/_5$ du tout, et que sur les 38 objets héraldiques, il y en a 26, ce qui fait les $^2/_3$ du tout qui appartiennent à cette catégorie.

Les objets: le saumon, l'écrevisse et les deux formes de rivières s'expliquent maintenant d'eux mêmes.

Mais nous devons prévenir deux objections possibles. La première pourrait être que nous avons demontré l'affinité de quelques dénominations d'armes avec celles des riviéres d'une manière quelquefois par trop forcée.

Eh bien soit! Retranchons donc le nombre relativement considérable par exemple 19 du chiffre général, il en restera encore 40 et certes, c'est trop pour un hasard, et assez pour prouver qu'il y a un fond de vérité dans notre observation. Pour cela, il suffirait des 16 armes qui s'appellent tout à fait comme certaines rivières et des 9 qui portent pour dénomination des dimunitifs de noms de rivières.

On peut aussi me demander pourquoi j'ai énuméré dans la catégorie des armes qui nous intéressent maintenant des armes d'origine étrangère, puisqu'il s'agit ici d'une de plus anciennes institutions polonaises?

Je réponds: en écrivant une étude sur le blason polonais pour les étrangers j'ai taché avant tout de ne donner que des vérités positives et reconnues, et je ne pouvais pas les sacrifier à une hypothèse individuelle et que je présente comme telle (quoiqu'elle me paraisse bien fondée). Il est très probable du reste que ces 8 armoiries dont il s'agit ici ainsi que les 8 autres des armoiries polonaises qui se distinguent des armes nationales par leur chachet étranger (2) et que nous avons été forcé de citer dans la liste de celles dont les denominations sont identiques avec des noms de lacs et de rivières ou leur ressemblent, il est probable, dis-je que ces 16 armes ont eu dans les temps anciens une conformation plus nationale, qui a été changée, corrigée et modernisée avec le temps.

L'admission de mon hypothèse fait surgir la question suivante: est-il possible de marquer sur une carte le cantonnement des anciennes confrèries militaires, de manière à avoir un tableau général de cette ancienne organisation militaire? Je suis forcé de la résoudre d'une manière négative. Car pour quelques uns des fleuves principaux par exemple, pour la Wista, nous manquerions d'armoiries et par consequent de confrèries, ce qui semblerait signifier que de vastes contrées n'entraient pas dans le système de l'organisation générale. Pour d'autres, comme il y en a quelquefois deux au même nom, on ne saurait où placer une de ces confrèries (1). Le cas contraire où les mêmes armes portant deux denominations différentes se trouvent en rapport avec deux rivières diverses n'augmenterait pas la difficulté (2).

Mais comment désigner une place à ces confrèries qui portent un nom correspondat à un des grands fleuves qui parcourent le pays dans toute sa longueur p. e. la Vistule, l'Oder, le Bug etc? En même temps force nous est de constater que le voisinage géographique pour nous exprimer ainsi, de certaines rivières ne se trouve pas en rélation avec le parenté ou filiation des armes qui portent des noms dérivés de ceux des dites rivières. C'est-à-dire que les rivières du Lubicz et du Bug sont eloignées l'une de l'autre, quoique les armes du Lubicz et Pobog soient d'une source commune, et ne différent que très peu les unes des autres. Il est embarassant aussi que des armoiries ultérieures, provenant d'autres armes anciennes et originaires trouveraient leur placement, tandis que celles-là en seraient privées (3). Il est vrai que cela provient de l'arbitraire qui présidait au chan-

(1) Lubiewa sont les mêmes armes que Biala. — Bujno et Poraj sont des synonymes de Slepowron et de Roza.

(2) Les armes étrangères sont: Telen, Karp, Kur, Lewart, Mogila, Pierzcha, Galawa, Wieruszowa. Les 8 armes polonaises en question sont: Brodzic, Dzialosza, Grabie, Niesobia, Olobok, Orla, Swinka et Warnia.

(1) Par exemple: il y a entre le' lac de Biale, deux rivières qui s'appellent Bialka et quatre qui portent le nom de Biala. Il n'est donc pas possible de decider si les armes de Biala et de Bialynia ont reçu leurs noms du lac ou de l'une ou de l'autre de ces rivières. Nous pourrions citer plusieurs cas analogues.

(2) Lubiewa et Biala sont deux dénominations pour les mêmes armes. On mettrait donc les premières aux bords de la Lubaczowka et les secondes aux bords de l'une des Biala.

(3) Les armes Podkowa (fer de cheval) ne correspondent à aucune rivière, tandis 7 armoiries, qui ne sont qu'une filiation de ces armes trouveraient leur placement.

gement de dénomination des armoiries. — Cet arbitraire qui s'étendait aussi au changement des armes contre d'autres qui étaient (pour des causes maintenant déjà inconnues) plus en vogue, nous explique pourquoi quelques unes des armoiries anciennes, et portant des dénominations dérivant de noms de rivières, qui étaient dans des emblèmes de confrèries militaires, et qui comme telles, devraient être communes à un grand nombre de familles ne sont portées aujourd'hui que par quelquesunes seulement (1).

Quant à l'objection que beaucoup d'armoiries polonaises n'ont pas de rapport avec des noms de lacs et de rivières, il faut remarquer que beaucoup d'anciennes armoiries ont changé de noms, par conséquent ce rapport ne peut plus être retrouvé aujourd'hui, et puis, que pour pouvoir bien démontrer la filiation des armes polonaises et la manière dont on la pratiquait, je n'ai pas eliminé un certain nombre d'armes plus modernes (surtout lithuaniennes) ne voulant pas que la précision de l'exposition d'une des principales originalités du blason polonais eût à souffrir d'une hypothèse. — Quoique une hypothèse soit nécessairement toujours plus ou moin hasardée, je crois que la mienne l'est beaucoup mois que celles que le celèbre Lelewel a avancée relativement à l'origine des dénominations de quelques armoiries, mais auxquelles il n'attribuait pas lui même de valeur, tout en les donnant dans les notes annexées a son travail (2). Il est étonnant pourtant qu'aucun écrivain n'ait jusqu'à present eut remar-

(1) Parmi les anciennes armoiries qui ont des dénominations provenant de noms de lacs et de rivières, il y en a 33 qui sont portées par un nombre de familles qui varie de 189 à 15; 11 appartiennent à moins de 15 familles; et 4 ne servent chacune qu'à une seule famille; tandis qu'entre les autres armoiries reconnues anciennes, et dont les noms ne sont pas en relation avec des noms de lacs et de rivières il y a 22 armes appartenant à plus de 15 familles, 22 qui ne servent qu'à un nombre de familles au dessous de 15; et 24 qui ne sont portées chacune que par 1 famille.

(2) Il demande p. e. si les armes Wieniawa (d'or à la tête de buffle, une guirlande verte tirée par les narines), Kroje (de gueules à trois fers de charrue, rangés en étoile), Podkowa (d'azur à un fer de cheval) et Strzemie (de gueules à un étrier antique, triangulaire) ne signifie pas les quatre saisons de l'année. On est forcé de répondre par une demande, — mais pourquoi donc? et les 112 autres armoiries que signifieront-elles? Et involontairement vient à l'idée la fausse position dans la quelle se seraient trouvés les guerriers du régiment d'hiver par exemple en été.

Une seconde supposition du même auteur parait moins extraordinaire. Il veut retrouver les noms des divinités payennes slaves Lada, Leli, Bies et Poswist dans les denominations des armoiries Lada, Leliwa, Bies et Poswist. Convenons avant tout que cette idée n'est pas choquante. Car il est prouvé qu'il y avait des contrées qui professaient un culte tout particulier pour l'une ou pour l'autre de ces divinités nationales, comme cela a lieu aussi dans le monde chrétien pour le culte de Saints, patrons d'un pays, d'une province, ou d'une ville. Il suffit ici de rappeler le culte du S.t Marc à Vénise, de S.t Blaise (San Biasio) à Raguse et de S.t Jean Baptiste en Silesie. Donc certaines contrées pouvaient aussi porter sur leurs drapeaux l'emblème de la divinité tutélaire. Mais voilà quelques difficultés qui se présentent. Biès n'est pas le nom des armes mais d'une famille qui porte les armes des Kornic (communes à 10 familles) et qui après quitté sa contrée natale s'établit en Silesie. Leli n'est pas Leliwa et la divinité s'appelait Lelum-Polelum, mais après tout ce que nous venons de dire sur l'arbitraire qui a existé en fait de noms et d'orthographe nous n'avons pas le droit de nous opposer à l'assertion que Lada (les armes) et Lada avec un L barré (la déesse) soient synonymes; nous nous bornerons à faire cette remarque, que Lelewel lui même avoue que les armes Bies sont d'origine ruthenienne et que les armes Leliwa proviennent des Pays-Bas, et que Lada appartiennent aux armoiries polonaises de date postérieure, et cela ne peut être contéstable puisque ces armes sont une réunion de deux armoiries distinctes (la flèche et le cor de chasse), avec une modification du fer de cheval (surmonté d'une croix pattée). C'est donc une combinaison de 3.e ordre. Voilà donc que la seconde hypothèse s'evanouit de même que la première.

Mais il n'est pas difficile d'avancer une hypothèse, nous allons le prouver. Remarquant que certaines armes ont les lettres N ou T, que 3 armoiries contiennent de différentes manières la lettre M, et 10 la lettre II, qu'en outre le pairle allaissé des unes se prend pour un Y et que les deux piles renversées, appointées vers le chef en chevron, double croix sur le tout des autres sont considerées comme un A, que de plus les monogrammes NE, AT. PETR. figurent comme objets de l'écu, tandis que le monogramme IVPYA (Yourcha) sert de cachet ainsi qu'un autre, des plus anciens, celui de Pribigneus de 1236 s†, qui présente une lettre runique, c'est-à-dire de l'alphabet scandinave, (r), on pourrait dire que les armoiries polonaises consistent en lettres, en runes. Dans ce cas on trouverait dans les deux épées en sautoir la lettre X Gyfu (g), dans les deux gardes d'épée adossée ᚼ Hagl (h), la lettre ᚺ (aussi h) indiquerait les trois lances, de même que ᚴ Calc (k) les signifieraient dans la modification de ces armes. La lettre W Zin (z) correspondrait à une modification de la rivière, — on retrouverait la flèche dans le signe ᛏ, 1, Tyr (t.). La croix double dans ‡, Os (o) et le tortil dans ᛟ, Odel (o). Les armes Drobycz présentent dans leur h la lettre Nand (n), et n'oublions pas que les lettres T. M. N. II. sont aussi de runes, dont voici les noms Tyr (t.) Peord (p.) Sol (s.) Uk (ou).

qué qu'un grand nombre de armes polonaises tirent leurs noms de ceux des rivières du pays (1) et que la plupart de leurs dénominations sont du genre feminin, de même que celles des rivières, quoique les mots armes, emblème, symbole, écus, cimier, soient (2) d'un autre genre. — Tout en convenant que toute hypothèse a ordinairement un côté faible, j'ai pourtant le courage de dire que celle que je viens d'enoncer n'est en collision avec aucune des vérités reconnues et relatives au blason polonais, — mais au contraire qu'elle s'adapte parfaitement à toutes, et à mon avis, jette une nouvelle lumière sur ce sujet (3).

Arrivé à la fin de mon étude, j'espère avoir communiqué aux amateurs de la science du blason quelque chose de nouveau. Car quoique chaque pays ait ses particularités et ses usages héraldiques distincts, comme nous le voyons en Hongrie, en Russie et même en Bosnie, je crois pourtant que le blason polonais est celui qui diffère le plus de l'héraldique universelle.

Quant aux lettres de l'ancien alphabet slave cyrillien nous trouverions dans la modification du Gonfalon (renversé) le ııı le Cha, dans la rivière ʃ le Dzelo, dans l'épée entre les deux rivières *sls* le psy, dans l'épée entre les deux croissants ɔlc la seconde forme de Dzelo et dans h de Drobysz la lettre Y at (yé).

Et pourtant nous reconnaissons volontiers que toute cette supposition serait très mal fondée et ne serait qu'un amusement. Neanmoins il est étonnant, que Lelewel en parlant du cachet de Pribigneus n'ait pas remarqué qu'il représente effectivement une ancienne lettre scandinave.

Il serait encore plus erroné de vouloir construire des systèmes quelconques en s'appuyant sur le fait, qu'il y a des armoiries, qui s'appellent: le Pomeranien, le Prussien, le Danois, le Visigoth, le Saxon, l'Allemand, le Hongrois, l'Italien.

(1) J'ai publié un article sur ce sujet dans la Revue polonaise (Cracovie 1873).

Voici l'énumeration des armes, des rivières et des lacs en question:

1. Bazyczka de la rivière de la Barycz
2. Biala » de la Biala.
3. Bialynia » de la Biala.
4. Brodzic du lac de Brod.
5. Bujno de la rivière de la Bujna.
6. Bzura » de la Bzura.
7. Cholewa » de la Chotel.
8: Ciolek » de la Wolica.
9. Dambrowa du lac de Dambrowno.
10. Dembicz de la rivière de la Dembowka.
11. Dolenga du lac de Lengowo.
12. Drzewica de la rivière de la Drzewica.
13. Dzialosza du lac de Dzialyn.
14. Gozdawa de la rivière de la Mozgawa.
15. Grabie » de la Grabia.
16. Iasienczyk » de la Iesia.
17. Ielen » du Ielen.
18. Iezierza » de la Ieziora.
19. Karp » de la Karpiowka.
20. Kozlarogi du lac de Kozlowydol.
21. Kroje de la rivière de la Wkra.
22. Kur » de la Kurowka.
23. Leszczyc » de la Lissa.
24. Lewart » de la Liswarta.
25. Lubicz » de la Lubicz.
26. Lubiewa » de la Lubaczowka.
27. Llada » de la Llada.
28. Mogila du lac de Mogelno.
29. Nalencz du lac de Nalencz.
30. Niesobia de la rivière de la Niesobia.
31. Odrowonz » de l'Oder (Odra).
32. Okon du lac d'Okonin.
33. Oksza de la rivière de l'Okrzejka.
34. Oliwa » de l'Olawa.
35. Olobok » de l'Olobok.
36. Orla » de l'Orla.
37. Ossoria » de l'Ossa.
38. Ostoja » de l'Ostojnica.
39. Pielesz » de la Pilica.
40. Pierzcha » de la Pierszajka.
41. Pilawa » de la Pilawa.
42. Pobog » du Bug.
43. Pomian » du Mien.
44. Poraj » du Por.
45. Prosna » de la Prosna.
46. Rawa » de la Rawa.
47. Roza » de la Rozanica.
48. Rudnica » de la Rudnica.
49. Salawa » de la Sula.
50. Skuba » de la Skawa.
51. Skuba » de la Vistule (Wisla).
52. Slepowron » de la Wrona.
53. Sreniawa » de la Sreniawa.
54. Strazà » de la Strazà.
55. Strzegonia » de la Strzegonka.
56. Swinka » de la Swinia.
57. Szeliga » de la Sola.
58. Warnia » du Wiar.
59. Wieniawa » de la Widawa.
60. Wieruszowa » de la Wierysza.

De ces armoiries 7 appartiennent au groupe de fer de cheval, 4 à celui de la flèche, 3 à celui de la croix, du Corbeau, du Croissant, de l'épée, de la rivière et du taureau; 2 à celui de l'aigle, des lances, du phéon et des roses; 1 à celui du cochon, de la clef, des cornes de cerf, des crampons, de l'écrevise, des gratteaux, des fers de la charrue, du lion, de l'ours, de la roue, du saumon, du toit et du tortil.

(2) Sur les 180 rivières de la Pologne strictement dite, 150 portent des noms du genre féminin. Sur les 116 anciennes armoiries polonaises 71 ont des noms féminins, 35 des masculins, 2 des neutres et 8 portent les noms des familles, qui s'en servent.

(3) Les anciens Vicinia, les cantons habités par les membres des confréries militaires auraient donc reçu leurs noms de fleuves, de lacs et de rivières, de même qu'un grand nombre de departements de la France.

TABLE LITHOGRAPHIQUE

Le fer de cheval.

Les armes principales N. 1 et N. 2.
Modifications.

a) par l'addition des croix et des étoiles N. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. et 13.

b) par la réunion des armes principales avec d'autres armes.
  1.) avec la flèche (forme c) N. 14. 15. 16. 17. et 18.
  2.) avec la flèche (forme b) N. 19 et 20.
  3.) avec le croissant N. 21 et 22.
  4.) avec l'épée et la bardelaire N. 23. 24. 25.
  5.) avec la clef N. 27.
  6.) avec le cor de chasse N. 26.

c) par la réunion d'une modification avec d'autres armes:
  A.) de la modification Pobog.
    1.) avec la flèche (forme e) N. 28. 29. et 30.
    2.) avec d'autres N. 31 et 32.
  B.) de la modification Lubicz.
    1.) avec le croissant N. 33.
  C.) de la modification Tempa podkowa.
    1.) avec la flèche (forme e) N. 34.
  D.) de la modification Jastrzembiec.
    1.) avec la flèche (forme e) N. 35. 36. et 37.

d) par la réunion des armes principales avec deux autres armes.
  1.) avec la flèche (forme e) et l'épée N. 38 et 39.

e) par la réunion d'une modification avec deux autres armes.
  A.) de la modification Pobog.
    1.) avec la flèche (forme e) et le cor de chasse N. 40.

L'ULTIMO FEUDATARIO DI FOSDINOVO

La fama che la vostra casa onora
Grida i Signori e grida la contrada
Sì che ne sa chi non vi fu ancora.
DANTE — *Purgatorio*, VIII,

I Malaspina, discendenti dagli antichi marchesi di Toscana, regnarono per più di otto secoli come feudatari imperiali su Fosdinovo, Mulazzo ed altre castella della Lunigiana. Ebbero (ed è inedita) una storia continuata dei fasti del loro piccolo regno nella quale i romanzieri, i drammaturgi, gli archeologi, i diplomatici potrebbero attingere un gran profitto. Comprende lo spazio di più di nove secoli, da Adalberto il grande a Carlo Emanuele III ultimo vicario imperiale di Fosdinovo. Grande casata, che sparse i suoi rami non solo nelle principali provincie della penisola, ma fe' suonare il suo nome glorioso in Germania, nella Spagna, in Polonia e in Francia. Alcuni s'imparentarono con famiglie sovrane: eredi dei ducati di Massa e Carrara per retaggio di casa Cybo toccato ai Malaspina di Sanazzaro di Pavia: altri, poveri e viventi della penna del giornalista, come l'amico del Giordani, Carlo Malaspina, compilatore da Parma di un giornaletto letterario intitolato il *Facchino*.

Prima cassero o rocca, poi reggia, il castello di Fosdinovo è situato sopra un monte alto 528 metri sul livello del Mediterraneo. Di lassù

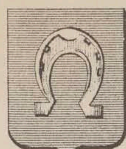
Prospices portus, urbes et flumina multa.

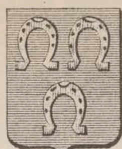
Nel 1824 questo castello dal marchese Giuseppe Malaspina fu venduto a Francesco IV di Modena, il quale lo prestò come villa per alcuni autunni ai Gesuiti del suo Stato; che per ridurlo al comodo dei loro allievi lo divisero in celle; vero è che anche così facendo, lo salvarono da una totale rovina. Cessato il dominio ducale, passò come bene demaniale allo spedale di Fosdinovo; finchè nel 1860 fu comprato dal marchese Carlo Malaspina, col patto di tenerlo in piedi, baluardo al paese contro i venti che v' imperversano. Patto signorilmente mantenuto dall'attuale marchese Alfonso, che dallo zio comprò il castello nel 1874.

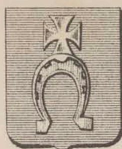
Egli, demolendo certe agglomerazioni di case, costruzioni del 700, e quella fattevi dai Gesuiti, restaurò il castello sull' antico disegno feudale; ne ha fatto dipingere le sale dal pittor fiorentino Gaetano Bianchi, adornandole con ricca mobilia di antica foggia. Già è compiutamente restaurata tutta la parte di tramontana.

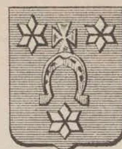
E mi pare curioso a sapersi l' ultimo giorno del marchesato di Fosdinovo; vedere in quale maniera il gran turbine francese dell' 89, dopo avere scosso e vinto dei potentissimi reami, svellesse quei feudi imperiali della Lunigiana, e facesse abbassare il sopracciglio feudale alle annerate torri di Mulazzo, ove Morello Malaspina aveva dato ricovero a Dante fuggiasco.

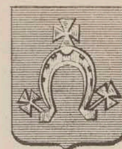
Singolare quadro in cui spiccano due figure tanto diverse: il Bonaparte giovane, gracile, pallido, coi capelli lunghi e distesi


1

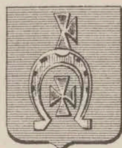

2

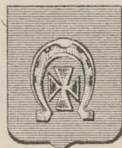

3

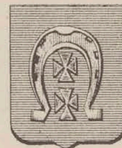

4

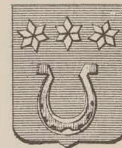

5


6


7


8

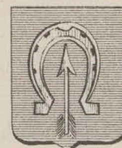

9

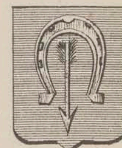

10

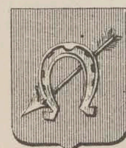

11

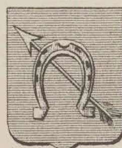

12

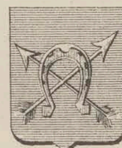

13

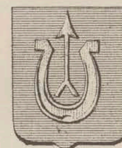

14

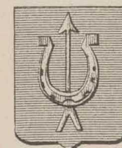

15

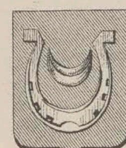

16

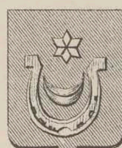

17

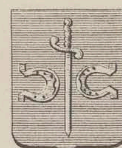

18

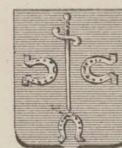

19

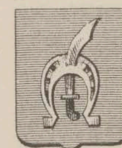

20

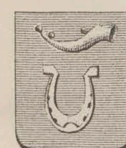

21

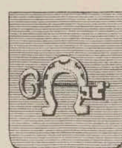

22

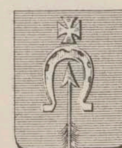

23

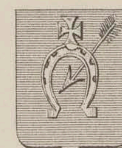

24

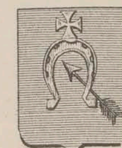

25


26

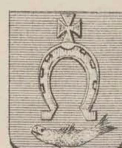

27

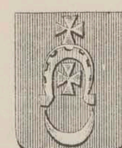

28

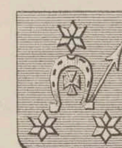

29

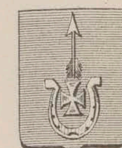

30

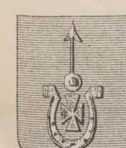

31


32

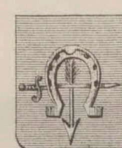

33

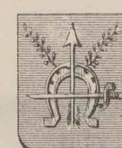

34

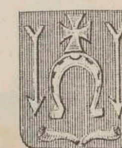

35


36


37


38


39


40

R. Lit. Cozani Pisa

4.

KILKA UWAG

DO ROZPRAWY LELEWELA

O HERBACH

NAPISAŁ

Stanisław hrabia Mieroszowski.



W KRAKOWIE
W DRUKARNI LEONA PASZKOWSKIEGO
pod zarządem J. Łakocińskiego.
1873.

Osobne odbicie z „Przeglądu Polskiego“— Nakładem Redakcyi.

KILKA UWAG
DO ROZPRAWY LELEWELA O HERBACH

NAPISAŁ

Stanisław hrabia Mieroszowski.

Spisane na życzenie ś. p. hrabi Władysława Krasińskiego, Ordynata Opinogórskiego do czasopisma literackiego które zamierzał wydawać. Gdy śmierć przedwczesna zniweczyła tak ten ak i wiele innych pięknych zamiarów, autor tego artykułu ogłasza takowy by spełnić wolę zgasłego, a przez to oddać cześć zacnej Jego pamięci.

Lelewel ogromem swej pracy i erudycyi ogarniający i historyę i wszystko co w bliższym lub dalszym z nią związku pozostaje, zastanawiał się ze znaną dokładnością i nad heraldyką krajową. Praca jego jedyna może w tym względzie, i rzekłbym doskonała, o ile dany materyał porządkuje, rozpoznaje, zestawia i dawność jego ocenia. W teoretycznych hipotezach zdaje mi się mniej szczęśliwy, bo wychodzi z zasady utraconego obywatelstwa stanu kmiecego; a pytaniem jeszcze czy tu nie zachodzi petitio principii, to jest: czy, nie przyjmuje za rzecz dowiedzioną tego, co jeszcze bardzo potrzebuje dowodu. Gdy więc sprawę herbów naszych jeszcze za otwartą uważać się godzi, ośmielam się, reasumując pracę

Lelewela w krótkości, przyczepić do niej moją hypotezę. Jeżeli błędna, to przejdzie niespostrzeżona, a niechaj w tem swe znajdzie usprawiedliwienie: że zmuszony zdala od domu i od wszelkich zatrudnień pół roku przepędzić, szukałem osłody mego położenia w takiem „niepróżnującem próżnowaniu.“ Zresztą axiomat: niezasłużony, ale szczęśliwy, dodaje nieraz otuchy i tym, którzy zresztą dobrze wiedzą, że skromność ich udziałem być winna.

Trudności u nas dla badań heraldycznych.

Nie może to dziwić, że dotąd powstanie herbów naszych nie wyjaśnionem, natrafiamy bowiem przy genealogicznych i heraldycznych badaniach na trudności w innych krajach nieistniejące i na stosunki zupełnie odrębne.

Przedewszystkiem w dawnych czasach nie mieliśmy żadnej władzy do orzekania w sprawach nazwisk i herbów szlacheckich specyalnie powołanej, nie było heroldyi. Zarzut bowiem przywłaszczania sobie szlachectwa był sprawą kryminalną. Czyniono takowy w grodzie. Odpowiadał nań vituperatus przez odwołanie się na świadków, którzy przysięgą stwierdzali, że pozwany do ich pokrewieństwa należy; na tem się sprawa kończyła, a potwarca ulegał karze pietnadziesta.

To też spisywanie rodów szlacheckich, ich herbów i pochodzenia było sprawą prywatną, i dość późno dopiero pojawiają się u nas autorowie tak zwanych herbarzy. Prace ich jednak bynajmniej zadowolić nie mogą. Przechodziło to siły pojedynczego człowieka: poznać wszystkie rody, ich pochodzenie, początek i dalsze koleje, zbadać akta i tu odnośne pomniki. Trudność tem większa, że każdy prawie ród, i to nie raz, swe zmieniał siedliska, więc niewiadomo gdzie robić poszukiwania. Publiczne i prywatne zbiory, kościelne i urzędowe archiwa przy ciągłych wojnach i rozruchach i przy nieustannych pożarach, tej prawdziwie specyalnej pladze miast i siół naszych niszczały i ginęły. Szląsk wreszcie i Mazowsze choć tymi samymi rodami osiadłe, lecz długo od korony oddzielone,

osobnem żyły życiem. Albo mało odnośnych tu źródeł posiadają, albo my ich nie znamy.

Prócz tych, że tak powiem, zewnętrznych trudności, jeszcze inne, nie mniejsze, są na przeszkodzie. Długo u nas nazwisk rodzinnych niebyło. Zwano się chrzestnem imieniem z dodaniem nazwy herbowej. Co najwięcej: przyjmowano osobiste przezwiska i pisano się ze wsi posiadanej, np. Jan Owca, Toporczyk z Morawicy. Później dopiero, bo z końcem XIV wieku zaczęto się od własności swej, od imienia, na „ski“ nazywać. Lecz wsie nasze zwykle albo od chrzestnego imienia swego założyciela, albo od jakiej topograficznej właściwości nazwy otrzymywały. Gdy zaś nie jeden Piotr, Michał wsie zakładał, i nie w jednej tylko miejscowości była góra, dąbrowa; ztąd poszło: że mogą być rozmaici Piotrowscy, Michałowscy, Górscy, Dąbrowscy, różnego pochodzenia i herbu, i między sobą nie krewni. Okoliczność jedynie naszej szlachcie właściwa; bo tylko w mieszczańskich nazwiskach za granicą się zdarza: że wiele familii zwie się Schmid'ami lub podobnie, nie będąc między sobą spokrewnionemi. Lecz jak tożsamość nazwiska niedowodzi tożsamości pochodzenia, tak znów odwrotnie, z różności nazwisk nie zawsze na różność rodu wnioskować można. Bracia bowiem dzieląc się ziemią odziedziczoną, każdy od swej własności, przyjmowali nazwiska, zkąd poszło że jeden z nich Zborowskim a drugi zwał się Rytwiańskim, jeden Szczuckim a drugi Łanieckim, i t. p. Spotykamy to i za granicą, lecz tylko w rodach jednocześnie kilka lenności posiadających, iż tejże familii członkowie różne nazwy noszą i tytuły, stosownie do przez nich posiadanych feudów.

Podobnież z herbami. Wiele rodów u nas tego samego herbu używa, a wspólność ta bynajmniej wspólnego nie dowodzi pochodzenia. Fakt to jedyny, i w żadnym innym kraju się nie powtarzający. Gdy zaś przez długie czasy dowolnie herby zmieniano, więc znów z różności herbu, nie można różności rodu wywodzić. Spotyka się to i za granicą przy wspomnianem jednoczesnem posiadaniu kilku lenności gdy każdej osobny herb przysługuje, a także w odmianach odróżniających linie młodsze od starszej; lecz źródłem zmian takowych bynajmniej nie jest dowolność.

Błędny kierunek herbarzy.

Gdy więc niezawodną jest rzeczą iż dopiero od nazywania się na „ski“, i od ustalenia się herbów familie nasze się wyróżniły, a autorowie herbarzy nie troszcząc się o historyczną krytykę chcieli pojedyncze rody od ich początków wywodzić musiało ztąd nastąpić: że nam bezwiednie, w dobrej wierze lub też przez rozmyślne pochlebstwo względem swych klientów, fałsze podają. I tak zagarniają oni wszystkich w najdawniejszych czasach i aktach cytowanych klejnotnych jakiego herbu, bez najmniejszych dowodów, na korzyść jednego, przez się protegowanego rodu, innym tegoż herbu familiom nic nie zostawiając. W najlepszym razie wszystkie współklejnotne rodziny od jednego ulubionego protoplasty wywodzą, i tak przez siebie wymyślony ród sprowadzają ze starego Rzymu, z Francyi (sic), Niemiec, Włoch, Wołoch i Węgier, nic wcale na chronologię i historyę nie bacząc. Nie zastanawiają się nad tem, że gdyby wszystkie rody istotnie z różnych części świata były tu przywędrowały, toby kraj nasz musiał być drugą romulusową Romą, siczą zaporoską na wielką skalę, a nie narodem mającym swą odrębną, jeszcze przedhistorycznych czasów sięgającą, choćby też i z Gotów tu osiadłych pochodzącą Szlachtę. To początek owych Vitelionów, Collonnów, Pazzich (Pac po żmujdzku znaczy szczur), Metellów, Corvinów i innych, tym podobnych, pociesznych wynalazków.

Autorowie ci nie oddzielili herbów obcych, do kraju przybyłych od swojskich. Między tymi znowu nie rozróżnili nowszych od dawnych, a między tzmi pierwiastkowych od pochodnich. Owszem konsekwentni w swym błędzie: uważania współklejnotnych za jedną familię, starają się tłomaczyć przetwarzanie naszych herbów na inne, osobistemi lub rodzinnem przygodami. I tak np. o podkowie, w krajowej heraldyce tak bardzo ulubionej, uczą nas: że rycerz herbu podkowa przy chrzcie, do godła swego krzyż dodał, ztąd powstał nowy klejnot; Jastrzębiec. Lecz gdy według świadectwa Długosza, przez Lelewela powtórzonego, jeszcze w r. 1170, podkowa sama występuje, należało by przypuścić: że albo nie wszyscy Podkowici się ochrzcili, lub, że z nieznanych pobudek, niektórzy

z nich niechcieli przyjąć do herbu tego świętego znaku. Jednemu z Jąstrzębczyków, w nagrodę zasług, dodano krzyż drugi; to początek Lubicza. Lecz gdy jeden z Lubiczów brata zabił; za karę, utracił w herbie krzyże, a przez podkowę mu pałasz przeciągnięto. To kara za głowę brata, zkąd nazwa nowego herbu: Zagłoba. Ciekawy to szczegół z naszego prawodawstwa karnego i godzien bliższej uwagi. Pobożny jeden Zagłobczyk, w nagrodę swej cnoty, pozbył się przecież hańbiącej go szabli, i choć jeden krzyż znowu odzyskał. Pobożność początkiem Poboga. W tem przybywa z Węgier dwóch braci Korwinów. Jeden żeni się z Pobogówną i oba herby łączy w nowy, Ślepowronem zwany. Drugi brat staje się protoplastą polskich Korwinów. Tu się nasuwa pytanie: czy Pobogówna ostatnią była z rodu? Jeżeli tak było; to zkądże ich dotąd tak wielu. Jeżeli nie; na co niezwykła ta ceremonia? Również niewiadomo czy to siostra pani Korwinowej poszła za Prusa, który podobnież oba herby w nowy, to jest, w Prusa III-go połączył. Lecz czemuż o innych podkowitach, o Ladzie, Belinie, Białyni, Łzawie, Krzywdzie, Puchale, Bożejwoli i tylu jeszcze, milczy tradycya. Dopiero znów dowiadujemy się iż jeden Dołęga, i to także za bratobójstwo, uległ podobnej karze jak ów Lubicz, i miecz w herbie dźwigać musiał pod nazwą: Niezgoda. Klucz, w Pokorze, także ma być karą. Szkoda że heraldycy ani popełnionego przewinienia, ani potomków zbrodniarza nie wymieniają; a Lelewel twierdzi: że herb ten u nas nigdy nie miał klejnotników.

Inną drogę obrać należy.

To wszystko nie tylko fałszywości ale nawet śmieszności drogi przez pisarzy herbarzy obranej dowodzi. Inną więc znaleźć wypada. Odrzućmy wywodzenie herbów z zagranicy, wyjąwszy wypadki dowiedzione i oczywiste. Nie wyszukujmy wspólnych protoplastów dla dzisiejszych współklejnotnych, boć trudno uwierzyć by np. przez Lelewela wyrachowane 108 starych rodów Ślepowrończyków miało pochodzić od w drugiej połowie XIII wieku żyjącego Wawrzęty. Nie tłomaczmy przemian starych herbów na nowsze przez wypadki indywiduów

się tyczące; chyba że wypadki te odnoszą się do nowszych czasów a są dowodami stwierdzone. Za to zbadajmy herby, zastanówmy się nad ich naturą, przypomnijmy sobie najdawniejsze urządzenia, zobaczmy co mówią najstarsi pisarze; a może bliżej do prawdy dojdziemy.

Gdy herby znamionami są rodzin szlacheckich, więc najprzód zapytać należy: jaki początek naszej szlachty i na takie kategorye co do pochodzenia podzielić ją należy. Teoretycznie możnaby utrzymywać iż dzieli się ona na:

I naturalizowaną, to jest obdarzoną indygienatem

a) w dawniejszych czasach: przez królów i książęta,

b) później przez sejmy.

II Kreowaną:

a) przez nadania królów i książąt,

b) przez nobilitacye sejmowe,

c) przez adopcye prywatne i

d) przez wychrzczenie się.

III pierwiastkową, jeszcze z czasów przedhistorycznych pochodzącą a obejmującą Szlachtę:

a) polską,

b) litewską,

c) ruską,

pruską bowiem i inflancką, jako niemieckiego pochodzenia, można za indygienatem obdarzoną uważać.

Tylko sejmowe nobilitacye i nadania indygienatu zestawić się dadzą lecz nie królewskie i książęce. Niema śladów urzędowych co do prywatnych adopcyi. Rodzin zas doszłych szlachectwa przez przejście na katolicyzm i podszewek, czyli osób nie szlacheckich a do szlachectwa się przyznających nikt od szlachty odwiecznej rozróżnić nie zdoła (np. Piotrowski, Majewski, Bratkowski itp.). Cały więc podział ten okazuje się niepraktycznym i niewykonalnym. I lepiej nawet że się tak rzecz ma. Dochodzenie tych kategoryi, gdyby było możebnem, byłoby tylko szkodliwem.

Rozpatrzywszy się w herbach szlacheckich, obaczymy że istnieją u nas herby.

I. Obce. Tu zaliczyć należy wszystkie o których z dobrych źródeł wiadomo że z za granicy przybyły, również pruskie i inflanckie, wreszcie takie, które albo swą nazwą albo

ukształceniem dowodzą że nie krajowego są pochodzenia. Będą one heraldycznym odpowiadały przepisom, łatwiej i dokładniej po francuzku lub po niemiecku niż po polsku opisać się dadzą, i zwykle małej tylko liczbie rodzin przysługują. Herby te do krajowej heraldyki nie należą i z dalszego rozbioru wypuszczonymi być winny.

II Nowe, przy nobilitacyach tworzone. Czy w sposób heraldyczny ułożone, czy nie, niewielu familii własne, innego będąc pochodzenia także przy rozbiorze dawnych herbów pominiętymi być muszą.

Tu zamieścić należy i litewskie, odmianami tylko lub połączeniem pojedynczych herbów polskich będące.

III Ruskie, zupełnie odrębne. Wreszcie

IV Stare polskie, i o te tylko tutaj nam chodzi.

Krajowych, dawnych herbów charakterystyka.

Według wyczerpującej pracy Lelewela okazuje się, że takowe nie używały supportów, czyli przez niego tak zwanych przybocznic [1]). Na 500 herbów przez Niesieckiego opisanych jeden tylko herb Gulezów takowe posiada, a cudzoziemskiego jest pochodzenia. Podobnież tylko trzy obce: Auerswald, Heidenstein i Gerstorf mają heraldycznie opisane lambrekiny (floresy). Hełmy na tarczach pojawiają się dopiero w XV a upowszechniają w XVI wieku. Później jeszcze przybywa nań korona i przystrojenie hełmu. Tylko 25 herbów używa nie strusich piór i nie powtórzenia przedmiotów na tarczy zamieszczonych, lecz innych. W tej liczbie 16 tylko krajowych, reszta cudzoziemskie [2]).

Nie znały one pierwiastkowo tarczy wolno na chorągwiach bujały. Dopiero naśladownictwo niemieckiego rycerstwa, turniejów (np. r. 1296 za Przemysława) spowodowało

---

[1]) np. Lew i jednorożec trzymające herb angielski.

[2]) Krajowe: Bogorya, Bzura, Jastrzębiec, Korczak, Koźlarogi, Lada, Nałęcz, Nowina, Ogończyk, Ostoja, Pobóg, Półkozic, Rawicz, Starykoń, Swinka (przez Lelewela do obcych zaliczony), Wieniawa. Obce: Bonarowa, Kotwicz, Murdelio, Odwaga, Oliwa, Osmaróg, Paprzyca, Wczele, Wierzbno.

osadzenie tych godeł na tarczach. Nie potrzebują też takowej nie dotykają jej brzegów, są jak Lelewel powiada: na tarczy nie w tarczy. Ztąd poszło: że nie tylko jej kształt, ale i barwa jest obojętną. Tylko 6 herbów opiera się o krawędzie tarczy, a i tych cudzoziemskie pochodzenie oczywistem [1]).

To powodem: że nie znano u nas podziału tarczy na różne tak zwane części zaszczytne, których dokładne opisanie, we właściwych kolorach, głównem jest zadaniem zagranicznej heraldyki. 30 herbów tylko podział tarczy okazuje, a te pomimo nazw swoich są obcemi lub przynajmniej nowszemi [2]). Dla tego to herbarze nasze, opisując takowe, tak nie pewnego i nie jasnego używają języka, czego Lelewel szczegółowo dowodzi. Nie znano też u nas „nadwyrężania herbów“ dla oznaczania linii młodszych lub nie prawego pochodzenia, a przemiany naszych herbów, ich łączenie, urozmaicanie, dzieje się na tarczy, i zupełnie nie ma tego znaczenia.

Ich początek.

Tak doskonale wyjaśniwszy zupełnie inny charakter naszych herbów, i nauczywszy poznawać je na pierwszy rzut oka, mówi nasz autor o ich pierwiastkowem znaczeniu co następuje:

str. 316 „Słowianie przed wprowadzeniem chrześciań„stwa mieli chorągwie, na nich różne godła. Każda chorą„giew miała swe godło i hasło, dla wzroku i słuchu. Tak „a nie inaczej było koniecznie i u Polan i innych ludów „między Odrą i Wisłą przebywających.“

str. 320 „Było coś podobnego w Polsce od pierwszego „jej zawiązku. Chętnie przyzwalamy: że krzyż chrześciań„ski znalazł między dawnemi godłami: Kroje, Kosy, Oso-

---

[1]) Grabie, Grzymała, Paparona, Prawdzic, Sulima, Zaremba.

[2]) Lelewel liczy ich tylko 14, lecz mamy następujące: Bonarowa, Bożazdarz, Dębno, Doliwa, Drya, Działosza, Janina, Jeż, Kierdej, Kizinek II, Kos, Kotwicz, Kromer, Mięszaniec, Nabram, Niesobia, Rogala, Sokola, Sulima, Szembek, Taczała, Tarnawa, Trzy buławy, Wadwicz, Wczele, Wesoła, Wierzynkowa, Zabawa, Zetynian, Zgraja.

„ryą, Topór, Podkowę, Strzemię, Skubę, Wieniawę a nawet:
„Strzałę, Odrowąża, Gryfa i Sreniawę.“

str. 318. „Pojedyncze rodziny nie miały żadnych dzie-
„dzicznych godeł. Każdy pojedynczy wojak mógł się oso-
„bistym swym znakiem przystroić, ale tego nie przeka-
„zywał synom, a znak taki nie wyłączał go z pod choręgwi
„do której należał.“

str. 320. „Był to rodzaj bractw wspólnie jaką sprawę
„utrzymujących, popierających.“

str. 373. „Herby były herbami spólnemi, bratniemi, pe-
„wnych ciał, kup, skupień, rozradzające się, płodzące inne.
„Były chorągwiane, męzkie, bojowe.“

str. 327. „Samo wejrzenie na znaczną liczbę herbów
„objaśnia: że uległy przystrojeniu krzyżami, oraz że pomię-
„dzy sobą się powinowaciły i w inne spajały. Do tego
„mogły się stawać powodem zajścia i rozerwania między
„bractwami.“

str. 340. „Godła rycerskie nie przestawały być rodzajem
„powinowactwa i bratania chorągiewnych rodzin. Ztąd nie-
„kiedy zajścia stronnictw za chorągwiami idących. Niepo-
„koiły takowe około 1225 między młodszego znamienia
„Odrowążami a starodawnego Gryfów w ziemiach krako-
„wskich zaszłe. Konradowi Mazowieckiemu księciu sprzy-
„jał i szedł w pomoc przeciw Bolesławowi Wstydliwemu
„1241 Żegota Toporczyk z całem bractwem i powinowa-
„ctwem swojem.“

str. 343. „Rycerstwo było chorągiewne. Szlachta wszy-
„stka bracia chorągiewni. Ale pod Krzywoustego następ-
„cami potworzyły się obok ziemskich godeł chorągwie szla-
„checkie i pańskie.“

str. 357. „Kiedy rycerstwo pieczęci używać poczęło,
„według wszelkiego podobieństwa, na nich znak, godło od-
„powiednie choręgwi mieściło, takie, do jakiego kto na-
„leżał.“

na str. 350 do 354 opisując: jak herby książęce, ziemskie i miejskie w XIII i XIV wieku dopiero się ustalały, powiada:

„Był to czas, w którym starodawne chorągwiane godła
„w heraldyczne zbrojby się przeobrażały. Polskie godła
„były znamionami chorągwianemi kup zbratanych.“

str. 344. „Godła chorągwiane coraz bardziej w rodzinne
„przechodziły.“

str. 368. „Tymczasem spólne godła i hasła kończyły do-
„pełniać powołania swego. Wysługiwały się w każdej po-
„trzebie i wiodły swe rycerstwo do boju. Pod Płowcami

„1331 walne odnosiły zwycięztwo. W lasach Płoniny „1359 w dniach ciężkiej przygody, dziewięć ich chorągwi „w ręce popadło nieprzyjacielskie, po zgonie Ludwika, „w Wielkopolsce 1383 — 1386, w zajściach Nałęczów „z Grzymalczykami, przewodniczyły zaciętym stronnictwom. „Spieszyły 1399 nad Worsklę niepewnego doznawać losu. „Przywołani 1410 do walnej rozprawy skupili się między „Grunwaldem a Tannenbergiem, a między niemi zbraconych „Gryfitów i Kozlerogitów itd.“

str. 370. „Gdy się wzmogła czynność chorągwi ziem-„skich, zatem i brackie nie miały potrzeby kojarzyć się; „duch bracki za godłem ciągnący rozchwiał się i rosypał, „przeniósł się w braterskiego ducha ziemskiege. Zmiana „ta stanowiska braterskiego dopełniała się za Kazimierza „Jagiellończyka, w czasie wojny pruskiej, płodnej w wielkie „dla równości szlacheckiej wypadki.“

Do powyższych, w treściwem zestawieniu dosłownie powtórzonych, a tak pełnych prawdy uwag Lelewela, ośmielam się dodać kilka wyrazów. W średnich wiekach, we wszystkich krajach najdawniejszą, a choć z czasem nie jedyną, to długo przynajmniej najważniejszą siłę wojskową stanowiło pospolite ruszenie. Zasadzało się ono na tem, że wolni właściciele ziemi, o swoim koszcie, osobiście, wraz z odpowiednim rozległości posiadanej ziemi pocztem swych ludzi, wojskowo służyć byli obowiązani. Dowodzili takowem na czas potrzeby obierani wodzowie, wojewody; już też, gdzie się wytworzyła monarchia: królowie. Ci wolni posiadacze ziemi, to ziemianie czyli szlachta. Pocztowi: to ludność wiejska, w różnych krajach mniej lub więcej, lecz zawsze nie wolna, a na ziemiańskiej posiadłości osiadła. Dowodzić że ta pierwiastkowa szlachta u nas ziemianami się zwała, nieledwie zbytecznem. Przecież do ostatnich czasów dobra, prawo, sądy i urzędy szlacheckie w przeciwstawieniu do miejskich, ziemskiemi się zwały, a w Sławackiej ziemi, przez Bolesława posiadanej, a dotąd naszą prastarą mową mówiącej, i dziś jeszcze ziemianin oznacza szlachcica [1]). Jak w Węgrzech, za królów z Arpadów rodu,

[1]) My mówimy sioło, wieś; u nich pozostał jeszcze wyraz sedlak włościanina znaczący. U nas dziedzic włości, u nich wieś: diedina. Właściciele dóbr Moteszyce, Nozdrowice, Borszy-

uszlachcenie nie przez później dopiero nastałe dyplomy (literae armales), ale przez obdarowanie ziemską własnością (donatio) się działy, tak też było i u nas, co Lelewel przyznaje mówiąc na

str. 326 „Były podnoszenia do stanu zlechcickiego, no-„bilitacye, a te nie potrzebowały osobnego godła, tylko „posiadłości ziemi. W r. 1042 Kazimierz wynosi do zle-„chcictwa prostego wojaka Grzegorza i włościami go jedy-„nie uposarza. W r. 1137 innego Grzegorza [1]. Krzywo-„usty podobnie uszlachca, daje mu w posiadłości ziemie, „urzędy, godności, znamienitemi zaszczyty obdarza, czyni „go bogatym, możnym i nic więcej."

Lecz jeżeli każdy właściciel ziemi: ziemianinem, szlachcicem, to nie było więc i nie mogło być oprócz nich innych właścicieli. Teorya więc o kmieciach prawo obywatelstwa posiadających, w tem znaczeniu: że to był wolny i posiadający ziemię stan włościański, zdaje się z powyższem, a przez Lelewela przyznanem być w sprzeczności, a więc zupełnie dowolną.

Wspomniane pospolite ruszenie wolnych właścicieli czyli ziemian wraz z ich pocztowemi musiało mieć jakowąś organizacyę, podział na pewne hufce. Lecz gdy pierwiastkowo ani w innych krajach, ani u nas, jakto powszechnie jest znanem i uznanem, ziemi posiadanej alienować nie można było a od jej dziedziczenia kobiety zupełnie wykluczonemi były na korzyść choćby najdalszego męzkiego pogłowia co i Lelewel potwierdza na

---

ce, zwą się Moteszycki pan, Nozdrowicki, Borszycki pan, i wiele rodzin prócz swych magyarskich nazwisk takie drugie nosi nazwania. Taż tytulatura co niegdyś i u nas. Do szlachcica mówią Milost pan, do urzędnika: Wielkomożny. Prawo zwie się: zakon, skarga: żaloba. Nasza żałoba mówią: smutek. Kara pokuta. Nie jeden u nas zaginiony wyraz u nich odszukać można. Mówimy: rżany chleb, bo u nich żyto zwie się: reż, a żyto to znaczy co nowsze nasze: zboże.

[1]) Z miles gregarius zrobili przepisywacze: miles Gregorius, i dla tego wydaje się jakby tylko Grzegorzy nobilitowano.

str. 372 „W Piotrkowie, w Wiślicy r. 1347 powtarzano „dawne rozporządzenia, jeżliby braci rodzonych i stryje„cznych nie było, tedy który z pokolenia bliższy, wyposa„ży ją, a imienie otrzyma.

Więc koniecznym tego skutkiem być musiało: że zawsze te same rody w tych samych hufcach wojskowo służyły; podobnie jak dzisiaj w Prusach, gdzie zawsze pewne a też same okolice razem w pewnych pułkach lub batalionach landwery swą służbę pełnią. Gdy zaś hufce te miały swe chorągwie, znaki i hasła, więc zbiory pewnych rodów zawsze pod temi samemi chorągwiami i znakami stawały. One to Lelewel nazywa „kupami, skupieniami, bractwami, powinowactwami,“ a ich służbę wojskową „wspólnem sprawy jakiej utrzymywaniem i popieraniem.“ To nam tłumaczy dla czego i wiejska ludność chorągwianemi hasłami np. Starża się nawoływała, gdyż w tychże hufcach, w pocztach swych panów sługiwała i do ich haseł przywyknęła.

Błędna teorya godeł gminnych.

Tłomaczenie to prawdziwszem i bliższem a naturalniejszem mi się widzi niż cała hipoteza o gminnych i kmiecych chorągwiach, w następujących, dosłownych cytatach autora naszego streszczona:

str. 317 „Równie to było w okolicach nadwiślańskich „i karpackich. Ludy i gminy tych okolic miały swe go„dła i hasła bratające, braterstwo między niemi utrzymu„jące. Dane hasło wykrzykiem gromadziło lud, powołu„jąc do zebrania się pod chorągwiane godło, pod znaki „gminne.“

str. 319 „Podanie przechowało pamięć przeciągłej mię„dzy ludem a możnemi pany zatargi, między kmieciami „a lechitami. Kiedy kmiecie stali górą, kmieca ich, gmin, „krain, powiatów, ziem, chorągiew powiewała swobodnie, „kierowana i powierzana wolą ludu. Kiedy zaś górę brali „lechici, pany, oraz przez nich stanowieni króle lub knia„zie, chorągiew ludu w ich ręku była, lud zniewolony był „iść za niemi, wedle ich woli powoływany hasłem i go„dłem ich chorągwi.“

str. 322 „Do zaburzeń, do wojen domowych przyczy-
„niło się bez wątpienia przyswojenie przez lechitów cho-
„rągwi gminnych, naruszanie i zmienianie ich świętości ro.
„dowej. Poraici wynosząc ze swej siedziby różę, narzucili
„ją z hasłem swem gminom gdzie osiadali.“
str 323. „Czuł gmin kmiecy obrazę swą, stratę czci,
„uszczerbek w obywatelstwie, ujmę w obyczaju, wymus:
„i zerwał się 1032 — 1042 do boju, któremu nie spro-
„stał, bo w nowym rzeczy porządku żywioł jego słabiał.
„Lechici przemogłszy, otrzymali stanowczą przewagę, od
„gminu się uchylali, kmiecym gminem poniewierali. Rzecz
„chorągiewnych herbów, godła i hasła, gorzko dotykała
„kmieci: w niej nawyknienie, obyczaj, prawo obywatelskie,
„służba wojenna, jus militare zarówno targane było. Do
„mnogich krzywd ta też się liczyła, chorągiewnych kmie-
„cych ziemian i całe gminy oburzała. Po czterdziesto le-
„tniem znoszeniu zniewag, kmiecy gmin za Bolesława Śmia-
„łego rzucił się znowu do boju 1079 — 1081. Zmożony,
„z praw obywatelskich wyzuty, poniżony; szemrał, utyski-
„wał, przepadłych czasów opłakiwał, obojętniał nareszcie.
„Zlechcice panując, władali nim, sobie wyłącznie chorą-
„gwie, herby, godła, hasła przyswoili, niemi dowolnie roz-
„porządzali. Gmin na to stał się powolny, obojętny. Miał
„jeszcze wspólne ze szlachtą prawo ziemianina, cieszył się
„tem, co mu dozwalano.“

O jakim kraju, i o jakich czasach tu mowa? Czy o Holendrach przeciw Hiszpanom się broniących, czy o Szwajcarach, lub przynajmniej o Anglosasach, przez Normandów podbitych? przecież i tam wszędzie były różne stany, więc to nie o nich mowa. I gdzież istniało to doskonałe gminowładztwo w którem „gdy kmiecie stali górą, kmieca ich gmin, krain, powiatów ziem chorągiew powiewała swobodnie, kierowana i po wierzana ręką ludu,“ — to u nas i już przed lat tysiącem i stan ten mógłby był długo jeszcze istnieć gdyby lechici, którzy się „od gminu uchylali i nim poniewierali“ nie byli sobie „przyswoili chorągwi gminnych, a przez to naruszyli i zmienili ich świętości rodowej. Któż nie ulituje się nad tym gminem czującym obrazę swą, stratę czci, którego rzecz chorągiewnych herbów, godeł i haseł gorzko dotykała,“ co rzucił się do boju a zmożony „opłakiwał przepadłych czasów“ (sic). Czyż godne potomki owego gminu w r. 1032 i 1079 „tak ujmę w obyczaju“ czującego i w późniejszych buntach

chłopskich i w tarnowskim cyrkule w r. 1846 także jakowej „ziemsko-kmiecej“ (to niby chłopsko-szlacheckiej) chorągwi się dobijały? — Jakież to „podanie przechowało pamięć“ tego wszystkiego, gdzie choćby najmniejszy dowód lub usprawiedliwienia tych nadzwyczajności. — Dla czego autor nasz, w całej swej pracy jasny i stanowczy, gdy mówi o przejściu godeł gminnych na szlacheckie jest niewyczerpującym, zagmatwanym ciemnym. Czemu nie rozświeci nam sprawy wspomnianych przez siebie na str. 32 „gmin gminnych (sic) i szlacheckich,“ i nie poucza o najdawniejszej organizacyi wojennej. Największy badacz i znawca średniowiecznych stosunków i instytucyi, on, pierwszorzędna powaga, zdaje się zapominać że jus militare, to to samo co prawo lenne; że osadzać kogo jure militari znaczy: dać mu ziemię pod obowiązkiem służby wojskowej, gdy na str. 323 skaży się że w XI wieku „służba wojenna, jus militare zarówno targane było“ zaś na str, 326 cytuje Grzegorzów XI i XII wieku, którzy przez otrzymanie ziemi stali się szlachtą, a zatem daje dowody, że ludzie gminnego pochodzenia mogli ziemię jure militari otrzymać. Miałoż ujść jego baczności, co tak pięknie wyjaśnił Szajnocha: że bałwochwalcza Słowiańszczyzna nie była w stanie obronić się połączonemu parciu Chrześciaństwa i niemieckiego imperium, i że dla tego pierwsi polscy monarchowie, już dla własnej pewności, musieli się łączyć z kościołem i z cesarstwem przeciw swym północno-zachodnim pobratymcom. Dla tego też buntownicze rozruchy po śmierci Mieczysława Gnuśnego i za Bolesława Śmiałego wybuchłe uważać należy za ostatnie występowanie żywiołu pogańsko-słowiańskiego przeciw Chrześciaństwu i przeciw wprowadzonym dziesięcinom, a zarazem przeciw młodej jeszcze, rosnącej, przez kosciół popieranej, a wzajem jemu służącej władzy monarszej. Takież i z tych samych powodów powstawały bunty we wszystkich nowo nawróconych krajach. Wywoływało je pogańskie duchowieństwo i już to możni panowie chcący zrucić ze siebie wzrastającą, wraz z Chrześciaństwem, władzę królewską, już też gdzieindziej drobni, wolni posiadacze ziemi niechcący uiszczać nowo zaprowadzonych dziesięcin. Lecz mylnem jest ruchy te ludowi, niegdyś wolnemu, a przez wpływ Chrześciaństwa ujarzmionemu przypisywać, chociaż nikt przeczyć nie będzie, że za sprawą swych

przełożonych i lud w tych zaburzeniach brał udział. Niezawodną jednak jest rzeczą, że w tych wszystkich germańskich i słowiańskich krajach najsroższa i szeroko rozpowszechniona panawała niewola, i że dopiero wpływ kościoła z czasem ją zmienił w poddaństwo, które w nowszych dopiero czasach zupełnemu wyzwoleniu ustąpiło miejsca. [1]) Sprzecznością więc jest mówić o owych czasach i o wolnym stanie włościańskim, gdyż wolną była tylko szlachta, albo raczej wszyscy wolni ziemianie, ówcześni właściciele ziemi stali się późniejszą szlachtą a o „chorągiewnych kmiecych ziemianach i o kmiecem jus militare“ wspominać nie można bo według dawniejszej logiki jest to contradictio in adjecto.

Również autor nasz w sprzeczność popada mówiąc o przetwarzaniu się herbów na nowe a o przywiązaniu ludu do dawnych. I tak na

str. 322 „Poraici wynosząc ze swej siedziby Różę, na-
„rzucili ją z hasłem swym gminom, gdzie osiadali. Bra-

---

[1]) Fischer w swej Historyi handlu niemieckiego Cz. I str. 33 — 38 składa dowody że głównym artykułem handlowym byli niewolnicy, że od nich cło pobierano. Byli osobni handlarze tego towaru, najczęściej żydzi, i były jarmarki do tego osobne. W Meklemburgu jednego dnia na targ przypędzono ich 7000 na sprzedarz. Przy takiem rozgałęzieniu niewoli i przy nadzwyczajnej srogości objawianej przez wszystkie leges barbarorum w tej mierze, kościół pomału tylko mógł działać. Pierwszy raz ujmuje się za niemi Lex Wisigothorum L. VI. T. 5. cap. 12. zakazując zabijania niewolnika swego bez przedstawienia sprawy sądowi. Że to był wpływ kościoła dowodzi cap. 13 który za ucięcie ręki lub nogi i t. d. niewolnikowi „na obraz Boga stworzonemu“ odseła winnego do ukarania Biskupowi. Lex Frisionum T. 17. §. 5. zakazuje ich sprzedawać za granicę poganom. Zaś Lex Allamanorum T. 38. §. 1. idzie w tymże duchu dalej, gdy w ogólności za granicę ich sprzedawać zakazuje. Klasztory dawały zbiegom przytułek, a po przepędzeniu w nich 3 lat takowi wolność pozyskiwali i t. d. Nietylko włościanie i prosta służba, ale i rzemieślnicy wszyscy, póki miast nie było byli niewolnikami. L. Burgundionum T. 21. §. 2. Quicunque servum suum, aurificem, argentarium, ferrarium, fabrum aerarium, sartorem vel sutorem i t. d. — Oczywiście jak wszędzie, było i u nas.

„tając się z krajami, gdy z obojego godła nową utworzyli „chorągiew, czyli wspólne ich zbratania godło, takowe na-„rzucali gminom. Być może że gminy kmiece braterskim „uczuciem również powodowane przyzwalały i mile na to „patrzały.“

Pytam się tu czy gminom narzucono godło to czy nie? Dalej powiada na tejże stronnicy:

„Mamy lepiej uzasadnione inne zdarzenie narzuconego „ludowi godła w Toporze z hasłem Starża od wieków lu-„dowi miłym. Żegota zaparł się topora, podniósł godło „konia. Zaparli się go bracia. Zaprzaniec Żegota niemiłe „hasło Starykoń ludowi narzucił.“

Sądzilibyśmy z tego, że hasło Starykoń było nowe i ludowi nie miłe. Z następującej cytaty dowiemy się że gminy przy tem starodawnem godle długo obstawały, albowiem czytamy na

str. 323 „Dłużej w ziemi krakowskiej był zwyczaj, że „kiedy na gwałt ludzie biegli wołali: Starża, a gdzie in-„dziej: Starykoń, ponieważ ten od herbu Topór poszedł. „Jak gminy szlacheckie, tak gminy kmiece długo przy swych „obstawały starodawnych godłach.“

Z tego by więc wypadało: że miło ludowi było, gdy mu coś niemiłego narzucano, a że chcąc przechowywać hasła dawne, kwapił się z przyjmowaniem nowych. A przecież na tej samej stronnicy cytuje Lelewel, że jeszcze w XIV wieku Toporczyk jeden dla tego domagał się przyznania sobie własności pewnej osady, że ludność jego hasła używała. To dowodzi najlepiej i najnaturalniej że, jak to wyżej rzekłem, ludność haseł swych panów używała.

Niedokładności i dowolności te, w dziele znakomitego badacza napotykane, dowodzą: jak trudno być bezstronnym historykiem i przedstawiając rzecz przedmiotowo zapomnieć o swych dzisiejszych przekonaniach. Wszystkie te usterki ztąd pochodzą, że go uniosła chęć wykazania nam swej ukochanej demokracyi, nawet tam, gdzie ona istnieć nie mogła.

Przetwarzania się jednych na drugie.

Jasnem się więc wydaje, że herby nasze nigdy gminnemi nie były, że pierwiastkowo nie stanowiły prywatnej własności rodów niemi się pieczętujących, ani że się nie odnosiły, jak niejedne z cudzoziemskich, do dóbr prawem lennem posiadanych; lecz że są zabytkiem najdawniejszej, czasów przedchrześciańskich sięgającej, i dla tego przez kronikarzy Ziemowitowi przypisywanej, organizacyi wojennej. Kraj dzielił się na ziemie. Te zaś chorągwie stawiały. Chorągwie te miały swe znaki i nazwy, czyli hasła wojenne. Do tych więc choręgwi, a raczej do hufców pod niemi służących, odnieść wypada tradycye w herbarzach zachowane: o łączeniu dwóch godeł w jedno, lub przekształcaniu dawniejszych w nowsze. Co bowiem żadnego nie ma znaczenia podane o pojedynczych osobach, innej nabierze myśli, do całego hufca zastosowane. Czemuż nie przyjąć, iż gdy z oderwanych części dwóch dawniejszych choręgwi nową tworzono, takowej obu znaki pozostawiono w jedno nowe godło je połączywszy. Ani logice wtedy, ani nauce prawa, sprzeciwiać się nie będzie przypuszczanie: że części hufca, w nagrodę lub karę za czyn wojenny przez nią spełniony znak chorągiewny zmieniono, nie tykając godła całej chorągwi, gdy ona w tej sprawie nie miała udziału. I teraz jeszcze, chcąc uznać zasługę pułku całego, przypinają order choręgwi pułkowej.

Ich dziedziczność.

Służenie tych samych rodów, wspólnie, pod temi samemi znakami wytworzyło między niemi pewną przynależność. Godło chorągiewne, arma, oznaczało nie tylko hufiec wojenny, ale i każdego doń należącego. Cała drużyna, gens, go używała. Nazwa choręgwi, proclama, nieprzestając być hasłem bojowem, stawała się zarazem oznaczeniem domów współchorągiewnych, ich przydomkiem. Gdy zaś Niemcy, wyższe w owych czasach kulturą, jużto przez naszych wojowników zwiedzane, już też nasyłające nam swych rycerzy, silny wpływ wywierały, i tak

sło naśladownictwa nęciły, jak później Włochy i Francya, zaczęli więc Ziemianie nasi przyjmować zwyczaje i wyrazy niemieckie, i tamtejszych Ritterów udawać. Ztąd poszło owe, przez Lelewela tak dokładnie wyjaśnione, przerabianie starych godeł na herby. Pomieszczono więc znaki chorągiewne na tarczach, dodawano im hełmy, które później koronami i różnymi dodatkami zdobiono, niektóre godła poprawiano i heraldyczniej kształtowano. Znaki te z niemiecka klejnotami, a gdy takowe, służąc w tym samym hufcu, synowie po ojcach dziedziczyli, dziedzictwem, Erbem, zaś rody ziemiańskie: Geschlechter nazwano. To początek wyrazów: herb i szlachta. Nie wiem czemu paczyć historyę i językowi gwałt zadawać, wymyślać Zlechciców, (przecież stare zdrobnienie od Lecha w Leszku istnieje), by narodowość nazwy: Szlachta uratować, a jednocześnie pomijać milczeniem, że stan ziemiański, to piękne, odpowiednie a starożytne swe nazwanie na nowe i obce: Stan Rycerski zamienił. Podobnie, pomimo że już dawniej u nas Grody, czyli miejsca warowne, istniały, nietylko że nowsze, na wzór zagranicznych, budowane kastele, tłumacząc wyraz Schloss, Zamkami ochrzczono, ale nadawano im nazwy niemieckie: Muelenstein, Raabenstein, Zuernstein, Landeskrone. i t. p. tak jak znowu Niemcy w XVIII wieku pałace swe z francuzka Monrepos, Solitude, Sanssouci i t. d. nazwali.

W wypisie z manuskryptu Myszkowskiego, z XVI wieku pochodzącego, będącego w posiadaniu p. Amilkara Kosińskiego, a udzielonym mi przez Hrabiego Ordynata Krasińskiego, znajduję i potwierdzenie że herby pierwiastkowo chorągiewnymi były znakami i tę ważną wiadomość: że tworzenie nowych takich hufców szlacheckich jeszcze w XIII wieku było zwyczajem. Stoi tam bowiem:

„Książęta Mazowieccy przeciw Prusakom, do obrony „kraju sprowadzali rycerstwo z innych okolic; jako w Do„brzyńskiej: Toporczyków i Gryfowczyków, u Mławy, Pra„snysza, i indziej Jastrzębczyki, które tam zowią Bole„ścice, a o których Ci już powiedziałem, że mało któ„ry prawy Jastrzębiec, ale do klejnotu wzięci z prawa woj„skowego, jako pod chorągwią taką stojący. Były zasię „własne tameczne rody, jako: Prusowie, Lubiczanie a Woj„nowie, co ich też zwali Bujny, jakoby rzekł: ludzie wo-

„jenni. Ci zasię Wojnowie nosili znamię Kruka, co go tam „zowią: Ślepowronem, — a proklama: Wojna. Dużo ich „było w tamtych stronach: ku Prusom, w ziemi Ciecha„nowskiej, Łomżyńskiej, Rożańskiej, Pułtuskiej u Myszyńca „i dalej. Siedzieli na prawie militarnem, ale mieli swoje „własne sądy i starosty, z odnosami do książąt. Krom „tego wybierali własne rotmistrze, a tylko pułkowniki mieli „od książąt; stawali do wojny w 4 i 5 chorągwi, po sta„remu Obyczaju, u nas zatraconym ongi za Łokietka i Ka„zimierza na krzywdę pospolitą, szli wszyscy, choćby trzech „a więcej siedziało na łaniech.“

Zmiana na herby prywatne.

Już wyżej powiedziałem, że we wszystkich krajach w średnich wiekach powstałych uprawnienie obywatelskie zasadzało się na posiadaniu ziemi. W porównaniu z feudami z razu dożywotniemi a potem dziedzicznemi nadawanemi przez krolów pod obowiązkiem służby wojskowej i z beneficyami będącemi uposażeniem urzędników cywilnych, dającemi tylko używanie a nie własność nadania, była ta ziemia prywatną własnością. Atoli ze względu na różne ograniczenia właścicieli i ze względu na różne obowiązki na tej własności ciążące przyznać należy, niebyła zupełnie wolnem allodium, ale raczej tem, co później prawnicy feudastrum nazwali, to jest posiadaniem niewypływającem z prawa lennego ale według pojęć tegoż prawa urządzonem. — Wszędzie były więc feuda, beneficia, allodya. Z tego jednak wspólnego punktu wyjścia, w dalszym historycznym rozwoju, różne kraje do różnych doszły rezultatów. W niektórych zniknęła różnica między feudami i beneficiami a nadania stały się dziedzicznemi. U nas feuda przeszły w allodyalną własność a beneficia do ostatnich czasów były tylko dożywotnemi. — Gdy w jednych krajach system lenny wyłącznie zapanował, a w innych ustalił się tylko obok allodyalnego, gdzieindziej ten ostatni znów odniósł zwycięztwo. — Podobnież, zatargów późniejszych między monarchami a ich lennikami niejednaki wszędzie rezultat. Tu korona zwycięża i staje się samowładną, ówdzie spór tranzakcyą się kończy, tam znowu wasale tryumfują, i sami allodyalnymi się stają panami. Otóż podział monarchii między synów Krzywoustego wcześnie już u nas całą rozstrzygł sprawę. —

Książęta, równi sobie pochodzeniem a mniej więcej i wzajemną niemocą, walczą wprawdzie między sobą o księstwo krakowskie, do którego jakoweś idealne zwierzchnictwo przywiązanem było, ale książęta ci są zupełnie niezawisłymi od siebie monarchami, żadnym węzłem feudalnym niepołączeni i żadnego nad sobą zwierzchnika nie mają. To też i w ich kraikach beneficia nie mogły stać się dziedzicznemi, a drobne feuda, zwłaszcza na Mazowszu nadawane, nietylko że feudalizmu nie wykształciły, ale, za nim same przeszły w allodya. stały się ziemianom pobudką do pozyskania zupełnych praw allodyalnych dla swych własności, choćby tylko dla tego, by się od tych, co jure militari siedzieli wyróżnić.

Stała się więc ziemia zupełnie wolną. Można nią było rozporządzać. Szła jak towar z ręki do ręki. Obowiązek służby wojskowéj wprawdzie pozostał, lecz z osobisto-rzeczowego stał się czysto rzeczowym. Właściciel służył wprawdzie w pospolitem ruszeniu, lecz właścicielem mógł dziś być kto inny, z innego rodu niż wczoraj. Zaczęły się więc szlacheckie rodziny przenosić z miejsca na miejsce, z jednej dzielnicy do drugiej. Zmieniając jednak posiadłości zachowywały dawne godła na herby familijne je przerobiwszy. I tak przyszliśmy do klejnotów wielu rodzinom wspólnych a do herbów zagranicznych zupełnie niepodobnych.

Wydzielenie herbów pierwiastkowych.

Wróćmy teraz do pracy Lelewela, by z jej pomocą, wydzielić stare herby krajowe od nowszych lub zagraniczny początek mających. Może przytem herb nie jeden, jakiej odwiecznej rodzinie służący, okaże się nowym lub cudzoziemskim. Będzie to jedynie dowodem, że rodzina ta dawno swój znak zamieniła na inny, co przy wspomnianej dowolności w tej mierze, nader się często zdarzało.

Chodzi mi o wydzielenie starych herbów, a nie rodów, o heraldykę. — Genealogią pojedynczych familii ani bym mógł, ani chciał się trudnić, tem bardziej, że prócz nielicznych wyjątków, pisali ją niegdyś panegirzyści, dziś znowu zawistni i nieprzychylni lubią nią namiętne swe cele okrywać.

Wszystkich herbów naliczył nasz autor około 500. Zaś wraz ich tak zwanemi odmianami blisko 660. Lecz z tych 500, gdy cztery t. j. Mięszaniec, Dęboróg, Władysławski i Słońce wymarły a 26 herbów zdaje się nigdy w używaniu nie były i żadnych klejnotnych rodzin nie posiadają, więc przedewszystkiem te 30 herbów odtrącić i zupełnie opuścić należy [1]). Pruskich w Niesieckim podanych jest przeszło 100. Również wyżej 100 Litewskich, Ruskich herbów więcej niż 40. Nowszych po Zygmuncie Auguście powstałych około 80. Pozostanie więc takich, które za piastowskie lub mało młodsze uważa herbów 160. Są to klejnoty, z których 9 w r. 1359 klęskę w lasach Płoniny, na Wołoszczyznie poniosło; znowu 24 brało udział 1410 w bitwie pod Grunwaldem, a z których 1413 r. w Herodle pojawiło się 47. Te wszystkie zestawione dają liczbę 53. Dalej tu zalicza 20 herbów przez Długosza wspomnianych przed r. 1410, wszystkie przez Kromera opisane i ze 30 z Paprockiego i Okolskiego takich, których ani za litewskie, ani za ruskie, ani z pewnością za nowsze uważać nie można. Z tego pocztu wyłącza dopiero według swego uznania przeszło 60, jako do czasów Jagiellońskich należące a około 100 ogłasza za herby z czasów piastowskich pochodzące.

Jak zbadanie klejnotów litewskich i ruskich uważam za doskonałe, tak i do wyżej przytoczonego wybrakowania miałbym tylko kilka małych poczynić poprawek. Lecz, zdaniem mojem, nie można wszystkich razem herbów z piastowskiej epoki uznać za materyał, z którego by się dało najdawniejszą naszą heraldykę zestawić. Nietylko bowiem ku końcowi owego czasu, pod wpływem niemieckich wyobrażeń, ukształcono herby ziem (np. Sandomierskiej, Kaliskiej, Sieradzkiej, i t. d.) i miast wszystkich w sposób zagranicznym przepisom odpowiedni, a więc i nie jedno chorągiewne godło, te-

---

[1]) Lelewel ma ich tylko 16. W Paprockim znalazłem dalszych dwanaście. Sa następujące: Alabanda, Beczka, Baczewicz, Bradacice, Cielątkowa, Czapla, Czerwia, Dęboróg, Donau, Embek, Groty, (Włóczki a nie odstrzał) Gwiazdy, Gryzina, Hełm, Kur, Mięszaniec, Owada, Piestnik, Pióra strusie, Pokora, Ramel, Słońce, Sroka, Trzy-księżyce, Twardost, Złota-wolność.

raz klejnotem rodzinnym się stawszy, podobnej korekturze uledz musiało; ale, i to ważniejsza mięszalibyśmy z herbami krajowymi i obce, a do nas przybyłe.

Idąc więc za nauką Lelewela z tej seciny wykreślimy najprzód zbyteczne, bo klejnotnych rodzin nieposiadające Herb Boldę, bo sam o nim powiada że to Bełty, a może Bodula.

Dalej samą nazwą cudzoziemskie swe pochodzenie zdradzające: Biberstein, Gieralt, Junosza (Jung-Schaf) Wadwicz, (Fett-Fisch), Waldorf.

Następnie heraldycznie ukształtowane: Dębno, Doliwę, Dryę, Działoszę, Janinę, Łebno, Niemczyka, Rogalę, Sokolę Wieruszowę, Zabawę, Zgraję.

Opierające się o tarczę: Grabie, Grzymałę, Prawdzica wszystkie Rochy, Sulimę i Zarembę.

Niemniej te, o których wiadomo; że później zmianie uległy: Półkozic i Starykoń; lub że z zagranicy, choćby w odległych czasach przybyły: Gryf i Łabędź.

Nareszcie herby przedstawiające zagraniczne, staro heraldyczne przedmioty: Nowina i Mądrostki, Parzyca, Radwan, Wąż i Wręby; i niewątpliwie nowe: Hołobok, Jednorożec, Kot, Koziegłowy, Larissa, Napiwon, Pogonia, Topacz.

Niewyłączam jednak: Poraja, chociaż go podobno krewni Śgo. Wojciecha wnieśli, bo i tak sięgałby Bolesławowskich czasów i nazwą swą zupełnie dawnym chorągiewnym odpowiada znakom.

Rawicza, którego Werszowce wnieść mieli na początku XII wieku. Długosz o nich powiada że zaniechawszy dawnej nazwy takową przyjęli, a więc nie wyklucza przypuszczenia że się tylko wcielili do już istniejącego hufca, który może początkowo samego tylko niedźwiedzia używał. I ten hasłem swem bardzo się do dawnych herbów nadaje.

Gozdawę Lelewel uważa jako lilię, za obcy przedmiot heraldyczny, dokładnie jednak różnicę między naszą lilią a francuzką opisuje, tłumacząc że tutejsza jest niejako połączeniem dwóch lilii w jednę. Uznaną rzeczą, że godło francuzkie błędnie za kwiat ten poczytano, gdyż ono grot włóczni, zarazem berła, symbolu władzy przedstawia. Gozdawa więc to dwa groty, pheons, podstawami złączone. Lecz, jeżeli właśnie dwa groty mogą w Bogoryi być starym krajowym herbem, czemuż-

by tego niemogły w Gozdawie, która jest, że wyrażenia Lelewela użyję, tylko na zagraniczny sposób heraldycznie wyświeżoną Bogoryą.

Warnię tylko źle zrozumiana chęć pochlebstwa, dla samego p dobieństwa brzmienia połączyła z bitwą pod Warną. I ją bym choć mało liczy klejnotników, do dawnych herbów zaliczył.

Kruka lub Wronę z łacińska przetłumaczono na Korwina. Jakto prawie z każdym herbem czyniono. Dla tego nie można twierdzić że swe cudzoziemskie miano zatrzymał. Przedmiot to krajowy, dobrze czujność wojskową oznaczać mogący, w naszych godłach nadzwyczaj rozpowszechniony, a zagranicznej zachodniej heraldyce prawie nieznany, sądzę, że słuszniej może się liczyć do pierwiastkowych krajowych znaków, niż głowa wołowa lub nie jeden inny. Pień i Topór z tych samych powodów zatrzymuję, chociaż i do zagranicznych także należą. Inaczej z legarami z pod beczek, klamrami ciesielskiemi, paprzycą, uchem kotlarskiem, bo te z rzemiosł wzięte, niezrozumiałymi są dla nas jako znaki bojowe. Podobnież chorągiew kościelna i wąż, w naszem pojęciu się mało tutaj nadają.

Krzyże wyraźne mamy dwojakie. Takie jak w Prusie lub Pilawie i tak zwane kawalerskie np. z podkową łączone. Trzeci rodzaj, między dwoma innymi przedmiotami mieszczony, np. w Ostoi, Cholewie, tak jest niepewnym, że dobrze Lelewel powiada: jestto krzyż-miecz, lub miecz-krzyż. Jabym takowy, za ów, tak często w herbarzach wspominany: miecz niemiecki, prosty, miecz otłuczony uważał. Wtedy tem chętniej uznałbym i herb Trzywdar za pierwiastkowy, od któregoby inne, jemu podobne, pochodzić mogły.

Przypatrzywszy się pozostałym godłom, poznamy między niemi pewne, z połączenia dwóch a nawet i trzech znaków powstałe. Uznawszy takowe za pochodne okażą się najdawniejszemi, pierwiastkowemi, następne:

Bogorya	Osorya
Ciołek	Ostrzew
Korab	Pilawa
Kosy	Podkowa

Kozlarogi	Rawicz
Kroje	Róża
Kruk	Skuba
Leliwa	Sreniawa
Leszczyc	Strzemię
Nałęcz	Swinka
Odrowąż	Trąby
Oksza	Trzywdar
Orla	Warnia
	Wieniawa.

Najdawniejszych od nich pochodzących.

Pochodzą zaś:

od Bogoryi: Gozdawa zamiast ze starych grotów, z dwóch lilii złączonych utworzona; i Bodula przedstawiający trzy francuzkie lilie jednę pod drugą.

Korabia nowszym kształtem jest: Łodzia.

Leliwa zamiast gwiazdy krzyża kawalerskiego używająca to Szeliga — mającą zaś drugą gwiazdę pod księżycem, to Drzewica.

Odrowąż mający zamiast wąsów wygiętych półokrągłe, to Ogończyk. Zaś takowe pod kątem ostrym wyłamane, to Strzegonia.

Oksza odwrócona to Straża, czyli Starza.

Od Pilawy pochodzi Prus I jako półtora krzyża.

Podkowa barkiem na dół, w niej krzyż, to Jastrzębiec na niej krzyż, to Pobóg, na niej krzyż a drugi w niej, to Lubicz; podobnież lecz krzyż na niej bez lewego ramienia, to Krzywda. Bez krzyżów, stojąco szablą skrzyżowana, to Zagłoba.

Skuba z krzyżem, to Syrokomla.

Sreniawa z krzyżem to Drużyna, lecz obie jednoznaczne.

Trzywdar mający w zetknięciu się mieczy kółko, to Brodzic.

Z połączenia dwóch znaków pierwiastkowych powstały:

Sierpy, w ich środku Róża, to Rola.

Kosy przewrócone, na nich Pilawa, to Prus II.

Kruk na Ostrzewiu, to Korwin.

Z Leliwy i miecza powstały dwa herby. Ostoja czyli Przegonia ma miecz między dwoma księżycami, zaś Biała ma jeden miecz pod księżycem, a drugi nad nim.

Strzała przekrzyżowana, to Bzura.

Podkowa na niej Pilawa, to Puchała. Podkowa z mieczem daje dwa herby. Łzawę, mającą miecz między dwoma podkowami i Belinę jeszcze trzecią podkowę pod mieczem przybierającą.

Wieniawa a na niej miecz, to Pomian.

Z połączenia herbów pierwiastkowych z pochodnymi mamy następujące:

Pobóg a w podkowie strzała grotem na dół, to Dołęga, gdy ma na każdym boku strzałę, to Lada. Gdy przy każdym ocylu miecz, to Dąbrowa. Na nim kruk, to Ślepowron.

Puchały pół i jedna kosa, to Prus III.

Z potrójnego złączenia powstał jeden, gdyż:

Dołęga, a na nim wpoprzek miecz, to Białynia.

Otrzymujemy więc następujący poczet herbów pierwiastkowych i pochodnych ale najdawniejszych:

Biała
Białynia
Belina
Bodula
Bogorya
Brodzic
Bzura
Ciołek
Dąbrowa
Dołęga
Drzewica
Gozdawa
Jastrzębiec
Kopasina
Korab'
Korwin
Kozlarogi

Kroje jednoznaczne dziś z Rolą.
Krzywda
Lada
Leliwa
Leczczyc
Lubicz
Łodzia
Łzawa
Nałęcz
Nieczuja dziś nieróżniący się od Ostrzewia
Odrowąż
Ogończyk
Oksza
Orla
Osorya
Ostoja teraz to samo co Przegonia
Pilawa

Pobóg zastępujący dawną Podkowę
Pomian
Prus I
Prus II wilczekosy
Prus III Nagody
Puchała
Rawicz
Róża
Skuba
Ślepowron
Sreniawa to samo co
Drużyna

Straża czyli Starza
Strzegonia
Strzemię
Swinka
Syrokomla
Szeliga
Trąby
Trzywdar
Warnia
Wieniawa
Zagłoba [1]

Ich symbolika.

Znaków tych symbolika jest w ogólności dość zrozumiałą. Włócznie, strzały i ich groty, topory, miecze, trąby, jako części uzbrojenia; podkowa i strzemię do konia się odnoszące; to stosowne znaki dla wojennych zastępów. Głowa wołu i ciołek, niedźwiedź, wieprz, orzeł, kruk i rak, tnący kleszczami, dobrze wyrażają siłę, odwagę, przezorność i wytrwałość w boju. Krzyż przyniosło chrześciaństwo. W prawdzie mniej odpowiedniemi wydają się: kosy, sierpy, koła od wozu, pień, bróg wreszcie i łódź, jako godło rolnictwa, przecież i one pojąć można a Lelewel niemi się właśnie zachwyca. O Skubie i Sreniawie niżej mój domysł wypowiem, a do wytłomaczenia Księżyca, Chusty i Róży już nam teraz brakuje klucza.

Słusznie wprawdzie autor nasz mówi, że barwa tarczy była dowolną i obojętną, sądzę atoli, że gdy na 27 przezemnie za pierwiastkowe przyjętych herbów tylko 4 w białem, 3 w niebie-

---

[1] Podobnie można by zestawić i nowsze herby. Przybyłyby tylko główne przedmioty: ucho kotlarskie jak w Nowinie Wręby czyli Korczak, Bełty jako podgatunek strzał, Kotwica, Szabla taka jak w Zagłobie, Jelce od szabli np. w Bronicu, Radwan, nogi zbrojne jak w Drogomirze i takież ręce jak w Pogoni.

skiem a 1 w złotem, a zatem zaledwie 8 jest w innem, a nie w czerwonem polu; iż przypuścić można że początkowo wszystkie godła na czerwonych powiewały choręgwiach, a dopiero z czasem za wpływem zagranicznej heraldyki różne przyjęto kolory.

Lelewel ich nazwy tłumaczy.

Lelewel badając nazwy herbowe, owe dawne hasła wojenne, na wielkie natrafił trudności. Słusznie też powiada na

str. 334 „że one miały swe znaczenie myśl objawiające, „z czasem mniej zrozumiałe, gdyż były wypadkiem prze-„starzałej towarzyskości, przestarzałego języka, którego „wyrażenia się i wyrazy szły w zaniedbanie i zapomnie-„nie, a znaczenie po nim pozostałych wyrazów przyćmione „i pewną tajemnicą powleczone. Wielu tedy znaczenia „odgadnienie stało się niepodobnem, inne dadzą się zro-„zumieć, dla niektórych do ich zrozumienia przechowały „się skazówki.“

Starając się tedy nazwy te wytłomaczyć podaje domysł: że może Wieniawa, Kroje, Podkowa i Strzemię cztery pory roku wskazują. By takowy odeprzeć, dość wskazać na dziwne np. w zimie położenie rycerzy w wiosennym znaku służących, lub na odwrót. Drugą myślą jego, że herby Lada, Leliwa, Bies (Kornic) i Poswist (Osorya) mogą być dawnych bożyszcz Lady, Leli, Biesa i Poswista przypomnieniem. Myśl to na pozór głębsza, i zdaje się prędzej mieć coś prawdy w sobie. Atoli, jeżeli Leli symbolem księżyc, a Poswista koło, czego osądzić nie umiem, to nowsze herby Lada i Kornic nie przedstawiają nic takiego, coby godłem owych bogów być mogło, których one niby noszą nazwiska. Zresztą trzebaby zacząć od przedstawienia całej mitologii słowiańskiej, i dla wszystkich bóstw wynaleźć herby, lub też dla wszystkich starych godeł odpowiednie boży szcza. Czuć to musiał nasz autor, gdy oba pzzywiedzione tu przypuszczania w przypisku tylko zamieścił, nie rozszerzając się wcale nad niemi, ani starając się o ich uzasadnienie. Rezultatem zać pracy jego w tej mierze jest: iż w niektórych nazwach znajduje zachętę wojenną, np. w okrzyku: Poraj, znaczącym po-

radź, pomagaj, w Rawa, pochodzącym od rwać się, itp. Godząc się na to tłomaczenie zauważę, że mało nazw się znajdzie tu odnośnych. W drugich upatruje opisanie przedmiotu herbowego, i dla tego naciąga myśl i przekręca wyrazy tak samowolnie, że filologiczne te licencye aż owych chorągiewnych kmieciów przypominają.

na str. 336 np. mówi on: „Drużyny wijące się koło „mieczowego krzyża, wzięte są ku opasaniu jego, ztąd „Kopasina.“

Najprzód piękna nazwa herbu Drużyna oznaczająca hufiec, zastęp, ulega zmianie na drożyna, a tej się przez u nie pisze. Dalej czy te Drużyny czyli Sreniawy przedstawiają drogi czy co innego nie ma żadnej pewności; lecz wywód ten nie tylko sprzeciwia się duchowi języka, ale nie zgodny jest i z kształtem herbu. Sreniawy bowiem, po bokach miecza od niego w prawo i w lewo odwrócone, najmniejszego opasania nie tworzą. Powiada tamże dalej, że księżyce w około mieczowego krzyża stojące są: Ostoją, a on między nie przegnany: Przegonią. Nazwijmyż Kopasinę Przegonią, bo i w niej miecz między dwie Sreniawy przegnany, lub Ostoją, gdy i one stoją koło miecza. Brak tu wszelkiego uzasadnienia. Tak samo gdy powiada, że strzała »Koscieszy miano, dostaje, bo jest ku ściganiu, ku ścieżeniu przeznaczona,« a w przypisku na str. 336 uznawanie związku między Rawa, rwij się, rzewny, kurzawa, prawo, wskazując na dwie główne głoski R W, ośmieliłoby mnie do wywodzenia herbu Grabie, i to dla trzech liter GRB, od Garb, Grób, Grab; coby przecież wszystko razem nic nie znaczyło.

Od powstania nazw herbowych przeminęły wieki. Od owego czasu nie tylko język się kształcił i przekształcał, ale i one licznym ulegały zmianom. Nie wiemy kiedy i dla czego ten sam klejnot nazywano: Kaniowa, Bolesta, Kudborz, Nagóra, Łazanki, Jastrzębiec. Herbarz Kapicy Milewskiego uczy nas jaka niesłychana dowolność w zmienianiu wszelkich nazw na Mazowszu panowała. Rody i herby dawne swe miana rzucały by inne od nowo nabytej włości przyjwować, i odwrotnie takowym do dawnych dodawano drugie od klejnotu lub od rodowego swego imienia urobione. Widzimy tam Ślepowrońskich posiadających wieś Ślepowrony i Ślepowronem się pieczętują-

cych. Na wsi Kruki siedzą Krukowscy herbu Kruk. Milanowscy mają Milanowo a ich godłem: Milan. Rodziny Bujnów i wieś i klejnot Bujnem się zowie. Znowu nam mówią, że Bójnowie a Wojnowie to jedno. A wszyscy jednego herbu, który w Krakowskich aktach jeszcze pod piątą nazwą: Zaraz występuje. Miasta i wsie często herbów noszą nazwiska. Tak Rawicz, Łodzia, Bończa, Tarnawa, Prusy. Lelewela też uderzają: Korczyn, Lelów, Syrokomla, Wieruszów, Sokola i Dębno. Takich jest mnóstwo. Lecz w cytowanej przez siebie konstutucyi czyli ustawie sejmowej ma na to odpowiedź: że zwyczajem było w ten sposób nowe osady nazywać, a przez Biskupa Jana Grota założona wieś: Jangrot najwymowniejszym na to przykładem. Niemożna więc herbowych nazwisk nazwami osad tłomaczyć.

Wielu herbów od rzek nazwanie.

Wśród tylu wątpliwości i rozmaitych przypuszczeń niech wolno będzie z jednem jeszcze wystąpić. W herbie Sreniawa Lelewel upatruje drogę, i tak jej nazwę tłomaczy na

str. 387 „Srzeniawa, bo ma zrzeń (żrzeć, zrzenica) nagły oka rzut, zier, spojrzenie na drogę do biegu.“

Że Sreniawa a Srzeniawa, zrenica a zrzenica wszystko jedno, na to zgoda, lecz reszta tłomaczenia nie jasna, tem bardziej że Długosz wyraźnie, dwa razy powiada, że to rzeka. Wyraz ten spotykamy w opisach herbów: Kotwicz, Plemięcki, Prątnicki, Zetynian, Kosa, przy Andrault de Buy potrójnie. Nie przybył on z Niemiec z nazwami: klejnot, barwa brunatna, belki, szachownica, kule, kamienie i Strefy mylnie przez Lelewela za drogi miane, gdy Streifen pas oznacza, bo heraldyka niemiecka nie zna rzek wcale, ma tylko wyraz wellenförmig, falisto; jest to więc wyrażenie nasze rodzime a bardzo używane. Jeżeli jednak herb, o którym mowa rzekę przedstawia a zwie się Sreniawa, a zarazem istnieje rzeka Sreniawa; czyżby za śmiałym był wniosek: że godło to właśnie wspomnianą rzekę przedstawia i do niej się odnosi? Lecz nasuwają się na myśl wtedy nazwy herbowe: Biała, Bzura, Drzewica, Lada, Orla, Prosna czyli

Przosna i Straża, bo Herbarze nas uczą, że to samo co Starża. Wszakże to jednocześnie i rzek nazwiska. Więc aż 8 klejnotów zupełnie z rzekami jednobrzmiąco s ę nazywa. Niespodziewane to odkrycie do dalszych poszukiwań popycha. Szukając analogii między innych je-zcze rzek a godeł nazwamı, znajdujemy takową między Baryczem, Grabówką, Lubaczówką, Okrzejką. Ostanicą, Pilicą, Rawką, Strzegońką a herbami Baryczką, Grabiami, Lubiczem, Okszą, Ostoją, Pilawą, Rawą, Strzegonią, i to bliższą zapewne, niż między Lisem, oczywiście dużo późniejszą nazwą Bzury, po ustrojeniu hełmu nastałą, a Lechem, przez Lelewela na str. 339 wykazaną. Sądzę, że 16 wypadków zgodności nazw rzek i herbów wystarcza do zwrócenia na fakt ten uwagi. Dla tego też poszukując dalszych zgodności i naśladując autora naszego w przekręcaniu wyrazów, nie mam potrzeby przypisywania zbytniej wagi następującym odkryciom. Na brzegach Łęki mógł powstać: Nałęcz, po brzegach Bugu i Mienia: Pobóg i Pomian. Od Białki, Dębówki, Liswarty, Olawy, Ossy, Wiaru może nazwane: Białynia, Dąbrowa, Lewart, Oliwa, Osorya, Warnia. Nie bardziej od Lelewela zważając na ortografią, a pomnąc że nazwy te, z biegiem wieków, nie jednej uledz musiały zmianie, idźmy dalej z coraz większą śmiałością. Wszak głoski b i w w języku naszym często się zastępują, by jako przykład tylko bój i wojnę przytoczyć. Więc i Skawa od Skuby nie tak odległą, tem bardziej, że takowy nie skubel żaden, ale w heraldycznym rysunku bieg wody, rzekę wyraża. Zamiast Jasieńczyk połóżmy: Jasełczyk a Liszczyc za Leszczyc, a blizcy będziemy brzmień Jaseł i Lissa. Jeżeli nazwa rzeki Wkra wkrawanie się w kraj oznacza a Brda bród i brodzenie na myśl przywodzi, to też same pojęcia znajdziemy w nazwach: Kroje i Brodzic. Nie brzmieniem lecz godłami swemi przypominają Ciołek, czyli Wołek, Świnka i Ślepowron rzeki Wolicę, Wieprz i Wronę. Odwrotnie, bez względu na znaczenie herb Róża rzeki Ruży zdaje się być odgłosem i ziemię Różyńską na myśl przywodzi. Najbardziej zresztą naciągając znajdziemy w Mozgawie: Gozdawę, w Odrze: Odrowąża, w Soły: Sołygę, czyli Szeligę, w Widawie: Wieniawę, w Chodlu: Cholewę.

Między jeziorami, nazwy Działyń, Kozłowydół i Łęgowo zdają się być w związku z herbami Działosza, Kozlarogi i Dołęga.

Przed zarzutem zbytniej dowolności niechaj mnie broni to, co Lelewel powiada o herbie Kroje na

str. 336 „Sierpy starym wyrazem są kroje. Piękny to „wyraz myśl godła wyrażający. Raj, miejsce rajenia, ku „rajeniu przeznaczona błoga kraina. Ku'raj, kraj, ma swój „kraj, skraj, swe krańce, okrojenie, a widzi siebie w obra- „zie krających kroi, ku'roi, radzeniu, rojeniu, mnożeniu.“

Wprawdzie to sławny autor, powaga, ale też podobno i wywody jego dużo śmielsze od moich.

Pomiędzy herbami, których nazwiska z rzek nazwaniami mają podobieństwo, a zatem, któreby do najdawniejszych liczyć należało, wymieniłem także: Baryczkę, Cholewę, Działoszę, Grabie, Jasieńczyka, Lewarta, Prosnę i Szeligę niezamieściwszy ich poprzednio w wykazie klejnotów za najstarsze uznanych. Kształt ich nowszy tego opuszczenia powodem. Bardzo jednak być może iż takowy uległ przemianie przy jednoczesnem zachowaniu ich nazw pierwiastkowych.

Tak więc odpowiadała by nazwa:

rzeki	Barycz	herbowi	Baryczka
	Biała		Biała
	Białka		Białynia
	Brda		Brodzicz
	Bug		Pobóg
	Bzura		Bzura
	Chodel		Cholewa
	Dębówka		Dąbrowa
	Drzewica		Drzewica
jeziora	Działyń		Działosza
rzeki	Grabówka		Grabie
	Jaseł		Jasieńczyk
jeziora	Kozłowydół		Kozlarogi
rzeki	Lada		Lada
	Lissa		Leszczyc
	Liswarta		Lewart
	Lubaczówka		Lubicz
	~~Łęka~~		Nałęcz
jeziora	Łęgowo		Dołęga

rzeki	Mień		Pomian	
	Mozgawa		Gozdawa	
Niesobia —	Odra		Odrowąż	— Niesobia
	Okrzejka		Oksza	
	Olawa		Oliwa	
	Orla		Orla	
	Ossa		Osorya	
	Ostanica		Ostoja	
n. Pilawa	Pilica	— Pilcza	Pilawa	
	Przosna		Przosna	
	Rawka		Rawa	
	Ruż		Róża	
	Skawa		Skuba	
	Soła		Szeliga	
	Sreniawa		Sreniawa	
	Straża		Straża	
	Strzegońka		Strzegonia	
	Wiar		Warnia	
	Widawa		Wieniawa	
	Wieprz		Świnka	
	Wkra		Kroje	
	Wolica		Ciołek	
	Wrona		Ślepowron [1])	
	Wisła	— —	Abdank	

[1]) Dodać tu muszę herb Niesobia, o którym już po napisaniu tego artykułu wyczytałem w kronice Bielskiego, wydanie Turowskiego, na str. 84:

„nosili ci Krzywosędowie za herb strzałę białą w czer-
„wonem polu, a ogon orli czarny w żółtem polu. Zowią
„ten herb Niesobia od Niesobiej rzeki w Sieradzkiej ziemi,
„nad którą musieli co znacznego zrobić ci ludzie.“

Mamy więc 42 herbów do rzek lub jezior się odnoszących. Do wyżej wymienionych 8 klejnotów, których pomimo tu odnośnej nazwy, dla cudzoziemskiego kształtu, do najdawniejszych zaliczyć nie mogę, przybywa jako 9-ty Niesobia, dla swej przedzielonej tarczy. Być może, że to pochodny herb, z połączenia Strzały i Orła powstały, od rzeki tak nazwany, a który z czasem heraldycznemu uległ przekształceniu.

Jeszcze jedna uwaga. Jeżelibyśmy zamiast nazwy Jastrzębiec zamieścili dawniejszą Kaniowa, za Strzemię: Lawsowa, miasto Ogończyk: Powała, a za Rawicz, Rawa, i mówili jak to niezawodnie dawniej bywało: ta Nałęcz, ta Lubicz; to okaże się, że w liczbie wymienionych 64 herbów, rachując w nie i owe 8 dodatkowo wspomnianych, jedynie tylko 14 jest męzkiego lub nijakiego rodzaju, co tem dziwniejszem, iż żaden z rzeczowników: herb, klejnot, szczyt, znak, godło nie jest rodzaju żeńkiego [1]).

Okoliczność ta, w związku ze wspomnianym zwyczajem naszych herbarzy upatrywania rzek nawet tam, gdzieby to zagranicznemu autorowi i przez myśl nie przeszło, wraz z wywodem, po większej części nie zbitym, nazw 42 herbów na 64 od rzek i jezior; zdaje się związku herbów naszych z rzekami dowodzić. Byłaby to nowa, wielka, a dotąd nie podniesiona oryginalność naszej heraldyki.

Ich strony rodzinne.

Jeżeli, jak tego powyżej dowieść starałem się, instytucya dawnych herbów naszych była jedynie tylko terytoryalną organizacyą wojenną, wtedy nadawanie nazwisk godłom chorągiewnym od rzek, naturalnie i koniecznie wiedzie na domysł: że pojedyncze hufce nad brzegami tych właśnie rzek od których nazwę otrzymały istnieć musiały. Zgodziwszy się na to: odkrylibyśmy rozpołożenie i rodzinne strony 42 starych naszych ziemiańskich, zbrojnych zastępów. Resztującym 22 herbom takich wskazać nie potrafię. Lecz nie dziw, gdy się wspomni na przytoczone już często nazw klejnotów zmienianie, na zupełny brak historycznych wskazówek, fałszywy kierunek przez autorów her-

---

[1]) Odwrotnie prawie wsyzstkie cudzoziemskie i obce jak: inflanckie, pruskie, litewskie, ruskie i najnowsze są męzkiego rodzaju. Dawniejsze zaś, a więc z piastowskich i jagiellońskich czasów, gdy jeszcze tradycyjne poczucie zatraconem nie było są przeważnie żeńskie. Dziwić się trzeba, że Lelewel, tak dokładnie pojedyncze kategorye zestawiający, na to swej uwagi nie zwrócił.

barzy obrany, a zwłaszcza na wieki całe od tych zamierzchłych upłynione czasów. Mogły godła te pod innemi imionami istnieć nad brzegami tych licznych rzek, których powyższym wykazem objąć nie zdołam.

Oznaczywszy w przybliżeniu siedziby pojedynczych hufców na mapie, ujrzymy, że herby pochodzeniem ze sobą spokrewnione nie tak blizko siebie się mieszczą, jak by to być powinno gdy przyjmujemy że tworzenie nowszego herbu z dawniejszych jedynie symbolicznie przedstawiało nowego hufcu powstanie przez łączenie części od dawniejszych oderwanych. Przy zupełnym braku materyałów, trudności tej usunąć nie zdołam. Lecz cytowany wypis rękopismu Myszkowskiego okazuje, iż stosownie do potrzeby i w dalsze okolice rycerstwo sprowadzano i nowe chorągiewne hufce, nawet w XIII wieku osadzano. Wieleż więc zmian zajść nie musiało od pierwotnego urzędzenia choręgwi aż do ostatnich chwil ich istnienia w dawnem znaczeniu, czyli, aż do przemiany godeł wojennych w klejnoty prywatnych rodzin. Pojedynczych faz tego rozwoju dziś już niepodobna wyjaśnić. Ograniczyć się trzeba na zrozumieniu jak się herby tworzyły i na wskazaniu gdzie nie które z nich przemieszkiwały.

Chociaż przyznaję że przeciw mej hipotezie wiele i uzasadnionych podnieść można zarzutów, mniemam jednak że myśl główna ma rzeczywistą podstawę, pomaga do zrozumienia herbownictwa naszego i bliższą jest prawdy od nie jednego przypuszczenia. Szczęśliwym też będę, jeżeli skromna ta praca spowoduje bieglejsze pióra do gruntowniejszego wyjaśnienia przedmiotu. Kończąc te dopiski do artykułu Lelewela wyrażam życzenie by w tem, że się na niektóre jego poglądy nie zgadzam i ostro je krytykuję, nie znajdywano: że lekceważę owe wysokie świa'ło, ten ogrom erudycyi i tę żelazną wytrwałość, których w licznych a różnorodnych swych pracach tak świetne zostawił pomniki. W wielu materyałach a także i w heraldyce pierwsze on u nas przełamał lody i wszystkim następcom nieodzownym będzie drogoskazem.

Mentone, 1862.

